

Ł A Z O W S K I &
D O B R O W O L S K A



**MY
Z DOBREJ WIR
AUS DOBRA**

Kulturalny pomost między
Dobłą i Wolgastem

Kulturelle Brücke zwischen
Dobra und Wolgast

Ł A Z O W S K I &
D O B R O W O L S K A

121

MY
Z DOBREJ **WIR**
AUS DOBRA

Kulturalny pomost między
Dobą i Wolgastem

Kulturelle Brücke zwischen
Dobra und Wolgast



Projekt „My z Dobrej – kulturalny pomost między Dobrą i Wolgastem” realizowany ze środków Funduszu Małych Projektów w Programie Współpracy Interreg VIA Meklemburgia-Pomorze Przednie/ Brandenburgia/ Polska 2021–2027 w zakresie celu szczegółowego 4.6. Kultura i zrównoważona turystyka oraz środków Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Das Projekt „Wir aus Dobra – kulturelle Brücke zwischen Dobra und Wolgast” realisiert aus den Mitteln des Kleinprojektfonds im Kooperationsprogramm Interreg VIA Mecklenburg-Vorpommern/ Brandenburg/ Polen 2021–2027 im Bereich des spezifischen Zieles 4.6. Kultur und nachhaltiger Tourismus und der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit kofinanziert.

**KPF
FMP**

Interreg



Kofinanziert von der
Europäischen Union
Dofinansowany przez
Unię Europejską

Mecklenburg-Vorpommern / Brandenburg / Polska



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

MY
Z DOBREJ **WIR**
AUS DOBRA

Kulturalny pomost między
Dobłą i Wolgastem

Kulturelle Brücke zwischen
Dobra und Wolgast

MY Z DOBREJ – kulturalny pomost między Dobrą i Wolgastem

WIR AUS DOBRA – kulturelle Brücke zwischen Dobra und Wolgast

Tekst | Texte

Laura Dobrowolska

Redakcja | Redaktion

Katarzyna Ansen • Krzysztof Żurawski

Tłumaczenia | Übersetzung

Irena Obstawska

Korekta | Korrekturen

Małgorzata Szczęсна

Zdjęcia | Fotografie

Andrzej Łazowski

Tomasz Czubara (264), Dorota Dobrowolska (6,8,16), Mirosława El Fray (264), Gunnar Gotter (11, 12, 13, 15, 264), Michał Krupiński (264), Michał Kulik (264), Gabriela Riesebeck (264), Grzegorz Skorny (250), Martin Schröter (264), Marzena Żurawska (264)

Opieka techniczna | Technische Unterstützung

Konrad Wielgoszewski

Wydawca | Herausgeber

Gmina Dobra • dobraszczecinska.pl

Wydawnictwo KAdruk

Publikacja powstała przy udziale | Diese Publikation wurde veröffentlicht mit der Unterstützung von

Miasto Wolgast • wolgast.de

Koordinacja projektu | Projektkoordination

Paweł Malinowski

Album powstał dzięki inspiracji i pomocy m.in. takich osób, jak: Marzena Ciszewska (Dobra), Krzysztof Drumiński, Jolanta Jankowska – skarbnik gminy Dobra, Monika Kołacz, Maria Magdalena Komajda-Kosińska (Dobra, Blankensee), Martin Kujawa, Paulina Leśniak, Stefan Müller – burmistrz gminy Blankensee, Agnieszka Nastalczyk (Dobra), Agata Petechaty, Anna Rybakiewicz – sekretarz gminy Dobra, Martin Schneider (Wolgast), Martin Schröter – burmistrz miasta Wolgast, dr hab. inż. Jacek A. Soroka, Kristin Wolf (Wolgast), Magdalena Zagrodzka – wójt gminy Dobra i innych.

Das Album entstand dank der Inspiration und Hilfe u.a. von Marzena Ciszewska (Dobra), Krzysztof Drumiński, Jolanta Jankowska – Schatzmeisterin der Gemeinde Dobra, Monika Kołacz, Maria Magdalena Komajda-Kosińska (Dobra, Blankensee), Martin Kujawa, Paulina Leśniak, Stefan Müller – Bürgermeister der Gemeinde Blankensee, Agnieszka Nastalczyk (Dobra), Agata Petechaty, Anna Rybakiewicz – Gemeindesekretärin von Dobra, Martin Schneider (Wolgast), Martin Schröter – Bürgermeister Wolgast, Dr.-Ing. habil. Jacek A. Soroka, Kristin Wolf (Wolgast), Magdalena Zagrodzka – Bürgermeisterin der Gemeinde Dobra und anderen.

ISBN

978-83-68301-08-3

Skład, druk | Satz, Druck

Drukarnia KAdruk w Szczecinie • kadruk.pl

© Gmina Dobra i autorzy, 2024

Wydanie I, Dobra • Wolgast 2024

1. Auflage, Dobra • Wolgast 2024

Nakład | Auflage **500**

MAGDALENA ZAGRODZKA



Liebe Einwohner,

wir übergeben Ihnen ein wunderschönes Album, das im Rahmen des Projektes „Wir aus Dobra – kulturelle Brücke zwischen Dobra und Wolgast“ entstanden ist und in dem sozial engagierte Einwohner, Sportler, Wissenschaftler, Feuerwehrleute – gewöhnliche/ungewöhnliche Einwohner unserer Gemeinde und Freunde aus Partnergemeinden – verewigt sind.

Ich hoffe, dass die auf den Seiten des Albums festgehaltene Geschichte der Menschen, die diese Gemeinde in den letzten Jahrzehnten geprägt haben, eine Dokumentation der Entwicklung der Gemeinde für künftige Generationen darstellen wird.

Es ist eine ausgezeichnete Gelegenheit, die Profile der Einwohner der Gemeinde Dobra kennenzulernen, die mit ihrer täglichen Arbeit zur Entwicklung und Förderung unserer kleinen Heimat sowohl national als auch international beitragen.

Ich bin der festen Überzeugung, dass dieses Album nicht nur ein hervorragendes Kom-

Szanowni Mieszkańcy,

oddajemy w Państwa ręce piękny album zrealizowany w ramach projektu „My z Dobrej – kulturalny pomost między Dobra a Wolgastem”, uwieczniający społeczników, sportowców, naukowców, strażaków – zwyczajnych/niezwyčajnych mieszkańców naszej gminy i przyjaciół z gmin partnerskich.

Mam nadzieję, że zatrzymana na kartach albumu historia ludzi, którzy tworzyli gminę przez ostatnie dekady, będzie dla przyszłych pokoleń dokumentacją progresji gminy.

To doskonała okazja, aby poznać sylwetki mieszkańców gminy Dobra, którzy swoją codzienną pracą przyczyniają się do rozwoju i promocji naszej małej ojczyzny zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

Jestem przekonana, że album ten będzie nie tylko doskonałym kompendium wiedzy, ale przede wszystkim inspiracją dla mieszkańców naszej gminy, którym zależy na dalszym jej rozwoju.



Wierzę, że wspólnie możemy budować pozytywny wizerunek gminy i sprawić, że gmina Dobra będzie wymarzonym miejscem do mieszkania, odpoczynku i relaksu.

Życzę Państwu miłej lektury.

Magdalena Zagrodzka
wójt gminy Dobra

pendium des Wissens sein wird, sondern vor allem eine Inspiration für die Einwohner unserer Gemeinde, denen ihre weitere Entwicklung am Herzen liegt.

Ich glaube, dass wir gemeinsam ein positives Bild der Gemeinde aufbauen und die Gemeinde Dobra zu einem Traumort zum Leben, Erholen und Entspannen machen können.

Ich wünsche Ihnen eine angenehme Lektüre.

Magdalena Zagrodzka
Bürgermeisterin der Gemeinde Dobra

MARTIN SCHRÖTER



Das Album „Wir aus Dobra“ ist eine einzigartige Publikation, die nicht nur Menschen abbildet wie diese in der Metropolregion nahe Stettin leben, sondern uns auch tiefere Einblicke in die Geschichten dieser Menschen im direkten Umfeld einer innereuropäischen Nationalgrenze erlaubt.

Hier sehen wir, wie das Alltagsleben der Bewohner der Gemeinde Dobra eine Wirkung auf die Bewohner der Stadt Wolgast entfaltet und damit ein gemeinsamer erweiterter Lebensraum entsteht.

Dieses Album ist eine Inspiration für uns. Die Publikation, genauso wie die frühere Fotoausstellungen in Stettin und Wolgast, zeigt die Persönlichkeiten in ihrem Alltag durch das Prisma ihrer Porträts – sie zeigt, dass wir uns ähnlich sind und gemeinsame Werte teilen.

Der Mut der Polen und Deutschen, die an dem Projekt teilgenommen haben, erlaubt uns, das intellektuelle und kreative Potenzial dieser grenzüberschreitenden Region zu erkennen und inspiriert uns es zu nutzen.

Album „My z Dobrej“ to wyjątkowa publikacja, która nie tylko pokazuje ludzi żyjących w tym metropolitalnym regionie wokół stolicy Szczecina, ale także przybliża autentyczne historie mieszkańców żyjących po obu stronach granicy.

Widzimy tu, jak życie codzienne mieszkańców gminy Dobra i pogranicza może oddziaływać na miasto Wolgast, przenika się i tworzy wspólną przestrzeń.

Ten album nas inspiruje. Publikacja, podobnie jak wcześniejsza wystawa fotograficzna w Szczecinie i w Wolgąście, odstania codzienność przez pryzmat portretów – pokazuje, że jesteśmy do siebie podobni, że dzielimy wspólne wartości.

Odwaga Polaków i Niemców, którzy wzięli udział w projekcie, pozwala nam dostrzec potencjał intelektualny i kreatywny tego regionu transgranicznego.

Album stanowi ważny krok w budowaniu nowych partnerstw polsko-niemieckich, a przede wszystkim w odkrywaniu i pro-



pagowaniu wiedzy, której wciąż brakuje w kontekście naszej wspólnej historii i przyszłości.

Warto, by kolejne prezentacje 121 portretów osób z różnych części Euroregionu Pomerania pozwoliły nam zbliżyć się do siebie – przez uznanie i wymianę doświadczeń.

Hasło „Pomorzan portret własny” podkreśla wspólną tożsamość dokumentowaną przez ten projekt, zapisujący życie mieszkańców XXI wieku.

Wierzę, że projekt jest doskonałym przykładem współpracy, która stanowi inspirację dla kolejnych inicjatyw, a jego przekaz będzie służył nie tylko mieszkańcom regionu, ale będzie również wskazówką dla przyszłych pokoleń.

Martin Schröter
burmistrz miasta Wolgast

Das Album ist ein weiterer wichtiger Schritt zur Entstehung deutsch-polnischer Partnerschaften und vor allem zur Entdeckung und Vermittlung der noch fehlenden Kenntnisse über unsere gemeinsame Geschichte und Zukunft.

Es wäre wünschenswert, dass die weiteren Präsentationen von jeweils 121 Porträts der Menschen aus verschiedenen Teilen der Euroregion Pomerania es uns ermöglichen, einander näher zu kommen, und zwar durch gegenseitige Wertschätzung und den Austausch von Wissen und Erfahrung.

Das Motto „Das Eigenporträt der Einwohner Pommerns“ verdeutlicht die wachsende gemeinsame Identität im Leben der Pommern des 21. Jahrhunderts.

So sendet dieses Projekt einen hervorragenden Impuls für die Anregung weiterer wirkungsvoller Initiativen im Grenzgebiet Polens zu Deutschland. Die Botschaft ist nicht nur für die heutigen Bewohnern der Region bestimmt, sondern sie richtet sich ganz bewusst auch an die künftigen Generationen.

Martin Schröter
Bürgermeister

dr Włodzimierz Durka

„MY Z DOBREJ”

O wyjątkowości Gminy Dobra decyduje jej położenie. Leży między Szczecinem a niemiecką granicą. Jest to miejsce naznaczone oddziaływaniem transgranicznym z centrami logistycznymi w sąsiadującej od południa gminie Kołbaskowo, ale też blisko ukrytych w lasach wielkoprzemysłowych Polic.

Dużo tu spokojniej niż w portowej metropolii. Szerokie pola, łąki i lasy pełne grzybów tworzą atmosferę, którą wielu określiłoby jako „idealną do życia”. Rzeczywiście, jedynym uciążliwym elementem mogą być tylko te poranne i popołudniowe korki, kiedy mieszkańcy gminy jadą do lub wracają z „miasta”, jak enigmatycznie nazywany jest Szczecin.

Kim są mieszkańcy tej gminy? Czy wyróżniają się tak bardzo, jak ich wyjątkowe miejsce zamieszkania? Jak widzą siebie w relacjach z innymi mieszkańcami? Jak pełnią bardziej lub mniej ważne role i funkcje społeczne? Jak reagują na światową globalizację? Czy znajdują w niej swoje miejsce? W jakich wymiarach kultury uczestniczą? Czy potrafią łączyć tradycję z nowoczesnością? W jaki sposób wypełniają przestrzeń społeczną swojej gminy?

Odpowiedzi na takie i podobne pytania znajdziemy w niniejszym albumie. Są to wykonywane przez Andrzeja Łazowskiego portrety. Nie są to zwykłe zdjęcia, fotografie, zatrzymujące na ułamek sekundy mimikę, pozę portretowanych, ale pełnowymiarowe studia i analizy. Bez trudu dostrzegamy w nich atrybuty zawodowe i społeczne bohaterów, a także kontekst socjologiczny określający relacje portretowanego z otoczeniem.





Zdaniem socjologów „patrzeć na fotografie może być przedsięwzięciem równie twórczym, co ich wykonanie” [J.Wagner, Images of Information 1979: 151]. Portrety fotograficzne, poza wymiarem artystycznym, mają ogromny walor poznawczy. Stanowią nie tylko uzupełnienie biogramu portretowanej osoby, ale są źródłem nowej wiedzy, ich całościowe ujęcie tworzy nową jakość, swoistą monografię zbiorowości, wskazując na wielowymiarowość życia społecznego mieszkańców gminy.

Socjologiczny jest także sam dobór reprezentantów wspólnoty gminnej. Dostrzegamy bogactwo różnorodności profesjonalnej i mentalnej portretowanych osób. Możemy również dostrzec strukturę społeczną, dystanse i statusy społeczne.

Mieszkańcy gminy często mówią o podziale na „starych” i „nowych”. Ci pierwsi zamieszkali tutaj jeszcze w okresie PRL-u. Siłą rzeczy, ci drudzy osiedlili się później, w okresie intensywnej urbanizacji gminy. Skala urbanizacji jest ogromna – jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych w gminie mieszkało około 5,5 tys. osób – obecnie – ponad 30 tys. Wzrost liczby ludności w głównej mierze był rezultatem budowy osiedli domów jednorodzinnych oraz nowoczesnej zabudowy apartamentowej. Magnesem dla osiedleńców nie było tylko świeże powietrze i zdrowe środowisko, ale także, a może przede wszystkim, przyjazne środowisko społeczne, niska przestępczość i wysokie poczucie bezpieczeństwa.

Wśród portretowanych przez Andrzeja Łazowskiego „nowych mieszkańców” znajdziemy lekarzy, aktorów, uczonych i ludzi kultury. Zwykle są to osoby wybitne, zasłużone na poziomie regionalnym, krajowym, a nawet międzynarodowym. Niemal wszyscy deklarują swój związek z nową „ojczyzną prywatną”, angażują się w życie zbiorowości, czują się odpowiedzialni za swoją miejscowość, choć ich główna aktywność zawodowa ma miejsce poza gminą.

Obok „nowych” są też „starzy” mieszkańcy. W ich przypadku fotograf eksponuje zaangażowanie „starych”, otwartość na „nowych” i swoiste „zakorzenienie”. Fotografie mają inną dynamikę, częściej odwołują się do tradycyjnego wizerunku, ale też do doświadczeń życiowych portretowanych. Są to ludzie aktywni, o ogromnym optymizmie, charakterystycznym zwłaszcza dla osadników z pierwszych lat powojennych.



Wśród portretów znajdziemy także te, które odwołują się do tworzącej się kultury polsko-niemieckiego, a ostatnio nawet szerszego, transnarodowego pogranicza. Tworzenie owej wspólnej kultury jest zjawiskiem stosunkowo nowym, rozpoczętym transformacją systemową po 1989 roku. Wiele razy słyszałem od mieszkańców gminy, jak dopiero wtedy polscy i niemieccy rolnicy uprawiający obok siebie pola mogli się poznać, choć znali się dotąd „z widzenia”. Choć obecnie nie ma żadnych przeszkód komunikacyjnych w poruszaniu się pomiędzy obu zbiorowościami, ta granica nadal oddziela obie grupy, w różnych wymiarach, także świadomościowych i formalnych.

W przewyciężaniu istniejących barier trudno nie docenić działań instytucjonalnych. Bez wątplenia istotnym katalizatorem wzajemnego postrzegania się w społecznej przestrzeni była aktywność w ramach Euroregionu Pomerania. Liderzy obu środowisk mogli się bliżej poznać i przekonać się o podobieństwie problemów występujących po obu stronach granicy. Zaczęto od współpracy z gminą Blankensee, potem z gminami nieistniejącego już powiatu Uecker-Randow, a wreszcie podpisano porozumienie partnerskie z miastem Eggesin. Gmina Dobra nie ogranicza się zresztą wyłącznie do partnerów niemieckich – współpracuje także z gminami z Włoch i Słowenii.

Wskaźnikiem fotograficznym dokonujących się przemian gminy jest kosmopolityczny charakter niektórych zamieszczonych w albumie portretów. Znajdziemy tutaj członków mieszanych polsko-niemieckich małżeństw oraz mieszkańców gminy osiadłych tutaj z zagranicy. Wśród nich są także niegdysiejsi uchodźcy wojenni. Portrety emanują optymizmem i energią, zapowiadając trwałość nowo powstających wielokulturowych relacji społecznych.

Gmina Dobra jako zbiorowość społeczna jest socjologicznym fenomenem. W ciągu zaledwie trzydziestu kilku lat przeistoczyła się z gminy rolniczej w nowoczesną gminę na miarę XXI wieku. Obszar, na którym funkcjonowały głównie uspołecznione gospodarstwa rolne z budynkami pokrytymi eternitem, stał się nowoczesnym i atrakcyjnym miejscem zamieszkania i pracy dla tysięcy osób i ich rodzin. Możemy obserwować samoistnie rozwijające się nowe typy więzi społecznych, np. związane z rozwojem technologii informatycznych. Spoiwem są wspólne przestrzenie, instytucje, organizacje pozarządowe i aktywność obywatelska.



Solidne podstawy rozwoju zbiorowości dają jej zróżnicowane kompetencje profesjonalne mieszkańców. Według Spisu Powszechnego z 2021 roku co trzeci mieszkaniec legitymował się wyższym wykształceniem, a w województwie jedynie Szczecin ma wynik o 1% wyższy.

Do tego wszystkiego należy dodać niezwykle atut w postaci czystego środowiska naturalnego, które daje rękojmię trwałego rozwoju gminy Dobra.

Wszystko pięknie, ale czy studiując zamieszczone w albumie portrety, nie dostrzeżemy problemów i zagrożeń? Oczywiście, niekiedy znajdziemy na twarzach portretowanych nieokreślone obawy i niepewność. Być może dotyczą one bliższej lub dalszej przyszłości. Może są wspomnieniem, kruchym odbiciem przeszłości?

Drogi Czytelniku! Serdecznie zachęcam Cię do rozpoznania i interpretowania portretów zamieszczonych w niniejszym albumie. Zapewniam, że rozpoczniesz tym samym wielką przygodę poznawania niedostrzeganej na co dzień rzeczywistości.

Dr. Włodzimierz Durka

„WIR AUS DOBRA“

Die Einmaligkeit der Gemeinde Dobra wird durch ihre Lage bestimmt. Sie liegt zwischen Stettin und der deutschen Grenze. Es ist ein unter der grenzüberschreitenden Auswirkung befindlicher Standort mit Logistikzentren in der südlich angrenzenden Gemeinde Kotbas-kowo, aber auch nahe der in den Wäldern versteckten großen Industriestadt Police.

Hier ist es viel ruhiger als in der Hafenmetropole. Weite Felder, Wiesen und Wälder voller Pilze schaffen eine Atmosphäre, die viele als „ideal zum Leben“ bezeichnen würden. Das einzige lästige Übel sind die Staus am Morgen und am Nachmittag, wenn die Einwohner der Gemeinde in die „Stadt“, wie Stettin rätselhafterweise genannt wird, fahren oder von dort zurückkehren.

Wer sind die Einwohner dieser Gemeinde? Sind sie ebenso einzigartig wie der Ort, an dem sie leben? Wie sehen sie sich im Verhältnis zu den anderen Bewohnern? Welche mehr oder weniger wichtigen sozialen Rollen und Funktionen bekleiden sie? Wie reagieren sie auf die Globalisierung? Finden sie hier ihren Platz? An welchen Dimensionen der Kultur nehmen sie teil? Gelingt es ihnen, Tradition und Moderne zu verbinden? Wie besetzen sie den sozialen Raum in ihrer Gemeinde?

Antworten auf solche und ähnliche Fragen finden Sie in diesem Album. Es sind Portraits, die Andrzej Łazowski erschaffen hat. Es sind keine einfachen Fotografien, die für den Bruchteil einer Sekunde den Gesichtsausdruck und die Posen der Porträtierten einfangen, sondern umfassende Studien und Analysen. Ohne Mühe können wir in ihnen die beruflichen und sozialen Attribute der Personen sowie den soziologischen Kontext erkennen, der die Beziehung zwischen den Porträtierten und ihrer Umgebung bestimmt.



Nach Ansicht von Soziologen kann „das Betrachten von Fotografien ein ebenso kreatives Vorhaben sein wie ihre Aufnahme“ [J. Wagner, Images of Information 1979: 151]. Fotografische Porträts haben neben ihrer künstlerischen Dimension auch einen großen erkenntnisfördernden Wert. Sie sind nicht nur eine Ergänzung zur Biographie der porträtierten Person, sondern eine Quelle neuen Wissens, ihr ganzheitlicher Fokus schafft eine neue Qualität, eine Art Monographie der Gemeinschaft, die die Multidimensionalität des sozialen Lebens der Bewohner der Gemeinde aufzeigt.

Allein die Auswahl der Vertreter der Gemeinde ist auch soziologisch geprägt. Wir sehen den Reichtum der beruflichen und geistigen Vielfalt der porträtierten Personen. Wir sehen auch die soziale Struktur, die Distanzen und den sozialen Status.

Die Einwohner der Gemeinde sprechen oft von einer Trennung zwischen „alt“ und „neu“. Die Ersteren siedelten sich während der Zeit der Volksrepublik Polen an. Die Letzteren siedelten sich natürlich später – in der Zeit der intensiven Urbanisierung der Gemeinde – an. Die Dimension der Urbanisierung ist enorm: Anfang der 1990er Jahre lebten in der Gemeinde etwa 5,5 Tausend Menschen, heute sind es mehr als 30 Tausend. Der Anstieg der Einwohnerzahl ist vor allem auf den Bau von Einfamilienhaussiedlungen und modernen Mehrfamilienhäusern zurückzuführen. Angezogen wurden die Siedler nicht nur durch die frische Luft und die gesunde Umwelt, sondern auch und vielleicht vor allem durch das freundliche soziale Umfeld, die niedrige Kriminalität und das hohe Sicherheitsempfinden.

Unter den „neuen Bewohnern“, die Andrzej Łazowski porträtierte, finden wir Ärzte, Schauspieler, Wissenschaftler und Kulturschaffende. In der Regel handelt es sich um prominente Persönlichkeiten, die sich auf regionaler, nationaler oder sogar internationaler Ebene auszeichnen. Fast alle bekennen sich zu ihrer neuen „privaten Heimat“, engagieren sich im Leben der Gemeinde und fühlen sich für ihren Ort verantwortlich, auch wenn ihre berufliche Tätigkeit hauptsächlich außerhalb der Gemeinde verankert ist.

Neben den „neuen“ leben auch die „alten“ Bewohner. In ihrem Fall stellt der Fotograf das Engagement der „Alten“, die Offenheit für die „Neuen“ und eine Art „Verwurzelung“ heraus. Die Aufnahmen haben eine andere Dynamik, sie beziehen sich eher auf das traditionelle Bild, aber auch auf die Lebenserfahrungen der porträtierten Personen. Es sind aktive Men-





schen, mit einem großen Optimismus, der besonders für die Siedler der ersten Nachkriegsjahre charakteristisch ist.

Unter den Porträts finden sich auch solche, die sich auf die entstehende Kultur des deutsch-polnischen und neulich auch des größeren, transnationalen Grenzgebiets beziehen. Die Schaffung dieser gemeinsamen Kultur ist eine relativ neue Erscheinung, die durch den Systemwechsel nach 1989 eingeleitet wurde. Ich habe oft von Bewohnern der Gemeinde gehört, dass polnische und deutsche Landwirte, die nebeneinander auf den Feldern arbeiteten, sich erst dann kennenlernen konnten, obwohl sie sich bis dahin „vom Sehen“ kannten. Obwohl es heute keine Kommunikationsbarrieren mehr zwischen den beiden Gemeinschaften gibt, trennt die Grenze die beiden Gruppen immer noch, und zwar in verschiedenen Dimensionen, einschließlich des Bewusstseins und der formellen Aspekte.

Bei der Überwindung vorhandener Barrieren können institutionelle Aktivitäten nicht hoch genug eingeschätzt werden. Ein wichtiger Katalysator für die gegenseitige Wahrnehmung im sozialen Bereich war zweifellos die Aktivität innerhalb der Euroregion Pomerania. Die Leader der beiden Gemeinden konnten sich näher kennen lernen und sich von der Ähnlichkeit der Probleme auf beiden Seiten der Grenze überzeugen. Dies begann mit der Zusammenarbeit mit der Gemeinde Blankensee, gefolgt von den Gemeinden des inzwischen aufgelösten Landkreises Uecker-Randow und schließlich der Unterzeichnung einer Partnerschaftvereinbarung mit der Stadt Eggesin. Die Gemeinde Dobra ist nicht auf deutsche Partner beschränkt, sondern arbeitet auch mit Gemeinden in Italien und Slowenien zusammen.

Ein fotografischer Indikator für den fortlaufenden Wandel der Gemeinde ist der kosmopolitische Charakter einiger der Porträts im Album. Hier befinden sich Angehörige gemischter deutsch-polnischer Ehen und Bewohner der Gemeinde, die sich aus dem Ausland hier niedergelassen haben. Darunter sind auch ehemalige Kriegsflüchtlinge. Die Porträts strahlen Optimismus und Energie aus und kündigen die Beständigkeit der neu entstandenen multi-kulturellen sozialen Beziehungen an.

Die Gemeinde Dobra ist als Gemeinschaft ein soziologisches Phänomen. Innerhalb von lediglich dreißig Jahren hat sie sich von einer landwirtschaftlichen Gemeinde in eine moderne Gemeinde des 21. Jahrhunderts verwandelt. Das Gebiet, das überwiegend aus staatlichen



landwirtschaftlichen Betrieben bestand, wo Gebäude mit Wellasbestdächern gedeckt waren, hat sich zu einem modernen und attraktiven Wohn- und Arbeitsort für Tausende von Menschen und ihre Familien entwickelt. Wir können beobachten, wie sich spontan neue Arten von sozialen Bindungen entwickeln, z. B. im Zusammenhang mit der Entwicklung der Informationstechnik. Als Bindung dienen gemeinsame Räume, Institutionen, NGOs und Bürgeraktivitäten.

Eine solide Grundlage für die Entwicklung der Gemeinschaft bilden die vielfältigen beruflichen Kompetenzen ihrer Einwohner. Laut Volkszählung 2021 hat jeder dritte Einwohner einen Hochschulabschluss, während in der Woiwodschaft nur Stettin ein um 1% höheres Ergebnis aufweist.

Hinzu kommt der außerordentliche Vorteil einer sauberen natürlichen Umwelt, die eine Garantie für die nachhaltige Entwicklung der Gemeinde Dobra darstellt.

Das ist alles schön und gut, aber wenn wir die Porträts im Album betrachten, sehen wir keine Probleme und Gefahren? Natürlich finden wir manchmal ungenannte Ängste und Unsicherheiten in den Gesichtern der Porträtierten. Vielleicht beziehen sie sich auf die nahe oder ferne Zukunft. Vielleicht ist es eine Erinnerung, eine zerbrechliche Reflexion der Vergangenheit?

Liebe Leserin, lieber Leser! Ich lade Sie herzlich ein, die Porträts in diesem Album zu erkennen und zu interpretieren. Ich versichere Ihnen, dass Sie sich dabei auf ein großes Abenteuer einlassen und eine Realität entdecken werden, die Sie im Alltag nicht sehen.

CZESŁAWA ANKUDOWICZ • MICHAŁ ANKUDOWICZ • BARBARA BARTKOWIAK • EMIL BEKIER • JAKUB BESSARAB • MAREK BICZYK • PAWEŁ BLACHOWSKI • KATARZYNA BOREK • GABRIELA BOROWSKA • STINE BÖRRNERT • MARIA BORUŃ • ELŻBIETA BRUSKA • ANNA BUJKO • IRENA BUJKO • MARCIN CHOŁAJ • CZESŁAWA CHRISTOWA • CEZARY CIMOSZKO • KATARZYNA CIURZYŃSKA • JACEK CYPRYJAŃSKI • ZBIGNIEW CZECH • AGATA CZEKALIŃSKA • NATALIA CZERNIK • MAREK CZEŚNIN • TOMASZ CZUBARA • GRZEGORZ DENEKA • TERESA DERA • ANNA DĘBSKA • MARION DREGLER • IZABELA DRYJAŃSKA • IMED EL FRAY • MIROSŁAWA EL FRAY • MARKUS FAJER • ANGELIKA FELSKA • RYSZARD GALANT • JOANNA GANZKE • ALEKSANDRA GENIUSZ-WŁODARCZYK • JOLANTA GENIUSZ • STEFANIA GIEDRYS-KALEMBA • JAN GIERLACH • EWA GŁOWACKA • MAGDALENA GOC-ZIĘCIAK • ANETA GOLUDA • ANDRZEJ GRABAŁOWSKI • ANDRZEJ MIECZYŚLAW GROCHOWSKI • ANDRZEJ GWADERA • JÖRG HACKMANN • BARBARA HALEC • JOLANTA HANN • MIECZYŚLAW HANN • EDWARD HAUF • GRAŻYNA HAUF-DĄBROWSKA • ALFONS HEIMER • ROBERT HÖHN • SANDRA JAKUBOWIAK • JOLANTA JANKOWSKA • ANNA JANUSZEWSKA • KRYSZYNA JANUSZEWSKA • BARBARA JASKIERSKA • IWONA KACPERSKA-KUFEL • MARIAN KALEMBA • LUCYNA KARCZMARCZUK • ADAM KARCZMARCZUK • ZOFIA KĄTNIK • ULRICH KLAUFHOLD • HENRYK KLICH • MONIKA KOŁACZ • MARIA MAGDALENA KOMAJDA-KOSIŃSKA • BOŻENA KOPERA • DARIUSZ KORONCZEWSKI • KATARZYNA KOSTECKA-HAŁAJDA • EWA KOŚCIOŁEK-OLOF • RYSZARD KOWALEWSKI • MARIAN KOZAK • HANS-JOACHIM KRÜGER • PIOTR KRUPIŃSKI • ELŻBIETA KURANC • MARIA KUREK • IRENEUSZ KURIATA • ALICJA KUŹNIAR • HELENA KWIATKOWSKA • OLAF LEJEUNE • PAULINA LEŚNIAK • PIOTR LISEK • WOJCIECH LUBIŃSKI • EWA ŁACHUT • ALEKSANDRA ŁUKASZEWICZ • EWA ŁUKASZEWICZ • MATEUSZ MACIEJEWSKI • ROMAN MACIEJEWSKI • PAWEŁ MADEJSKI • CEZARY WIEŚLAW MAGDA • ADAM MAKOWSKI • KRYSZYNA MAKSYMOWICZ • PAWEŁ MALINOWSKI • MONIKA MALITA-BEKIER • WALDEMAR MARZĘCKI • MIRKO MOLL • STEFAN MÜLLER • KESRA NERMEND • IWONA NIKODEMSKA • TOMASZ NIKODEMSKI • GRZEGORZ NOWAK • EWA PALACZ • KRYSZYNA PIECZYŃSKA • IRENA PLUTA • BARTOSZ PODGÓRSKI • ALEKSANDRA RAAB-HÖHN • LEONARD REMIGOLSKI • ALEXANDER RIESEBECK • SYLWIA RÓŻYCKA • ANNA RUCHLEWICZ • MAREK RUPIŃSKI • LEOKADIA RYGIELSKA • KATARZYNA SAWINSKA • DENIS SIEJTBATAŁOW • WALERY SIEJTBATAŁOW • RADOSŁAW SKRYCKI • JAN SKRZYPCZAK • HALINA SROMEK • EWA STANECKA • RAFAŁ STASZCZYK • DARIUSZ STĘPIEŃ • KAMILA STRUZIKOWSKA • KAMILA STUDENCKA • ANDRZEJ STUDENCKI • JOANNA SY • STEFAN SY • EDYTA SZTYLC • JOANNA SZUMER • JAN SUSZCZYŃSKI • ANDRZEJ SZWICHTENBERG • TOMASZ ŚLEPOWROŃSKI • ARKADIUSZ ŚWIECH • EWA ŚWIERCZ • KRYSZYNA TEŻYK • MARCIN TOMASZEWSKI • ZYGMUNT TRACZYŃSKI • ANNA WALECKA • EUGENIUSZ WAWRZOŁA • SŁAWOMIR WERNIKOWSKI • JACEK WIERZCHOWSKI • JOANNA WORONOWICZ-SĘK • LUIZA YASUDA • SHIN YASUDA • MAGDALENA ZAGRODZKA • JADWIGA ZARÓD • DARIUSZ ZARZECKI • DOMINIKA ZAWOJSKA-KURIATA • ANETA ZELEK • JAN PIOTR ZIĘCIAK



Güte? Ich habe die Menschen immer geliebt und bin auf sie zugegangen – das sind die Worte, die am besten die Lebenseinstellung von Czesława beschreiben. Sie ist seit Jahren mit Dołuje verbunden und erinnert sich an eine Zeit, als das Dorf in das alte und das neue Dołuje geteilt war und das Leben in einem ruhigen, fast verschlafenen Rhythmus ablief: *Es war ein verschlafenes Dorf an der Grenze, wo es nicht leicht war, herzukommen und nicht leicht, wegzugehen...*

Gemeinsam mit der energischen Dorfvorsteherin nahm sie die Wiederbelebung der örtlichen Gemeinschaft in Angriff. Die beiden organisierten Veranstaltungen, um den Bewohnern, die seit Jahren nicht mehr verreisen konnten, die Möglichkeit zu geben, gemeinsam Spaß zu haben, sich zu integrieren und ein Gefühl der Gemeinschaft zu entwickeln. Es war ihr sehr wichtig, einen Raum zu schaffen, in dem sich die Menschen treffen, zusammenkommen und die Gesellschaft der anderen genießen konnten.

Besonders gern erinnert sie sich an die Zusammenarbeit mit ihren deutschen Nachbarn, in deren Rahmen Angelwettkämpfe, Schilfwerkstätten und eine Tennisschule organisiert wurden. Es sind einzigartige Bindungen entstanden. – *Die Deutschen kommen oft auf dem Weg nach Stettin auf einen Kaffee vorbei, sagt Czesława, wir verstehen uns, ohne die Sprache zu kennen, denn das Wichtigste sind diese herzlichen Gesten, die Offenheit und der Wunsch, zusammen zu sein. Diese Beziehungen sind ein echtes Phänomen des Grenzgebiets, ein Ort, an dem Menschen aus verschiedenen Teilen der Welt ohne Worte kommunizieren können.*

Für Czesława ist die Güte vor allem ein offenes Herz, die Bereitschaft, sich einem anderen Menschen zu nähern und Beziehungen aufzubauen, die alle Grenzen überwinden können.

*Dobro? Zawsze kochałam ludzi i sztukę w ich kierunku – to słowa, które najlepiej oddają podejście Czesławy do życia. Od lat związana z Dołujami, pamięta czasy, gdy wieś była podzielona na stare i nowe Dołuje, a życie toczyło się spokojnym, niemal sennym rytmem: *Była to uśpiona nadgraniczna wioska, gdzie nietatwo było przyjechać, ani stąd wyjechać...**

Wspólnie z energiczną siostrą podjęta się ożywienia lokalnej społeczności. Obie organizowały imprezy, aby dać mieszkańcom, którzy przez lata nie mieli możliwości wyjazdów, okazję do wspólnej zabawy, integracji i poczucia wspólnoty. Dla niej to było niezwykle ważne, by stworzyć przestrzeń, gdzie ludzie mogli się spotkać, zbliżyć do siebie i cieszyć swoją obecnością.

Szczególnie dobrze wspomina współpracę z niemieckimi sąsiadami – w jej ramach organizowano zawody wędkarskie, warsztaty robienia stroików i szkółkę tenisową. Nawiązywały się niezwykle więzi. – *Niemcy, jadąc do Szczecina, często wpadają na kawę – mówi Czesława – Dogadujemy się bez znajomości języka, bo najważniejsze są te ciepłe gesty, otwartość i chęć bycia razem. Te relacje to prawdziwy fenomen pogranicza, czyli miejsca, gdzie ludzie z różnych stron świata potrafią się porozumieć bez słów.*

Dla Czesławy dobro to przede wszystkim otwarte serce, gotowość do zbliżania się do drugiego człowieka i budowanie relacji potrafiących pokonać wszelkie granice.



Die gelernte Wirtschaftswissenschaftlerin ist seit über 60 Jahren mit der Gemeinde Dobra verbunden, die sie als ihre kleine Heimat betrachtet. Ihre Lebensgeschichte reicht bis in das Dorf Buk zurück, wo sie ihre Jugend verbrachte und später in die Region Bezrzecze zog. Heute ist sie Vorsitzende des Akademischen Rates der Universität Stettin und Expertin für Institutionen zur Förderung der unternehmerischen Aktivität.

Bevor sie die akademische Laufbahn einschlug, arbeitete sie über 25 Jahre lang als Bankangestellte, danach gründete sie die Kanadisch-Polnische Stiftung für Unternehmertum, die sie fast ein Vierteljahrhundert lang leitete. Die Stiftung, die inzwischen in die Polnische Stiftung für Unternehmertum umgewandelt wurde, verfolgt weiterhin ihre Mission, Unternehmer zu unterstützen, und zwar von Darlehen und Krediten bis hin zu Schulungen und Finanzberatung.

Sie definiert die Güte vor allem als Liebe und Unterstützung. Sie überträgt diese Werte auf ihre beruflichen und sozialen Aktivitäten und konzentriert ihre Tätigkeit auf die Förderung neuer wirtschaftlicher Initiativen.

Ihr berufliches und gesellschaftliches Leben ist seit Jahren mit der deutsch-polnischen Zusammenarbeit verbunden, wozu auch der Standort der Gemeinde beigetragen hat. Sie hat an zahlreichen Konferenzen und Treffen teilgenommen, die dem Erfahrungsaustausch zwischen Unternehmern aus beiden Ländern dienen, die Beziehungen stärken und neue grenzüberschreitende Möglichkeiten schaffen.

Z ihrer Ausbildung als Ökonomin, die sie über 60 Jahre lang mit der Gemeinde Dobra verbindet, die sie als ihre kleine Heimat betrachtet. Ihre Lebensgeschichte reicht bis in das Dorf Buk zurück, wo sie ihre Jugend verbrachte und später in die Region Bezrzecze zog. Heute ist sie Vorsitzende des Akademischen Rates der Universität Stettin und Expertin für Institutionen zur Förderung der unternehmerischen Aktivität.

Zanim wkroczyła na drogę akademicką, przez ponad 25 lat pracowała jako bankowiec, a następnie założyła Kanadyjsko-Polską Fundację Przedsiębiorczości, której prezesowała przez blisko ćwierć wieku. Obecnie fundacja, przekształcona w Polską Fundację Przedsiębiorczości, nadal realizuje misję wspierania przedsiębiorców – od kredytów i pożyczek po szkolenia i doradztwo finansowe.

Dobro określa przede wszystkim jako miłość i wsparcie. Te wartości przekłada na działalność zawodową i społeczną, a swoją aktywność koncentruje na wspieraniu nowych inicjatyw gospodarczych.

Jej życie zawodowe i społeczne od lat jest związane z polsko-niemiecką współpracą, do czego przyczyniło się położenie gminy. Uczestniczyła w licznych konferencjach i spotkaniach, wymieniając doświadczenia między przedsiębiorcami obu państw, wzmacniając więzi i tworząc nowe transgraniczne możliwości.

Emil Bekier

DOBRA

Zawodowo zajmuje się usprawnianiem ludzi. Zarówno w Brüssow, jak i w Dobrej, a wcześniej także w Löcknitz pracuje jako fizjoterapeuta, gdzie pomaga Polakom i Niemcom oraz pacjentom innych narodowości. W Dobrej prowadzi dodatkowo Studio Treningu Personalnego, gdzie również dba o zdrowie i sprawność innych.

– Staram się zawsze żyć w zgodzie z zasadą, by nikogo nie krzywdzić. Moje niebieskie włosy to sposób, by pokazać, że inny nie znaczy gorszy czy dziwny. Jestem sobą i chcę, by ludzie to rozumieli. Myślę, że wielu mieszkańcom Dobrej udało się już oswoić z moją odmiennością – nawet przez tak prosty gest, jak zmiana koloru włosów na nienaturalny.

Kolory w życiu są potrzebne, bo dodają radości i różnorodności – twierdzi.

Beruflich setzt er sich für das Wohlbefinden von Menschen ein. Er arbeitet als Physiotherapeut sowohl in Brüssow als auch in Dobra und früher auch in Löcknitz, wo er Polen und Deutschen und Patienten anderer Nationalitäten hilft. In Dobra betreibt er zusätzlich ein Studio für Personal Training, wo er sich ebenfalls um die Gesundheit und Fitness anderer kümmert.

– Ich versuche, immer nach dem Prinzip zu leben, niemanden zu verletzen. Mit meinen blauen Haaren möchte ich zeigen, dass anders nicht schlechter oder seltsam bedeutet. Ich bin ich selbst, und ich möchte, dass die Menschen das verstehen. Ich glaube, dass sich viele Menschen in Dobra bereits an mein Anderssein gewöhnt haben – selbst durch eine so einfache Geste wie die Änderung der Haarfarbe in eine unnatürliche Farbtönung.

Farben im Leben sind notwendig, weil sie Freude und Vielfalt verleihen.





Er ist Teil der Geschichte von vier Generationen, die in der Gemeinde Dobra verwurzelt sind. Sein Großvater kam hierher im Jahre 1948 und wohnte in verschiedenen Dörfern – von Skarbimierzycze über Bezrzecze und Mierzyn bis hin zu Stobno und Rzędziny. Jakub lebt seit seiner Geburt in Dobra, und seine Tochter setzt diese Tradition fort, denn sie ist die vierte Generation der Familie, die in diesem Gebiet lebt.

– *Die Güte ist keine leere Phrase – sie ist das tägliche Handeln zum Wohle anderer.* Einfühlbarkeit, gegenseitige Hilfe und Freundlichkeit in kleinen, alltäglichen Gesten sind Werte, die er mehr als alles andere schätzt. Seit 28 Jahren engagiert er sich bei der Freiwilligen Feuerwehr. Zunächst in der Feuerwehr Dobra und derzeit in der Feuerwehr Gryf in Stettin. Er schult Seeleute, Arbeiter auf Bohrinseln und Techniker von Windkraftanlagen in Brandbekämpfung und Rettung.

Er erinnert sich an die Zeit vor dem Beitritt Polens zum Schengen-Raum, als Warteschlangen am Grenzübergang Lubieszyn an der Tagesordnung waren und er verbrachte die Ferien am See in Blankensee, wo sich Jugendliche von beiden Seiten der Grenze selbstverständlich trafen.

Jest częścią opowieści o czterech pokoleniach zakorzenionych w gminie Dobra. Jego dziadek przybył tutaj w 1948 roku, osiadając w różnych miejscowościach – od Skarbimierzyc, przez Bezrzecze i Mierzyn, aż po Stobno i Rzędziny. Jakub od urodzenia mieszka w Dobrej, a jego córka kontynuuje tę tradycję, będąc już czwartym pokoleniem rodziny zamieszkującej te tereny.

– *Dobro to nie puste słowa – to codzienne działanie na rzecz innych* – twierdzi. Empatia, wzajemna pomoc i uprzejmość w małych, codziennych gestach to wartości, które ceni ponad wszystko. Od 28 lat jest związany z Ochotniczą Strażą Pożarną, początkowo w OSP Dobra, a obecnie w OSP Gryf w Szczecinie. Prowadzi szkolenia dla marynarzy, pracowników platform wiertniczych oraz techników turbin wiatrowych w zakresie pożarnictwa i ratownictwa.

Pamięta czasy przed wejściem Polski do strefy Schengen, kiedy kolejki do przejścia granicznego w Lubieszynie były codziennością, a wakacje spędzał nad jeziorem w Blankensee, gdzie młodzież z obu stron granicy spotykała się w sposób naturalny.



Nach Wołczkowo kam er durch Zufall. Im Jahre 2003 lebte er mit seiner Frau im Zentrum von Stettin, aber sein Leben änderte sich, als er eine Stelle als Fotojournalist bei der Zeitschrift „Przegląd Sportowy“ angeboten bekam. Als Bedingung für seine Anstellung musste er nach Warschau umziehen, was ursprünglich nur ein kurzes Abenteuer sein sollte, sich dann aber länger hinzog. Als sie beschlossen, nach Stettin zurückzukehren, schlug seine Frau vor, diesmal vielleicht etwas am Stadtrand, weg vom Rummel des Zentrums, zu suchen. Das taten sie dann auch. Zusammen mit Freunden fanden sie ein Grundstück in Wołczkowo, wo sie sich niederließen und somit in ihre vertraute Umgebung in einem neuen Ambiente zurückkehrten.

Für Marek ist die Güte keine Abstraktion, sondern eine konkrete Gestalt – Jesus Christus. Er stellt ihn in den Mittelpunkt seines Lebens und glaubt, dass er die Quelle des wahrhaft Guten ist.

Er hat auch Freunde in Deutschland, vor allem unter Fotografen, mit denen er die gemeinsame Leidenschaft teilt und die er oft bei Sportveranstaltungen trifft. Er ist ein offener Mensch, der keine Barrieren oder Grenzen akzeptiert und leicht Beziehungen aufbaut, die über kulturelle Unterschiede hinausgehen.

Trafił do Wołczkowa przez zbieg okoliczności. W 2003 roku mieszkał z żoną w centrum Szczecina, ale jego życie zmieniło się, gdy otrzymał ofertę pracy w „Przeglądzie Sportowym” jako fotoreporter. Warunkiem zatrudnienia była przeprowadzka do Warszawy, co początkowo miało być krótką przygodą, a ostatecznie przeciągnęło się na dłużej. Gdy postanowili wrócić do Szczecina, jego żona zasugerowała, że może tym razem warto poszukać czegoś na obrzeżach, z dala od zgiełku centrum. Tak też zrobili. Wraz z przyjaciółmi znaleźli działkę w Wołczkowie, gdzie się osiedlili, powracając w znane strony, ale w nowej odświeżeniu.

Dla Marka dobro to nie abstrakcja, lecz konkretna postać – Jezus Chrystus. To jego stawia w centrum swojego życia, wierząc, że to właśnie on jest źródłem prawdziwego dobra.

Ma także przyjaciół w Niemczech, szczególnie wśród fotografów, z którymi łączy go wspólna pasja i częste spotkania na imprezach sportowych. To człowiek otwarty, nieuznający barier ani granic, z łatwością budujący relacje wykraczające poza różnice kulturowe.

Paweł Blachowski

GRZEPNICA

Ściśle związany z lokalną społecznością oraz z otaczającą go przyrodą. Jego decyzja o zamieszkaniu w Grzepnicy zrodziła się z chęci zapewnienia rodzinie idealnych warunków do życia – z dala od zgiełku miasta, w otoczeniu natury. – *Grzepnica to miejsce, które stało się dla nas azylem* – mówi, wspominając o chwili, gdy natrafili na działkę położoną przy Puszczy Wkrzańskiej. To właśnie bliskość lasu i piękno przyrody przesądziły o wyborze tego miejsca na stałe.

Jako lokalny lider podkreśla wartość wspólnoty i wzajemnej pomocy. – *W Grzepnicy przekonałem się, jak wielką wartością jest pomoc i wsparcie tutejszej społeczności* – dodaje, opisując, jak mieszkańcy potrafią się jednoczyć w obliczu wspólnych celów. Dla Pawła dobro to otwartość na potrzeby innych, gotowość do działania oraz zrozumienie wyzwań, jakie stawia codzienność.

Dzięki jego zaangażowaniu Grzepnica staje się miejscem, które coraz więcej osób chce odkrywać. Wioska przyciąga miłośników natury chętnie wędrujących po pobliskich lasach oraz odwiedzających jezioro Świdwie i rezerwat przyrody, poszukując kontaktu z dziką, nieskażoną przyrodą.

Do Grzepnicy wciąż przylatują ptaki z całego świata, a Paweł, jak one wracające do gniazd, z oddaniem pielęgnuje swoje korzenie i dba o wspólne dobro, nieustannie patrząc w przyszłość z nadzieją.

Er ist eng mit der örtlichen Gemeinschaft und der umliegenden Natur verbunden. Seine Entscheidung, sich in Grzepnica niederzulassen, resultierte aus dem Wunsch, seiner Familie die idealen Lebensbedingungen zu bieten – abseits des Rummels der Stadt, umgeben von Natur. – *Grzepnica ist ein Ort, der für uns zum Zufluchtsort geworden ist* – sagt er und erinnert sich an den Moment, als sie auf ein Grundstück am Rande des Waldes Puszcza Wkrzańska stießen. Die Nähe des Waldes und die Schönheit der Natur waren entscheidend für die Wahl dieses Ortes für immer.

Als lokaler Leader betont er den Wert der Gemeinschaft und der gegenseitigen Hilfe. – *In Grzepnica habe ich erfahren, was für einen enormen Wert die Hilfe und die Unterstützung der hiesigen Gemeinschaft hat* – fügt er hinzu und beschreibt, wie sich die Einwohner angesichts gemeinsamer Ziele zusammenschließen können. Für Paweł bedeutet Güte, offen für die Bedürfnisse anderer und handlungsbereit zu sein sowie die Herausforderungen des täglichen Lebens zu verstehen.

Seinem Engagement ist es zu verdanken, dass Grzepnica zu einem Ort wird, den immer mehr Menschen entdecken wollen. Das Dorf zieht Naturliebhaber an, die in den nahegelegenen Wäldern wandern, den See Świdwie und das Naturschutzgebiet besuchen und den Kontakt mit wilder, unberührter Natur anstreben.

Nach Grzepnica kommen weiterhin Vögel aus aller Welt, und wie diese zu ihren Nestern zurückkehren, so widmet sich Paul der Pflege seiner Wurzeln und der Sorge um das Gemeinwohl, wobei er ständig mit Hoffnung in die Zukunft blickt.



R MEINER WEG
VON
POMM
HIERH
ES A



Einwohnerin von Rzędziny und seit kurzem auch Bürgermeisterin. Als ihr Mann sie zum ersten Mal hierher brachte, verliebte sie sich sofort in die Ruhe und den Frieden, die Natur und die Tiere, die man nachts durch das Fenster beobachten kann. Sie hat das Gefühl, dass sie für immer an diesem Ort bleibt.

Die Güte bedeutet für Katarzyna, für die Sicherheit ihrer Familie und der Bewohner zu sorgen. Es ist auch das Teilen von dem, was sie hat, ohne etwas dafür zu erwarten. In der Welt voll von Hass und Bösem bedeutet Güte für sie selbstlose Hilfe und Hingabe. Das Leben hat ihr beigebracht, dass der wahre Wert darin liegt, dass man sich selbst und die eigene Anwesenheit teilt.

Die Einwohner von Rzędziny planen, die örtliche Schule als Symbol für eine engere deutsch-polnische Zusammenarbeit nach Elisabeth von Arnim zu benennen. Die Einwohner, insbesondere im Nachbardorf Stolec, stellen bereits fest, dass die Ruinen des Schlosses immer mehr deutsche Touristen anziehen. Sie hoffen, dass das Gedenken an die weltberühmte Schriftstellerin das Interesse an ihrer Region weiter steigert.

Mieszkanca Rzędzin i od niedawna ich sotyś. Kiedy mąż po raz pierwszy ją tu przywiózł, od razu zakochała się w ciszy, spokoju, dzikiej przyrodzie i w zwierzętach, które nocami można obserwować przez okno. Czuje, że to miejsce, w którym zostanie na zawsze.

Dla Katarzyny dobro oznacza zapewnienie bezpieczeństwa rodzinie i mieszkańcom. To także dzielenie się tym, co ma, bez oczekiwania czegokolwiek w zamian. W świecie pełnym nienawiści i zła dobro według niej to bezinteresowna pomoc i oddanie. Życie nauczyło ją, że prawdziwa wartość leży w dzieleniu się sobą i swoją obecnością.

Spółeczność Rzędzin planuje nadać lokalnej szkole imię Elisabeth von Arnim, co symbolizuje zacieśnianie współpracy polsko-niemieckiej. Mieszkańcy, szczególnie w sąsiedniej wsi Stolec, już zauważają rosnącą liczbę niemieckich turystów, przyciąganych historią pałacu. Liczą, że upamiętnienie pisarki światowej stawy dodatkowo zwiększy zainteresowanie ich regionem.



Gabriela Borowska | GRZEPNICA

Seit vier Jahren lebt sie in der idyllischen Ortschaft Grzepnica. Früher war sie mit Dobra verbunden, ihre Wurzeln liegen in Stettin.

Tagsüber arbeitet sie als Erzieherin im Kindergarten, aber ihre wahre Leidenschaft ist das Kunsthandwerk. Sie fertigt Kränze und Kerzenständer an, die sie auf ihrer Website „Drewno sercem opalane“ vorstellt. Diese Tätigkeit ist für sie eine Ausdrucksform für ihre Sensibilität und ihre Liebe zur Natur, aber auch ein Moment der Entspannung von ihren täglichen Pflichten.

Für Gabriela bedeutet Güte, anderen zu helfen und das Glück in einfachen, alltäglichen Momenten zu finden. Solange sie in Grzepnica lebt, ist sie mit den Bewohnern verwachsen, zu denen sie eine enge Beziehung aufgebaut hat – eben diese Nähe und Unterstützung schaffen eine echte Gemeinschaft.

Od czterech lat mieszka w malowniczej Grzepnicy. Wcześniej związana była z Dobrą, a jej korzenie sięgają Szczecina.

Na co dzień pracuje jako nauczycielka wczesnoszkolna, ale jej prawdziwą pasją jest rękodzieło. Tworzy wianki i świeczniki, prezentując je na swojej stronie „Drewno sercem opalane”. Ta aktywność jest dla niej sposobem na wyrażanie swej wrażliwości i miłości do natury, a także chwilą wytchnienia od codziennych obowiązków.

Dla Gabrieli dobro to pomaganie innym oraz umiejętność odnalezienia szczęścia w prostych, codziennych chwilach. Odkąd zamieszkała w Grzepnicy, żyła się z mieszkańcami, z którymi nawiązała serdeczne relacje – to właśnie bliskość i wsparcie tworzą prawdziwą wspólnotę.

| Maria Boruń

WĄWELNICA

Do gminy Dobra trafiła śladem miłości w 1974 roku tuż po ślubie. Zamieszkała w prężnie działającym gospodarstwie rolnym prowadzonym przez teściów. Wraz z mężem dzielili życie między pracą zawodową a domowe obowiązki. Na początku lat 90. XX wieku mąż podjął próbę rozwinięcia działalności gospodarczej w ramach spółki, jednak po kilku latach, gdy ta się rozwiązała, Maria przejęła stery i kontynuuje działalność handlową do dzisiaj, prowadząc rodzinną firmę.

Docenia bliskość dużego miasta oraz jednoczesny kontakt z naturą – możliwość prowadzenia ogródka i korzystania z własnych owoców i warzyw. Popołudnia wypełniają rekreacyjne aktywności, a czerpanie z własnej ziemi nadaje jej życiu sens.

Jako soty przez 17 lat z oddaniem patrzyła na potrzeby tych, którzy tego dobra potrzebowali najbardziej – starszych, biednych czy życiowo zagubionych. Wspierała ich, starając się nawiązywać kontakty z młodszymi pokoleniami, aby szerzyć zasadę „dobro wraca”.

Bliskie sąsiedztwo Niemiec uważa za niezwykle korzystne. Niemieccy klienci napędzają handel w Lubieszynie, dając mieszkańcom okolicznych wsi zatrudnienie. Korzystając z dobrodziejstwa mieszkania w regionie przygranicznym, często przekracza granicę – czy to po zakupy, do apteki, czy nad jezioro.

In die Gemeinde Dobra kam sie auf den Spuren der Liebe im Jahre 1974, kurz nach ihrer Vermählung. Sie ließ sich auf einem florierenden Bauernhof ihrer Schwiegereltern nieder. Gemeinsam mit ihrem Mann teilte sie ihr Leben zwischen Arbeit und häuslichen Pflichten auf. Anfang der 1990er Jahre versuchte ihr Mann, das Gewerbe in Form einer Gesellschaft zu entwickeln, doch nachdem sich diese einige Jahre später auflöste, übernahm Maria die Zügel und führt den Familienbetrieb bis heute weiter.

Sie schätzt die Nähe zur Großstadt und den gleichzeitigen Kontakt zur Natur – die Möglichkeit, einen Garten zu pflegen und ihr eigenes Obst und Gemüse zu genießen. Ihre Nachmittage sind mit Freizeitaktivitäten ausgefüllt, und das Schöpfen aus ihrem eigenen Land verleiht ihrem Leben einen Sinn.

Als Dorfvorsteherin kümmerte sie sich 17 Jahre lang um die Bedürfnisse derjenigen, die diese Güte am meisten brauchten – die Alten, die Armen oder die Verirrten im Leben. Sie unterstützte sie und suchte den Kontakt zu den jüngeren Generationen, um das Prinzip „Gutes kommt zurück“ zu verbreiten.

Die Nähe zu Deutschland empfindet sie als äußerst vorteilhaft. Die deutschen Kunden treiben den Handel in Lubieszyn an und schaffen Arbeitsplätze für die Dorfbewohner. Sie nutzt die Vorteile des Lebens in einer Grenzregion und überquert oft die Grenze – sei es zum Einkaufen, zur Apotheke oder zum See.





Die Welt von Elizabeth von Arnim öffnete sich für sie im Jahre 2002. Über die Jahre sind die Biografien, Tagebücher und Romane dieser außergewöhnlichen Schriftstellerin nicht nur zu einer Leidenschaft, sondern auch zu einer Mission geworden. Ihre Recherchen und Entdeckungen über die Gräfin von Rzędziny führten dazu, dass das Deutsch-Polnische Rosenfestival ins Leben gerufen wurde – eine Veranstaltung, die Frauen von überall her anzieht und sie mit der Schönheit der Literatur und der Natur inspiriert.

– *Die Frauen aus Gryfice fielen mir um den Hals und dankten mir, dass sie hier sein konnten. Wir genießen das Zusammensein, das Lächeln, und die Güte besteht darin, anderen und dann uns selbst eine Freude zu machen* – erklärt Elżbieta. Die Idee für das Rosenfestival reifte mit der Wiederaufnahme der Werke der Schriftstellerin von Arnim in das Bewusstsein der hiesigen Gemeinschaft – dies geschah, nachdem das erste polnischsprachige Buch über der Gräfin *Elisabeth und ihr Garten* an die Gemeinde Dobra geschenkt worden war. Damit begann eine fruchtbare Zusammenarbeit mit dem Bürgermeister von Blankensee und den Bewohnern des deutschen Dorfes, die neue, bisher unentdeckte Bereiche im Werk der Schriftstellerin erschloss.

Als Journalistin dokumentiert Elżbieta Bruska leidenschaftlich gerne diese Momente und schöpft aus der Entdeckung der Verbindungen zwischen Literatur, Geschichte und lokaler Kultur.

Świat Elizabeth von Arnim otworzył przed nią swoje drzwi w 2002 roku. Z biegiem lat biografie, pamiętniki i powieści tej niezwykłej pisarki stały się nie tylko pasją, ale i misją. Jej poszukiwania i odkrycia dotyczące hrabiny z Rzędzin doprowadziły do narodzin polsko-niemieckiego Festiwalu Róż – wydarzenia, które przyciąga kobiety z różnych stron, inspirując je pięknem zarówno literatury, jak i natury.

– *Panie z Gryfic rzuciły mi się na szyję, dziękując, że mogą tu być. Cieszymy się sobą, uśmiechami, a dobro to dawanie radości innym, a potem sobie* – stwierdza Elżbieta. Pomysł na Festiwal Róż dojrzał w miarę wprowadzania na nowo pisarstwa von Arnim do świadomości lokalnej społeczności – stało się tak po przekazaniu do gminy Dobra pierwszej polskojęzycznej książki hrabiny *Elizabeth i jej ogród*. Zapoczątkowało to owocną współpracę z burmistrzem Blankensee oraz z mieszkańcami niemieckiej wsi, odślanając nowe, nieodkryte wcześniej obszary twórczości pisarki.

Elżbieta Bruska, jako dziennikarka, z pasją dokumentuje te chwile, czerpiąc spełnienie z odkrywania związków między literaturą, historią a lokalną kulturą.

Irena Bujko

Anna Bujko

WĄWELNICA

Otulona spokojem Wąwelnica pamięta czasy, gdy zaledwie kilka domków i jedna główna ulica stanowiły jej serce. To tutaj Irena Bujko przybyła w 1957 roku, przynosząc ze sobą ducha wileńskiej ziemi.

Z małego gospodarstwa zapoczątkowanego w 1958 roku powstał dom pełen ciepła i rodzinnych tradycji. Jej synowa Anna kontynuuje tę linię, nie tylko w sercu rodziny, ale i w centrum kulturalnym, gdzie w wąwelnickim klubie pracuje jako instruktorka.

Obie wierzą, że dobro tkwi w każdym detalu otaczającego nas świata – w serdecznym spojrzeniu, w pomocnej dłoni wyciągniętej do sąsiada, w codziennej życzliwości. Choć wieś się rozwija i wyrastają nowe domy, to atmosfera serdeczności pozostaje taka sama.

Dla Anny otwartość na ludzi i gotowość niesienia pomocy to esencja jej życia. Mieszkańcy Wąwelnicy żyją tu blisko siebie, tworząc wspólnotę opartą na wzajemnej pomocy. Choć pojawiło się wiele nowych twarzy, duch jedności pozostał niezmienny – wszyscy tak jak dawniej trzymają się razem.

Der von Ruhe umgebene Ort Wąwelnica erinnert sich an die Zeit, als nur ein paar Häuser und eine Hauptstraße sein Herzstück bildeten. Hierher kam 1957 Irena Bujko, die den Geist von Wilna (Vilnius) mitbrachte.

Aus einem kleinen Bauernhof, der 1958 gegründet wurde, entstand ein Haus voller Wärme und Familientraditionen. Ihre Schwiegertochter Anna setzt dieses Erbe fort, und zwar nicht nur in Herzen der Familie, sondern auch im Kulturzentrum, wo sie als Ausbilderin im Club Wąwelnica arbeitet.

Beide glauben, dass die Güte in jedem Detail der Welt um uns herum liegt – in einem warmen Blick, in einer hilfreichen Hand, die dem Nachbarn gereicht wird, in der alltäglichen Freundlichkeit. Obwohl sich das Dorf entwickelt und neue Häuser entstehen, ist die Atmosphäre der Herzlichkeit dieselbe geblieben.

Für Anna sind Offenheit gegenüber Menschen und Hilfsbereitschaft die Essenz ihres Lebens. Die Menschen in Wąwelnica leben hier eng zusammen und bilden eine Gemeinschaft, die auf gegenseitiger Hilfe beruht. Obwohl viele neue Gesichter hinzukamen, ist der Geist der Einheit derselbe geblieben – alle halten zusammen wie früher.



Marcin Chołaj

STOLEC

Ulrich Klauhold

BLANKENSEE

Marcin przybył do Stolca jako funkcjonariusz straży granicznej. Pilnował granicy w miejscu, gdzie stykają się dwie różne rzeczywistości.

Mówi, że dobro jest esencją samego dobra – czymś trudnym do zdefiniowania, a jednak tak istotnym.

Choć współpraca polsko-niemiecka trwa, obejmując wspólne zajęcia organizowane przez gminę oraz Teatr Kana, to dawniejsze silne więzi między Stolcem a Pampow stopniowo zanikły, pozostawiając echo dawnych relacji, które kiedyś przekraczały granice.

Ulrich jako były kierowca autokaru na każdej trasie poznawał nowe horyzonty, a Polska, z jej wielkimi miastami, takimi jak Warszawa, Kraków czy Opole, stała się dla niego miejscem, do którego zawsze wracał z przyjemnością.

Dziś wędruje ulicami Szczecina, gdzie na zakupach i w rekreacyjnych wędrownkach na nowo odkrywa miasto, a jego goście mają szansę poznać je z jego perspektywy. Uczestniczył w corocznych wydarzeniach w Dobrej i Stolzenburgu, gdzie wspólnie z partnerką celebrował różnorodność kulturową.

Bliskość granicy wprowadza do jego życia swoistą melodię – dźwięki języka polskiego, zapachy lokalnych potraw i radość z obcowania z ludźmi, którzy tworzą nowe oblicze Blankensee. Napływ polskich obywateli sprawia, że to miejsce na nowo ożywa, a Ulrich cieszy się, że może być częścią tego dynamicznego świata.

Marcin kam nach Stolec als Grenzschutzbeamter. Er bewachte die Grenze an der Stelle, wo zwei verschiedene Realitäten aufeinandertreffen.

Er sagt, dass Güte die Essenz der Güte selbst ist – etwas, das schwer zu definieren und doch so wichtig ist.

Obwohl die deutsch-polnische Zusammenarbeit fortgesetzt wird, u. a. durch gemeinsame Aktivitäten der Gemeinde und des Theaters Kana, sind die ehemals starken Bindungen zwischen Stolec und Pampow allmählich verblasst, so dass der Nachhall der alten, einst grenzüberschreitenden Beziehungen noch zu spüren ist.

Ulrich Kaufhold hat als ehemaliger Busfahrer auf jeder Reise neue Horizonte erkundet, und Polen mit seinen großen Städten wie Warschau, Krakau und Oppeln wurde zu dem Ort, an den er immer wieder gerne zurückkehrte.

Heute streift er durch die Straßen von Stettin, wo er die Stadt bei Einkaufs- und Freizeitspaziergängen neu entdeckt, und seine Gäste haben die Möglichkeit, sie aus seiner Perspektive kennen zu lernen. Er hat an den jährlichen Veranstaltungen in Dobra und Stolzenburg teilgenommen, wo er und seine Lebensgefährtin die kulturelle Vielfalt erlebt haben.

Die Nähe zur Grenze bringt eine besondere Melodie in sein Leben – die Klänge der polnischen Sprache, die Düfte der lokalen Speisen und die Freude am Umgang mit den Menschen, die Blankensee ein neues Gesicht geben. Der Zustrom polnischer Bürger lässt den Ort wieder lebendig werden, und Ulrich ist froh, Teil dieser dynamischen Welt zu sein.





Sie ist eine Frau, deren Herz und Verstand ebenso von Zahlen wie von ihrer Liebe zur Natur geprägt wurden. Obwohl sie jahrelang mit renommierten Universitäten wie der ehemaligen Maritimen Akademie in Stettin (heute Maritime Technische Universität) verbunden war, wurde Wołczkowo zu ihrem Zufluchtsort. Seit 26 Jahren ist sie auch an renommierten polnischen Hochschulen tätig, derzeit als Professorin an der Akademie für Angewandte Managementwissenschaften in Warschau.

Sie entdeckte Wołczkowo während der touristischen Ausflüge von Stettin aus, als ihre Wanderseele sie in eine ruhige Ecke in der Nähe des Sees Głębokie führte. Hier spürte sie eine besondere Verbundenheit mit den Menschen – Nachfahren der Bewohner des ehemaligen Ostpolens, was in ihrem Herzen mit den Erinnerungen an die Region Lublin verbunden war.

Für sie bedeutet Güte vor allem, anderen nicht zu schaden, aber auch, die eigenen Interessen im besten Sinne des Wortes zu wahren. In ihren Augen hat die Güte eine soziale, nationale und staatsfreundliche Dimension – es ist ein Wert, der die Nation und ihre Zukunft prägt.

Sie ist der Ansicht, dass künftige Generationen die Verantwortung dafür tragen, dass sich der Kreis der Geschichte nicht schließt und dass die Güte, die Schritt für Schritt aufgebaut wird, zum Pfeiler einer neuen und besseren Realität werden kann.

To kobieta, której serce i umysł w równym stopniu kształtowały liczby, jak i miłość do natury. Choć przez lata związana była z prestiżowymi uczelniami, takimi jak dawna Akademia Morska w Szczecinie (dziś Politechnika Morska), to właśnie Wołczkowo stało się jej azylem. Od 26 lat pełni także funkcję w renomowanych polskich uczelniach, obecnie jako profesor w Menedżerskiej Akademii Nauk Stosowanych w Warszawie.

Wołczkowo odkryła podczas turystycznych wypadów ze Szczecina, gdy dusza wędrowca prowadziła ją w stronę spokojnego zakątka, blisko jeziora Głębokiego. Tutaj poczuła szczególną więź z ludźmi – potomkami mieszkańców Kresów Wschodnich, co w jej sercu rozbrzmiewało echem wspomnień z Lubelszczyzny.

Dla niej dobro to przede wszystkim unikanie krzywdzenia innych, ale także dbałość o własne interesy w najlepszym tego słowa znaczeniu. W jej oczach dobro ma wymiar społeczny, narodowy i propaństwowy – to wartość, która kształtuje naród oraz jego przyszłość.

Wierzy, że kolejne pokolenia będą nosić w sobie odpowiedzialność za to, aby historia nie zatoczyła złowrogiego koła, a dobro, budowane krok po kroku, mogło stać się filarem nowej, lepszej rzeczywistości.

Cezary Cimoszko

RZĘDZINY

Mistrz pszczelarz, pasjonat historii i zapalony podróżnik, znalazł swoje miejsce w Rzędzinach, gdzie historia spotyka się z naturą. To właśnie tutaj poświęcił się pszczelarstwu – swojej prawdziwej pasji. Zaczynając od kilku uli, przez cztery dekady stworzył okazałą pasiekę, stając się przez to nie tylko mistrzem rzemiosła, ale także strażnikiem lokalnej historii.

Jego miłość do pszczół idzie w parze z fascynacją przeszłością. Odkrywał tajemnice zarośniętego parku, tropił ślady minionych czasów w miejscach, które dla innych były jedynie ruinami. Każdy napotkany artefakt to dla niego fragment historii, którą warto zachować i przekazać dalej.

Dla Cezarego dobro to coś, co zawsze wraca. Przez lata pomagał ludziom w różny sposób, wierząc, że każdy uśmiech i gest dobroci zasługują na odpowiedź.

Mówi, że granica polsko-niemiecka, która kiedyś dzieliła, dziś jest dla niego miejscem łączącym przeszłość z teraźniejszością.

Als Imkermeister, Geschichtsliebhaber und begeisterter Reisender fand er seinen Platz in Rzędziny, wo die Geschichte auf die Natur trifft. Hier widmete er sich der Imkerei – seiner wahren Leidenschaft. Angefangen mit ein paar Bienenstöcken hat er im Laufe von vier Jahrzehnten eine beachtliche Imkerei aufgebaut und wurde so nicht nur zu einem Meister seines Fachs, sondern auch zum Wächter der lokalen Geschichte.

Seine Liebe zu den Bienen verbindet er mit der Faszination für die Vergangenheit. Er hat die Geheimnisse des verwilderten Parks enthüllt und Spuren vergangener Zeiten an Orten verfolgt, die für andere nur Ruinen waren. Für ihn ist jedes gefundene Artefakt ein Stück Geschichte, das bewahrt und weitergegeben werden sollte.

Für Cezary ist die Güte etwas, das immer zurückkommt. Über die Jahre hat er Menschen auf verschiedene Weise geholfen, weil er der Meinung ist, dass jedes Lächeln und jede gute Geste eine Antwort verdient.

Er sagt, dass die deutsch-polnische Grenze, die früher trennte, heute für ihn ein Ort ist, der die Vergangenheit mit der Gegenwart verbindet.





Katarzyna Ciurzyńska

BEZRZECZE

Sie ist seit ihrer Kindheit in Bezrzecze verwurzelt und mit dem Dorf verbunden. Das einst ruhige Dorf hat sich zum Trabantenort von Stettin entwickelt. Katarzyna beobachtet diese Veränderungen aus nächster Nähe und nimmt als Mitglied des Gemeinderats von Dobra und als neue Bürgermeisterin am Leben der Gemeinde teil. Obwohl sie von ihren Fenstern aus immer noch Felder und Wiesen sehen kann, beobachtet sie, wie Bezrzecze allmählich zum zweiten Stettiner Stadtteil Pogodno wird.

Ihre Lebensphilosophie ist einfach: Wir tragen die Güte von Geburt an in uns. Manche verlieren sie, andere entwickeln sie. Katarzyna versucht, zu der zweiten Gruppe zu gehören – sie lebt nach dem Prinzip, niemanden zu verletzen und mit allen in Frieden zu leben. Sie ist der Meinung, dass die Gemeinde Dobra und sie untrennbar miteinander verbunden sind, und zwar sowohl durch den Namen als auch durch die Werte.

Die Nähe zur deutschen Grenze empfindet sie als Privileg. Sie betrachtet sich selbst als Europäerin – Grenzen, die früher Barrieren waren, sind heute offene Türen. Bei ihren Spaziergängen durch den deutschen Blankensee hört sie „Guten Morgen“ und spürt, dass dies auch ihr Ort ist.

Zakorzeniona na Bezrzeczu – jej związek z tą miejscowością sięga jeszcze dzieciństwa. Niegdyś spokojna wieś, dziś stała się sypialnią Szczecina, a Katarzyna obserwuje te zmiany z bliska, uczestnicząc w życiu lokalnej społeczności jako radna gminy Dobra i nowa sołtys. Choć z jej okien wciąż widać pola i łąki, dostrzega, jak Bezrzecze stopniowo staje się drugim Pogodnem.

Jej filozofia życia jest prosta: dobro nosimy w sobie od urodzenia. Niektórzy je tracą, inni rozwijają. Katarzyna stara się być w tej drugiej grupie – żyje zgodnie z zasadą, by nikogo nie ranić i być w zgodzie z każdym. Uważa, że gmina Dobra i ona są nierozdzielnie ze sobą związane, zarówno przez nazwę, jak i wartości.

Bliskość granicy z Niemcami postrzega jako przywilej. Czuje się Europejką – granice, które kiedyś były barierą, dziś są otwartymi drzwiami. Podczas spacerów po niemieckim Blankensee styszy dzień dobry i czuje, że to również jej miejsce.



Seit 17 Jahren lebt er im idyllischen Wotczkowo. Er kam zufällig hierher, und der schöne Waldweg, der vom Stettiner Stadtteil Głębokie aus führt, veranlasste ihn, sich hier anzusiedeln. Er verlässt den Ort bequem mit dem Fahrrad und radelt auf grünen Wegen bis zur Oder.

Tagsüber beschäftigt er sich an der Universität Stettin mit Datenanalyse, aber in seiner Lebensphilosophie schätzt er nicht nur Zahlen und Fakten, sondern auch tiefere Werte. Beim Nachdenken über den Begriff „Gutes tun“ gibt er zu, dass er nicht eindeutig ist. – *Jeder glaubt zu wissen, wie man es definiert – wenn es darauf ankommt, gibt es Zweifel. Ich glaube nicht, dass es eine zu starke Vereinfachung ist, wenn ich sage, dass es darauf ankommt, nützlich zu sein, anderen gegenüber so zu handeln, wie wir selbst von anderen behandelt werden möchten* – erklärt er.

Er schätzt die Nähe der Grenze zu Deutschland und sieht sie als einen Vorteil des Lebens in Wotczkowo. Auch wenn man Deutsche meist in den Läden an der Grenze oder an Tankstellen antreffen kann, ist diese Präsenz für ihn etwas Natürliches und bereichert den Alltag. – *Bei offenen Grenzen ist das normal* – fügt er hinzu und betont die positiven Aspekte des Lebens in einer Region, die zwei Länder miteinander verbindet.

Für Jacek ist die Güte nicht nur eine Frage der Arbeit und der täglichen Pflichten, sondern vor allem eine Haltung gegenüber anderen, die das Leben bereichert.

Od 17 lat mieszkam w malowniczym Wotczkowie. Trafił tu przypadkiem, a piękna leśna droga prowadząca z Głębokiego sprawiła, że to właśnie tu postanowił się osiedlić. Z płynnością wyjeżdża z niego na rowerze, przemierzając zielone trasy, aby dotrzeć nad rzekę Odrę.

Na co dzień zajmuje się analizą danych na Uniwersytecie Szczecińskim, jednak w swojej filozofii życia ceni nie tylko liczby i fakty, ale i głębsze wartości. Zastanawiając się nad pojęciem „czynienia dobra”, przyznaje, że nie jest to jednoznaczne. – *Każdy z nas myśli, że wie, jak je określić – gdy przychodzi co do czego, to pojawiają się wątpliwości. Myślę, że nie będzie dużym uproszczeniem, jeśli powiem, że chodzi o to, by być pożytecznym, postępować wobec innych tak, jak chcielibyśmy, aby inni postępowali wobec nas* – wyjaśnia.

Docenia bliskość granicy z Niemcami, uznając to za atut życia w Wotczkowie. Choć Niemców najczęściej można spotkać w sklepach przygranicznych czy na stacjach benzynowych, dla niego ta obecność jest czymś naturalnym i wzbogacającym codzienność. – *Przy otwartych granicach to standard* – dodaje, podkreślając pozytywne aspekty życia w regionie, który łączy dwa kraje.

Dla Jacka dobro to nie tylko praca i codzienne obowiązki, ale przede wszystkim postawa wobec innych – taka, która wzbogaca życie.

Zamieszkał w gminie Dobra w 2005 roku – to był moment, który z perspektywy czasu okazuje się być połączeniem przypadku i świadomego wyboru. Los skierował go w to miejsce, blisko natury, ale także blisko granicy.

Jako emerytowany profesor Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego nadal aktywnie utrzymuje kontakty naukowe, szczególnie z firmami zajmującymi się syntezą oraz aplikacją polimerów samoprzylepnych. Naukowa pasja nie opuściła go mimo zakończenia kariery akademickiej, a zamyślenie do wiedzy wciąż kieruje go ku nowym odkryciom.

Uważa, że dobro to prostota – to pomaganie ludziom w codziennych sytuacjach, tam, gdzie można czynić realne, pozytywne zmiany. Dobro nie potrzebuje wielkich gestów, bo odnajduje swoją wartość w codzienności, w drobnych, ale istotnych aktach życzliwości.

Mieszkanie w gminie przygranicznej to dla niego obserwacja rosnącej obecności Niemców w Dobrej, co uważa za korzystne i otwiera nowe możliwości – wzbogaca społeczność i dodaje jej wymiaru europejskiego, bardzo bliskiego dzisiejszemu światu.

Im Jahre 2005 ließ er sich in der Gemeinde Dobra nieder – dies war ein Zeitpunkt, der sich im Nachhinein als eine Kombination aus Zufall und bewusster Entscheidung herausstellt. Das Schicksal hat ihn an diesen Ort, nahe an die Natur, aber auch nahe an die Grenze geführt.

Als pensionierter Professor der Westpommerschen Technischen Universität unterhält er weiterhin aktive wissenschaftliche Kontakte, insbesondere zu Unternehmen, die sich mit der Synthese und Anwendung selbstklebender Polymere beschäftigen. Seine Leidenschaft für die Wissenschaft hat ihn trotz des Endes seiner akademischen Laufbahn nicht verlassen, und seine Liebe zum Wissen treibt ihn nach wie vor zu neuen Entdeckungen.

Er glaubt, dass Güte die Schlichtheit ist – sie bedeutet, Menschen in alltäglichen Situationen zu helfen, in denen echte, positive Veränderungen erreicht werden können. Güte braucht keine großen Gesten, denn sie findet ihren Wert im täglichen Leben, in kleinen, aber bedeutsamen Taten der Freundlichkeit.

In einer Grenzgemeinde zu wohnen bedeutet für ihn, die wachsende Präsenz von Deutschen in Dobra zu beobachten, was er als Vorteil und als Eröffnung neuer Möglichkeiten betrachtet – es bereichert die Gemeinschaft und verleiht ihr eine europäische Dimension, die der heutigen Welt sehr nahe kommt.





Sie verliebte sich in das Leben in der Nähe der Natur und in die Schaffung einer natürlichen Umgebung. Für sie und ihre Familie ist der Kontakt mit der Natur und der Landschaft eine Erholung von dem Rummel in der Stadt – sie hat festgestellt, dass auf dem Land andere Regeln herrschen – alle kennen sich, unterstützen sich gegenseitig und es gibt keinen Raum für Anonymität.

Sie vertritt den Grundsatz, dass Güte die Liebe zu anderen und zur Natur bedeutet. Sie versucht, diese Werte an die jüngeren Generationen weiterzugeben. Sie arbeitet aktiv mit polnischen und deutschen Chören zusammen, organisiert Workshops und Konzerte, die Kulturen miteinander verbinden und Horizonte erweitern.

Sie glaubt, dass solche musikalischen Projekte nicht nur lehrreich sind, sondern auch beide Seiten geistig bereichern. *Wo du Gesang hörst, da geh hin, da sind gute Herzen* – zitiert sie Johann Gottfried Seume und betont, dass Musik eine universelle Sprache ist, die Menschen zusammenbringt und Gutes bewirkt.

Zakochała się w życiu blisko natury, w tworzeniu przyrodniczego otoczenia wokół siebie. Kontakt z naturą i wiejski klimat są dla niej i jej rodziny oddechem od miejskiego zgiełku – zauważyła, że wieś rządzi się innymi prawami – wszyscy się znają, wspierają i nie ma tu miejsca na anonimowość.

Hołduje zasadzie, że dobro to miłość do drugiego człowieka i przyrody. Stara się przekazywać te wartości młodym pokoleniom. Aktywnie współpracuje z polskimi i niemieckimi chórmi, organizując warsztaty i koncerty łączące kultury i poszerzające horyzonty.

Wierzy, że takie projekty muzyczne nie tylko uczą, ale i wzbogacają duchowo obie strony. *Gdzie słyszysz śpiew, tam idź, tam dobre serca mają* – cytuje Johanna Gottfrieda Seume, podkreślając, że muzyka to uniwersalny język, który zbliża ludzi i niesie dobro.

Jej życie przypomina galop na grzbiecie konia – szybkie, pełne pasji i nieograniczone przez biurowe mury. Choć studiowała prawo, to w głębi duszy zawsze wiedziała, że jej prawdziwym powołaniem jest jeździectwo. Od trzydziestu lat to właśnie konie wypełniają jej dni, a przestrzeń stajni zamieniła się w miejsce, w którym znajduje ukojenie od codziennych trosk. – *To moje życie* – przyznaje, bo choć mogłaby oddać się życiu za biurkiem i wertowaniu dokumentów, to wybiera ruch, naturę i autentyczne relacje ze zwierzętami.

Bezrzecze – miejsce, gdzie wprowadziła się z rodziną w 1995 roku. Cisza, brak asfaltu, naturalny krajobraz – to wszystko tworzyło przestrzeń, w której można było odnaleźć spokój. Bezrzecze wciąż zachowało swoją zieloną duszę. – *Nadal jest fajnie, bo to nie centrum, a jednak dalej czujesz bliskość przyrody* – twierdzi.

Dla niej dobro to akt bezinteresowności niepolegający na oczekiwaniu na coś w zamian, lecz na dawaniu. Jej filozofia życia jest prosta – pomagać, nie wykorzystując cudzej krzywdy. To, co dostajemy od innych, należy przyjmować z wdzięcznością, a dobro, które zyskamy, powinniśmy pomnażać. Zwierzęta są w tej nauce mistrzami – nie oczekują niczego nadzwyczajnego, są szczerze w swoich emocjach – Natalia podziwia ich autentyczność.

Jako jeździec stale współpracuje ze stroną niemiecką. To współpraca, która trwa od lat, pozwalając Polakom i Niemcom na wzajemne uczenie się od siebie i na współzawodnictwo w duchu sportowej rywalizacji.

Ihr Leben gleicht einem Galopp auf dem Rücken eines Pferdes – schnell, leidenschaftlich und ungehindert von Büromauern. Obwohl sie Jura studiert hat, wusste sie immer, dass ihre wahre Berufung der Reitsport ist. Seit dreißig Jahren sind es die Pferde, die ihre Tage ausfüllen, und der Stall ist zu einem Ort geworden, an dem sie Trost von ihren täglichen Sorgen findet. – *Es ist mein Leben* – gesteht sie, denn obwohl sie ihr Leben hinter dem Schreibtisch und dem Papierkram aufgeben könnte, entscheidet sie sich für die Bewegung, die Natur und eine echte Beziehung zu den Tieren.

Bezrzecze – der Ort, in den sie 1995 mit ihrer Familie zog. Die Stille, kein Asphalt, die natürliche Landschaft – das alles schuf einen Raum, in dem man Ruhe finden konnte. Bezrzecze hat seine grüne Seele noch immer bewahrt. Es ist weiterhin schön, denn es ist kein Stadtzentrum und man spürt die Nähe zur Natur.

Für sie ist Güte eine selbstlose Handlung, die nicht auf der Erwartung einer Gegenleistung beruht, sondern auf dem Geben. Ihre Lebensphilosophie ist einfach: helfen, ohne das Leid eines anderen auszunutzen. Was wir von anderen bekommen, sollten wir mit Dankbarkeit entgegennehmen, und die Güte, die wir erlangen, sollten wir vervielfachen. Tiere sind Meister in dieser Lehre – sie erwarten nichts Außergewöhnliches, sie sind ehrlich in ihren Emotionen – Natalia bewundert ihre Aufrichtigkeit.

Als Reitsportlerin arbeitet er ständig mit der deutschen Seite zusammen. Es ist eine Zusammenarbeit, die seit Jahren besteht und die es Polen und Deutschen ermöglicht, voneinander zu lernen und sich im Geiste der sportlichen Rivalität zu messen.



Natalia Czernik |
BEZRZECZE

ks. | Pfr. Marek Cześnin

WOŁCZKOWO

Proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Szkaplerznej, dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, od 16 lat związany z Wotczkowem, kiedy to biskup powierzył mu tę funkcję.

Oprócz pełnienia roli proboszcza i dyrektora Muzeum jest również diecezjalnym konserwatorem zabytków. Łączy swoje pasje i obowiązki, godząc ze sobą funkcje w obszarze sakralnym i architektonicznym.

Dla niego dobro to subtelny i nieuchwytny proces. Coś, co nieustannie wpływa na ludzi, coś, co można dawać i tworzyć. To jak dyfuzja, która buduje i wprowadza progres w każdej dziedzinie życia.

Ważnym aspektem pracy jest dla niego także współpraca polsko-niemiecka, realizowana m.in. poprzez konferencje, także te w Wotczkowie i w Kołbaczu, z planami na otwarcie miejsc dla życia zakonnego cystersów, co symbolizuje ciągły rozwój i otwartość na nowe możliwości.

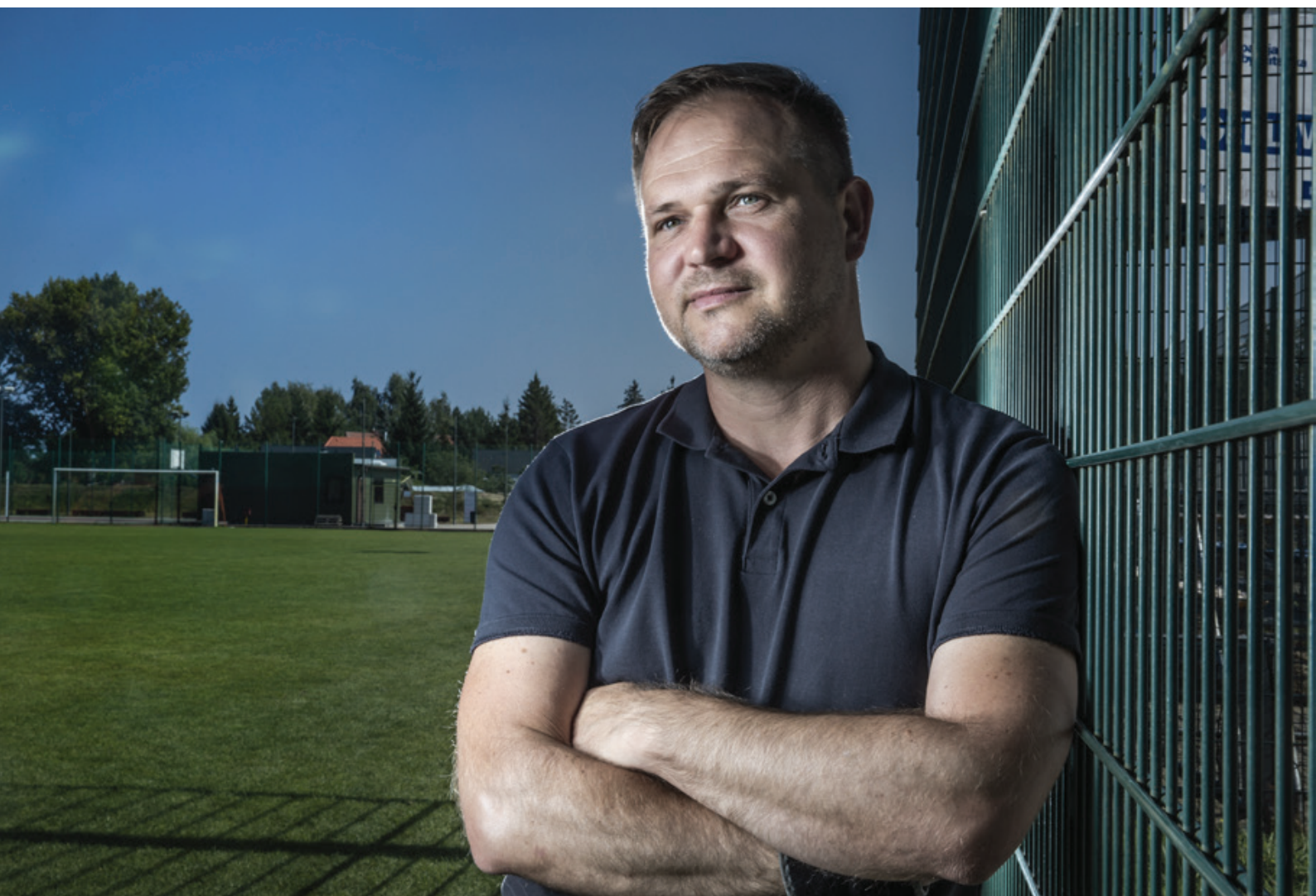
Pfarrer der Gemeinde Unserer Lieben Frau vom Skapulier, Direktor des Erzdiözesanmuseums, ist seit 16 Jahren mit Wotczkowo verbunden, als er vom Bischof mit dieser Funktion betraut wurde.

Neben seiner Rolle als Pfarrer und Direktor des Erzdiözesanmuseums ist er auch für den Denkmalschutz in der Diözese zuständig. Er verbindet seine Leidenschaften und Pflichten, indem er seine Funktionen im kirchlichen und architektonischen Bereich miteinander verbindet.

Für ihn ist Güte ein zarter und nicht greifbarer Prozess. Etwas, das die Menschen ständig beeinflusst, und etwas, das gegeben und geschaffen werden kann. Es ist wie eine Ausbreitung, die in jedem Lebensbereich entsteht und Fortschritt bringt.

Ein wichtiger Aspekt seiner Arbeit ist auch die deutsch-polnische Zusammenarbeit, die z. B. durch Konferenzen, darunter die in Wotczkowo und in Kołbacz, mit Plänen zur Eröffnung von Orten für das klösterliche Leben der Zisterzienser verwirklicht wird, was eine kontinuierliche Entwicklung und Offenheit für neue Möglichkeiten symbolisiert.





Er gelangte eher zufällig in die Gemeinde Dobra – doch das Schicksal zeigte ihm bald, dass seine Wurzeln tief in diesem Land liegen. Seine Großeltern kamen 1946 nach Dotuje, direkt aus Sibirien, wo sie die Kriegsjahre verbracht hatten. Die Familiengeschichte gab Tomasz das Gefühl zurück, dass er an den richtigen Ort gekommen war. Obwohl er zunächst aus praktischen Gründen hierher kam, stellte er bald fest, dass Dobra die schönste Gemeinde in ganz Polen ist – ein Ort, an dem sich jeder zu Hause fühlen kann.

Beruflich befasst er sich mit der strategischen Entwicklungsplanung in Gebietskörperschaften und mit der öffentlichen Verwaltung, wobei er nicht nur in Polen, sondern auch in mittel- und osteuropäischen Ländern tätig ist. Er ist auch Vorsitzender des Vereins Institut für Deutschland und Nordeuropa.

– *Die Güte besteht darin, dass sich die Menschen in der Umgebung gut fühlen* – sagt er. Auch seine öffentlichen und unternehmerischen Aktivitäten richten sich nach dieser Regel. Sein Ziel ist der Aufbau einer Gemeinschaft, in der sich jeder wichtig und respektiert fühlt und in der das Gute ganz natürlich geschieht.

Privat schätzt er Ruhe und die Schönheit der Natur und unternimmt oft Spaziergänge durch die idyllische Landschaft der Gemeinde Dobra.

Trafit do gminy Dobra przypadkiem – los jednak szybko pokazał mu, że jego korzenie sięgają głęboko tej ziemi. Jego dziadkowie przybyli do Dołuj w 1946 roku, prosto z Syberii, gdzie spędzili lata wojny. Historia rodzinna przywróciła Tomaszowi poczucie, że znalazł się w odpowiednim miejscu. Choć początkowo trafił tutaj z powodów praktycznych, szybko zrozumiał, że Dobra to najpiękniejsza gmina w Polsce – miejsce, gdzie każdy może poczuć się u siebie.

Zawodowo zajmuje się strategicznym planowaniem rozwoju w samorządach oraz zarządzaniem publicznym, współpracując nie tylko w Polsce, ale i w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Jest również prezesem Stowarzyszenia Instytutu Niemiec i Europy Północnej.

– *Dobro to powodowanie, że ludzie wokół czują się dobrze* – mówi, a jego działalność publiczna i przedsiębiorcza jest naznaczona tą zasadą. Jego celem jest budowanie wspólnoty, w której każdy czuje się ważny i szanowany, a dobro płynie naturalnie.

Prywatnie ceni sobie spokój i piękno przyrody, często spacerując po malowniczych okolicach gminy Dobra.

Grzegorz Deneka

MIERZYN

Oficer, weteran i artysta znany pod pseudonimem Grzech. Od lat oddany malarstwu – tworzy pejzaże, portrety oraz sceny batalistyczne, a jego twórczość obejmuje ponad pół tysiąca obrazów. Do Mierzyna trafił w 1998 roku.

Jego artystyczna podróż rozpoczęła się w 1979 roku w Studiu Plastyków i Fotografików Amatorów w Bydgoszczy, gdzie realizował się pod okiem malarza Zdzisława Stanisława Walczaka. Lata 80. XX wieku przyniosły mu doświadczenia artystyczne, które rozwinął w pracowniach przy Zamku Książąt Pomorskich.

Żaden dzień bez twórczej kreski – to motto, które towarzyszy mu od zawsze. Sztuka stała się dla niego podróżą, sposobem na odkrywanie nowych światów rodzących się z doświadczeń, inspiracji, a także kontaktu z innymi ludźmi. W latach 90., podczas misji pokojowej ONZ w Libanie, jego malarstwo zyskało nowe źródła inspiracji w śródziemnomorskich pejzażach oraz starożytnych zabytkach. Przez lata uczestniczył w licznych wystawach, zarówno w Polsce, jak i za granicą, m.in. w Bejrucie, Tel Awiwie, Bydgoszczy oraz rodzinnym Szczecinie.

Dla Grzegorza dobro to twórcza radość i dzielenie się pięknem sztuki z innymi. Jego malarstwo, pełne pasji i wewnętrznej ekspresji, jest przestaniem skierowanym do świata – zarówno dla współczesnych, jak i przyszłych pokoleń. Mówi, że *Mój świat to nasz świat*.

Największym marzeniem jest przekazanie swojej pasji wnuczkom, które widzą w jego obrazach nie tylko piękno, ale także emocje i doświadczenia, mające wpływ na ich powstanie.

Offizier, Veteran und Künstler, bekannt unter dem Pseudonym Grzech. Seit Jahren beschäftigt er sich mit der Malerei – er malt Landschaften, Porträts und Schlachtszenen, und sein Werk umfasst über ein halbes Tausend Bilder. Nach Mierzyn kam er im Jahre 1998.

Sein künstlerischer Weg begann 1979 im Studio der Amateurlünstler und Fotografen in Bydgoszcz, wo er unter der Leitung des Malers Zdzisław Stanisław Walczak arbeitete. Die 1980er Jahre brachten ihm künstlerische Erfahrungen, die er in den Ateliers des Schlosses der Pommerschen Herzöge entwickelte.

Kein Tag ohne eine kreative Linie – ein Motto, das ihn schon immer begleitet hat. Für ihn ist die Kunst zu einer Reise und einem Weg geworden, neue Welten zu entdecken, die aus Erfahrung, Inspiration und dem Kontakt zu anderen Menschen entstehen. Während einer UN-Friedensmission im Libanon in den 1990er Jahren fand seine Malerei in mediterranen Landschaften und antiken Monumenten neue Inspirationsquellen. Im Laufe der Jahre hat er an zahlreichen Ausstellungen in Polen und im Ausland teilgenommen, unter anderem in Beirut, Tel Aviv, Bydgoszcz und in seiner Heimatstadt Stettin.

Für Grzegorz bedeutet Güte eine kreative Freude und das Teilen der künstlerischen Schönheit mit anderen. Seine Malerei, die voller Leidenschaft und innerem Ausdruck ist, ist eine Botschaft an die Welt, und zwar sowohl für heutige als auch für künftige Generationen. Er sagt: *Meine Welt ist unsere Welt*.

Sein größter Traum ist die Weitergabe seiner Leidenschaft an seine Enkelkinder, die in seinen Bildern nicht nur die Schönheit, sondern auch die Emotionen und Erfahrungen sehen, von denen ihre Entstehung beeinflusst wurde.





Teresa Dera

DOBRA

Alfons Heimer

BLANKENSEE

Sie ist seit ihrer Geburt mit Dobra verbunden. Im dieser Ortschaft besuchte sie die Grundschule, heiratete, baute ein Haus und zog zwei Töchter groß. Im Jahre 1975 begann sie bei der Gemeindeverwaltung Dobra zu arbeiten und im Laufe der Zeit wurde sie Bürgermeisterin der Gemeinde. Im Jahre 2024 ging sie in den Ruhestand.

Ihr ganzes Leben lang war sie Zeugin der Entwicklung der Gemeinde und der Veränderungen in der Region. Der Anblick der deutschen Nachbarn, die zum Einkaufen oder in ein Restaurant kommen, ist für sie selbstverständlich, denn die Grenze war schon immer nah.

Für Teresa ist Güte eine Haltung gegenüber anderen – gegenseitige Achtung, Liebe und Hilfsbereitschaft. Ein guter Mensch zu sein, erfordert ihrer Meinung nach das ständige Streben nach Selbstverbesserung und die Überwindung der eigenen Schwächen.

Alfons kam zum ersten Mal mit der Region in Berührung, als er fast sieben Jahre lang in Stettin arbeitete. Fasziniert von der Stadt, beschloss er nach seiner Pensionierung, sich in der Nähe, aber auf der deutschen Seite der Grenze in Blankensee anzusiedeln.

Die Partnerschaft zwischen den beiden Kirchengemeinden bot ihm die Möglichkeit, seine Kontakte weiter auszubauen, vor allem in der Zeit, als er kurzzeitig die Funktion des Bürgermeisters bekleidete. Die Rosenfestivals und zahlreiche gemeinsame Veranstaltungen boten ihm die Möglichkeit, Beziehungen zur Nachbargemeinde aufzubauen und zu pflegen.

Teresa jest związana od urodzenia z Dobrą. W tej samej miejscowości uczęszczała do szkoły podstawowej, wyszła za mąż, zbudowała dom i wychowała dwie córki. W 1975 roku rozpoczęła pracę w Urzędzie Gminy Dobra, aż w końcu awansowała na stanowisko wójta. W 2024 roku przeszła na emeryturę.

Przez całe życie była świadkiem rozwoju gminy oraz zmian zachodzących w okolicy. Widok niemieckich sąsiadów przyjeżdżających na zakupy czy do restauracji jest dla niej naturalny, ponieważ granica od zawsze była blisko.

Dla Teresy dobro to postawa wobec innych – wzajemny szacunek, miłość i gotowość do niesienia pomocy. Uważa, że bycie dobrym człowiekiem wymaga stałego dążenia do samodoskonalenia i pokonywania własnych słabości.

Alfons po raz pierwszy zetknął się z regionem podczas prawie siedmioletniej pracy w Szczecinie. Zafascynowany tym miastem, po przejściu na emeryturę zdecydował się na zamieszkanie w pobliżu, lecz po niemieckiej stronie granicy w Blankensee.

Z dużym zaangażowaniem rozwijał sieć kontaktów, szczególnie w okresie, gdy przez krótki czas pełnił funkcję burmistrza. Festiwal Róż i liczne wspólne wydarzenia były dla niego okazją do nawiązywania i pielęgnowania relacji z sąsiednią gminą.

Anna Dębska

WOŁCZKOWO

Do Wołczkowa trafiła przypadkiem – choć, jak sama mówi, *wcale nie ma przypadków*. Czternaście lat temu muzyka poprowadziła ją w stronę tej wsi. Została organistą w miejscowej parafii – zaczynała skromnie, grając na keyboardzie, ale dzięki wspólnym staraniom parafian i wsparciu gminy Dobra udało się odrestaurować stare poniemieckie organy piszczałkowe, wypełniające obecnie kościół swoim pełnym brzmieniem. Od tamtej pory nie tylko związała się z parafią pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej, ale także prowadzi tam, od 2013 roku, chór mieszany. Mając doświadczenie jako dyrygentka i śpiewaczka operowa, łączy świat muzyki sakralnej z codziennymi wyzwaniem życia w małej miejscowości.

Odnalazła spokój w Wołczkowie, daleko od operowych scen, na które kiedyś mogła trafić. Postanowiła prowadzić spokojniejsze, wiejskie życie, jednak nadal wypełnione pasją. Po muzyce jej drugą miłością są stodkości – łącząc jedno z drugim, założyła kawiarnię „Na Stodką Nutę”, gdzie serwuje autorskie domowe wypieki.

Dla Anny dobro to wsparcie, szacunek i poświęcenie – w dzisiejszym świecie to najcenniejsze dary, które możemy ofiarować innym. Uważa, że prawdziwą esencją dobra jest poświęcenie swojego czasu i uwagi.

Wspomina również współpracę polsko-niemiecką, szczególnie koncerty i występy, które dały jej możliwość zaprezentowania swych umiejętności na scenach zagranicznych, wykonując m.in. dzieła Jana Sebastiana Bacha.

Nach Wołczkowo kam sie durch Zufall – obwohl es nach ihrer Aussage *überhaupt keine Zufälle gibt*. Vor vierzehn Jahren hat die Musik sie in dieses Dorf geführt. Sie wurde Organistin in der örtlichen Kirchengemeinde, wobei sie ganz bescheiden mit dem Keyboard anfang, aber dank der gemeinsamen Anstrengungen der Mitglieder der Kirchengemeinde und der Unterstützung der Gemeinde Dobra war es möglich, die Pfeifenorgel aus der Vorkriegszeit zu restaurieren, die jetzt die Kirche mit ihrem vollen Klang füllt. Seit dieser Zeit engagiert sie sich nicht nur in der Pfarrgemeinde Unserer Lieben Frau vom Skapulier, sondern leitet dort seit 2013 auch den gemischten Chor. Mit ihrer Erfahrung als Dirigentin und Opernsängerin verbindet sie die Welt der geistlichen Musik mit den alltäglichen Herausforderungen des Lebens in einer kleinen Ortschaft.

In Wołczkowie fand sie Ruhe, weit weg von den Opernhäusern, in die sie vielleicht einmal hätte kommen können. Sie beschloss, ein ruhigeres, ländliches Leben zu führen, das aber weiterhin von Leidenschaft erfüllt ist. Nach der Musik sind Süßigkeiten ihre zweite Liebe – sie hat beides miteinander kombiniert und das Café „Na Stodką Nutę” gegründet, in dem sie ihre eigenen hausgemachten Kuchen serviert.

Für Anna ist Güte gleichbedeutend mit Unterstützung, Achtung und Hingabe – in der heutigen Welt sind dies die wertvollsten Gaben, die wir anderen bieten können. Sie ist der Meinung, dass das wahre Wesen der Güte im Schenken von Zeit und Aufmerksamkeit liegt.

Sie erwähnt auch die deutsch-polnische Zusammenarbeit, insbesondere die Konzerte und Aufführungen, die ihr die Möglichkeit gaben, ihr Können u. a. mit den Werken von Johann Sebastian Bach auf ausländischen Bühnen zu präsentieren.





Izabela Dryjańska

DOŁUJE

Seit 21 Jahren wohnt sie in der Gemeinde Dobra – zuerst in Mierzyn und jetzt in Dołuje. Sie ist die Vorsitzende des Vereins Carpe Diem, der seit Jahren viele inspirierende Projekte umsetzt. Für sie ist die Gemeinde Dobra ein besonderer Ort – mit schöner Natur, warmherzigen Menschen und Möglichkeiten, die zur Aktivität anregen.

Für Izabela hat die Güte einen mehrdimensionalen Charakter. Es ist nicht nur der Aufbau positiver Beziehungen zu anderen, sondern vor allem das Handeln im Interesse der Gemeinschaft, das Teilen von Leidenschaften und Freude mit anderen Menschen. Sie glaubt, dass Güte in kleinen Gesten liegt – in einem Lächeln, in Taten, die auf eine andere Person ausgerichtet sind. Es ist auch die Liebe zu ihrer Familie, der Respekt vor anderen, der Natur oder den Tieren, die ihr tägliches Leben ausfüllen.

Seit über zwanzig Jahren führt sie gesellschaftliche Projekte durch, darunter auch deutsch-polnische Projekte, die fast alle Lebensbereiche abdecken – von Kultur, Kunst, Bildung, Ökologie, moderner Technologie, Sport bis hin zu generationenübergreifender und internationaler Integration.

Sie hat über hundert Projekte für die Bewohner des deutsch-polnischen Grenzgebiets realisiert. Zu ihren gesellschaftlichen Innovationen gehört die Öffnung privater Räume – Gärten und Häuser der Bewohner der Gemeinden Dobra und Blankensee, die für kulturell-ökologisch-pädagogische Projekte wie Konzerte, Ausstellungen, Workshops, Vorführungen, Ausflüge und Begegnungen benötigt werden. Dank der langjährigen Zusammenarbeit haben sich die Beziehungen zu den Partnern zu mehr als nur beruflichen Kontakten entwickelt – sie sind zu Freundschaften geworden, die ein besseres Verständnis für die Kulturen, Bedürfnisse und Träume der anderen ermöglichen.

Sie ist die Initiatorin der Gründung der Lokalen Aktionsgruppe „Dobre Gminy“ und Ideengeberin für erkennbare grenzüberschreitende Projekte: Deutsch-Polnisches Rosenfestival, Wochenende der offenen Gärten, Offene Gärten der Kunst, Route der Ökokultur, Frauenseite der Macht, Kulturelles Grenzgebiet, Kreativ an der Grenze, Grenzüberschreitender Seniorenrat, Route durch das Grenzgebiet und viele andere.

Od 21 lat mieszkanka gminy Dobra – najpierw Mierzyna, a obecnie Dołuj. Pełni rolę prezesa Stowarzyszenia Carpe Diem od lat realizującego wiele inspirujących projektów. Gmina Dobra jest dla niej miejscem wyjątkowym – pełnym pięknej natury, serdecznych ludzi i możliwości, które zachęcają do działania.

Dobro ma dla Izy wielowymiarowy charakter. To nie tylko tworzenie pozytywnych relacji z innymi, ale przede wszystkim działanie w interesie społeczności, dzielenie się pasjami i radością z innymi ludźmi. Wierzy, że dobro jest w małych gestach – w uśmiechu, w uczynkach skierowanych do drugiego człowieka. To także miłość do rodziny, szacunek dla innych, natury czy zwierząt, które wypełniają jej codzienność.

Od ponad dwudziestu lat realizuje projekty społeczne, w tym polsko-niemieckie, obejmujące niemal każdą sferę życia – od kultury, sztuki, edukacji, ekologii, nowoczesnych technologii, sportu po integrację międzypokoleniową i międzynarodową.

Zrealizowała ponad sto projektów dla mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza. Jej innowacją społeczną jest m.in. otwarcie prywatnych przestrzeni – ogrodów i domów mieszkańców gmin Dobra i Blankensee potrzebnych do realizacji projektów kulturalno-ekologiczno-edukacyjnych, takich jak koncerty, wystawy, warsztaty, pokazy, wycieczki, spotkania. Dzięki długoletniej współpracy relacje z partnerami przekształciły się w coś więcej niż zawodowe – stały się przyjaźniami pozwalającymi na lepsze zrozumienie wzajemnych kultur, potrzeb i marzeń.

Jest inicjatorką powstania Lokalnej Grupy Działania „Dobre Gminy” i pomysłodawczynią rozpoznawalnych, transgranicznych projektów: Polsko-Niemiecki Festiwal Róż, Weekend Otwartych Ogrodów, Otwarte Ogrody Sztuki, Szlakiem Ekokultury, Kobieta Strona Mocy, Kulturalne Pogranicze, Kreatywnie na Pograniczu, Transgraniczna Rada Seniorów, Szlakiem Pogranicza i wielu innych.

prof. dr hab. inż. | Prof. Dr.-Ing. habil. **Mirostawa El Fray**

dr hab. inż. | Dr.-Ing. habil. **Imed El Fray** prof. ZUT | ao. Prof. ZUT

DOBRA

Do Dobrej sprowadzili się w 1997 roku, dokonując świadomego wyboru. Choć przy wjeździe do wsi straszły niedokończone mury dawnego PGR-u, to właśnie spokój, rozległe pola i bliskość lasów przyciągnęły ich uwagę. Razem ze znajomymi ze studiów postanowili wziąć sprawy w swoje ręce – założyli spółdzielnię mieszkaniową, której prezesem została Mirostawa. Z pomocą inwestora dokończyli budowę dwóch bloków. Tam część z nich znalazła swoje pierwsze własne M.

Mirostawa jest profesorem tytularnym na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej ZUT, gdzie specjalizuje się w biomateriałach i polimerach. Jej mąż, dr hab. inż. Imed El Fray, również profesor ZUT, pracuje na Wydziale Informatyki, z którym związany jest od początku jego istnienia w 1999 roku.

Dla małżonków czynienie dobra oznacza przede wszystkim pomoc innym, tak ludziom, jak i zwierzętom. To także dbałość o dobro wspólne, o sąsiadów i otaczającą przyrodę. Mieszkanie w gminie sąsiadującej z Niemcami to dla nich komfort, szczególnie w kontekście podróży i zakupów w pobliskim Löcknitz. Niemieccy sąsiedzi również doceniają zakupy w Dobrej, a doskonałym przykładem transgranicznej współpracy jest Festiwal Róż.

Nach Dobra zogen sie 1997 und trafen damit eine bewusste Entscheidung. Obwohl die unfertigen Mauern des ehemaligen staatlichen Landwirtschaftsbetriebs am Ortseingang abschreckend wirkten, waren es die Ruhe, die weiten Felder und die Nähe zu den Wäldern, die ihre Aufmerksamkeit erregten. Zusammen mit Studienfreunden beschlossen sie, die Dinge selbst in die Hand zu nehmen – sie gründeten eine Wohnungsbaugenossenschaft, deren Präsidentin Mirostawa wurde. Mit Hilfe eines Investors stellten sie den Bau von zwei Wohnblocks fertig. Dort fanden einige von ihnen ihre erste eigene Wohnung.

Mirostawa ist Titularprofessorin an der Fakultät für Chemische Technologie und Ingenieurwesen der Westpommerschen Technischen Universität ZUT, wo sie sich auf Biomaterialien und Polymere spezialisiert hat. Ihr Ehemann, Dr.-Ing. habil. Imed El Fray, Universitätsprofessor ebenfalls an der ZUT, arbeitet an der Fakultät für Informatik, mit der er seit ihrer Gründung 1999 verbunden ist.

Gutes zu tun bedeutet für das Paar vor allem, anderen zu helfen, und zwar sowohl Menschen als auch Tieren. Es ist auch die Sorge um das Gemeinwohl, um die Nachbarn und die umgebende Natur. Das Leben in einer Gemeinde, die an Deutschland grenzt, ist für sie bequem, vor allem bei Reisen und Einkäufen im nahe gelegenen Löcknitz. Auch die deutschen Nachbarn schätzen die Einkäufe in Dobra, und das Rosenfestival ist ein hervorragendes Beispiel für die grenzüberschreitende Zusammenarbeit.





Rentner, Marathonläufer und Triathlet – erst im Alter von 63 Jahren begeisterte er sich für den Sport. Mittlerweile hat er mehr als 70 Marathonläufe und 40 Triathlons hinter sich gebracht. Seine Motivation, sich in Dobra niederzulassen, lag in der Schönheit der Umgebung, der sauberen Luft und der Nähe zu Stettin. Das reizvolle Grundstück und die Nähe zur deutschen Grenze geben ihm ein Gefühl der Ruhe und Frische in seinem Alltag.

Güte bedeutet für ihn Respekt vor jedem Menschen und vor der Vielfalt. Das bedeutet, nicht zu versuchen, ein Hindernis zu sein und nicht die funktionierenden Dinge zu zerstören, nur weil man eine andere Meinung hat.

Er weist darauf hin, dass es in jedem Land Schattenseiten geben kann, die die Oberhand gewinnen können, weil Menschen zu Hassparolen und Gewalt neigen, aber er bevorzugt es dennoch, die Welt positiv zu betrachten und das Gute in jedem Menschen zu sehen.

Emeryt, maratończyk i triathlonista – sportem zaraził się dopiero w wieku 63 lat. Od tego czasu ukończył ponad 70 maratonów i 40 triathlonów. Zdecydował się na osiedlenie w Dobrej, kierując się pięknym otoczenia, czystym powietrzem i bliskością Szczecina. Urokliwa działka i bliskość granicy z Niemcami zapewniają mu poczucie spokoju i świeżości w codziennym życiu.

Dla niego dobro to szacunek dla każdego człowieka i dla różnorodności. Oznacza to staranie się, aby nie być przeszkodą, nie niszczyć tego, co działa, tylko dlatego, że ma się inne zdanie.

Zwraca uwagę, że w każdym kraju mogą występować ciemne strony, które mogą zwyciężać, ponieważ są ludzie podatni na nienawistne hasła i skłonni do przemocy, jednak mimo to woli patrzeć na świat w pozytywny sposób i w każdym widzieć dobro.

Prezes Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Ludowego, miejsca, gdzie edukacja pozaformalna staje się narzędziem do samorozwoju i odkrywania własnych kompetencji. Dla Angeliki i jej zespołu nie jest ważne zdobywanie dyplomów, lecz rozwój – stąd kursy, warsztaty i szkolenia, które mają na celu wzbogacenie duszy, a nie tylko życiorysu. Równie ważna jest też działalność kulturalna.

Chciałaby w Mierzynie stworzyć dom kultury – bo po prostu brakuje tam miejsca, gdzie tętniłaby sztuka: koncerty, wystawy, przedstawienia. Kultura powoli wraca na te tereny, jednak potrzeba jeszcze czasu, aby zagościła tu na dobre.

Na co dzień mieszka w Prenzlau, a życie na pograniczu stało się dla niej kluczowym doświadczeniem. Z perspektywy tych kilkunastu lat dostrzega, jak bliskość granicy wpłynęła na jej pracę w fundacji. Od początku współpraca polsko-niemiecka była jednym z fundamentów działania Uniwersytetu Ludowego i choć Angelika pokonuje spore odległości, aby dotrzeć do fundacji, ta współpraca nigdy nie osłabła. W jej sercu zajmuje szczególne miejsce – to nie tylko zawodowy obowiązek, ale i osobista misja. Inspirację do utworzenia uniwersytetu zaczerpnęła właśnie z Niemiec, a polsko-niemiecka współpraca ma dla niej także znaczenie sentymentalne.

Uważa, że dobro to otwartość i zrozumienie drugiego człowieka, bo dla niej człowiek zawsze stoi w centrum. To on jest najważniejszą wartością, niezależnie od różnic narodowych czy kulturowych. Żyjąc na pograniczu, czuje się zarówno Polką, jak i Europejką, a każdy krok w stronę dialogu z sąsiadami jest krokiem ku budowaniu mostów, które łączą, a nie dzielą.

Präsidentin der Westpommerschen Heimvolkshochschule, einem Ort, an dem die non-formale Bildung zu einem Instrument der Selbstentfaltung und der Entdeckung der eigenen Kompetenzen wird. Für Angelika und ihr Team ist es nicht wichtig, Diplome zu erlangen, sondern sich zu entwickeln – daher die Kurse, Workshops und Schulungen, die darauf abzielen, die Seele und nicht nur den Lebenslauf zu bereichern. Auch kulturelle Aktivitäten sind wichtig.

Sie würde gerne ein Kulturhaus in Mierzyn einrichten, denn es gibt dort einfach nicht genug Platz für Kunst: Konzerte, Ausstellungen, Aufführungen. Die Kultur findet langsam ihren Weg in diese Gegend, aber sie braucht noch Zeit, um sich dort endgültig zu etablieren.

Sie wohnt ständig in Prenzlau und das Leben an der Grenze ist für sie zur zentralen Erfahrung geworden. Aus der Perspektive von mehreren Jahren sieht sie, wie die Nähe zur Grenze ihre Arbeit in der Stiftung beeinflusst hat. Die deutsch-polnische Zusammenarbeit war von Anfang an einer der Grundsteine der Heimvolkshochschule und obwohl Angelika weite Strecken zurücklegt, um zur Stiftung zu gelangen, ist diese Zusammenarbeit nie geschwächt worden. Sie hat einen besonderen Platz in ihrem Herzen – sie ist nicht nur eine berufliche Verpflichtung, sondern auch eine persönliche Mission. Die Anregung zur Gründung der HVHS kam aus Deutschland, und die deutsch-polnische Zusammenarbeit hat für sie auch eine sentimentale Bedeutung.

Sie ist der Meinung, dass Güte die Offenheit und das Verständnis für einen anderen Menschen ist, denn für sie steht der Mensch immer im Mittelpunkt. Er ist der wichtigste Wert, unabhängig von nationalen oder kulturellen Unterschieden. Da sie an der Grenze lebt, fühlt sie sich sowohl als Polin als auch als Europäerin, und jeder Schritt zum Dialog mit ihren Nachbarn ist ein Schritt zum Bau von Brücken, die zusammenführen, statt zu trennen.



Angelika Felska |
MIERZYN



Andrzej Grabałowski

LUBIESZYN

Hans-Joachim Krüger

PAMPOW

Andrzej – pensionierter, aber immer noch beruflich aktiver Tierarzt. Er zog vor fast 50 Jahren in die Gemeinde Dobra und schloss sich im Rahmen einer beruflichen Migration seinen Kollegen aus Wrocław an.

Im Jahre 1994 wurde er zum Bürgermeister der Gemeinde Dobra gewählt, wo er das Amt 12 Jahre lang bekleidete. Während seiner Amtszeit führte er eine Reihe von wichtigen Investitionen durch – Gasversorgung, Zuleitung von Abwassersystemen, Telefonie sowie Bau von Gehwegen und kommunaler Infrastruktur.

Für ihn bedeutet das Gute, sich um die Schwächeren zu kümmern und die Voraussetzungen für ihre Entwicklung in der Gesellschaft zu schaffen. Er versucht immer, alle gleich zu behandeln, weiß aber auch, dass manche Menschen mehr Hilfe brauchen, damit sie gleichberechtigt mit anderen funktionieren können.

Während seiner Amtszeit begann auch die fruchtbare Zusammenarbeit mit Deutschland, u.a. mit der Gemeinde Blankensee, die langfristige gute Beziehungen zu unseren Nachbarn auf der anderen Seite der Grenze initiierte.

Hans-Joachim, der seit seiner Kindheit mit Pampow verbunden ist, wuchs im Schatten der Grenze auf, die jahrelang eine tatsächliche und mentale Barriere darstellte. Zunächst beschränkte sich der Kontakt zu seinen Nachbarn jenseits der polnischen Grenze auf ein gegenseitiges Winken, doch 1972, als die Grenze geöffnet wurde, änderte sich alles.

Er übernahm das Amt des Bürgermeisters und erlebte, wie der Prozess der deutschen Wiedervereinigung und der Beitritt Polens zur Europäischen Union ein neues Kapitel für die Region aufschlug. Er ist davon überzeugt, dass Pampow und die benachbarten Ortschaften zum Einzugsgebiet von Stettin werden können und einen friedlichen Ort zum Leben auf beiden Seiten der Grenze bieten.

Andrzej – emerytowany, lecz nadal aktywny zawodowo lekarz weterynarii. Przeprowadził się do gminy Dobra niemal 50 lat temu, dotychczas do kolegów z Wrocławia w ramach zawodowej migracji.

W 1994 roku został wybrany na wójta gminy Dobra, gdzie pełnił tę funkcję przez 12 lat. Podczas swojej kadencji przeprowadził szereg istotnych inwestycji – gazyfikację, doprowadzenie kanalizacji, telefonizacji, a także budowę chodników i infrastruktury komunalnej.

Dobro to dla niego troska o najstarszych i stworzenie warunków do ich rozwoju w społeczeństwie. Zawsze stara się traktować wszystkich równo, ale rozumie, że niektórym trzeba pomóc bardziej, aby mogli funkcjonować na równi z innymi.

Za jego kadencji zaczęła się również owocna współpraca z Niemcami, m.in. z gminą Blankensee, co zapoczątkowało długotrwałe, dobre relacje z sąsiadami zza granicy.

Hans-Joachim, związany z Pampow od dzieciństwa, dorastał w cieniu granicy, która przez lata była barierą – fizyczną i mentalną. Początkowo kontakt z sąsiadami zza polskiej granicy ograniczał się do machania sobie na powitanie, ale wszystko zmieniło się w 1972 roku, gdy granicę otwarto.

Objął funkcję burmistrza i był świadkiem, jak proces zjednoczenia Niemiec i przystąpienie Polski do Unii Europejskiej otworzyły nowy rozdział dla regionu. Wierzy, że Pampow i sąsiednie miejscowości mogą stać się obszarem oddziaływania Szczecina, oferując spokojne miejsce do życia po obu stronach granicy.

Ryszard Galant

MIERZYN

Pochodzi spod Jeleniej Góry, lecz życie zaprowadziło go do Szczecina, a w końcu do gminy Dobra, gdzie mieszka już od 23 lat. Jego kariera pedagogiczna rozpoczęła się w Pełczycach, a przez lata pracy między Szczecinem a Pełczycami założył tam teatr, organizując spektakle i wydarzenia, które na trwałe wpisały się w lokalną kulturę. W 2012 roku, przy wsparciu proboszcza, stworzył w Mierzynie Teatr Słowa, który funkcjonował do roku 2023.

Dla Ryszarda dobro to przede wszystkim normalność. – *Trzeba być dobrym człowiekiem, postępować szczerze i uczciwie, niezależnie od jego zawodu czy pochodzenia* – twierdzi. To prosta, ale głęboka filozofia, która towarzyszyła mu zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym.

Współpraca z niemieckimi artystami, m.in. podczas występów w kościele w Löcknitz, przynosiła mu radość i spełnienie, a jego marzeniem pozostaje kontynuacja działalności teatralnej, bo widzi w niej nie tylko sztukę, ale także narzędzie budowania lepszego świata.

Er stammt aus der Region Jelenia Góra, doch das Leben führte ihn nach Stettin und schließlich in die Gemeinde Dobra, wo er seit 23 Jahren lebt. Seine Lehrerlaufbahn begann in Pełczyce, und über die Jahre, in denen er zwischen Stettin und Pełczyce pendelte, gründete er dort ein Theater und organisierte Aufführungen und Veranstaltungen, die zu einem festen Bestandteil der lokalen Kultur geworden sind. Im Jahre 2012 gründete er mit der Unterstützung des Pfarrers in Mierzyn das Theater mit dem Namen Teatr Słowa, das bis 2023 existierte.

Für Ryszard ist Güte gleichbedeutend mit Normalität. – *Man muss ein guter Mensch sein, der jedem mit Respekt begegnet, unabhängig von seinem Beruf oder seiner Herkunft.* Es ist eine einfache, aber tiefgründige Philosophie, die ihn sowohl in seinem beruflichen als auch in seinem privaten Leben begleitet hat.

Die Zusammenarbeit mit deutschen Künstlern, u.a. bei Aufführungen in der Kirche in Löcknitz, hat ihm Freude und Erfüllung gebracht, und sein Traum ist es nach wie vor, seine Theatertätigkeit fortzusetzen, denn er sieht darin nicht nur Kunst, sondern auch ein Instrument zum Aufbau einer besseren Welt.





Tagsüber arbeitet Joanna in Deutschland, aber ihre eigentliche Leidenschaft und Freude ist die Gestaltung von Blumenkompositionen. Das Schmücken der Kirche in Dołuje für Erstkommunionen, Hochzeiten oder andere Feierlichkeiten ist für sie mehr als eine Pflicht – es ist eine Möglichkeit, Schönheit und Wärme in einen Raum zu bringen, der Menschen zusammenbringt.

– *Ich bin mit ganzem Herzen dabei und Sorge dafür, dass es immer echte Blumen sind* – sagt Joanna liebevoll. Jeder Strauß und jede Komposition ist für sie eine Gelegenheit, etwas Besonderes zu schaffen. Sie sieht, wie die Blumen das Innere der Kirche beleben und ihr Zartheit und Flair verleihen – sie glaubt, dass dies nicht nur ihr, sondern auch den Menschen, die den Ort besuchen, Freude bereitet.

Für Joanna geht es bei der Arbeit mit Blumen nicht nur um Kreativität, sondern auch darum, sich um die Gemeinschaft zu kümmern – sie gibt etwas von sich selbst, damit jede Zeremonie noch einzigartiger wird.

Na co dzień Joanna pracuje w Niemczech, a jej prawdziwą odskocznią i źródłem radości jest tworzenie kwiatowych kompozycji. Zdobienie kościoła w Dołujach z okazji pierwszych komunii, ślubów czy innych uroczystości to dla niej coś więcej niż obowiązek – to sposób, aby wnieść piękno i ciepło do przestrzeni łączącej ludzi.

– *Wkładam w to całe serce, dbając o to, żeby zawsze były żywe kwiaty* – mówi Joanna z czułością. Każdy bukiet i aranżacja to dla niej okazja, aby stworzyć coś wyjątkowego. Widzi, jak kwiaty ożywiają wnętrze kościoła, dodając mu delikatności i uroku – wierzy, że to sprawia radość nie tylko jej, ale również ludziom, którzy odwiedzają to miejsce.

Dla Joanny praca z kwiatami to nie tylko kreatywność, ale także wyraz troski o wspólnotę – daje coś od siebie, aby każda uroczystość była jeszcze bardziej wyjątkowa.

Aleksandra Geniusz-Włodarczyk

Jolanta Geniusz

WOŁCZKOWO

Aleksandra pracuje jako coach w korporacji, a jej więź z Wołczkowem jest głęboka i osobista. Jej dziadkowie osiedlili się tam w 1947 roku, wracając z Syberii. Wspomina czasy, kiedy za życia jej taty Polacy regularnie uczestniczyli w rozgrywkach siatkówki z niemieckimi sąsiadami – w centrum wsi działała prężna drużyna siatkarska, a boisko tętniło życiem.

Po ukończeniu liceum wyjechała do Niemiec jako opiekunka, by nauczyć się języka i zdobywać nowe doświadczenia. Jako tłumaczka pomagała Niemcom odwiedzającym Wołczkowo w poszukiwaniu śladów swoich przodków, co wzbogaciło jej zrozumienie międzykulturowych więzi.

W 2018 roku przeżyła emocjonujące chwile, kiedy dowiedziała się, że ma genetycznego bliźniaka potrzebującego przeszczepu szpiku kostnego. – *To było intensywne doświadczenie – dla dawcy kilka godzin pod aparaturą w szpitalu, dla biocy – ogromna szansa na nowe życie – opowiada.* Jej determinacja w niesieniu pomocy pokazuje, jak ważne jest dla niej bycie dobrym człowiekiem każdego dnia.

Jej mama, Jolanta, jest znaną działaczką lokalną, która z wielkim zaangażowaniem organizuje i koordynuje zbiórki charytatywne dla potrzebujących. To co robi i jej poświęcenie mają ogromne znaczenie dla społeczności Wołczkowa, a troska o innych odzwierciedla wartości, które są fundamentem ich wspólnego życia i działalności.

– *Lubię mieszkać blisko sąsiedniego kraju, pozwala to poszerzyć horyzonty, zobaczyć jak wygląda życie „gdzie indziej”, a jednocześnie spojrzeć ponad podziałami* – stwierdza.

Aleksandra arbeitet als Coach in einem Großunternehmen, und ihre Verbindung zu Wołczkowo ist tief und persönlich. Ihre Großeltern ließen sich 1947 nach ihrer Rückkehr aus Sibirien dort nieder. Sie erinnert sich an die Zeit, als ihr Vater noch lebte und Polen regelmäßig an Volleyballspielen gegen ihre deutschen Nachbarn teilnahmen – es gab eine florierende Volleyballmannschaft in der Dorfmitte und auf dem Spielfeld herrschte ein lebhaftes Treiben.

Nach dem Abitur ging sie als Betreuerin nach Deutschland, um die Sprache zu lernen und neue Erfahrungen zu sammeln. Als Dolmetscherin half sie Deutschen, die Wołczkowo besuchten, bei der Suche nach den Spuren ihrer Vorfahren, was ihr Verständnis für interkulturelle Bindungen bereicherte.

Im Jahre 2018 erlebte sie emotionale Momente, als sie erfuhr, dass sie einen genetischen Zwilling hatte, der eine Knochenmarktransplantation benötigte. – *Es war eine intensive Erfahrung – für die Spenderin ein paar Stunden unter dem Apparat im Krankenhaus, für den Empfänger eine riesige Chance auf ein neues Leben.* Ihre Entschlossenheit, Hilfe zu leisten, zeigt, wie wichtig es für sie ist, jeden Tag ein guter Mensch zu sein.

Ihre Mutter, Jolanta, ist eine bekannte lokale Aktivistin, die mit großem Engagement Spendenaktionen für Bedürftige organisiert und koordiniert. Ihre Tätigkeit und ihr Engagement sind für die Gemeinschaft von Wołczkowo von großer Bedeutung, und ihre Sorge um andere widerspiegelt die Werte, die ihrem Leben und ihren gemeinsamen Aktivitäten zugrunde liegen.

– *Ich genieße es, in der Nähe eines Nachbarlandes zu leben, denn es ermöglicht mir, meinen Horizont zu erweitern und zu sehen, wie das Leben „woanders“ aussieht, und gleichzeitig über die Trennlinie hinwegzusehen.*





Ein Ehepaar, das in Wołczkowo lebt. Sie sind ein Paar voller Freundlichkeit und gemeinsamer Erfahrungen, die eine einzigartige Geschichte schaffen. Stefania, eine ausgebildete Ärztin, die sich auf Mikrobiologie und Immunologie spezialisiert hat, spricht mit einem Lächeln über ihre akademische Karriere: *Irgendwie bin ich bis zum Professorentitel gekommen*. Sie ist eine fröhliche Person, die immer freundlich und gut zu anderen sein will.

Marian ist ein pensionierter Chirurg, der sich auf die Behandlung des diabetischen Fußes spezialisiert hat. Sie lebten eine Zeit lang getrennt, bevor sie beschlossen, ihre Beziehung zu legalisieren und zusammenzuziehen. Wołczkowo, wo sie zufällig hinkamen, wurde zu ihrem gemeinsamen Zuhause. Auf der Suche nach einem Ort für einen neuen Lebensabschnitt entschied sich Marian auf Anraten von ortsansässigen Bewohnern, sich hier niederzulassen.

Im Laufe der Jahre beteiligten sich die beiden aktiv am Aufbau ihrer neuen Gemeinschaft. Sie legten Strom- und Wasserleitungen an, verbesserten Straßen und Telekommunikationsinfrastruktur und arbeiteten stets im Geiste der gegenseitigen Hilfe mit ihren Nachbarn zusammen.

Marian, der ebenfalls dem Grundsatz folgt, dass „Gutes zurückkommt“, hat sich aus dem aktiven Berufsleben zurückgezogen, um sich auf seine Hobbys zu konzentrieren, darunter die Geschichte von Stettin. Er interessiert sich besonders für die napoleonische Zeit und wurde bei seinen Nachforschungen von einem deutschen Freund unterstützt, den er in der Pommerschen Bibliothek traf.

Für das Paar bedeutet Güte sowohl persönliche Freundlichkeit als auch Zusammenarbeit mit anderen – sowohl beruflich als auch privat.

Matzeństwo mieszkające w Wołczkowie. Stanowią parę pełną życzliwości i łączących ich wspólnych doświadczeń, tworzących wyjątkową historię. Stefania, z wykształcenia lekarz, specjalistka w zakresie mikrobiologii i immunologii, z uśmiechem mówi o swojej karierze akademickiej: *Jakoś doszłam do tytułu profesora*. Jest pogodną osobą, która zawsze stara się być życzliwa i dobra dla innych.

Marian to emerytowany chirurg specjalizujący się w leczeniu stopy cukrzycowej. Przez pewien czas żyli oddzielnie, zanim zdecydowali się zalegalizować swój związek i zamieszkać razem. Wołczkowo, do którego trafili przypadkiem, stało się ich wspólnym domem. Marian, poszukując miejsca na nowy etap życia, pod wpływem rady miejscowych mieszkańców zdecydował się na tę właśnie miejscowość.

W ciągu lat oboje aktywnie uczestniczyli w budowie swojej nowej społeczności. Zakładali prąd, doprowadzali wodę, poprawiali drogi i infrastrukturę telekomunikacyjną, zawsze współpracując z sąsiadami w duchu wzajemnej pomocy.

Marian, również wyznający zasadę, że „dobro wraca”, odszedł od aktywnej pracy zawodowej, koncentrując się na swoich pasjach, w tym na historii Szczecina. Szczególnie interesuje go okres napoleoński, a w jego badaniach pomógł mu niemiecki przyjaciel, z którym zetknął się w Książnicy Pomorskiej.

Dla tej pary dobro to zarówno osobista życzliwość, jak i współpraca z innymi – tak na polu zawodowym, jak i prywatnym.



Vor 18 Jahren wurde er nach Dołuje entsandt, um nicht nur eine neue Kirche zu bauen, sondern auch den Geist der örtlichen Gemeinschaft wiederzubeleben. Der Bau der neuen Kirche begann 2007 und war ein Symbol für die Fortsetzung einer jahrhundertealten Tradition. Die erste Kirche in Dołuje wurde bereits im 13. Jahrhundert gebaut, eine weitere im 19. Jahrhundert, doch nach 1945 wurde sie zur Ruine. Für Pfarrer Jan ist der Wiederaufbau mehr als nur Arbeit – es geht darum, zu den Wurzeln zurückzukehren und einen Ort wiederherzustellen, an dem die Menschen ihre Nähe zu Gott und zueinander spüren können. – *Die Güte ist das, was wir für andere tun.*

Für ihn bedeutet Güte, sich um andere zu kümmern – Brücken zwischen Menschen zu bauen, Räume für Gebet und Begegnung zu schaffen und das Gedenken an die Verstorbenen zu pflegen. Seine Aufgabe ist es nicht nur, Mauern zu errichten, sondern vor allem, Bindungen zu schaffen, die die Gemeinschaft stärken und vereinigen.

Er spricht auch von der Integration von Polen und Deutschen, die im religiösen Leben ihre besondere Bedeutung hat. Gemeinsame Prozessionen an der Grenze, die vor einigen Jahren organisiert wurden, stellten einen einzigartigen Moment der Einheit dar. Deutsche Pastoren luden ihre Gläubigen ein, gemeinsam mit ihren polnischen Nachbarn zu beten. In diesen Momenten, mit Gebet und Gespräch, verschwinden alle Grenzen. Die Erinnerung an die Vorfahren, die auf den Friedhöfen der Kirchen ruhen, bringt die Generationen zusammen und zeigt, dass die Geschichte in den Herzen der Gläubigen auf beiden Seiten der Grenze weiterlebt.

18 lat temu został posłany do Dołuj, aby nie tylko zbudować nową świątynię, ale również odrodzić ducha lokalnej wspólnoty. Budowa nowego kościoła ruszyła w 2007 roku i była symbolem kontynuacji wielowiekowej tradycji. Pierwszy kościół w Dołujach powstał już w XIII wieku, następny w XIX, ale po 1945 roku stał się ruiną. Dla ks. Jana odbudowa to coś więcej niż praca – to powrót do korzeni, przywrócenie miejsca, w którym ludzie mogą czuć bliskość Boga i siebie nawzajem. – *Dobro to to, co robimy dla innych* – mówi.

Dla niego dobro to przede wszystkim troska o drugiego człowieka – budowanie mostów między ludźmi, tworzenie przestrzeni do modlitwy i spotkań, a także pielęgnowanie pamięci o tych, którzy odeszli. Jego misją to nie tylko wznoszenie murów, ale przede wszystkim budowanie więzi, wzmacniających i jednoczących społeczność.

Mówi też o integracji Polaków i Niemców, która ma swoje szczególne znaczenie w życiu religijnym. Wspólne procesje przy granicy, organizowane kilka lat temu, stały się momentem wyjątkowej jedności. Niemieccy pastory zapraszali swoich wiernych do wspólnej modlitwy z polskimi sąsiadami. W tych chwilach, przy modlitwie i rozmowach, znikają wszelkie granice. Wspomnienia o przodkach, którzy spoczywają na przykościelnych cmentarzach, łączą pokolenia i pokazują, że historia żyje w sercach wiernych po obu stronach granicy.

Ewa Głowacka

MIERZYN

Jej serce bije w rytmie miejsca, z którym związana jest od pokoleń – to Mierzyn. Jej rodzina przybyła tu w 1946 roku, a ona sama od dzieciństwa czerpała z historii tego miejsca, ucząc się, jak silne więzi można zbudować z matą społeczną.

Dla Ewy dobro ma konkretne oblicze – to działanie na rzecz drugiego człowieka, oddanie swojego serca, czasu i inicjatywy, by uczynić czyjeś życie lepszym. Wierzy, że dobro nie jest abstrakcją, lecz czymś, co przynosi spokój ducha, zarówno tym, którzy dają, jak i tym, którzy otrzymują.

Jej stowarzyszenie (Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Sołectwa Mierzyn) brało udział w wielu polsko-niemieckich wydarzeniach, m.in. wystawach, marząc o jeszcze większej współpracy, która pozwoliłaby na budowanie wspólnej przyszłości, wolnej od ciężaru przeszłości.

Marzenie o Kole Gospodyń Wiejskich stało się rzeczywistością, a dziś, jako jego prezeska, wkłada całe serce w działania łączące lokalną społeczność. Mierzyn to dla niej nie tylko miejsce na mapie – to dom pełen ludzi, których kocha, o które dba i walczy, by zachować to, co najcenniejsze. Przepiętną ją miłość do tej ziemi, ale też świadomość, że przyszłość przynosi zmiany, które muszą być akceptowane, by wciąż iść naprzód.

Ihr Herz schlägt im Rhythmus des Ortes, mit dem sie seit Generationen verbunden ist – es ist Mierzyn. Ihre Familie kam 1946 nach Mierzyn und sie hat seit ihrer Kindheit von der Geschichte dieses Ortes profitiert und gelernt, was für starke Bindungen man mit einer kleinen Gemeinschaft eingehen kann.

Für Ewa hat Güte ein konkretes Aussehen – es ist das Handeln zum Wohle eines anderen Menschen, das Schenken von Herz, Zeit und Initiative, um das Leben anderer Menschen zu verbessern. Sie glaubt, dass Güte nicht abstrakt ist, sondern etwas, das sowohl denen, die geben, als auch denen, die empfangen, Seelenruhe verschafft.

Ihr Verein (Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Sołectwa Mierzyn) nahm an vielen deutsch-polnischen Veranstaltungen teil, darunter auch an Ausstellungen, und träumte von einer noch größeren Zusammenarbeit, um eine gemeinsame Zukunft aufzubauen, die frei von der Last der Vergangenheit ist.

Der Traum vom Landfrauenverband wurde Wirklichkeit, und heute setzt sie sich als Vorsitzende mit ganzem Herzen für Aktivitäten ein, die die lokale Gemeinschaft zusammenbringen. Für sie ist Mierzyn nicht nur ein Ort auf der Landkarte – es ist ein Zuhause voller Menschen, die sie liebt, um die sie sich kümmert und für die sie kämpft, um das Wertvollste zu erhalten. Sie empfindet große Liebe für dieses Land, ist sich aber auch bewusst, dass die Zukunft Veränderungen mit sich bringt, die sie akzeptieren muss, um weiter voranzukommen.





Sie war schon immer mit Wołczkowo verbunden – sie ist hier geboren, aufgewachsen und hat hier ihr Leben aufgebaut. Gemeinsam mit ihrem Mann bewirtschaftet sie einen landwirtschaftlichen Familienbetrieb, der zu einem festen Bestandteil ihres Alltags geworden ist. Für sie ist die Landwirtschaft mehr als nur eine Beschäftigung – es ist eine Art, im Einklang mit der Natur und dem Rhythmus der Erde zu leben.

Güte bedeutet für sie, über die eigenen Bedürfnisse hinauszugehen. Es ist die Fähigkeit, einen anderen Menschen und seine Bedürfnisse zu sehen und sich zu bemühen, sie zu erfüllen. Für sie ist Güte die Bereitschaft, über sich selbst hinaus zu gehen, um anderen zu helfen und eine Unterstützung zu sein.

Für Magdalena ist die Anwesenheit von Deutschen in der Gemeinde sehr wichtig, vor allem in Bezug auf die Begegnung mit den Nachkommen der früheren Besitzer ihres Hofes. Die Anwesenheit ehemaliger Bewohner ist eine Erinnerung an die Geschichte, von der sie selbst ein Teil ist, und sie pflegt den Boden, der die Erinnerung an viele Generationen bewahrt.

Z Wołczkowem związana jest od zawsze – tu się urodziła, dorastała i zbudowała swoje życie. Razem z mężem prowadzi rodzinne gospodarstwo, które stało się nieodłącznym elementem jej codzienności. Praca na roli jest dla niej czymś więcej niż zajęciem – to sposób na życie w zgodzie z naturą i rytmem ziemi.

Dobro, jak sama je definiuje, to wyjście poza własne potrzeby. To zdolność do zbaczenia drugiego człowieka, jego potrzeb i zdobycie się na wysiłek, by je zaspokoić. Dla niej dobro to gotowość do przekroczenia granic swojego ja, aby służyć innym i być dla nich wsparciem.

Dla Magdaleny obecność Niemców w gminie jest bardzo ważna, zwłaszcza w kontekście spotkań z potomkami dawnych właścicieli jej gospodarstwa. Obecność dawnych mieszkańców przypomina o historii, której ona sama jest częścią, pielęgnując ziemię pamiętającą wiele pokoleń.

Aneta Goluda

GRZEPNICA

Mieszka w Grzepnicy od sześciu lat, świadomie wybierając wieś jako miejsce do życia. Dorastając w mieście, zawsze marzyła o zamieszkaniu na wsi, a pierwsza wizyta w Grzepnicy utwierdziła ją w przekonaniu, że to tutaj jest jej prawdziwy dom. Życie na wsi daje jej poczucie wolności i przestrzeń do realizowania pasji. Z czasem odkryła, że oprócz uroku tego miejsca niezwykle jest także wsparcie lokalnej społeczności, która działa wspólnie i pomaga sobie nawzajem.

Dla Anety dobro to pomaganie, wspieranie innych i unikanie krzywdzenia. Uważa, że w dzisiejszych czasach zbyt łatwo przychodzi ludziom krytykowanie i ocenianie innych, a prawdziwe dobro polega na próbach zrozumienia i empatii. Widzi to szczególnie wtedy, gdy społeczność jednoczy się w obliczu tragedii lub trudnych wydarzeń, pomagając sobie nawzajem niezależnie od różnic. Dobro to także troska o zwierzęta, jak w sytuacjach, gdy człowiek pochyla się nad rannym psem, robiąc wszystko, by mu pomóc. Wierzy, że ważne jest, by być dobrym również dla siebie – doceniać siebie, dbać o zdrowie fizyczne i psychiczne oraz wybaczając sobie.

Na co dzień jest rysowniczką i malarką. Pracuje także jako nauczycielka wychowania przedszkolnego w Publicznej Szkole Podstawowej w Dobrej, a dodatkowo prowadzi warsztaty dla dzieci. W miarę możliwości angażuje się również w działania charytatywne. Prywatnie jest mamą dwóch chłopców i żoną, a wolny czas spędza w swoim ogrodzie.

Ceni także współpracę gminy Dobra z Niemcami, zwłaszcza w kontekście wydarzeń kulturalnych i artystycznych, które dały jej szansę na spotkanie wielu interesujących osób z zagranicy.

Sie lebt seit sechs Jahren in Grzepnica und hat sich bewusst für das Leben auf dem Lande entschieden. Sie wuchs in der Stadt auf und träumte immer davon, auf dem Land zu leben, und ihr erster Besuch in Grzepnica bestätigte, dass hier ihr wahres Zuhause ist. Das Leben auf dem Lande gibt ihr ein Gefühl von Freiheit und Raum, um ihren Hobbys nachzugehen. Im Laufe der Zeit hat sie festgestellt, dass nicht nur der Charme des Ortes, sondern auch die Unterstützung durch die lokale Gemeinschaft, die gemeinsam arbeitet und sich gegenseitig hilft, beeindruckend ist.

Für Aneta bedeutet Güte, anderen zu helfen, sie zu unterstützen und Schädigung zu vermeiden. Sie glaubt, dass es heutzutage den Menschen zu einfach fällt, andere zu kritisieren und zu verurteilen, und dass wahre Güte darin besteht, dass man versucht, zu verstehen und sich einzufühlen. Sie sieht dies vor allem dann, wenn sich eine Gemeinschaft angesichts von Tragödien oder schwierigen Ereignissen zusammenschließt und sich ungeachtet aller Unterschiede gegenseitig hilft. Güte bedeutet auch, sich um Tiere zu kümmern, zum Beispiel wenn jemand einen verletzten Hund versorgt und alles tut, um ihm zu helfen. Sie glaubt, dass es auch wichtig ist, gut zu sich selbst zu sein – sich selbst zu schätzen, für seine körperliche und geistige Gesundheit zu sorgen und sich selbst zu verzeihen.

Sie ist als Illustratorin und Malerin tätig. Sie arbeitet auch als Vorschullehrerin an der öffentlichen Grundschule in Dobra und leitet zusätzlich Workshops für Kinder. Nach Möglichkeit engagiert sie sich auch in der Wohltätigkeitsarbeit. Privat ist sie Mutter von zwei Jungen und Ehefrau und verbringt ihre Freizeit in ihrem Garten.

Sie schätzt auch die Zusammenarbeit der Gemeinde Dobra mit Deutschland, vor allem im Rahmen von kulturellen und künstlerischen Veranstaltungen, die ihr die Möglichkeit gegeben haben, viele interessante Menschen aus dem Ausland kennenzulernen.





Andrzej Mieczysław Grochowski

BEZRZECZE

Er ist ein aktiver Kommunalpolitiker und Animator des Sportlebens in seiner Gemeinde. Er ist ein stolzer Ehemann, Vater und Großvater, für den die Familie eine enorme Quelle von Sorgen und Freude ist.

Als die Genossenschaft „Młodość“ 1986 drei Standorte für den Bau eines Hauses vorschlug, wählte die Ehefrau von Andrzej die Ortschaft Bezrzecze. Dort, wo jetzt ihr Haus steht, weideten früher Schafe, und Andrzej verbindet mit diesem Ort viele schöne Erinnerungen.

Er engagierte sich in die Tätigkeit der Volkssportvereine sowie popularisierte Tourismus und Sport. Die gesellschaftliche Zusammenarbeit war für ihn eine Quelle der Zufriedenheit – gemeinsam mit anderen Einwohnern baute er Sandkästen und Spielplätze sowie organisierte Feste, wie das am See in Löcknitz, bei dem Polen und Deutsche gemeinsam Freude und Spaß hatten.

Ein guter Mensch zu sein, bedeutet für Andrzej, aufrichtig, wahrhaftig und engagiert zu sein. Er stellt fest, dass Sportveranstaltungen heute oft einen kommerziellen Charakter haben und es immer schwieriger wird, Freiwillige zu finden. Trotzdem erinnert er sich an die Zeiten, in denen viele Aktivitäten dank der Unterstützung durch die Gemeinde und der Gemeinschaftsarbeit durchgeführt wurden, was große Freude und gemeinsame Erfolge mit sich brachte.

To aktywny działacz samorządowy oraz animator życia sportowego w swojej gminie. Jest dumnym mężem, tatą i dziadkiem, dla którego rodzina jest ogromnym źródłem troski i radości.

W 1986 roku, gdy spółdzielnia „Młodość” przedstawiła trzy lokalizacje na budowę domu, to żona Andrzeja wybrała Bezrzecze. Tam, gdzie teraz stoi ich dom, pasły się niegdyś owce, a Andrzej ma wiele ciepłych wspomnień związanych z tym miejscem.

Zaangażowany w działalność Ludowych Zespołów Sportowych propagujących także turystykę i sport. Współpraca społeczna była dla niego źródłem satysfakcji – wspólnie z innymi mieszkańcami budował piaskownice, boiska i organizował festyny, m.in. takie jak ten nad jeziorem w Löcknitz, gdzie Polacy i Niemcy dzielili się radością i zabawą.

Dla Andrzeja bycie dobrym człowiekiem oznacza bycie prawdziwym, autentycznym i zaangażowanym. Zauważa, że dzisiaj imprezy sportowe często przybierają bardziej komercyjny charakter, a znalezienie wolontariuszy staje się coraz trudniejsze. Mimo to, pamięta czasy, gdy wiele działań realizowano dzięki dotacjom gminy i pracy społecznej, co przynosiło wielką satysfakcję i wspólne osiągnięcia.

gen. | Gen. Andrzej Gwadera

WOŁCZKOWO

Osiedlił się w Wołczkowie, gdzie otoczenie naturalne i bliskość Szczecina stworzyły idealne warunki do spokojnego, ale i aktywnego życia. Jego związek z tą wsią sięga 1976 roku, kiedy to jako czołgista ćwiczył na pobliskim pasie taktycznym. Później wrócił do Szczecina, by znów korzystać z tego samego terenu. W 2010 roku, z pasją budując swój wymarzony dom, znalazł miejsce, które łączy w sobie bliskość przyrody i wygodę miejskiego życia.

Mówi, że dobro to nie tylko wartość, lecz także sposób bycia. To przyjazność, serdeczność i szacunek dla innych oraz chęć niesienia pomocy tam, gdzie jest potrzebna. Dobro to również unikanie tego, co mogłoby zranić innych – to harmonia i ciepło, które towarzyszą nam w życiu codziennym.

Mieszkając tuż przy granicy polsko-niemieckiej, patrzy na to z uśmiechem i wdzięcznością, ponieważ granica, która kiedyś dzieliła, teraz łączy i sprawia, że razem z Niemcami jesteśmy po tej samej stronie. W tej przyjaznej przestrzeni cieszy się z bliskości sojusznika oraz z pozytywnych relacji, które rozwijają się w stosunkach polsko-niemieckich.

Er ließ sich in Wołczkowo nieder, wo die natürliche Umgebung und die Nähe zu Stettin ideale Bedingungen für ein ruhiges und zugleich aktives Leben schufen. Seine Beziehung zu diesem Dorf geht auf das Jahr 1976 zurück, als er auf einem nahe gelegenen Truppenübungsplatz eine Ausbildung zum Panzerfahrer absolvierte. Später kehrte er nach Stettin zurück, um dasselbe Gebiet erneut zu nutzen. 2010 baute er mit Leidenschaft sein Traumhaus und fand einen Ort, der die Nähe zur Natur mit dem Komfort des städtischen Lebens verbindet.

Er sagt, dass Güte nicht nur ein Wert ist, sondern eine Lebenshaltung. Sie ist Freundlichkeit, Herzlichkeit und Achtung für andere und die Hilfsbereitschaft, wo sie gebraucht wird. Güte bedeutet auch, das zu vermeiden, was andere verletzen könnte – es ist die Harmonie und Wärme, die uns im täglichen Leben begleitet.

Da er direkt an der deutsch-polnischen Grenze wohnt, schaut er lächelnd und dankbar zu, denn die Grenze, die uns früher trennte, vereint uns jetzt und lässt uns mit den Deutschen auf derselben Seite stehen. In diesem freundlichen Raum genießt sie die Nähe eines Verbündeten und die positiven Beziehungen, die sich in den deutsch-polnischen Kontakten entwickeln.





Sie lebt an der Nahtstelle von Wissenschaft und Kunst und entwickelt eine wissenschaftliche Reflexion über Musik. Ihr Haus in Bezrzecze wurde zu einem Ort, an dem sie langsam, Stück für Stück, ihren Raum aufbaute. Sie erinnert sich an die Zeit, als das Land noch unbebaut war und der nächste Nachbar im letzten Haus am Rande des Dorfes wohnte.

Güte ist für sie ein sehr umfassender Ausdruck. Es ist Empathie, Offenheit und ein Bewusstsein für die Unvollkommenheit der Welt. Es ist wichtig, auf diese Unvollkommenheiten zu reagieren, sich nicht nur um unsere eigenen Belange zu kümmern, sondern auch andere und ihre Bedürfnisse wahrzunehmen.

Ihre langjährige Zusammenarbeit mit Prof. Eugeniusz Kus, der das Schloss der Pommerischen Herzöge leitete, oder mit dem Ensemble Camerata Nova ermöglichte ihr die Teilnahme an zahlreichen Projekten auf beiden Seiten der Grenze. Sie hat Konzerte und Chorworkshops in Greifswald geleitet und zahlreiche Auftritte mit Orchestern aus Polen und Deutschland organisiert. Trotz seines eng begrenzten Rahmens ist Bezrzecze zu einem Zufluchtsort geworden, von dem aus sie sich auf musikalische Reisen begibt, die Grenzgemeinschaften miteinander verbinden und gemeinsame musikalische Erfahrungen vermitteln.

Żyje na styku nauki i sztuki, rozwijając naukową refleksję nad muzyką. Jej dom na Bezrzeczu stał się miejscem, gdzie powoli, kawałek po kawałku, budowała swoją przestrzeń. Wspomina czasy niezagospodarowanych terenów, kiedy najbliższy sąsiad mieszkał w ostatnim domu na skraju wsi.

Dobro dla niej to bardzo szeroka idea. To empatia, otwartość i świadomość niedoskonałości na świecie. Ważne jest, by reagować na te niedoskonałości, nie dbać tylko o swoje wygody, ale też dostrzegać innych i ich potrzeby.

Wieloletnia współpraca z prof. Eugeniuszem Kussem, który kierował Zamkiem Książąt Pomorskich, czy z zespołem Camerata Nova, pozwoliła jej uczestniczyć w licznych projektach po obu stronach granicy. Prowadziła koncerty, warsztaty chóralne w Greifswaldzie, a także organizowała liczne występy z orkiestrami z Polski i Niemiec. Bezrzecze, mimo swojego kameralnego charakteru, stało się dla niej przystanią, z której wyruszała w muzyczne podróże, łącząc społeczności przygraniczne i współtworząc wspólne muzyczne doświadczenia.



Manchmal bringt das Schicksal unerwartete Veränderungen mit sich, wie im Fall von Mieczysław, dessen Weg nach Dobra mit dem Abriss seines alten Hauses in Stettin begann. Er und seine Frau beschlossen, ein neues Haus zu bauen, und zwar mitten im Grünen. Seine Frau gab der Straße, in der sie heute leben, den Namen Sasankowa gegeben. Sie wohnen hier in der Stille, abseits des städtischen Rummels, der sie früher täglich begleitet hat.

Mehr als sechs Jahrzehnte lang war er mit der Technischen Universität Stettin und später mit der Maritimen Technischen Universität verbunden, mit der er und seine Frau wissenschaftliche Kontakte pflegten. Er ist der Autor zahlreicher Patente, die heute der Stolz der Westpommerschen Technischen Universität sind. Neues zu schaffen ist für ihn ein natürlicher Antrieb.

Er sagt, dass die Güte gleich der Wahrheit ist – dies ist sowohl in den menschlichen Beziehungen als auch in der Wissenschaft von grundlegender Bedeutung. – *Die Wahrheit ist einzig und unwandelbar. Sie stellt einen Punkt dar, der nicht manipuliert oder verschoben werden darf.* Für ihn ist die Wahrheit der Schlüssel zum Verständnis der Welt – in der Wahrheit findet er immer den Sinn seiner Arbeit und seines Lebens.

Czasem los przynosi nieoczekiwane zmiany, tak jak w przypadku Mieczysława, którego droga do Dobrej rozpoczęła się od rozbiórki starego domu w Szczecinie. Wraz z żoną zdecydowali o budowie nowego domu, tym razem pośród zieleni, a jego żona nadała nazwę ulicy Sasankowej, przy której dziś mieszkają – w ciszy, z dala od miejskiego zgiełku towarzyszącego im wcześniej na co dzień.

Przez ponad sześć dekad był związany z Politechniką Szczecińską, a później z Politechniką Morską, z którą wraz z żoną utrzymuje naukowe kontakty. Jest autorem wielu patentów będących dzisiaj chlubą Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Tworzenie nowych rzeczy to dla niego naturalna potrzeba.

Mówi, że dobro równa się prawdzie – to fundament zarówno w relacjach międzyludzkich, jak i w nauce. – *Prawda jest jedna i niezmienna. Stanowi punkt niepodlegający manipulacjom czy przesunięciom* – twierdzi. Prawda jest dla niego kluczem do zrozumienia świata – to w niej zawsze odnajduje sens swojej pracy i życia.



Grażyna Hauf-Dąbrowska
Edward Hauf

PAMPOW

Grażyna, ehemalige Buchhalterin und Personalleiterin, zog 1999 auf der Suche nach neuen Möglichkeiten nach Deutschland. Der Zusammenstoß mit der Realität in Essen war schwierig – sie arbeitete in einem Pflegeheim und vermisste ihre Kinder und Polen. Die „Rückkehr zu ihren Angehörigen“ erwies sich als unvermeidlich, und so fanden sie und ihr Mann ein Zuhause in dem idyllischen Dorf Pampow, nahe der Grenze, wo sie seit fünfzehn Jahren leben.

Ihr Leben besteht nicht nur aus der täglichen Betreuung und dem Kampf gegen Krankheiten, sondern auch aus der Einbindung in die Gemeinschaft. In Pampow beteiligten sie sich an der Organisation von Tagen der polnischen Köstlichkeiten, Ausflügen, Spielen und Tänzen und bauten so Brücken zwischen den Kulturen. Ihre Faszination für die Natur hat sie zu aktiven Umweltaktivisten gemacht, die sich für Gebiete einsetzen, die frei von Windrädern und anderen Gefahren bleiben sollen.

Gutes zu tun bedeutet für Grażyna, den Bedürftigen zu helfen, Mitgefühl zu zeigen und Freude zu bereiten, und zwar sowohl in ihrer unmittelbaren Familie als auch im weiteren Umfeld. Die Betreuung ihres Vaters und jetzt auch ihres Mannes ist für sie der Beweis, dass sich die Güte in alltäglichen Gesten, im Kampf gegen Krankheiten und in der Unterstützung der Angehörigen zeigen kann. Edward ist trotz seiner gesundheitlichen Schwierigkeiten fröhlich und ihr gemeinsames Leben ist von Unterstützung, Achtung und gegenseitiger Liebe geprägt.

Gemeinsam genießen sie die Natur, die Ruhe von Pampow, aber auch die Nähe von Stettin, wo sie an kulturellen Veranstaltungen teilnehmen können.

Die einheimischen Deutschen bewundern die polnische Gastfreundschaft und die familiären Beziehungen, die oft im Gegensatz zu der eher berechnenden, wenn auch geordneten Vorgehensweise ihrer Nachbarn auf der anderen Seite der Grenze stehen. „Ordnung muss sein“ – „porządek musi być“ ist ein Charakterzug, den Polen von ihnen übernehmen könnten.

Grażyna, była księgową i kadrową, w poszukiwaniu nowych możliwości wyjechała do Niemiec w 1999 roku. Zderzenie z rzeczywistością w Essen było trudne – praca w domu opieki, tęsknota za dziećmi i Polską. „Powrót do swoich” okazał się nieunikniony, dlatego wraz z mężem znaleźli dom w malowniczej wiosce Pampow, położonej blisko granicy, gdzie mieszkają od piętnastu lat.

Ich życie to nie tylko codzienność związana z opieką i walką z chorobami, ale także zaangażowanie w życie społeczne. W Pampow brali udział w organizowaniu dni smaków polskich, wycieczek, wspólnych zabaw i tańców, budując mosty między kulturami. Ich fascynacja naturą sprawiła, że stali się aktywnymi obrońcami środowiska, walcząc o tereny wolne od wiatraków i innych zagrożeń.

Dla Grażyny czynić dobro oznacza pomagać potrzebującym, okazywać współczucie i nieść radość – zarówno w najbliższej rodzinie, jak i w szerszej społeczności. Opieka nad ojcem i obecnie nad mężem to dla niej dowód na to, że dobro może się przejawiać w codziennych gestach, w walce z chorobami i wspieraniu bliskich. Edward, mimo swoich problemów zdrowotnych, zachowuje pogodę ducha, a ich wspólne życie jest pełne wsparcia, szacunku i wzajemnej miłości.

Razem korzystają z uroków natury, ciesząc się spokojem Pampow, ale też bliskością Szczecina, gdzie mogą uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych.

Tutejsi Niemcy patrzą z podziwem na polską gościnność i relacje rodzinne, które często kontrastują z bardziej wyrachowanym, choć uporządkowanym, podejściem sąsiadów zza granicy. „Ordnung muß sein” – porządek musi być, to cecha, którą Polacy mogliby od nich przejąć.

Robert Höhn Aleksandra Raab-Höhn SKARBIMIERZYCE

Historia Aleksandry i Roberta jest opowieścią o poszukiwaniu miejsca, które mogliby nazwać domem. Poznali się w Szczecinie, gdzie najpierw zamieszkali, ale zamiłowanie do przyrody i historii pchnęło ich dalej. Szukali czegoś starego i pięknego – przypadek sprawił, że znaleźli w gazecie ogłoszenie o sprzedaży folwarku. Wreszcie znaleźli swoje miejsce w Skarbimierzycach, gdzie od 2000 roku dostownie i w przenośni budują swoją przyszłość.

Aleksandra, matematyczka z artystyczną duszą, i Robert, m.in. nauczyciel muzyki, odkrywają, że dobro to nie tylko przeciwdziałanie zła, ale też dzielenie się z innymi tym, co najlepsze. Każdy proces tworzenia – czy to w muzyce, matematyce, czy życiu – jest dla nich źródłem radości.

Marzyli o odbudowie całego folwarku, ale to ludzie, ich historie i relacje, stali się kluczem do szczęścia, które odnajdują każdego dnia.

Mieszkanie na styku dwóch krajów jest dla nich szczególnym doświadczeniem – uważają, że sąsiedztwo Niemiec otwiera możliwość wzajemnego uczenia się siebie.

Die Geschichte von Aleksandra und Robert handelt von der Suche nach einem Ort, den sie als Zuhause bezeichnen können. Sie lernten sich in Stettin kennen, wo sie sich zunächst niederließen, aber ihre Liebe zur Natur und zur Geschichte trieb sie weiter. Sie suchten nach etwas Altem und Schönem. Durch Zufall fanden sie in der Zeitung eine Anzeige über den Verkauf eines Gutshauses. Schließlich fanden sie ihren Platz in Skarbimierzyce, wo sie seit 2000 buchstäblich und im übertragenen Sinne ihre Zukunft aufbauen.

Aleksandra, eine Mathematikerin mit einer künstlerischen Seele, und Robert, der unter anderem Musiklehrer ist, entdecken, dass die Güte nicht nur darin besteht, dem Bösen entgegenzuwirken, sondern auch darin, das Beste mit anderen zu teilen. Jeder kreative Prozess – ob in der Musik, der Mathematik oder im Leben – ist für sie eine Quelle der Freude.

Sie träumten davon, das gesamte Gehöft wieder aufzubauen, aber es sind eben die Menschen, ihre Geschichten und Beziehungen, die zum Schlüssel für das Glück geworden sind, das sie jeden Tag finden.

Das Leben am Schnittpunkt von zwei Ländern ist für sie eine besondere Erfahrung – sie sind überzeugt, dass die Nachbarschaft zu Deutschland die Möglichkeit eröffnet, voneinander zu lernen.





dr | Dr. Sandra Jakubowiak

GRZEPNICA

Stine Börrnert

WOLGAST

Sandra zog nach Grzeczpnica, weil sie auf der Suche nach einem Ort war, der Natur mit Ruhe verbindet. Ihre Wanderung von Świnoujście über Stettin, Katowice und Bydgoszcz führte sie an einen Ort, an dem das Grün und die wilde Natur ihr besonders am Herzen liegen. Sie ließ sich irgendwo zwischen Dobra und Grzeczpnica nieder, wo sie den ungezähmten Charme und die Nähe zur deutsch-polnischen Grenze genießt.

Für Sandra ist Güte ein Geisteszustand, der nicht so sehr mit momentaner Freude zu tun hat, sondern mit innerem Frieden und Raum. Es ist ein Gleichgewicht, das ihr in Dobra ein Gefühl der Harmonie, der Erfüllung und des Gleichgewichts vermittelt.

Ihre Erfahrung mit Deutschland ist eher ein Reiseabenteuer – von häufigen Reisen nach Wolgast und in die Umgebung bis hin zur Organisation von Konzerten ihrer Schüler im Ausland und dem häufigen deutsch-polnischen Austausch. Diese Nähe zur deutschen Kultur macht ihr Leben noch reicher an musikalischen und kulturellen Inspirationen.

Stine verbrachte aufgrund der Arbeit ihres Mannes einen großen Teil ihres Lebens in verschiedenen Ecken Deutschlands. Sie wuchs in Rostock auf und sehnte sich im Laufe der Jahre immer mehr nach einer Rückkehr in den Ostseeraum. Schließlich entschied sie sich nach ihrer Pensionierung, in die Nähe der polnischen Grenze zu ziehen. – *Mich hat es schon immer an die Ostsee gezogen* – erinnert sich Stine, die nun ein ruhiges Leben in dem Ort an der Grenze genießt.

Für Stine geht es vor allem darum, Brücken zwischen verschiedenen Kulturen zu bauen und positive Erfahrungen mit anderen zu teilen. Sie schätzt sowohl die Nähe zur Natur als auch die Möglichkeit zum täglichen Kontakt mit der kulturellen Vielfalt, die das Leben im deutsch-polnischen Grenzgebiet bietet.

Sandra przeniosła się do Grzeczpnicy, kierując się poszukiwaniem przestrzeni łączącej naturę ze spokojem. Jej wędrówka ze Świnoujścia, przez Szczecin, Katowice i Bydgoszcz, doprowadziła ją do miejsca, gdzie zieleń i dzika natura są bliskie jej sercu. Zamieszkała gdzieś pomiędzy Dobrą a Grzeczpnicą, z jej nieokietznanym urokiem i bliskością granicy polsko-niemieckiej.

Dla Sandry dobro to stan umysłu, nie tyle związany z chwilową przyjemnością, co z wewnętrznym spokojem i przestrzenią. To równowaga, której doświadczanie w Dobrej daje jej poczucie harmonii, spełnienia i balansu.

Jej doświadczenia z Niemcami są raczej podróżniczą przygodą – od częstych wyjazdów do Wolgastu i okolicznych wsi, po organizowanie koncertów swoich uczniów za granicą i częste wymiany polsko-niemieckie. Dzięki tej bliskości z niemiecką kulturą jej życie jest jeszcze bardziej pełne muzycznych i kulturowych inspiracji.

Stine, w związku z pracą męża, znaczną część życia spędziła w różnych zakątkach Niemiec. Wychowała się w Rostocku, a z biegiem lat coraz bardziej tęskniła za powrotem w okolice Morza Bałtyckiego. Ostatecznie, wraz z przejściem na emeryturę, zdecydowała się na zamieszkanie w bliskości granicy z Polską. – *Zawsze ciągnęło mnie nad Bałtyk* – wspomina Stine, która teraz cieszy się spokojnym życiem w przygranicznej miejscowości.

Dla Stine dobro to przede wszystkim umiejętność budowania mostów między różnymi kulturami oraz dzielenie się pozytywnymi doświadczeniami z innymi. Ceni sobie zarówno bliskość natury, jak i możliwość codziennego kontaktu z różnorodnością kulturową, którą oferuje życie na pograniczu niemiecko-polskim.

Jolanta Jankowska

DOBRA

Wieloletni skarbnik gminy Dobra, z wykształcenia ekonomistka. Swoją zawodową ścieżkę związała z rachunkowością. Przez lata zdobywała kolejne specjalizacje, w tym z wyceny nieruchomości i rachunkowości, co otworzyło przed nią drzwi do pełnienia funkcji skarbnika. Z Dobrą związana przypadkiem – jeszcze pracując w audycie bankowym, podczas kontroli w Gorzowie Wielkopolskim odwiedziła wystawę budownictwa, gdzie zauroczyły ją drewniane domki. Po powrocie do domu oznajmiła mężowi: – *Budujemy się!* Tak zaczęli szukać działki, aż trafili do Dobrej, gdzie znaleźli swój kawałek ziemi.

Dobro, jak sama mówi, to coś, co mnoży się, kiedy się nim dzieli. To przeciwieństwo zła, które nadaje mu sens – bez zła dobro nie mogłoby istnieć. Uważa, że dobro wydaje się być najsilniejszą walutą. Wierzy w siłę zaraźliwego uśmiechu – im więcej dajesz, tym więcej otrzymujesz.

Dostrzega także, jak bardzo zmieniły się stosunki polsko-niemieckie. Podczas realizacji projektów transgranicznych zaskoczyła ją otwartość obu stron i chęć pomocy. Mówi o rodzinnej atmosferze i coraz głębszych więziach między mieszkańcami obu krajów, którzy wspólnie budują przyszłość, opierając się na solidnych fundamentach współpracy i wzajemnego wsparcia.

Die langjährige Schatzmeisterin der Gemeinde Dobra ist ausgebildete Betriebswirtin. Ihr beruflicher Weg war mit der Buchhaltung verbunden. Im Laufe der Jahre hat sie sich weiter spezialisiert, u. a. auf Immobilienbewertung und Buchhaltung, was ihr die Tür zur Tätigkeit als Schatzmeisterin öffnete. Auf Dobra stieß sie durch Zufall – noch während ihrer Tätigkeit in der Bankrevision besuchte sie bei einer Kontrolle eine Bauausstellung in Gorzów Wielkopolski, wo ihr die Holzhäuser auffielen. Als sie nach Hause zurückkehrte, verkündete sie ihrem Mann: – *Wir bauen!* So machten sie sich auf die Suche nach einem Grundstück, bis sie in Dobra ihr Stück Land fanden.

Die Güte, sagt sie, ist etwas, das sich vermehrt, wenn es geteilt wird. Sie ist das Gegenteil des Bösen, was ihr einen Sinn verleiht – ohne das Böse könnte das Gute nicht existieren. Sie ist der Meinung, dass das Gute die stärkste Währung zu sein scheint. Sie glaubt an die Kraft eines ansteckenden Lächelns – je mehr man gibt, desto mehr bekommt man.

Sie nimmt auch wahr, wie sehr sich die deutsch-polnischen Beziehungen verändert haben. Bei grenzüberschreitenden Projekten war sie überrascht von der Offenheit beider Seiten und von der Hilfsbereitschaft. Sie spricht von der familiären Atmosphäre und den immer tieferen Bindungen zwischen den Bewohnern beider Länder, die auf einem soliden Fundament der Zusammenarbeit und gegenseitigen Unterstützung eine gemeinsame Zukunft aufbauen.



Anna Januszewska Krystyna Januszewska BEZRZECZE

Anna Januszewska mówi:

– Dom pod numerem 12 zamieszkują dwie starsze panie i pies, co widać na zdjęciu, oraz duch pana Grzegorza Młudzika, czego na zdjęciu nie widać. Na Bezrzeczu mieszkamy (jest nas już 5 pokoleń!) od dwudziestu paru lat, mama trochę krócej, a Grzegorz – mój mąż, jako duch, zupełnie krótko.

Miejsce znaleźliśmy dzięki sąsiadom z kamienicy, którzy tu właśnie trochę wcześniej wybudowali swoje domy. W szczerym polu, ale blisko miasta! Tak miało być!

To, co dziś zachwyca wyjątkowością jest dziełem naszych rąk, efektem fantazji i uporu. Dom nabrał koloru, ogród zamienił się w las. Pełno w nim drzew z Szekspira, krzewów Gombrowicza, taweczek, sprzączek, skrzyń z czarnych komedii. Oboje pracowaliśmy w teatrze, ja nadal gram. „Malina, kalina, leszczyna...”. Pięknie tu i swojo, także dzięki Mamusi, która działa w ogrodzie z zapałem, łapie słońce i cieszy się każdym nowym dniem. Pasją mojej mamy zawsze były książki, dziś jeszcze potrafi przywołać z pamięci całe ich fragmenty. Zapytana o dobro, odpowiada, że „miłość do zwierząt jest dobrem”. Od dawna planujemy na wypadek nagłego napływu „kasiory” kupić sąsiednią działkę, zalesić ją i zaprosić wszystkie dzikie zwierzęta, które teraz nie mają się gdzie podziać.

Dla mnie dobrem jest wszystko co sprawia, że świat staje się lepszy. Serdecznie wypowiedziane „dzień dobry” może uczynić cuda. Odczuwam dobro jako błogostan, uniesienie. Dbam o te stany.

Bliskość granicy nie ma dla mnie większego znaczenia, może kiedyś różnice były szokujące, ale dzisiaj zatarty się, wyrównały. Życie moje związane jest z teatrem, z miastem. Ta część, którą spędzam na wsi, ogranicza się do kontaktów z sąsiadami, których obecność bardzo sobie cenię, często wykorzystuję i sama daję się wykorzystywać z przyjemnością. W sprawach gminy jesteśmy świetnie zorientowani.

Anna Januszewska sagt:

– Das Haus mit der Nummer 12 wird von zwei älteren Damen und einem Hund bewohnt, was auf dem Foto zu sehen ist, und von dem Geist von Herrn Grzegorz Młudzik, den man auf dem Foto nicht sieht. Wir leben seit über zwanzig Jahren in Bezrzecze (wir sind bereits 5 Generationen!), meine Mutter etwas kürzer, und Grzegorz – mein Mann, als Geist – erst seit kurzem. Wir haben den Ort dank unserer Nachbarn aus dem Mietshaus gefunden, die hier kurz zuvor ihr Haus gebaut hatten. Auf einem leeren Feld, aber in der Nähe der Stadt! So sollte es auch sein!

Was heute durch die Einzigartigkeit beeindruckt, ist das Werk unserer Hände, das Ergebnis von Phantasie und Ausdauer. Das Haus hat Farbe angenommen, der Garten ist zu einem Wald geworden. Er ist voll mit Bäumen von Shakespeare, Büschen von Gombrowicz, Bänken, Werkzeugen, Truhen aus schwarzen Komödien. Wir haben beide am Theater gearbeitet, ich spiele immer noch. „Himbeere, Calla, Hasel...”. Es ist ein schöner und vertrauter Ort, auch dank meiner Mutter, die mit Begeisterung im Garten arbeitet, die Sonne genießt und sich über jeden neuen Tag freut. Die Leidenschaft meiner Mutter waren schon immer Bücher; noch heute kann sie ganze Passagen auswendig zitieren. Wenn man sie nach der Güte fragt, antwortet sie, dass „die Liebe zu Tieren die Güte ist”. Für den Fall, dass wir plötzlich viel „Kohle” haben, planen wir seit langem, ein benachbartes Grundstück zu kaufen, es aufzuforsten und alle wilden Tiere einzuladen, die jetzt nirgendwo mehr hin können.

Für mich ist die Güte alles, was die Welt besser macht. Ein von Herzen kommendes „Guten Morgen” kann Wunder bewirken. Ich erlebe die Güte als Wohlgefühl, als Hochstimmung. Ich schätze diese Zustände. Die Nähe der Grenze hat für mich keine große Bedeutung, vielleicht waren die Unterschiede früher schockierend, aber heute haben sie sich verwischt, ausgeglichen. Mein Leben ist mit dem Theater, mit der Stadt verbunden. Der Teil, den ich auf dem Lande verbringe, beschränkt sich auf die Kontakte mit meinen Nachbarn, deren Anwesenheit ich sehr schätze, oft ausnutze und mich gerne ausnutzen lasse. Mit den Angelegenheiten der Gemeinde sind wir gut vertraut.





Barbara Jaskierska
SZCZECIN
Maria Kurek
DOBRA

Barbara Jaskierska, langjährige Vorsitzende der Stettiner Zweigstelle der Polnischen Vereinigung für Menschen mit geistiger Behinderung, hat vierzig Jahre lang ein einzigartiges, landesweit einmaliges, umfassendes System der Unterstützung für Menschen mit geistiger Behinderung von der Geburt bis ins hohe Alter geschaffen. Eins der Bindeglieder in diesem System ist das Interkommunale Zentrum für Berufsaktivierung in Dobra – ein Ort für Arbeit und Rehabilitation.

Die Gemeinde Dobra ist ein magischer Ort – inmitten von Feldern und Grünflächen – voller guter Energie, die aus Dankbarkeit und der Freude an der Arbeit mit behinderten Personen entsteht.

Maria, die von Anfang an Barbara begleitet hat, leitet das Zentrum für Berufsaktivierung und empfindet dabei große Zufriedenheit.

Beide sagen, dass Güte wie Luft – lebensnotwendig – ist. Sie sehen sie vor allem in der selbstlosen Unterstützung, die sie von ihren behinderten pflegebedürftigen Personen erhalten, deren Energie und Offenheit ihnen die Kraft zum Handeln gibt. Die Güte bedeutet, die Bedürfnisse anderer Menschen zu verstehen und ihnen unabhängig von ihrer finanziellen Situation, ihrem Alter oder ihrer Lebenslage zu helfen – es ist die Fähigkeit, in schwierigen Momenten unter die Arme zu greifen.

Gemeinsam mit Maria arbeiten sie mit vielen Gemeinden in Deutschland zusammen, darunter Berlin, Pasewalk und Schwedt. Sie organisieren gemeinsame Theaterprojekte sowie Konzerte und andere Aktivitäten zur Integration von Menschen mit Behinderungen aus beiden Ländern.

Barbara Jaskierska, wieloletnia przewodnicząca szczecińskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, od czterdziestu lat tworzy niepowtarzalny, jedyny w Polsce całościowy system wsparcia osób z niepełnosprawnością intelektualną od urodzenia do późnej starości. Jednym z ogniw tego systemu jest usytuowany w Dobrej Międzygminny Zakład Aktywności Zawodowej – miejsce pracy i rehabilitacji.

Gmina Dobra to magiczne miejsce pośród pól i zieleni – jest pełne dobrej energii powstałej z wdzięczności oraz satysfakcji z pracy z osobami z niepełnosprawnościami.

Maria, od początku towarzysząca Barbarze, kieruje Zakładem Aktywności Zawodowej, czerpiąc z tego ogromną satysfakcję.

Obie twierdzą, że dobro jest jak powietrze – niezbędne do życia. W szczególności dostrzegają je w bezinteresownym wsparciu, jakie otrzymują od niepełnosprawnych podopiecznych, których energia i otwartość dają im siłę do działania. Dobro to zrozumienie potrzeb drugiego człowieka i pomoc bez względu na jego sytuację materialną, wiek czy pozycję życiową – to umiejętność podania ręki w trudnych chwilach.

Współpracują z wieloma gminami w Niemczech, w tym z Berlinem, Pasewalkiem i Schwedt. Organizują wspólne projekty teatralne oraz koncerty i inne działania integrujące osoby z niepełnosprawnościami z dwóch krajów.



Sie hat ihr Berufsleben mit der Bildung verbunden und sie engagiert sich weiterhin leidenschaftlich für die Entwicklung des Bildungswesens. Im Jahre 2008 gewann sie das Auswahlverfahren für die Leiterin der Schule in Mierzyn, was ein neues Kapitel in ihrem Berufsleben eröffnete. Obwohl sie im Stettiner Stadtteil Gumieńce lebt, hat sie Mierzyn immer mit einem Ort der freundschaftlichen Beziehungen assoziiert.

Die Güte ist für Iwona die Freundlichkeit, die Einfühlsamkeit und die Fähigkeit, die Bedürfnisse der anderen zu erkennen. Die Kinder sind ihr größtes Kapital, das sie jeden Tag inspiriert, ihren Beruf zu verbessern. Sie schätzt die Zusammenarbeit mit Pädagogen, Eltern und der Gemeindeverwaltung, die für ein hohes Bildungsniveau sorgen. Sie meint, dass die Schule in Mierzyn ein besonderer, für die Güte und das Lächeln offener Ort ist.

Iwona beobachtet die Entwicklung der Gemeinde Dobra, darunter auch die Fortschritte im Bildungsbereich, seit 2008. Interessanterweise leben einige der Lehrer, die an ihrer Schule arbeiten, auf der deutschen Seite der Grenze, was den internationalen Charakter dieser Gemeinschaft zeigt.

Związała swoje życie zawodowe z edukacją i nadal z pasją angażuje się w rozwój szkolnictwa. W 2008 roku wygrała konkurs na dyrektora szkoły w Mierzynie, co otworzyło nowy rozdział w jej życiu zawodowym. Mimo że mieszka na Gumieńcach, Mierzyn zawsze kojarzył jej się z miejscem pełnym przyjaznych relacji.

Dobro, według Iwony, to życzliwość, empatia i umiejętność dostrzegania potrzeb innych. Dzieci są dla niej największym dobrem, które codziennie inspiruje ją do doskonalenia swojego zawodu. Ceni współpracę z pedagogami, rodzicami i władzami gminy, które dbają o wysoki poziom oświaty. Uważa, że szkoła w Mierzynie to wyjątkowe miejsce, otwarte na dobro i uśmiech.

Iwona obserwuje rozwój gminy Dobra od 2008 roku, w tym także postępy w edukacji. Co ciekawe, niektórzy nauczyciele pracujący w jej szkole mieszkają po niemieckiej stronie granicy, co pokazuje międzynarodowy charakter tej społeczności.



Lucyna Karczmarczuk Adam Karczmarczuk

MIERZYN

Lucyna wurde vor 70 Jahren in Mierzyn geboren. Sie wohnt immer noch in dem Haus, in das ihre Eltern 1946 aus Vilnius kamen. Sie erinnert sich an eine Zeit, in der jeder Mierzyn-Bewohner jeden kannte und die Gegend noch ein Ort der Begegnung mit deutschen Nachbarn war.

Das Gute bedeutet für sie Hilfe, Offenheit und Zusammenarbeit – sie glaubt, dass ein Leben in Harmonie mit anderen eine Gemeinschaft schafft, die sich gegenseitig unterstützen kann.

Adam engagiert sich vielfältig für das lokale Leben. Gemeinsam mit seinem Bruder hilft er seiner Mutter bei der Führung des Familienbetriebs für Vulkanisation, und er ist Mitbegründer des Gemeindefußballvereins MAPA, in dem Kinder und Jugendliche aus der Gegend ihre Talente entwickeln.

Fasziniert von der Idee, durch Sport Beziehungen zu knüpfen, träumt er von einem deutsch-polnischen Fußballturnier für Kinder und Jugendliche im Grenzgebiet, das die Nachbarn noch näher zusammenbringen würde.

Für Adam ist das Gute die Tätigkeit – vor allem für die jüngeren Generationen, damit jede Initiative und jede Begegnung eine gemeinsame Zukunft schafft.

Lucyna urodziła się w Mierzynie 70 lat temu. Nadal mieszka w domu, do którego przybyli jej rodzice z Wilna w 1946 roku. Pamięta czasy, gdy każdy mierzynianin znał każdego, a okolica była jeszcze miejscem spotkań z niemieckimi sąsiadami.

Dla niej dobro to pomaganie, otwartość i współpraca – wierzy, że żyjąc w zgodzie z innymi, tworzy się społeczność, która potrafi się wspierać.

Adam angażuje się w życie lokalne na wielu płaszczyznach. Wspólnie z bratem pomaga mamie w prowadzeniu rodzinnego zakładu wulkanizacyjnego, a także współtworzy gminny klub sportowy MAPA, w którym dzieci i młodzież z okolicy rozwijają swoje talenty.

Zafascynowany ideą budowania więzi przez sport, marzy o rozgrywkach polsko-niemieckiej piłki nożnej dla dzieci i młodzieży przy granicy, co jeszcze bardziej zbliżyłoby do siebie sąsiadów.

Dla Adama dobro to działanie – szczególnie na rzecz młodszych pokoleń, aby każda inicjatywa i każde spotkanie tworzyły wspólną przyszłość.

Od końca lat 70. XX wieku mieszkaniem Redlicy, małej osady pomiędzy Wąwelnicą a Bezzeczem. Przez lata związany z ogrodnictwem. Po powrocie z wojska rozpoczął pracę w PGR Dobra Szczecińska.

Zamiłowanie do przyrody zaprowadziło go do współpracy nad utworzeniem otuliny wokół Rezerwatu Świdwie, ważnego projektu ornitologicznego, nad którym czuwał Jerzy Noskiewicz, dobrze zachowany we wspomnieniach Henryka, podkreślającego jego wpływ na ochronę przyrody w regionie. Sam rezerwat stał się miejscem, gdzie ludzie i przyroda mogą ze sobą koegzystować.

Dla niego dobro to przede wszystkim empatia – dbałość o rodzinę, relacje sąsiedzkie i środowisko naturalne.

Z początkiem XXI wieku, jako członek Stowarzyszenia „Wspólna Dobra”, zaangażował się w reaktywację boiska w Wotczkowie, nawiązując współpracę transgraniczną z Niemcami jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Niemców wspomina z sympatią, zauważając jednak, że w Polsce brakowało takiej gotowości do wspólnej pracy, jaka charakteryzowała niemiecką stronę.

Mówi także o marzeniach dotyczących wznowienia działalności stowarzyszenia i dalszej współpracy transgranicznej.

Seit Ende der 1970er Jahre Einwohner von Redlica, einer kleinen Siedlung zwischen Wąwelnica und Bezzecze. Jahrelang war er im Gartenbau tätig. Nach seiner Rückkehr aus dem Militärdienst begann er im staatlichen Landwirtschaftsbetrieb Dobra Szczecińska zu arbeiten.

Seine Liebe zur Natur führte dazu, dass er an der Einrichtung der Pufferzone um das Naturschutzgebiet Świdwie – einem wichtigen ornithologischen Projekt unter der Leitung von Jerzy Noskiewicz mitwirkte. Henryk hat Jerzy Noskiewicz in guter Erinnerung und betont seinen Einfluss auf den Naturschutz in der Region. Das Naturschutzgebiet selbst wurde zu einem Ort, an dem Mensch und Natur koexistieren konnten.

Für ihn bedeutet Güte vor allem Empathie – Fürsorge für die Familie, für nachbarschaftliche Beziehungen und für die Umwelt.

Zu Beginn des 21. Jahrhunderts engagierte er sich als Mitglied des Vereins Wspólna Dobra für die Reaktivierung des Sportplatzes in Wotczkowo und baute eine grenzüberschreitende Zusammenarbeit mit Deutschland auf, und zwar noch vor dem Beitritt Polens zur Europäischen Union. Er erinnert sich mit Sympathie an die Deutschen, bemerkt aber, dass in Polen die Bereitschaft zur Zusammenarbeit fehlte, die auf deutscher Seite vorhanden war.

Er spricht auch über seine Träume von der Neuaufnahme der Tätigkeit des Vereins und der weiteren grenzüberschreitenden Zusammenarbeit.





Monika Kołacz

BEZRZECZE

Seit 13 Jahren lebt sie in der Gemeinde Dobra. Bei der Analyse des letzten, wesentlichen Abschnitts ihres Lebens erkennt sie, wie viele scheinbar zufällige Ereignisse zusammenkommen mussten, damit sie ihr Schicksal an dieses Stück Land bindet. Natürlich war es auf bewusster Ebene eine Entscheidung, aber hatte sie wirklich einen anderen Ausweg? Monika ist sich da nicht sicher.

Neben ihrer beruflichen Tätigkeit popularisiert sie tagtäglich die regionale Geschichte. Sie tut dies aus Leidenschaft und mit großem Engagement. Sie hat große Freude daran, Geschichte zu entdecken und die Informationen, die sie über Dörfer, Architektur und Einzelheiten des Lebens in der Vergangenheit erworben hat, weiterzugeben. Außerdem organisiert sie zahlreiche historische und kulturelle Veranstaltungen.

Sie meint, dass der Begriff „Güte“ in Verbindung mit anderen Begriffen wie „Freude“, „Freiheit“, „Gefühl der Erfüllung“ und „Dankbarkeit“ zu betrachten ist. „Gutes tun“ bedeutet für sie, etwas für andere zu tun, wodurch wir uns selbst besser fühlen. Nach ihrer Überzeugung wenn jeder Mensch auf der Welt mit guten Absichten zumindest ein wenig von sich selbst an Menschen, Tiere, die Natur geben würde, hätten wir ein wahres Paradies auf Erden, im wahrsten Sinne des Wortes. Dann würden wir um uns herum nur lächelnde Gesichter von glücklichen Menschen sehen.

Monika sagt, dass sie aufgrund der Grenzlage der Gemeinde Dobra und der gemeinsamen Geschichte der Dörfer mit den Ortschaften, die jetzt auf deutscher Seite liegen, die Präsenz der Nachbarkultur spürt, und zwar hauptsächlich in den Archivtexten, mit denen sie in Kontakt kommt, und in den Bezeichnungen. Nur wenige Deutsche bemerken das im Alltag, obwohl sie sich wünschen würde, dass sich die Bewohner der Nachbarregionen öfter besuchen und kennen lernen, dass sie die Möglichkeit haben, Geschichten über ihre gemeinsame, 1945 abgebrochene Vergangenheit zu hören. Das wäre eine gute Sache und würde bestimmt beiden Seiten Freude bereiten.

Mieszka w gminie Dobra od 13 lat. Analizując ostatni, przelomowy okres życia dostrzega, ile z pozoru przypadkowych zdarzeń musiało się ze sobą połączyć, aby związała swoje losy z tym kawałkiem ziemi. Oczywiście, na poziomie świadomym był to wybór, ale czy tak naprawdę miała inne wyjście? Monika nie jest tego pewna.

Na co dzień, oprócz pracy zawodowej, zajmuje się popularyzacją historii regionalnej. Robi to z pasji, z dużym zaangażowaniem. Ogromną radość daje jej odkrywanie dziejów oraz dzielenie się zdobytymi informacjami na temat wiosek, architektury, szczegółów życia z przeszłości. Organizuje również liczne wydarzenia historyczno-kulturalne.

Uważa, że pojęcie „dobro” należy rozważać w powiązaniu z innymi określeniami, takimi jak „radość”, „wolność”, „poczucie spełnienia”, „wdzięczność”. „Czynić dobro” oznacza dla niej robienie dla innych czegoś, co sprawia, że sami czujemy się lepiej. Jest przekonana, że gdyby każdy człowiek na świecie, w dobrej intencji, dawał z siebie chociaż odrobinę – na miarę możliwości – ludziom, zwierzętom, przyrodzie, mielibyśmy prawdziwy raj na Ziemi, w dosłownym tego słowa znaczeniu. Wówczas wokół widzielibyśmy wyłącznie uśmiechnięte twarze szczęśliwych osób.

Monika mówi, że z uwagi na przygraniczne położenie gminy Dobra i wspólną historię wiosek z miejscowościami, które obecnie znajdują się po stronie niemieckiej – odczuwa obecność sąsiedniej kultury, ale głównie w archiwalnych tekstach, z jakimi ma styczność, i w nazewnictwie. Niewielu Niemców zauważa na co dzień, chociaż chciałyby, aby mieszkańcy pobliskich regionów częściej odwiedzali i poznawali siebie nawzajem, mieli okazję wysłuchać opowieści dotyczących wspólnej przeszłości, przerwanej w 1945 roku. To byłoby dobre i na pewno dawałoby radość obu stronom.



Maria Magdalena Komajda-Kosińska Alexander Riesebeck

PAMPOW

Sie fand ihren Platz in Pampow im Jahre 2010, als sich die einmalige Gelegenheit ergab, ein Haus mit einem geräumigen Grundstück auf der deutschen Seite zu kaufen. Das war ein entscheidender Moment für sie – Berlin, wo ihr Sohn geboren wurde, war nun ganz in der Nähe und das tägliche Pendeln wurde einfach und bequem. – *Für mich ist das Leben hier nicht nur eine tägliche Routine – es geht darum, den Reichtum der lokalen Kultur zu entdecken und die Schönheit der Region zu erkunden.*

Die Güte ist mehr als nur der Bau eines Hauses oder einer Familie; es geht auch darum, sich selbst zu verwirklichen und danach zu streben, ein erfülltes Leben für sich selbst und die Nächsten zu schaffen.

– *Ich sehe mit Freude, dass immer mehr Polen erkennen, dass die deutsche Seite nicht fremd, sondern voller Möglichkeiten ist, herzliche nachbarschaftliche und eheliche Beziehungen aufzubauen*“, betont sie. Das Zusammenleben mit den Menschen in Blankensee, auch wenn es zunächst distanziert erschien, hat sich mit der Zeit zu herzlichen und freundschaftlichen Kontakten entwickelt.

Maria engagiert sich in der Gemeinde, nimmt an Festen und Treffen mit den örtlichen Behörden teil und arbeitet als Mitglied der Freiwilligen Feuerwehr in Dobra mit deutschen Feuerwehrleuten zusammen.

Ende 2018 lernte sie Alexander Riesebeck, einen Einwohner von Blankensee, kennen. – *Meine Welt hat sich verändert, wir sind eine Familie, wir verstehen uns gut und streben nach einem Ziel: glücklich zu sein und unser Leben in gegenseitiger Achtung und Gesundheit zu genießen* – sagt sie.

Odnalazła swoje miejsce w Pampow w 2010 roku, kiedy to nadarzyła się wyjątkowa okazja zakupu domu z przestronną działką po niemieckiej stronie. To był dla niej moment przelomowy – Berlin, gdzie przyszedł na świat jej syn, stał się bliskim miejscem, a codzienne dojazdy do pracy stały się proste i wygodne. – *Dla mnie życie tutaj to nie tylko codzienna rutyna – to prawdziwe odkrywanie bogactwa lokalnej kultury i poznawanie piękna regionu – stwierdza.*

Dobro to coś więcej niż tylko budowanie domu czy rodziny; to również realizowanie siebie i dążenie do stworzenia pełnego, satysfakcjonującego życia dla siebie i swoich bliskich.

– *Z radością zauważam, że coraz więcej Polaków dostrzega, iż niemiecka strona nie jest obca, lecz pełna możliwości budowania ciepłych relacji sąsiedzkich i małżeńskich* – podkreśla. Współżycie z mieszkańcami Blankensee, choć na początku mogło wydawać się zdystansowane, z biegiem czasu przekształciło się w serdeczne i przyjacielskie kontakty.

Maria angażuje się w życie społeczne, uczestnicząc w festynach, spotkaniach z władzami samorządowymi oraz jako członkini Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrej współpracującej z niemieckimi strażakami z Freiwillige Feuerwehr.

Pod koniec 2018 roku poznała Alexandra Riesebecka, mieszkańca Blankensee. – *Mój świat się zmienił, jesteśmy rodziną, dobrze się rozumiemy i dążymy w jednym celu, aby być szczęśliwym i cieszyć się naszym życiem w szacunku wzajemnym oraz zdrowiu* – mówi.

Bożena Kopera

MIERZYN

Odkryła Mierzyn po dwudziestu latach spędzonych w Szczecinie, gdy poszukiwała większego mieszkania. To właśnie tutaj, po znalezieniu wymarzonego lokum, osiedliła się na stałe i mieszka od trzynastu lat. Jej przywiązanie do Mierzyna jest nie tylko związane z miejscem, ale i z wartościami, które wyznaje.

Dla niej dobro to coś więcej niż teoretyczna definicja – to przede wszystkim praktyczne działanie na rzecz innych – to niekrzywdzenie i zwyczajnie czynienie dobra, które jest jej życiowym kompasem. Każde działanie nieprowadzące do szkody, a do wzajemnego wsparcia, jest esencją dobrot.

Obecnie na emeryturze, od dwóch lat pełni funkcję prezesa Fundacji Uniwersytet Trzeciego Wieku w Mierzynie. Uczestniczyła także w licznych projektach polsko-niemieckich, organizowanych przez gminę Dobra oraz Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy, zwłaszcza w projektach związanych z nauką języka niemieckiego. Bliskość granicy otworzyła przed nią możliwość głębszej integracji z sąsiadami zza Odry.

Zakupy po stronie niemieckiej, korzystanie z jej terenów rekreacyjnych i ścieżek rowerowych, a także łatwość podróżowania – wszystko to sprzyja wzajemnemu przenikaniu kultur i bliskości, którą pielęgnuje z sercem.

Sie odkryła Mierzyn po dwudziestu latach Aufenthalt in Stettin, als sie nach einer größeren Wohnung suchte. Nachdem sie ihre Traumwohnung gefunden hatte, ließ sie sich hier endgültig nieder und lebt nun schon seit dreizehn Jahren hier. Ihre Bindung an Mierzyn hängt nicht nur mit dem Ort zusammen, sondern auch mit ihren persönlichen Werten.

Für sie ist Güte mehr als ein theoretischer Begriff – es geht vor allem um praktisches Handeln zum Wohle anderer. Es gilt, nicht zu schaden und einfach Gutes zu tun – das ist ihr Kompass im Leben. Jede Handlung, die nicht zu Schaden, sondern zu gegenseitiger Unterstützung führt, ist die Essenz der Güte.

Nach ihrer Pensionierung war sie zwei Jahre lang Präsidentin der Stiftung der Universität des Dritten Lebensalters in Mierzyn. Außerdem hat sie an zahlreichen deutsch-polnischen Projekten teilgenommen, die von der Gemeinde Dobra und der Westpommerschen Heimvolkshochschule organisiert wurden, vor allem an deutschsprachigen Projekten. Die Grenznahe hat ihr die Möglichkeit eröffnet, sich stärker mit ihren Nachbarn von der anderen Seite der Oder zu integrieren.

Einkäufe auf der deutschen Seite, die Nutzung der Freizeitgebiete und Radwege sowie die Reisemöglichkeiten fördern eine gegenseitige Verflechtung der Kulturen und eine Nähe, die sie mit ganzem Herzen pflegt.





Der gelernte Jurist und seit vierzig Jahren tätige Musiker und Konzertveranstalter verbindet eine tiefe künstlerische Sensibilität mit dem Bestreben nach Harmonie im Leben. Sein Haus in Bezrzecze ist die Verwirklichung seines Traums, dem Trubel der Stadt zu entfliehen. Inmitten von Ruhe und Frieden findet er sein Gleichgewicht, und sein Garten, den er mit Sorgfalt pflegt, symbolisiert die Sorge um das Leben, das Engagement und Leidenschaft erfordert.

Für ihn besteht die Güte darin, positive Reaktionen bei anderen hervorzurufen. – *Von hundert Menschen, die ich treffe, entpuppen sich neunundneunzig als gut – und das ist das größte Glück für mich* – sagt er.

Er träumte davon, in Dobra eine Bibliothek einzurichten, die nach dem Dichter Marian Hemar benannt wird, mit dem er persönlich verbunden ist und dessen Werk ihn zum Aufbau von Kultur und Dialog inspiriert.

Viele Jahre lang sang er unter der Leitung des Maestros Eugeniusz Kus, was ihm zahlreiche Reisen in Deutschland ermöglichte. Nun setzen seine Musiker diese Tradition fort. Die deutsche Musik, die er sehr schön findet, hat für ihn immer eine besondere Bedeutung gehabt. Er freut sich, wenn seine deutschen Nachbarn, sowohl offizielle Delegationen als auch einfache Bürger – vor allem während des Rosenfestes, einem der wichtigsten Feste der örtlichen Gemeinschaft – Bezrzecze besuchen.

Obwohl er manchmal an schwierige Zeiten in der Geschichte zurückdenkt, vor allem an das Leid seiner Familie während des Krieges, richtet sich seine Lebensphilosophie auf die Zukunft aus.

Z wykształcenia prawnik, a od czterdziestu lat muzyk i organizator koncertów, łączy w sobie głęboką wrażliwość artystyczną z dążeniem do harmonii w życiu. Jego dom na Bezrzeczu to realizacja marzenia o ucieczce od miejskiego zgiełku. Wśród ciszy i spokoju odnajduje równowagę, a jego ogród, pielęgnowany z troską, symbolizuje dbałość o życie – wymagające zaangażowania i pasji.

Dla niego dobro to wywoływanie pozytywnych reakcji u innych. – *Na stu poznanych ludzi, dziewięćdziesięciu dziewięciu okazuje się dobrymi – i to jest dla mnie największe szczęście* – stwierdza.

Jego marzeniem stało się stworzenie w Dobrej biblioteki im. Mariana Hemara – poety, z którym ma osobiste związki, a którego twórczość inspiruje go do budowania kultury i dialogu.

Przez wiele lat śpiewał pod kierunkiem mistrza Eugeniusza Kusa, co umożliwiło mu liczne podróże po Niemczech. Teraz jego muzycy kontynuują tę tradycję. Niemiecka muzyka, którą uważa za niezwykle piękną, zawsze miała dla niego szczególne znaczenie. Cieszy go, że sąsiedzi z Niemiec, zarówno oficjalne delegacje, jak i zwykli ludzie, odwiedzają Bezrzecze – szczególnie podczas Święta Róż, jednego z najważniejszych dla lokalnej społeczności.

Choć czasami wraca myślami do trudnych okresów w historii, zwłaszcza cierpienie swojej rodziny podczas wojny, jego życiowa filozofia opiera się na patrzeniu w przyszłość.

Na co dzień łączy zawodowe obowiązki z życiem rodzinnym. W Łęgach mieszka od 16 lat. To właśnie tu odnalazła spokój, którego brakowało jej w Szczecinie. Razem z mężem, dwiema córkami oraz dwoma psami postanowiła uciec od zgiełku miasta, szukając przestrzeni, gdzie czas płynie wolniej, a codzienność nie pędzi tak, jak w betonowej dżungli. Wsią, jak mówi, rządzi inna czasoprzestrzeń – tu czas jakby się zatrzymał.

Jej pasją to hodowla ryb, krewetek i patyczaków – lubi też układać puzzle. Wieś to dla niej miejsce, które daje możliwość realizowania swoich małych, codziennych pasji. Wierzy, że życie w takim miejscu wymaga umiejętności dostosowania się do rytmu natury i sąsiedzkich relacji.

Dobro, jak mówi, ma różne oblicza. Dla niej dobro to przede wszystkim działanie – bycie z ludźmi, rozmowy, dzielenie się, ale bez oczekiwania na wzajemność. Lubi, gdy ludzie w jej otoczeniu otwierają się na siebie nawzajem, wykazują chęć dawania dobra i wspierania się w codziennym życiu.

Im Alltag verbindet sie ihre beruflichen Verpflichtungen mit dem Familienleben. Seit 16 Jahren lebt sie in Łęgi. Hier fand sie die Ruhe, die sie in Stettin vermisst hatte. Zusammen mit ihrem Mann, ihren beiden Töchtern und zwei Hunden beschloss sie, dem Rummel der Stadt zu entkommen, und suchte nach einem Ort, an dem die Zeit langsamer vergeht und der Alltag nicht so hektisch ist wie im Betondschungel. Das Dorf, sagt sie, wird von einem anderen Raum-Zeit-Kontinuum beherrscht – hier scheint die Zeit stehen geblieben zu sein.

Ihre Leidenschaft ist die Zucht von Fischen, Garnelen und Stabheuschrecken. Außerdem legt sie gerne Puzzles zusammen. Für sie ist der ländliche Raum ein Ort, der ihr die Möglichkeit bietet, ihren kleinen, alltäglichen Leidenschaften nachzugehen. Sie glaubt, dass das Leben an einem derartigen Ort die Fähigkeit erfordert, sich dem Rhythmus der Natur und den Nachbarbeziehungen anzupassen.

Die Güte, sagt sie, hat viele verschiedene Gesichter. Für sie bedeutet Güte vor allem, etwas zu tun – mit Menschen zusammen zu sein, zu reden, zu teilen, aber ohne eine Gegenleistung zu erwarten. Sie mag es, wenn die Menschen um sie herum sich füreinander öffnen, die Bereitschaft zeigen, Gutes zu geben und sich gegenseitig im Alltag zu unterstützen.





Ärztin und Fachärztin für Anästhesie im Ruhestand. Sie hat ihr ganzes Leben den Menschen gewidmet. Jahrelang leitete sie Intensivstationen und rettete das Leben von Patienten in den kritischsten Momenten. Sie arbeitete im Krankenhaus „Arkońska – Zdunowo“ und leitete die Intensivstation für Frühgeborene im Krankenhaus Zdroje. Ihre berufliche Laufbahn führte sie auch zu humanitären Einsätzen in Surinam und Malawi, wo sie als Mitarbeiterin des Internationalen Roten Kreuzes denjenigen half, die es am nötigsten hatten.

Ewa erlebte den Krieg in Warschau, und ihre Jugend verbrachte sie mit dem Wiederaufbau des zerstörten Stettins. Sie hat immer für das gekämpft, was wichtig ist – sowohl im Operationssaal als auch in ihrem gesellschaftlichen Leben. Heute, als Rentnerin, ruht sie sich nicht auf den Lorbeeren aus. Sie engagiert sich in sozialen Projekten wie „Suppentreffen“, wo sie und eine Gruppe von Freiwilligen Obdachlosen helfen, indem sie Wärme und Interesse an anderen teilen. Sie hat auch aktiv am Frauenstreik mit der Überzeugung teilgenommen, dass die Rechte der Frauen unantastbar sind und es unsere Pflicht ist, für sie zu kämpfen.

Für Ewa bedeutet Güte vor allem die Sorge um andere. Für sie ist Güte keine abstrakte Idee, sondern eine reale Handlung – Hilfe, wo sie am meisten gebraucht wird. Es bedeutet, die eigene Zeit, Energie und manchmal das Leben zu opfern, um einen anderen Menschen zu retten. Güte drückt sich darin aus, Leiden zu lindern, für individuelle Rechte zu kämpfen, gegen Ungerechtigkeit zu protestieren und daran zu glauben, dass jede noch so kleine Handlung einen Sinn hat. Sie bedeutet, offen für andere Menschen zu sein und den Mut zu haben, für das zu kämpfen, was recht ist.

Emerytowana lekarka i specjalistka anesteziolog. Całe życie poświęciła służbie ludziom. Przez lata kierowała oddziałami intensywnej terapii, ratując życie pacjentom w najbardziej krytycznych momentach. Pracowała w szpitalu „Arkońska – Zdunowo” oraz prowadziła oddział intensywnej terapii wcześniaków w szpitalu w Zdrojach. Jej ścieżka zawodowa prowadziła również przez misje humanitarne w Surinamie i Malawi, gdzie jako współpracowniczka Międzynarodowego Czerwonego Krzyża pomagała tym, którzy najbardziej tego potrzebowali.

Ewa doświadczyła wojny w Warszawie, a jej młodość upłynęła na odbudowie zniszczonego Szczecina. Zawsze walczyła o to, co ważne – zarówno na sali operacyjnej, jak i w życiu społecznym. Dziś, jako emerytka, nie spoczywa na laurach. Angażuje się w projekty społeczne, takie jak „Spotkania przy zupie”, gdzie wraz z grupą wolontariuszy pomaga bezdomnym, dzieląc się ciepłem i zainteresowaniem drugim człowiekiem. Była też aktywną uczestniczką Strajku Kobiet, wierząc, że prawa kobiet są nienaruszalne, a walka o nie to obowiązek każdego z nas.

Dobro dla Ewy to przede wszystkim troska o innych. Dla niej dobro nie jest abstrakcyjną ideą, ale realnym działaniem – pomocą tam, gdzie jej najbardziej potrzeba. To poświęcenie swojego czasu, energii, a czasem życia dla ratowania drugiego człowieka. Dobro wyraża się w niesieniu ulgi w cierpieniu, w walce o prawa jednostki, w proteście przeciwko niesprawiedliwości i w wierze, że każde, nawet najmniejsze działanie ma sens. To otwartość na drugiego człowieka i odwaga, by walczyć o to, co słuszne.

W Dobrej mieszka wraz z żoną i dziećmi od 25 lat. Medycyna to było i jest powołanie, które jak żaden inny zawód dało możliwość niesienia pomocy potrzebującym, niezależnie od uwarunkowań społecznych, ekonomicznych czy politycznych. Funkcja radnego zdecydowanie ułatwiła działalność społeczną i pełnienie różnych stanowisk kierowniczych. Pomoc w drobnych sprawach często okazywała się ważniejsza od dużych projektów.

Mieszkanie w otoczeniu pięknej natury dało mu możliwość zrealizowania wielu zamierzeń i pasji, chociażby związanych z ogrodem czy turystyką. Bliskie sąsiedztwo granicy dawało poczucie otwarcia na Europę, stwarzając dużo nowych możliwości. Również przykład uporządkowania wielu aspektów życia przez sąsiadów z pobliskich niemieckich miejscowości działał na Ryszarda inspirująco. Może też spoglądać na wielkomięjski Szczecin z odpowiednim dystansem.

Prawdziwą radość i spełnienie odczuwa, gdy ma możliwość niesienia pomocy innym, szczególnie w trudnych chwilach wymagających czegoś więcej niż tylko wiedzy medycznej – ale także, gdy potrzeba zrozumienia, empatii i czasu.

Widoczny w tle portret namalowany został przez jego przyjaciela – wspaniałego lekarza i wybitnego artystę, dr. n. med. Mieczysława Chruściela. Jest on symbolem wspólnej pasji do medycyny, jak też różnych dziedzin sztuki, zwłaszcza malarstwa, literatury, teatru, muzyki oraz turystyki motocyklowej. Jest mu za to bezgranicznie wdzięczny.

Er wohnt seit 25 Jahren mit seiner Frau und seinen Kindern in Dobra. Medizin war und bleibt eine Berufung, die wie kein anderer Beruf die Möglichkeit bietet, bedürftigen Menschen zu helfen, und zwar ungeachtet der sozialen, wirtschaftlichen oder politischen Umstände. Die Funktion als Mitglied des Gemeinderates erleichterte definitiv soziale Aktivitäten und verschiedene Führungspositionen. Hilfe in kleinen Angelegenheiten war oft wichtiger als große Projekte.

Das Leben mitten in der Natur gab ihm die Möglichkeit, viele Vorhaben und Hobbys zu verwirklichen, wie zum Beispiel Gartenarbeit und Tourismus. Die Nähe zur Grenze schuf ein Gefühl der Offenheit gegenüber Europa, das viele neue Möglichkeiten bietet. Auch das Beispiel der Nachbarn aus den nahegelegenen deutschen Ortschaften, die viele Aspekte ihres Lebens ordnen, hatte eine positive, inspirierende Wirkung auf Ryszard. Er kann auch auf die Großstadt Stettin mit einem angemessenen Abstand blicken.

Wahre Freude und Erfüllung empfindet er, wenn er die Möglichkeit hat, anderen zu helfen, vor allem in schwierigen Momenten, die mehr als nur medizinisches Wissen erfordern – nämlich dann, wenn Verständnis, Einfühlungsvermögen und Zeit benötigt werden.

Das im Hintergrund sichtbare Porträt wurde von seinem Freund, dem hervorragenden Arzt und bedeutenden Künstler Dr. med. Mieczysław Chruściel, gemalt. Es ist ein Symbol für die gemeinsame Leidenschaft für die Medizin, aber auch für verschiedene Bereiche der Kunst, insbesondere Malerei, Literatur, Theater, Musik und Motorradtourismus. Dafür ist er ihm unendlich dankbar.





Er lebt in Mierzyn seit 1965, als er nach Beendigung seines Militärdienstes seine Uniform ablegte und sie in den Schrank hängte. Das war ein symbolischer Neuanfang. Hier gründete er seine Familie, und die Geburt seiner ersten Tochter eröffnete ein neues Kapitel in seinem Leben.

Als Sekretär des Komitees für den Bau der Gasleitung in der Gemeinde Dobra wurde er für seinen außergewöhnlichen Weitblick und seine unermüdliche Arbeit bekannt, und seine Bemühungen führten zur Versorgung der Ortschaft Mierzyn mit Gas. Es war ein bahnbrechender Moment und ein symbolischer Schritt in die komfortable Neuzeit. Er blieb jedoch nicht dabei stehen, sondern modernisierte das Dorf weiter, indem er es mit Wasser und einer Telefonleitung versorgte. Er ist Küster an der Kirchgemeinde Mater Dolorosa in Mierzyn, und sein Engagement für die Entwicklung der Gemeinschaft ist ein lebendiges Beispiel für seine Philosophie, anderen Menschen Gutes zu tun: – *Für mich bedeutet die Güte, sich um die Menschen zu kümmern und ihre täglichen Lebensbedingungen zu verbessern.*

Wenn Marian auf seine Jahre in Mierzyn zurückblickt, erinnert er sich an die schwierige Nachkriegszeit, als das Leben im Grenzgebiet besondere Genehmigungen erforderte, aber gleichzeitig die Chance für ungewöhnliche zwischenmenschliche Beziehungen bot.

Das Leben in einer Gemeinde, die an ein anderes Land grenzt, hat sich im Laufe der Jahre verändert und neue Chancen und Herausforderungen mit sich gebracht. Heute nutzen die Bewohner gegenseitig die polnischen und deutschen Dienstleistungen und Märkte. Viele von ihnen arbeiten auf der anderen Seite der Grenze und nutzen die beruflichen Perspektiven, die von den Nachbarn geboten werden.

W Mierzynie wieszka od 1965 roku, gdy po zakończeniu służby wojskowej zdjął mundur i zawiesił go w szafie – stało się to symbolicznym nowym początkiem. To tutaj założył rodzinę, a narodziny pierwszej córki oznaczały dla niego nową kartę w życiu.

Jako sekretarz komitetu gazyfikacji w gminie Dobra zastąpił z niezwyklej wizji i niezmiernie trudnej pracy, a jego starania doprowadziły do gazyfikacji Mierzyna – momentu przelomowego, a będącego symbolicznym krokiem ku nowoczesności dającej komfort. Na tym jednak się nie zatrzymał – dalej unowocześniał miejscowość, doprowadzając wodę i linię telefoniczną. Jest kościelnym przy parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Mierzynie, a zaangażowanie w rozwój społeczności jest żywym przykładem jego filozofii – czynić dobro innym ludziom: – *Dobro to dla mnie troska o ludzi i poprawa ich codziennych warunków życia* – mówi.

Patrząc wstecz na swoje lata spędzone w Mierzynie, Marian wspomina trudne czasy powojenne, kiedy życie w strefie nadgranicznej wymagało specjalnych pozwoleń, ale jednocześnie dawało szansę na niecodzienne relacje międzyludzkie.

Mieszkanie w gminie graniczącej z innym krajem zmieniało się na przestrzeni lat, przynosząc nowe możliwości i wyzwania. Dziś mieszkańcy korzystają wzajemnie z usług i rynków polskich i niemieckich. Wielu z nich pracuje po drugiej stronie granicy, wykorzystując zawodowe perspektywy oferowane przez sąsiadów.

Jako polonista i historyk literatury jest związany z Uniwersytetem Szczecińskim od ćwierćwiecza, a od niemal czterech lat pełni funkcję dyrektora Instytutu Literatury i Nowych Mediów.

Dla Piotra Krupińskiego Dobra to nie tylko miejsce, w którym osiadł z rodziną – jego więzi z gminą sięgają znacznie dalej, do lat 80. XX wieku. Wówczas wyjeżdżał stąd na swoje pierwsze kolonie letnie. W późniejszych latach odwiedzał te tereny, jeżdżąc na rowerowe wyprawy i grzybobrania. Przez lata miał okazję obserwować, jak gmina Dobra zmienia się, rozwija i modernizuje, aż w końcu stała się jego miejscem na ziemi.

Cytując Stanisława Staszewskiego, mówi, że *spośród tylu dróg przez życie, każdy ma prawo wybrać... dobrze*. Dla niego gmina Dobra to oaza spokoju i natury, która stała się szczególnie cenna podczas pandemii, kiedy natura oferowała mu chwilę wytchnienia od zgiełku świata.

Uważa, że życie jest zbyt krótkie, by marnować je na rzeczy błahe. Dobro dla niego oznacza życie nie tylko dla siebie, ale i dla innych – chce pozostawić po sobie coś więcej niż tylko ślad węglowy. To pamięć o wspólnocie i świadomość, że nie jesteśmy „samotnymi wyspami”.

Jako redaktor czasopisma „Pogranicza” zawsze cenił sobie życie na granicy kultur. W Dobrej odczuwa brak pełniejszej integracji z sąsiadami z Niemiec. Choć często spotykają się na rowerowych ścieżkach, nad jeziorem Stolsko czy w lokalnych restauracjach, to uważa, że pogranicze mogłoby generować więcej energii na wielu poziomach, a zwłaszcza w ramach wymiany kulturowej.

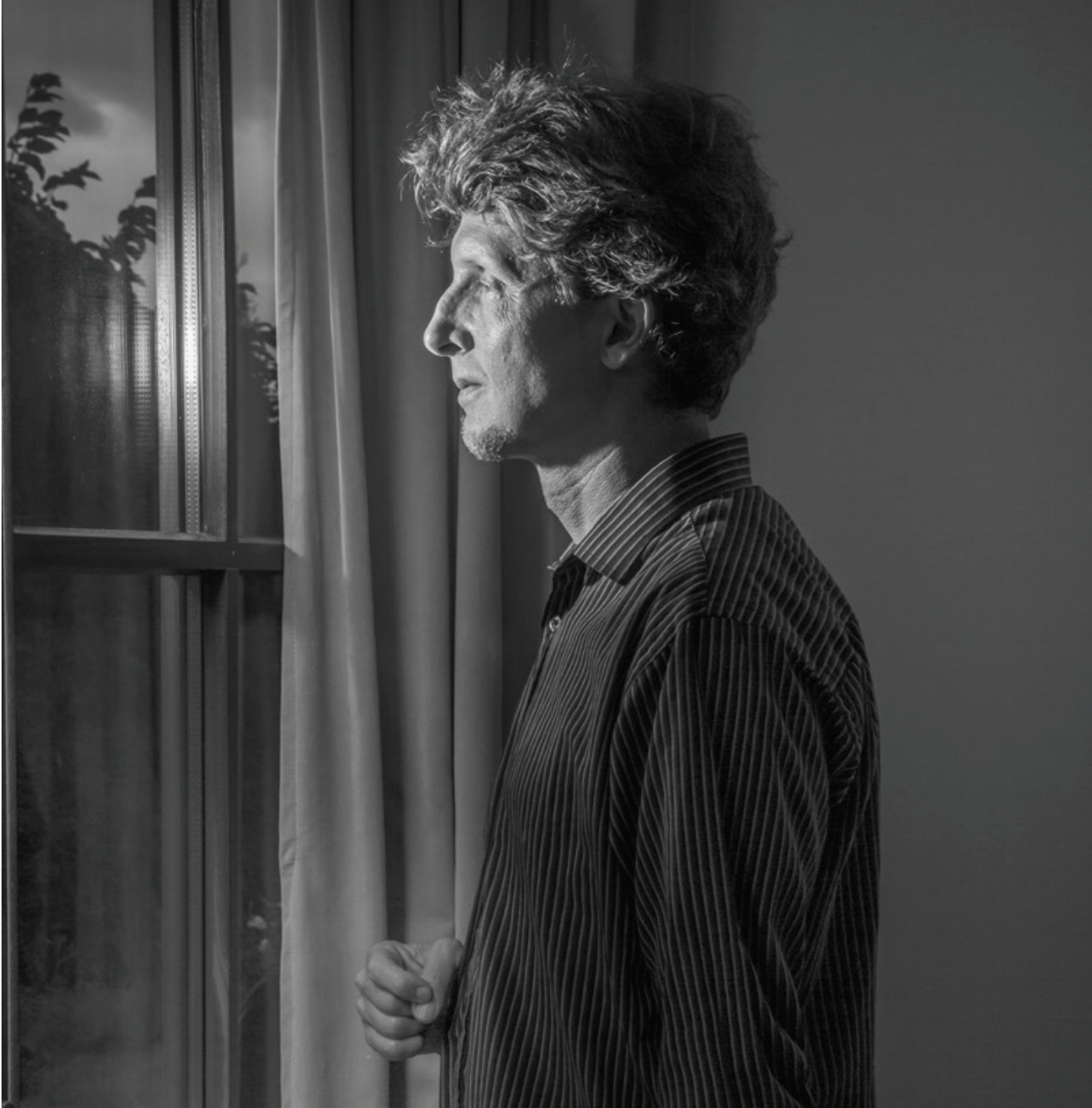
Als Polonist und Literaturhistoriker ist er seit einem Vierteljahrhundert mit der Universität Stettin verbunden, und seit fast vier Jahren ist er Direktor des Instituts für Literatur und neue Medien.

Für Piotr Krupiński ist Dobra nicht nur der Ort, wo er sich mit seiner Familie niedergelassen hat – seine Verbindungen zur Gemeinde reichen viel weiter, nämlich bis in die 1980er Jahre zurück. Damals fuhr er von hier aus zum ersten Mal in ein Sommerlager. In späteren Jahren besuchte er die Gegend zum Radfahren und Pilzesammeln. Über die Jahre konnte er beobachten, wie sich die Gemeinde Dobra veränderte, entwickelte und modernisierte, bis sie schließlich zu seinem Lebensmittelpunkt wurde.

Er zitiert Stanislaw Staszewski und sagt, dass *jeder Mensch das Recht hat, unter den vielen Wegen des Lebens einen richtigen zu wählen*. Für ihn ist die Gemeinde Dobra eine Oase der Ruhe und der Natur, die ihm während der Pandemie besonders kostbar wurde, als die Natur ihm einen Moment der Ruhe vor der Hektik der Welt bot.

Er glaubt, dass das Leben zu kurz ist, um es mit banalen Dingen zu vergeuden. Gut zu sein bedeutet für ihn, nicht nur für sich selbst, sondern auch für andere zu leben – er möchte mehr als nur einen CO₂-Fußabdruck hinterlassen. Dazu gehört auch, sich an die Gemeinschaft zu erinnern und zu wissen, dass wir keine „einsamen Inseln“ sind.

Als Redakteur des Magazins „Pogranicza” hat er das Leben an der Grenze der Kulturen immer geschätzt. In Dobra vermisst er eine stärkere Integration mit deutschen Nachbarn. Obwohl man sich oft auf Radwegen, am See Stolsko oder in lokalen Restaurants trifft, ist er der Meinung, dass das Grenzgebiet auf vielen Ebenen mehr Energie erzeugen könnte, vor allem beim kulturellen Austausch.





Elżbieta Kuranc

SKARBIMIERZYCE

Als Bürgermeisterin der Ortschaften Skarbimierzyce-Redlica hat sie schöne Erinnerungen aus ihrer Kindheit in Bezug auf das Gutshaus, das früher den Mittelpunkt des Dorflebens darstellte. Hier wurden Theaterstücke, Weihnachtstreffen und andere festliche Veranstaltungen organisiert, die für die Kinder wie magische Momente voll Freude und Zusammengehörigkeit waren.

Als Frau und Mutter vertritt sie die Meinung, dass wahre Güte darin besteht, von Herzen zu handeln – leise und einfühlsam, ohne Aufmerksamkeit zu suchen. Täglich arbeitet sie im Kultur- und Bibliothekszentrum der Gemeinde Dobra und ist Vertreterin der Einwohnergemeinschaft in ihrem Wohnblock.

Nach der politischen Wende bekam das Vorwerk Skarbimierzyce mit der Einrichtung des Grenzmarktes neues Leben. Es war eine besondere Zeit, in der das Dorf zum Leben erwachte und auf den Straßen ein reger Verkehr herrschte, als die Autos nebeneinander standen und die Menschen dazwischen flanierten, um den lebhaften Markt zu erleben. Obwohl der Markt später nach Lubieszyn verlegt wurde, bleibt diese Zeit für Elżbieta ein Symbol für die Wiederbelebung und die Gemeinschaft, zu der sie gehörte.

Die Nähe zur deutschen Grenze ist für sie nicht ungewöhnlich, denn die Anwesenheit der Nachbarn von der anderen Seite der Oder ist im Alltag der Bewohner bemerkbar, sowohl in den Geschäften als auch auf den Grenzmärkten.

Jako sottomys miejscowości Skarbimierzyce-Redlica ma w sercu ciepłe wspomnienia z dzieciństwa związane z pałacykiem, który kiedyś był centrum życia wiejskiego. To tutaj organizowano przedstawienia, spotkania mikołajkowe i inne radosne wydarzenia, które były dla dzieci jak magiczne chwile pełne radości i wspólnoty.

Jako kobieta i matka uważa, że prawdziwe dobro to działanie z serca – ciche i pełne empatii, bez oczekiwania na rozgłos. Na co dzień pracuje w Gminnym Centrum Kultury i Bibliotek w Dobrej oraz pełni funkcję przedstawicielki wspólnoty mieszkaniowej w swoim bloku.

Po przemianach ustrojowych folwark w Skarbimierzycach zyskał nowe życie dzięki powstaniu rynku przygranicznego. To był wyjątkowy czas, kiedy wieś ożyła, a ulice zapętniły się ruchem, gdy samochody stały jeden obok drugiego, a ludzie spacerowali między nimi, ciesząc się tętniącym życiem targowiskiem. Choć później targowisko przeniosło się do Lubieszyna, dla Elżbiety tamten okres pozostaje symbolem ożywienia i wspólnoty, której była częścią.

Bliskość granicy z Niemcami nie jest dla niej niczym niezwykłym, ponieważ obecność sąsiadów zza Odry jest zauważalna w życiu codziennym mieszkańców, zarówno w sklepach, jak i na przygranicznych rynkach.

dr | Dr. Dominika Zawojńska-Kuriata ad. | a.D.

dr hab. | Dr. habil. Ireneusz Kuriata, prof. AS | ao. Prof. AS

BUK

Od najmłodszych lat jest związana z Wotczkowem. Jej życie zawodowe to połączenie pasji do sztuki i edukacji – jako architektka wewnątrz oraz wykładowczyni łączy kreatywność z misją kształtowania młodych pokoleń.

– *Dla mnie czynienie dobra to przede wszystkim nie przeszkadzać innym w byciu sobą* – stwierdza. Po latach studiów i pracy w Poznaniu wróciła do rodzinnych stron, gdzie razem z mężem stworzyli swój własny dom tuż przy granicy polsko-niemieckiej.

Dla Dominiki współpraca z międzynarodowym środowiskiem jest bardzo istotna, co odzwierciedla w organizowanych przez nią wystawach, choć z żalem zauważa, że codzienne relacje z sąsiadami zza granicy mogłyby być bardziej aktywne.

Ireneusz mieszka w gminie Dobra od 2017 roku. Wybór miejsca zamieszkania był decyzją jego żony, Dominiki, ale szybko odnalazł tu spokój i bliskość natury. Jako grafik i wykładowca akademicki pasjonuje się projektowaniem graficznym oraz muzyką elektroniczną.

– *Osobiście nie ufam ludziom, którzy zbyt często głoszą, czym jest dobro* – zauważa, podkreślając, że według niego dobro zaczyna się od małych działań w najbliższym otoczeniu.

Mieszkanie tuż przy granicy daje mu okazję do refleksji nad relacjami z Niemcami, choć na co dzień nie odczuwa większej interakcji. – *Być może to przestanka, by w przyszłości zrealizować jakiś transgraniczny projekt w sferze sztuki i kultury?*

Seit ihrer jüngsten Jahren ist sie mit Wotczkovo verbunden. Ihr Berufsleben ist eine Verbindung der Leidenschaft für Kunst und Bildung – als Innenarchitektin und Hochschullehrerin verbindet sie ihre Kreativität mit ihrer Mission, junge Generationen zu bilden.

– *Gutes zu tun bedeutet für mich vor allem, andere nicht daran zu hindern, sie selbst zu sein.* Nach Jahren des Studiums und der Arbeit in Poznań kehrte sie in ihre Heimatstadt zurück, wo sie sich mit ihrem Mann ein eigenes Haus direkt an der deutsch-polnischen Grenze geschaffen hat.

Für Dominika ist die Zusammenarbeit mit der internationalen Gemeinschaft sehr wichtig, was sich in den von ihr organisierten Ausstellungen widerspiegelt, auch wenn sie mit Bedauern feststellt, dass die täglichen Beziehungen zu ihren Nachbarn von der anderen Seite der Grenze aktiver sein könnten.

Ireneusz lebt seit 2017 in der Gemeinde Dobra. Die Wahl des Wohnorts wurde von seiner Frau Dominika getroffen, aber er hat schnell die Ruhe und die Nähe zur Natur gefunden, die er so sehr schätzt. Als Grafikdesigner und Hochschullehrer ist er leidenschaftlicher Anhänger von Grafikdesign und elektronischer Musik.

– *Ich persönlich vertraue nicht den Menschen, die zu oft predigen, was das Gute ist* – stellt er fest und betont, dass seiner Meinung nach das Gute mit kleinen Taten in der direkten Umgebung beginnt.

Das Leben in unmittelbarer Nähe der Grenze gibt ihm die Möglichkeit, über seine Beziehung zu Deutschland nachzudenken, auch wenn er im Alltag wenig Interaktion spürt. – *Vielleicht ist dies ein Ansatz für ein künftiges grenzüberschreitendes Projekt im Bereich der Kunst und Kultur?*





Mit 71 Jahren und zwei Amtszeiten als Bürgermeisterin von Dołuje hinter sich ist sie eine Person, deren Leben von der Sorge um andere und einem ausgeprägten Sinn für Gemeinschaft geprägt ist. Für Alicja ist wahre Güte etwas, das in unseren Beziehungen zu anderen herrschen sollte – sie glaubt, dass, wenn wir selbst gute Menschen sind, auch andere gut zu uns sein werden.

Ihre Wurzeln reichen bis in die Geschichte von Dołuje zurück, das nach dem Krieg viele Veränderungen erlebte. Die einheimischen Einwohner wurden vertrieben, und ihre Familie kam von verschiedenen Orten hierher – ihre Großeltern mütterlicherseits kamen aus Belgien und väterlicherseits von der anderen Seite des Flusses Bug. Alicja wurde in Dołuje geboren, wo es früher alles gab, was man zum Leben brauchte – außerdem gab es dort zwei Armeeeinheiten, einen Milizposten, einen Gemeinderat, eine Bibliothek und ein Ärztehaus. Sie erinnert sich mit Nostalgie an diese Zeiten und an die gemeinsamen Bemühungen der Bewohner, die örtlichen Seen und Teiche zu verteidigen, die leider zugeschüttet wurden.

Eines Tages fragte ein Bekannter, ob jemand nach Deutschland fahren möchte. Alicja entschloss sich, es zu versuchen, obwohl sie kein Deutsch konnte. Sie erinnert sich mit Wärme an diese Erfahrung – obwohl sie auf Sprachbarrieren stieß, gelang es ihr, wertvolle Beziehungen aufzubauen und sich willkommen zu fühlen. Ihr Leben ist ein Beispiel dafür, wie man mit Einfühlungsvermögen und Mut auch in schwierigen Situationen Brücken bauen und Freude finden kann.

Mająca 71 lat i pełniąc kiedyś funkcję sołtysa Dołuj przez dwie kadencje, jest osobą, której życie jest wypełnione troską o innych i głębokim poczuciem wspólnoty. Dla Alicji prawdziwe dobro to coś, co powinno być obecne w naszych relacjach z innymi – wierzy, że jeśli sami będziemy dobrymi ludźmi, to i inni będą dla nas dobrzy.

Jej korzenie sięgają historii Dołuj, które po wojnie przeżyły wiele zmian. Rdzennych mieszkańców wysiedlono, a jej rodzina przybyła tutaj z różnych miejsc – dziadkowie ze strony mamy przybyli z Belgii, a ze strony taty zza Buga. Alicja urodziła się w Dołujach, gdzie kiedyś było wszystko, czego potrzeba do życia – ponadto były też dwie jednostki wojskowe, posterunek milicji, rada gromadzka, biblioteka i przychodnia. Z nostalgią wspomina te czasy oraz wspólne wysiłki mieszkańców w obronie lokalnych jezior i stawów, które niestety zostały zasypane.

Pewnego dnia znajomy zapytał, czy ktoś chciałby wyjechać do Niemiec. Alicja, mimo że nie знаła niemieckiego, zdecydowała się spróbować. To doświadczenie wspomina z ciepłem – choć napotkała bariery językowe, udało jej się nawiązać wartościowe relacje i poczuć się mile widzianą. Jej życie jest przykładem na to, że poprzez empatię i odwagę można budować mosty i znajdować radość nawet w trudnych sytuacjach.

Helena Kwiatkowska

BEZRZECZE

Od 15 lat cieszy się spokojem Bezrzecza. Zmęczona zgiełkiem dużego miasta świadomie wybrała Osiedle Cynamonowe – miejsce pełne zieleni, otoczone lasami i polami. Okolice przypominają jej baśniową scenografię z prozy Brunona Schulza, w której wyobrażenia wypełniają przestrzeń między codziennym życiem a poetycką refleksją. Żyje wśród przyjaznych ludzi, w harmonii z naturą, gdzie każdy zna swojego sąsiada, jego dzieci, psy i koty, a relacje międzyludzkie są pełne serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Dobro widzi jako delikatny gest szacunku, pomoc słabszym czy bezinteresowne wsparcie kogoś, kto tego potrzebuje – mały akt miłości zmieniający świat wokół.

Na emeryturze nadal tworzy – współpracuje z „Kurierem Szczecińskim”, pisząc o ludziach z pasją – tworzy też filmy dokumentalne, w których spleta historię życia z obrazami, niosąc przesłanie dobra i człowieczeństwa.

Życie w gminie przygranicznej to dla niej most pomiędzy Polską a Niemcami, zacieśnienie więzi z bliskimi, którzy mieszkają po drugiej stronie granicy. Helena często odwiedza rodzinę w Löcknitz i Penkun, odpoczywa nad niemieckimi jeziorami i zwiedza przygraniczne miasta. Jej filmy, dofinansowywane przez Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Pomerania, opowiadają o współpracy i wzajemnym odkrywaniu wspólnej historii. Helena dostrzega, jak Niemcy przenikają do życia mieszkańców Dobrej – wspólne projekty, koncerty, a nawet codzienne zakupy na lokalnych targowiskach zbliżają oba narody.

Seit 15 Jahren genießt sie die Ruhe in Bezrzecze. Vom Trubel der Großstadt ermüdet, hat sie sich bewusst für die Siedlung Osiedle Cynamonowe entschieden, die mitten im Grünen, umgeben von Wäldern und Feldern liegt. Die Gegend erinnert sie an die märchenhafte Landschaft aus der Prosa von Bruno Schulz, wo die Phantasie den Raum zwischen Alltag und poetischer Reflexion füllt. Sie lebt unter freundlichen Menschen, im Einklang mit der Natur, wo jeder seinen Nachbarn, seine Kinder, seine Hunde und Katzen kennt und wo die zwischenmenschlichen Beziehungen von Herzlichkeit und gegenseitigem Verständnis geprägt sind.

Sie sieht das Gute als sanfte Geste der Achtung, als Hilfe für die Schwachen oder als uneigennütziges Unterstützung für einen Bedürftigen – ein kleines Zeichen der Liebe, das die umgebende Welt verändert.

Im Ruhestand ist sie weiterhin kreativ tätig – sie arbeitet mit der Zeitung „Kurier Szczeciński“ zusammen und schreibt über Menschen mit Leidenschaft – und dreht Dokumentarfilme, in denen sie die Lebensgeschichte mit Bildern verbindet und die Botschaft von Güte und Menschlichkeit vermittelt.

Das Leben in einer Gemeinde an der Grenze ist für sie eine Brücke zwischen Polen und Deutschland, eine engere Verbindung zu den Nächsten, die auf der anderen Seite der Grenze leben. Helena besucht oft ihre Verwandten in Löcknitz und Penkun, erholt sich an deutschen Seen und besichtigt grenznahe Städte. Ihre Filme, die vom Verein der Polnischen Gemeinden der Euroregion Pomerania mitfinanziert werden, handeln von der Zusammenarbeit und der gegenseitigen Entdeckung der gemeinsamen Geschichte. Helena sieht, wie die Deutschen in das Leben der Menschen in Dobra hineinwachsen – gemeinsame Projekte, Konzerte und sogar die alltägliche Einkäufe auf den lokalen Märkten bringen die beiden Nationen zusammen.





Sie lebt seit achtzehn Jahren in Bezrzecze und damit ist ihre Beziehung zu diesem Ort symbolisch volljährig geworden. Vom ersten Augenblick an wusste sie, dass sie hier ein Haus bauen möchte. Die Entscheidung kam fast sofort. Sie hatte sich früher einmal mit ihren Töchtern auf dem Rückweg von der Eisbahn in die bezaubernden Ecken von Bezrzecze verirrt, und diese zufällige Entdeckung erwies sich als Prophezeiung für ihr zukünftiges Zuhause.

Für Paulina bedeutet das Gute ein alltägliches Leben voller einfacher Gesten – ein Lächeln, die Sorge um ihre Nächsten und um ihre Umgebung, die Schonung der Natur. Sie betrachtet Spaziergänge nicht nur als Kontakt zu der Natur, sondern auch als eine kleine Geste der Fürsorge für den gemeinsamen Raum, indem sie aus dem Wald das entfernt, was die Besucher zurückgelassen haben.

Seit 35 Jahren betreibt sie ein Übersetzungsbüro und arbeitet mit Übersetzern aus der ganzen Welt zusammen. Sie ist vereidigte Dolmetscherin und Übersetzerin für die deutsche Sprache und engagiert sich außerdem für die Gemeinde und die Ahnenforschung. Während der COVID-19-Pandemie beschloss sie, sich stärker in der lokalen Gemeinschaft zu engagieren und an Gemeindeinitiativen, wie z. B. Yoga-Runde und Frauenkreis, teilzunehmen.

Mieszka na Bezrzeczu od osiemnastu lat, symbolicznie wchodząc w dorosłość w relacji z tym miejscem. Od pierwszej chwili wiedziała, że to tutaj chce zbudować dom – decyzja była niemal natychmiastowa. Już wcześniej, wracając z córkami z lodowiska, zagubiła się w urokliwych zakątkach Bezrzecza, a to przypadkowe odkrycie okazało się być zapowiedzią ich przyszłego domu.

Dla Pauliny dobro to codzienność pełna prostych gestów – uśmiech, troska o najbliższych i otoczenie, dbanie o naturę. Traktuje spacerowanie nie tylko jako kontakt z przyrodą, ale także jako mały gest dbałości o przestrzeń wspólną, usuwając z lasu to, co pozostawili po sobie odwiedzający.

Od 35 prowadzi biuro tłumaczeń, współpracując z tłumaczami z całego świata. Jest tłumaczką przysięgłą języka niemieckiego, a także jest zaangażowana w działalność społeczną w gminie i w propagowanie genealogii. W czasie pandemii koronawirusa postanowiła mocniej włączyć się w lokalną społeczność, uczestnicząc w inicjatywach gminnych, takich jak np. praktyka jogi czy Krąg Kobiet.



Der Leichtathlet und Stabhochspringer bezeichnet sich selbst als „Neuzugang“ in der Region Stettin, denn er stammt aus Duszniki, einer kleinen Ortschaft bei Poznań. Seine Erfolge nicht nur im Stadion, sondern auch draußen zeigen, wie positive Energie zu großen Leistungen führen kann.

– *Güte ist ein Geschenk, das man selbstlos geben kann – etwas, das von Herzen kommt, ohne Erwartungen oder Bedingungen.*

Als Mann von Welt sieht er in seiner Tätigkeit keine Grenzen. Die deutsch-polnischen Kontakte sind für ihn eine natürliche Erweiterung seiner internationalen Perspektive, in der die Grenzen verwischen und die Möglichkeiten grenzenlos werden.

Lekkoatleta i skoczek o tyczce – określa siebie jako „nabytek” okolic Szczecina, bo pochodzi z Dusznik, niewielkiej wsi pod Poznaniem. Jego sukcesy nie tylko na stadionie, ale i poza nim pokazują, jak pozytywna energia może przynosić wielkie osiągnięcia.

– *Dobro to dar, który można ofiarować bezinteresownie – coś, co płynie z serca, bez oczekiwań czy warunków – uważa.*

Jako człowiek świata nie widzi granic w swojej działalności. Polsko-niemieckie kontakty są dla niego naturalnym rozszerzeniem jego międzynarodowej perspektywy, w której granice zacierają się, a możliwości stają się nieograniczone.



Der Augenarzt aus Mierzyn hat die Natur schon immer geliebt und davon geträumt, in der Nähe der Natur zu arbeiten. Obwohl er ursprünglich überlegte, Förster oder Tierarzt zu werden, entschied er sich schließlich für den Arztberuf. Seine Liebe zu Tieren begleitet ihn sein ganzes Leben lang – er hat seit vierzig Jahren Hunde der Rasse Boxer und hat nicht vor, sich davon zu trennen.

Für Wojciech bedeutet das Gute, etwas Gutes für die Menschen und die Umwelt zu tun, ohne dafür einen Nutzen zu erwarten. Seine Auffassung von Gutem hat eine universelle Dimension, in der Altruismus eine Hauptrolle spielt.

Neben der Behandlung von Patienten arbeitet er seit vielen Jahren mit einem deutschen Unternehmen zusammen, das Hardware zur Bewertung der bioelektrischen Funktion des Sehsystems herstellt. Der Effekt dieser Zusammenarbeit war die Entwicklung besserer Software. Jährliche Besuche in Berlin als Referent bei internationalen Fortbildungskursen über klinische Elektrophysiologie des Sehsystems ermöglichen ihm, sein Wissen mit Ärzten in aller Welt zu teilen.

Okulista z Mierzyna, od zawsze kochał przyrodę i marzył o pracy blisko natury. Choć początkowo rozważał zostanie leśnikiem lub weterynarzem, ostatecznie wybrał zawód lekarza. Miłość do zwierząt towarzyszy mu przez całe życie – od czterdziestu lat ma psy rasy bokser i nie planuje się z nią rozstawać.

Dla Wojciecha dobro to czynienie czegoś dobrego zarówno dla ludzi, jak i dla otoczenia, bez oczekiwania na korzyści. Jego spojrzenie na dobro ma wymiar uniwersalny, w którym altruizm odgrywa kluczową rolę.

Oprócz leczenia pacjentów współpracuje od wielu lat z niemiecką firmą zajmującą się produkcją sprzętu komputerowego do oceny funkcji bioelektrycznej układu wzrokowego. Efektem tej współpracy było stworzenie lepszych oprogramowań, a coroczne wyjazdy do Berlina w roli wykładowcy na międzynarodowych szkoleniach z elektrofizjologii klinicznej układu wzrokowego pozwalają mu dzielić się swoją wiedzą z lekarzami na całym świecie.

Ewa Łachut

Zofia Kątnik

RZĘDZINY

Zofia przez 22 lata pracowała w Gminnym Centrum Kultury i Bibliotek w Rzędzinach. Jej styl prezentujący ciemniejsze barwy z pewnością podkreśla jej indywidualność.

O swojej pracy mówi z czułością i nostalgią: – *Czasem braliśmy udział w wymianach, organizowaliśmy wspólne polsko-niemieckie wydarzenia. Kiedy pracowałam, razem z koleżanką i starszymi dziećmi ze Stolca jeździliśmy na takie spotkania. Pamiętam, jak widzieliśmy stary amfiteatr w lesie – był przepiękny. Teraz, będąc na emeryturze, marzy o realizacji nowych pomysłów, jak choćby przejażdżka kolejką przez okoliczne wsie. Wierzy, że dobro to zarówno dawanie, jak i otrzymywanie.*

Ewa, choć pochodzi ze Szczecina, wybrała gminę Dobra jako swoje miejsce na ziemi. Z ciepłem wspomina swoje doświadczenia związane z pracą artystyczną podczas Świąta Róż, gdzie prowadziła warsztaty malarskie dla polskich i niemieckich dzieci. – *Dogadywaliśmy się bez słów – gesty, ręce i nogi mówiły za nas* – opowiada z uśmiechem. Wspomina też transgraniczne spotkania w Stolcu i wycieczki rowerowe do Blankensee. Jej życiowa filozofia jest prosta, ale głęboka: – *Być dobrym człowiekiem to najważniejsze, co można zrobić – dla siebie i dla świata.*

Zofia arbeitete 22 Jahre lang im Kultur- und Bibliothekszentrum der Gemeinde in Rzędziny. Ihr Stil mit den dunkleren Farben betont sicherlich ihre Persönlichkeit.

Sie spricht über ihre Arbeit mit Zärtlichkeit und Nostalgie: – *Manchmal haben wir an Austauschen teilgenommen und gemeinsame deutsch-polnische Veranstaltungen organisiert. Als ich noch arbeitete, gingen wir zusammen mit einer Kollegin und älteren Kindern aus Stolec zu solchen Treffen. Ich erinnere mich an eine alte Freilichtbühne im Wald – es war wunderschön. Jetzt, im Ruhestand, träumt sie von der Umsetzung neuer Ideen, wie zum Beispiel einer Eisenbahnfahrt durch die umliegenden Dörfer. Sie glaubt, dass die Güte sowohl im Geben als auch im Nehmen liegt.*

Obwohl Ewa aus Stettin stammt, hat sie die Gemeinde Dobra als ihren Lebensmittelpunkt gewählt. Sie erinnert sich gerne an ihre Erfahrungen als Künstlerin beim Rosenfestival, wo sie Malworkshops für polnische und deutsche Kinder leitete. – *Wir haben uns ohne Worte – mit Gesten, Händen und Füßen verständigt* – sagt sie mit einem Lächeln. Sie erinnert sich auch an grenzüberschreitende Begegnungen in Stolec und Fahrradtouren nach Blankensee. Ihre Lebensphilosophie ist einfach, aber tiefgründig: – *Ein guter Mensch für sich selbst und für die Welt zu sein, ist das Wichtigste, was man tun kann.*





Ihre Geschichte mit der Gemeinde Dobra begann, als sie im Alter von 15 Jahren mit ihren Eltern nach Bezzecze zog. Ihre Eltern verkauften eine Wohneinheit im Reihenhaus und begannen mit dem Bau in Wołczkowo, den ihre Mutter im Jahre 2000 abschloss. Aleksandra zog 2004 zu ihrer Mutter, weil sie nicht allein im Stadtzentrum leben wollte. Wołczkowo wurde für immer ihr Zuhause, insbesondere als sie ein Haus mit Blick auf die Terrasse des Familienhauses ihrer Mutter kaufte.

Auf die Frage, ob die Wahl des Lebens in dieser Gegend ein Zufall war, antwortet er eindeutig: – *Es war ganz entschieden eine Wahl. Ich habe mich in die Wiesen, die wilden Himbeeren und Kirschen, die Nähe zum See Głębokie sowie die Rehe und Wildschweine, die bis an den Zaun kommen, verliebt. Die Liebe zur Natur und zu dieser Gegend ist trotz der Veränderungen in der Landschaft nicht erloschen.*

Für beide Frauen ist die Güte eine Frage der Ehrlichkeit gegenüber sich selbst und anderen. Ewa sagt, es bedeutet, sich ohne Scham in die Augen sehen zu können, während Aleksandra meint, es bedeute, sich um die Welt ringsum zu kümmern und ihr Schönheit zu verleihen. *Güte ist die Schaffung und Pflege des Wichtigen und Schönen, aber auch des Trivialen und Alltäglichen.*

Aleksandra sieht das Leben im deutsch-polnischen Grenzgebiet als eine natürliche Erweiterung ihrer Welt, offen für Vielfalt und Kultur. Die Tatsache, dass man in eineinhalb Stunden in Berlin sein kann, gibt ihr ein Gefühl von Freiheit.

Für Ewa hingegen ist es eine Erinnerung daran, dass wir nicht allein sind – die Deutschen sind in ihrem Alltag präsent, sowohl beim geselligen Zusammensein als auch in Ämtern oder bei Spaziergängen.

Swoją historię z gminą Dobrą rozpoczęła, gdy w wieku 15 lat wraz z rodzicami przeprowadziła się na Bezzecze. Rodzice sprzedali segment i rozpoczęli budowę w Wołczkowie, którą ukończyła jej mama w 2000 roku. Aleksandra dołączyła do mamy w 2004 roku, bo nie chciała mieszkać sama w centrum miasta. Wołczkowo stało się jej domem na dobre, zwłaszcza gdy zakupiła dom z widokiem na taras rodzinnego domu mamy.

Na pytanie, czy wybór życia w tej okolicy to przypadek, odpowiada jednoznacznie: – *Zdecydowanie wybór. Pokochałam te łąki, dzikie maliny i czereśnie, bliskość jeziora Głębokie, a także sarny i dziki podchodzące pod płot. Miłość do natury i okolicy nie wygasła mimo zmian, jakie zachodzą w krajobrazie.*

Dla obu kobiet dobro to uczciwość wobec siebie i innych. Ewa mówi, że to możliwość spojrzenia sobie w oczy bez wstydu, a Aleksandra postrzega je jako troskę i tworzenie piękna w otaczającym świecie. *Dobro to stwarzanie i troska o to, co ważne i piękne, ale także co błahe i codzienne.*

Aleksandra traktuje życie na pograniczu polsko-niemieckim jako naturalne rozszerzenie swojego świata, otwartego na różnorodność i kulturę. Fakt, że w półtorej godziny można być w Berlinie, daje jej poczucie swobody.

Ewa z kolei postrzega to jako przypomnienie, że nie jesteśmy sami – Niemcy są obecni w ich codziennym życiu zarówno w kontaktach towarzyskich, jak i w urzędach czy na spacerach.

Roman Maciejewski Mateusz Maciejewski

MIERZYN

Ojciec i syn, od urodzenia związani z Mierzynem, tworzą wyjątkowy sportowy duet. Roman przez dekady kształtował rozwój lokalnego sportu, a w latach 80. XX wieku założył klub, który rozpoczął działalność w bardzo skromnych warunkach. Ich siedzibą był wtedy barak...

Dla Romana dobro to troska o innych, zwłaszcza o dzieci i młodzież, których potrzeby i wyzwania zmieniają się z czasem. Jego celem jest spowodowanie, aby każdy miał powód do zadowolenia, ze szczególnym uwzględnieniem młodego pokolenia.

Współpraca z Niemcami, jaką prowadził, obejmowała kontakty jeszcze w czasach istnienia NRD. Organizował wymiany, spotkania i obozy, a nawet sprowadzał kobiecą drużynę piłki nożnej do Mierzyna. Po zakończeniu kariery sportowej zajął się gospodarstwem, kontynuując życie pełne pasji i zaangażowania.

Mateusz – od dzieciństwa związany z klubem sportowym GKS Mierzyn, aktywnie uczestniczy w jego życiu i czerpie radość z działalności sportowej.

Mówi, że dobro to przede wszystkim szacunek dla drugiej osoby – wartości, które stara się przekazywać poprzez sport. Uczy zdrowej rywalizacji i wzajemnego poszanowania, niezależnie od wyniku meczu. Zawsze podchodzi z respektem zarówno do wygranej, jak i przegranej, promując wartości fair play.

Marzy o nawiązaniu współpracy polsko-niemieckiej z klubami zza zachodniej granicy, wierząc, że takie inicjatywy przyniosą dzieciom i młodzieży niezapomniane i wartościowe doświadczenia.

Vater und Sohn, die seit ihrer Geburt mit Mierzyn verbunden sind, bilden ein einmaliges Sportduo. Roman hat die Entwicklung des lokalen Sports jahrzehntelang geprägt und in den 1980er Jahren den Verein gegründet, der mit seiner Tätigkeit unter sehr bescheidenen Bedingungen begann. Das Hauptquartier war damals eine Baracke...

Für Roman bedeutet die Güte, sich um andere zu kümmern, insbesondere um Kinder und Jugendliche, deren Bedürfnisse und Herausforderungen mit der Zeit variieren. Sein Ziel ist die Schaffung eines Grundes zur Freude für alle, mit besonderem Augenmerk auf die junge Generation.

Seine Zusammenarbeit mit Deutschland umfasste auch Kontakte in die Zeit der DDR. Er organisierte Austauschaktionen, Begegnungen und Camps und holte sogar eine Frauenfußballmannschaft nach Mierzyn. Nach Beendigung seiner sportlichen Karriere widmete er sich der Landwirtschaft und führte ein Leben voller Leidenschaft und Engagement.

Mateusz ist seit seiner Kindheit mit dem Sportverein GKS Mierzyn verbunden, nimmt aktiv am Vereinsleben teil und genießt die sportlichen Aktivitäten.

Er sagt, dass die Güte vor allem in der Achtung des anderen Menschen besteht, die er durch den Sport zu vermitteln versucht. Er vermittelt einen gesunden Wettbewerb und gegenseitigen Respekt, unabhängig vom Ergebnis des Spiels. Er betrachtet sowohl das Gewinnen als auch das Verlieren immer mit Achtung und vertritt die Werte des Fair Play.

Er träumt davon, eine deutsch-polnische Zusammenarbeit mit Vereinen von der anderen Seite der westlichen Grenze aufzubauen, weil er der Ansicht ist, dass solche Initiativen Kindern und Jugendlichen unvergessliche und wertvolle Erfahrungen bringen werden.





Einwohner von Bezrzecze. Er entdeckte, wie wertvoll die kleinen Momente und Erlebnisse sein können, die wir mit anderen teilen. Dank einer Gruppe von Facebook-Freunden hatte er die Möglichkeit, die Schönheit von Orten auf der anderen Seite der Grenze zu entdecken. Das Fahrrad, das ihm die Freiheit gibt, anzuhalten und die Schönheit der umliegenden Landschaft zu genießen, ist zu einer Quelle vieler inspirierender Momente geworden.

Er teilt diese schönen Aussichten gerne mit anderen und glaubt, dass Güte nicht nur das ist, was wir von anderen erhalten, sondern auch das, was wir selbst anbieten können. Er glaubt, dass wahre Güte gegenseitige Achtung und Akzeptanz erfordert – wir sind bereit zu teilen, was wir haben, aber nur, wenn die andere Partei bereit ist, es anzunehmen.

Obwohl er bemerkt, dass vieles im Leben vom Zufall abhängt, weiß er, dass harte Arbeit und Offenheit für das, was das Schicksal bringt, entscheidend sind. Für ihn ist das Leben nicht nur eine Frage des Glücks, sondern auch der Mühe, die wir aufwenden, um schöne Momente zu schaffen und sie mit anderen zu teilen.

Mieszkaniec Bezrzecza. Odkrył, jak cenne mogą być drobne chwile i przeżycia, które dzielimy z innymi. Dzięki grupie facebookowych znajomych zyskał możliwość odkrywania uroków miejsc po drugiej stronie granicy. Rower, który daje wolność zatrzymania się i cieszenia się pięknem otaczającego krajobrazu, stał się źródłem wielu inspirujących chwil.

Chętnie dzieli się tymi pięknymi widokami z innymi, wierząc, że dobro to nie tylko to, co otrzymujemy od innych, ale także to, co sami możemy ofiarować. Wierzy, że prawdziwe dobro wymaga wzajemnego szacunku i akceptacji – jesteśmy gotowi dzielić się tym, co mamy, ale tylko wtedy, gdy druga strona jest gotowa to przyjąć.

Choć zauważa, że wiele w życiu zależy od przypadku, wie, że kluczowa jest ciężka praca i otwartość na to, co przynosi los. Dla niego życie to nie tylko kwestia szczęścia, ale także wysiłku, który wkładamy, aby tworzyć piękne chwile i dzielić się nimi z innymi.

Cezary Wiesław Magda

DOBRA

Mieszkaniec Dobrej od września 1988 roku. Początkowo przybył tu z myślą, że jego pobyt będzie krótkotrwały, ale z czasem miejscowość stała się jego prawdziwym domem. Jako przewodniczący Ludowych Zespołów Sportowych i elektromechanik samochodowy angażuje się w promowanie sportu i aktywności. Pełni także funkcję członka Rady Sołectkiej w Dobrej i wiceprzewodniczącego Powiatowego Zrzeszenia LZS w Policach.

Jego pasja obejmuje wiele działań – od morsowania, naprawy samochodów i siatkówki po szachy. Dzięki działalności LZS-ów organizuje wydarzenia sportowe i rekreacyjne, takie jak Rajd Rowerowy, Polsko-Niemiecki Dzień Dziecka oraz różne rodzaje biegi.

Wierzy, że dobro, które się daje, zawsze wraca: – *To naprawdę piękne, gdy widzi się, jak ktoś docenia i korzysta z tego, co się dla niego robi* – mówi. Jego zaangażowanie w życie społeczności i miłość do sportu tworzą w Dobrej atmosferę, w której ludzie mogą się rozwijać i cieszyć wspólnie spędzonym czasem.

Odnosząc się do mieszkania przy granicy, mówi: – *Obecność Niemców widać i czuć w naszym środowisku. Często uczestniczymy w polsko-niemieckich i niemiecko-polskich imprezach.*

Er ist seit September 1988 Einwohner von Dobra. Ursprünglich kam er hierher mit dem Gedanken, dass sein Aufenthalt nur von kurzer Dauer sein wird, aber mit der Zeit wurde diese Ortschaft zu seiner wirklichen Heimat. Als Vorsitzender der Volkssportgruppen und Kfz-Elektromechaniker engagiert er sich für die Förderung von Sport und Aktivität. Außerdem ist er Mitglied des Dorfrats in Dobra und stellvertretender Vorsitzender des Kreisvolksportvereins Police.

Seine Leidenschaften erstrecken sich von Eisbaden, Autoreparatur und Volleyball bis hin zu Schachspiel. Dank den Aktivitäten der Volkssportvereine organisiert er Sport- und Freizeitveranstaltungen wie die Fahrradrallye, den deutsch-polnischen Kindertag und verschiedene Laufwettbewerbe.

Er glaubt, dass die Güte, die man gibt, immer zurückkommt: – *Es ist wirklich schön, wenn man sieht, dass jemand das, was man für ihn tut, zu schätzen weiß und es nutzt* – sagt er. Sein Engagement für das Leben der Gemeinde und seine Liebe zum Sport schaffen in Dobra eine Atmosphäre, in der sich die Menschen entwickeln und die Zeit genießen können, die sie miteinander verbringen.

In Bezug auf das Leben in der Nähe der Grenze sagt er: – *Die Anwesenheit der Deutschen ist in unserer Gemeinde zu sehen und zu spüren. Wir nehmen oft an polnisch-deutschen und deutsch-polnischen Veranstaltungen teil.*





Er ließ sich vor neun Jahren in der Gemeinde Dobra nieder, weil ihn sowohl die Schönheit des Ortes als auch die günstigen wirtschaftlichen Bedingungen lockten. Seit dieser Zeit hat diese Entscheidung sein Gefühl der Zugehörigkeit zu diesem Ort gefestigt. Die Gemeinde ist für ihn zur Heimat geworden, die ein Gleichgewicht zwischen der Ruhe der Natur und der Nähe zur Stadt bietet.

Er sagt: *In Dobra geht es uns einfach gut*. Hier findet die Güte ihren Platz in dem täglichen Zusammensein, in der Einfachheit der Beziehung zu unserer Umgebung.

Als Hochschullehrer führt er ein Leben voller Wissen und Arbeit mit jungen Menschen. Doch das Leben in einer grenznahen Gemeinde bringt ihm noch etwas anderes – die *Auslöschung der Grenze im Raum und im Kopf*. Deutsche werden Teil der lokalen Realität, vor allem als Kunden in Läden und Verkehrsteilnehmer, die andere Fahrgewohnheiten an den Tag legen. Obwohl sie im Dorf selbst weniger sichtbar sind, fügt sich ihre Anwesenheit auf subtile Weise in das tägliche Leben der Einwohner ein und schafft einen Bereich, in dem Grenzen nicht mehr wahrnehmbar sind.

Zamieszkał w gminie Dobra dziewięć lat temu, kierując się zarówno urokiem miejsca, jak i korzystnymi warunkami ekonomicznymi. Od tamtego czasu wybór ten ugruntował jego poczucie przynależności do tego miejsca. Gmina stała się dla niego domem, oferując równowagę między spokojem natury a bliskością miasta.

Mówi, że w *Dobrej jest nam po prostu dobrze*. Tu dobro znajduje swoje miejsce w codziennym byciu razem, w prostocie relacji z otoczeniem.

Jako nauczyciel akademicki prowadzi życie wypełnione wiedzą i pracą z młodymi ludźmi. Jednak to życie w gminie położonej blisko granicy przynosi mu coś więcej – *wymazywanie granicy w przestrzeni i w głowie*. Niemcy stają się częścią lokalnej rzeczywistości, zwłaszcza jako klienci sklepów czy użytkownicy dróg, prezentujący inne nawyki poruszania się. Choć rzadziej widoczni w samej wsi, ich obecność subtelnie wplata się w codzienne życie mieszkańców, tworząc przestrzeń, gdzie granice przestają być odczuwalne.



Die Schauspielerin und Logopädin lebt seit Mai 2000 in der Gemeinde Dobra. Obwohl sie eher zufällig hier gelandet ist, hat sie entdeckt, dass dieser Ort perfekt für sie ist. Hier hat sie ein Gleichgewicht zwischen Arbeit und einem ruhigen, naturnahen Leben gefunden.

Sie ist begeistert von der Offenheit der Grenzen und erzählt begeistert von der Leichtigkeit der Einreise nach Deutschland: – *Es ist interessant, in einer Gemeinde zu leben, die an Deutschland grenzt. Man kann zum Beispiel mit dem Fahrrad ins Nachbarland fahren, wo es tolle Radwege gibt. Ich liebe es auch, mit meinem Hund im Wald spazieren zu gehen, Pilze zu sammeln und in den nahe gelegenen Seen zu schwimmen.*

Sie betont die Bedeutung von Bildung – *ich habe die Möglichkeit, meinem Kind eine Ausbildung am Deutsch-Polnischen Gymnasium in Löcknitz zu gewähren, das es auf das Leben in einem Europa ohne Grenzen vorbereitet.*

Gutes zu tun basiert für Krystyna auf dem Kant'schen Prinzip: „Der bestirnte Himmel über mir und das moralische Gesetz in mir“. Ein guter Mensch zu sein, so erklärt sie, ist das wichtigste Ziel, sowohl für sich selbst als auch für andere. Für sie ist das Gute nicht nur eine Theorie, sondern vor allem eine Haltung, die sie im Alltag umsetzt.

Aktorka i logopeda jest mieszkanką gminy Dobra od maja 2000 roku. Choć trafiła tu przypadkiem, odkryła, że to miejsce jest dla niej idealne. Właśnie tu znalazła balans między pracą a spokojnym życiem w bliskości natury.

Zachwyca ją otwartość granic i z entuzjazmem opowiada o łatwości przejeżdżania do Niemiec: – *Ciekawie jest mieszkać w gminie sąsiadującej z Niemcami. Można na przykład pojechać na rowerze do sąsiedniego kraju, gdzie znajdują się wspiane ścieżki do tego przeznaczone. Uwielbiam także spędzać czas na spacerach z psem po lesie, zbierać grzyby i pływać w pobliskich jeziorach.*

Podkreśla znaczenie edukacji – *Mam możliwość dać mojemu dziecku edukację w Niemiecko-Polskim Gimnazjum w Löcknitz, co przygotowuje je do życia w Europie bez granic.*

Dla Krystyny czynienie dobra opiera się na Kantowskiej zasadzie: „Niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie”. Jak wyjaśnia, bycie dobrym człowiekiem to najważniejszy cel, zarówno dla siebie, jak i dla innych. Dla niej dobro to nie tylko teoria, ale przede wszystkim postawa, którą przekłada na codzienne życie.



Szczecin

Szczecin

POLSKA

GRYFUS

TEAM

GRAND PRIX 4 SEASON

Paweł Malinowski

MIERZYN

Olaf Lejeune

LÖCKNITZ

Paweł, der mit Mierzyn und der Gemeinde Dobra verbunden ist, begeistert sich für grenzüberschreitende Fahrradtouren, die Beziehungen zwischen Menschen aus Polen und Deutschland schaffen. Gemeinsam mit anderen Fahrradbegeisterten unternimmt er Radtouren rund um das Stettiner Haff und gelangt bis nach Wolgast.

Das Vertrauen der Einwohner von der Gemeinde Dobra hat es ihm ermöglicht, den ehrenvollen Posten des stellvertretenden Bürgermeisters zu übernehmen, was seine Leidenschaft für die Förderung der örtlichen Gemeinschaft und die freundschaftlichen Beziehungen zu seinen Nachbarn von der anderen Seite der Oder noch verstärkt hat.

Olaf, Leiter des Kindergartens „Randow-Spatzen“ in Löcknitz, unterstützt seit Jahren die jüngste Generation, die in einer Atmosphäre der deutsch-polnischen Zusammenarbeit aufwächst. Die Geschichte des Kindergartens, den er 2009 übernommen hat, begann mit einem einfachen Treffen zwischen zwei Freundinnen – einer polnischen und einer deutschen Leiterin. Seit dieser Zeit hat sich die Einrichtung zu einem Ort entwickelt, an dem Freundschaften und Traditionen auf natürliche Weise miteinander verflochten sind und an dem die Kinder an gemeinsamen Veranstaltungen, wie Sport- und Musikwettbewerben oder Theateraufführungen, teilnehmen.

Olaf und sein Team setzen diese Tradition fort, und das Interesse von Eltern und Kindern bestätigt, wie wertvoll ihre Arbeit ist.

Paweł, związany z Mierzynem i gminą Dobra, to pasjonat transgranicznych wypraw rowerowych, które tworzą więzi między ludźmi z Polski i Niemiec. Razem z innymi miłośnikami dwóch kótek przemierza trasy wokół Zalewu Szczecińskiego, docierając aż do Wolgastu.

Zaufanie mieszkańców gminy Dobrej pozwoliło mu objąć zaszczytną funkcję zastępcy wójta, dzięki czemu z jeszcze większą pasją działa na rzecz lokalnej społeczności i przyjaznych relacji z sąsiadami zza Odry.

Olaf, dyrektor przedszkola „Randow-Spatzen“ w Löcknitz, od lat wspiera najmłodsze pokolenie, które dorasta w atmosferze polsko-niemieckiej współpracy. Historia przedszkola, które przejął w 2009 roku, zaczęła się od prostego spotkania dwóch przyjaciółek – polskiej i niemieckiej dyrektorki. Od tego czasu placówka stała się przestrzenią, gdzie przyjaźnie i tradycje splatają się naturalnie, a dzieci uczestniczą we wspólnych wydarzeniach – zawodach sportowych, konkursach muzycznych czy spektaklach teatralnych.

Olaf i jego zespół kontynuują tę tradycję, a zainteresowanie rodziców i dzieci tylko potwierdza, jak cenna jest ich praca.

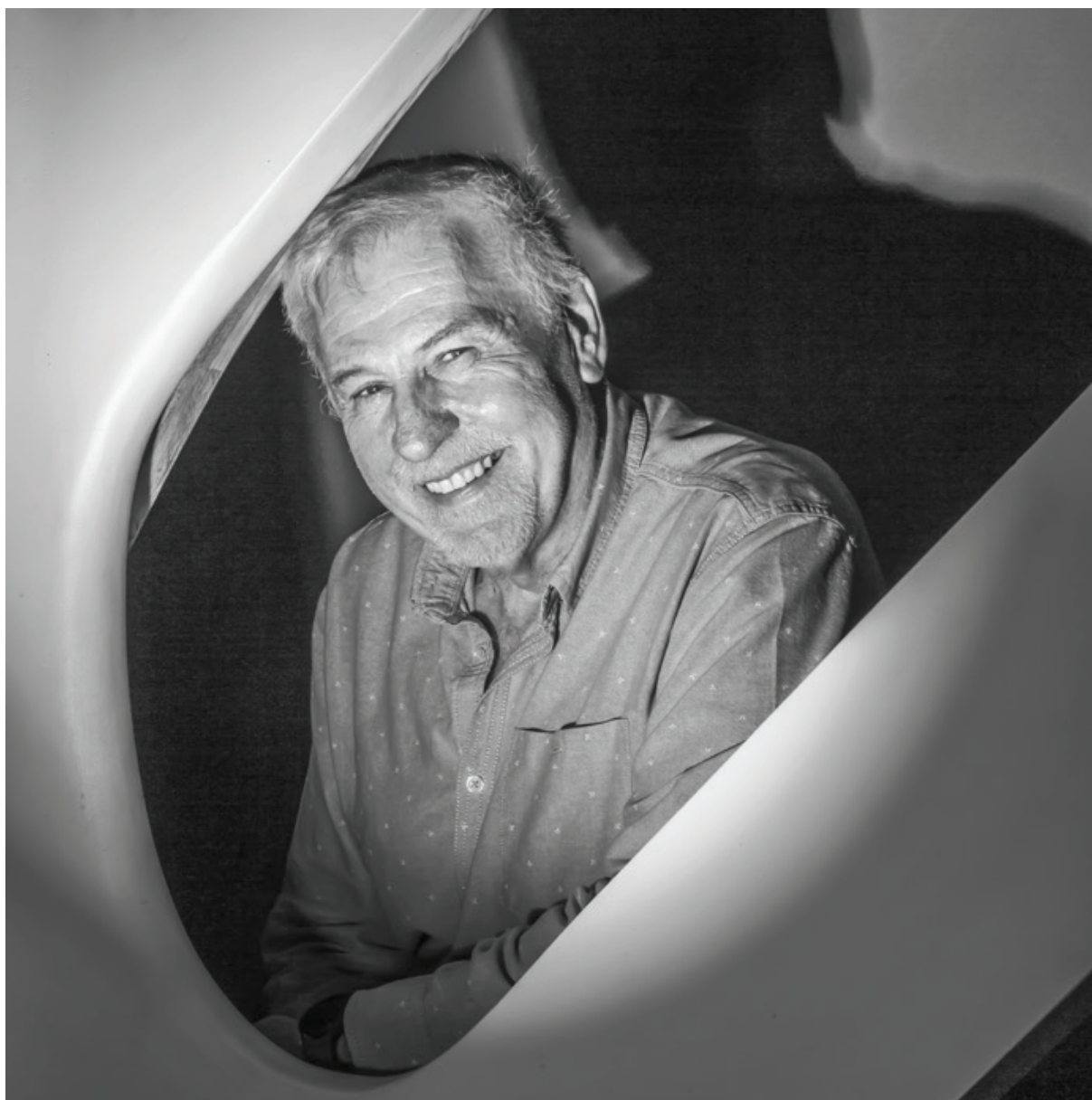


Fast seit ihrer Geburt wohnt sie in Dobra. Ihre Eltern bauten hier vor ungefähr 30 Jahren ein Haus. Obwohl sie und ihr Mann im Erwachsenenalter nach einem eigenen Ort suchten und z. B. in Löcknitz lebten, kehrten sie schließlich nach Dobra zurück, wo sie ein Haus bauten, das auch ihr Arbeitsplatz ist. Dort schreibt sie als Autorin vor allem ihre eigenen Geschichten und korrigiert als Lektorin auch die Texte anderer.

– Ich glaube, dass die Güte etwas Natürliches sein sollte, das im Alltag präsent ist. Wir brauchen viel mehr davon. Für mich ist Güte die Fähigkeit, das zu sehen, was uns verbindet und nicht trennt.

Mieszkanka Dobrej niemal od urodzenia. Jej rodzice wybudowali tu dom około 30 lat temu. Mimo że w dorosłym życiu wraz z mężem szukali swojego miejsca i mieszkali np. w niemieckim Löcknitz, w końcu i tak wrócili do Dobrej, gdzie postawili dom, będący również jej miejscem pracy. To najczęściej tam jako autorka tworzy własne historie, a także jako korektorka poprawia cudze teksty.

– Wierzę, że dobro powinno być czymś naturalnym, obecnym w codziennym życiu. Potrzebujemy go znacznie więcej. Dla mnie dobro to umiejętność dostrzegania tego, co nas łączy, a nie dzieli – uważa.



prof. dr hab. inż. arch. | Prof. Dr.-Ing. habil. Arch. Waldemar Marzęcki

MIERZYN

Architekt, Stadtplaner und leidenschaftlicher Fotograf. Seine Verbundenheit mit der Gemeinde Dobra begann, als sich seine Eltern dort niederließen. Als er dort ankam, spürte er, dass der Ort, obwohl er ihm einst als matschige und unfreundliche Gegend erschien, Potenzial hatte. Zunächst sah er nur Moorland und schwere Maschinen, die am Bau weiterer Reihenhäuser arbeiteten. Mit der Zeit entdeckte er die Schönheit des Ortes, die Nähe zur Natur und zur Familie.

In seiner künstlerischen Arbeit beschäftigt er sich hauptsächlich mit der Fotografie, aber wie er selbst sagt, nicht in ihrer *reinen Form*. Er schafft Collagen und bearbeitete Bilder, in denen die Architektur zu einer hyperrealistischen Form wird, die oft verändert und abgewandelt wird, was seine Art ist, die Beziehung zwischen Alt und Neu zum Ausdruck zu bringen. Seine Leidenschaft für die Architektur zeigt sich nicht nur in seinen Projekten, sondern auch darin, die Menschen für die Schönheit des Raums, in dem sie leben, zu sensibilisieren.

Die Güte hat seiner Meinung nach viele Dimensionen. Sie ist nicht nur das klassische „Was du nicht willst, was man dir tu, das füg auch keinem andern zu“, sondern auch eine Art Mission. Als Hochschullehrer in Stettin und Zielona Góra versucht er, seinen Studenten seine Vorstellung von Güte zu vermitteln, die darin besteht, gute Räume zu schaffen, für Ästhetik zu sensibilisieren und Hässlichkeit in der Architektur zu bekämpfen. In seinen Augen geht es bei der Güte um die Förderung eines Raumbewusstseins, das die Gesellschaft, in der wir leben, widerspiegelt.

In ihrem Alltag ist er aktiv mit dem Fahrrad unterwegs, vor allem auf grenzüberschreitenden Strecken. Er beobachtet die deutsch-polnischen Beziehungen auch im beruflichen Kontext und stellt fest, dass die offenen Grenzen einen natürlichen Strom von Menschen zwischen Stettin und Deutschland ermöglichen. Die Harmonie dieser Beziehung zeigt sich für ihn auch darin, wie die Deutschen die polnische Sprache lernen und sich die polnische Gemeinschaft auf beiden Seiten der Grenze entwickelt.

Architekt, urbanista i pasjonat fotografii. Jego przywiązanie do gminy Dobra zaczęło się, gdy zamieszkali tam jego rodzice. Przyjeżdżając do nich, poczuł, że to miejsce, choć kiedyś wydawało mu się zabłoconym i nieprzyjaznym terenem, ma w sobie potencjał. Początkowo widział bagna i ciężkie maszyny pracujące na budowach kolejnych szeregówek. Z czasem odkrył piękno tej lokalizacji, bliskości natury i rodziny.

W swojej pracy artystycznej zajmuje się głównie fotografią, jednak jak sam mówi, nie w jej *czystej formie*. Tworzy kolaże i przetworzone obrazy, gdzie architektura staje się formą hiperrealistyczną, często modyfikowaną, urozmaiconą, co jest jego sposobem na wyrażenie relacji między starym a nowym. Jego pasja do architektury objawia się nie tylko w projektach, ale także w dbałości o to, by ludzie uwrażliwiali się na piękno przestrzeni, w której żyją.

Dobro, według niego, ma wiele wymiarów. Jest to nie tylko klasyczne „nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe“, ale także swoista misja. Jako wykładowca na uczelniach w Szczecinie i Zielonej Górze stara się przekazywać studentom swoją wizję dobra polegającą na tworzeniu dobrej przestrzeni, na uwrażliwieniu na estetykę, na sprzeciwianiu się brzydocie w architekturze. W jego oczach dobro to krzewienie świadomości przestrzeni odzwierciedlającej społeczeństwo, w którym żyjemy.

W codziennym życiu aktywnie jeździ na rowerze, zwłaszcza po trasach transgranicznych. Relacje polsko-niemieckie obserwuje również w kontekście zawodowym, dostrzegając, jak otwarte granice pozwalają na naturalny przepływ ludności między Szczecinem a Niemcami. Dla niego harmonia tych relacji przejawia się także w tym, jak Niemcy uczą się języka polskiego, a polska społeczność rozwija się po obu stronach granicy.



Mirko Moll

BLANKENSEE

Andrzej Szwichtenberg

DOŁUJE

Zwei Leben, die an der Grenze zwischen zwei Welten – Polen und Deutschland – verflochten sind. Andrzej kam nach Stettin auf der Suche nach neuen beruflichen Möglichkeiten, aber es war seine Frau, die den Ort in der Gemeinde Dobra entdeckte, der ihr Zuhause werden sollte.

Für ihn ist die Güte etwas, das der Mensch haben möchte, das Freude und Ruhe bringt, aber auch etwas, was man tun kann. Eins seiner Projekte, das Polen und Deutschland verbindet, ist die grenzüberschreitende Zusammenarbeit mit der deutschen Gemeinde Grambow. Ziel des Projekts ist die Modernisierung des Grenzübergangs in Kościno, der die beiden Nationen miteinander verbindet. Man kann sagen, dass er auf vielen Ebenen Gutes tut – von alltäglichen Gesten bis hin zu großen internationalen Projekten.

Für Mirko ist die Grenze, die früher nur ein Ort für kleine Einkäufe auf polnischer Seite war, im Laufe der Jahre zu einem Raum voller polnischer Traditionen, Besuche an der polnischen Küste und Teilnahme an Veranstaltungen in Stettin geworden. Durch seine langjährige Tätigkeit in der Freiwilligen Feuerwehr in Blankensee und seine Funktion als Gemeinderat konnte 2024 eine starke Bindung und Freundschaft zur Gemeinde Dobra aufgebaut werden.

Sein Hobby ist die Kenntnis der deutschen Namen der Nachbardörfer. Mit Begeisterung zählt er die alten Namen von Dörfern beiderseits der Grenze auf, die oft aus dem deutschen Bewusstsein verschwinden und in Polen kaum noch funktionieren: Rzędziny – Nassenheide, Wołczkowo – Völschendorf, Dołuje – Neuenkirchen.

Für Andrzej und Mirko bedeutet das Leben an der Grenze mehr als nur eine geografische Lage. Es ist eine Möglichkeit, Gemeinschaft zu schaffen, Menschen zusammenzubringen sowie die tatsächlichen und zwischenmenschlichen Grenzen zu überschreiten.

Dwa życia, które splotty się na granicy dwóch światów – Polski i Niemiec. Andrzej przybył do Szczecina, szukając nowych zawodowych możliwości, ale to jego małżonka odkryła miejsce, które miało stać się ich domem – w gminie Dobra.

Dla niego dobro to coś, co człowiek chce mieć, co przynosi radość i spokój, ale także coś, co można czynić. Jednym z jego projektów łączących Polskę i Niemcy jest współpraca transgraniczna z niemiecką gminą Grambow. Celem projektu jest odnowienie przejścia granicznego w Kościno, łączącego dwa narody. Można powiedzieć, że czyni dobro na wielu poziomach – od codziennych gestów po wielkie, międzynarodowe projekty.

Dla Mirko, granica, która kiedyś była tylko miejscem na drobne zakupy po polskiej stronie, z biegiem lat stała się przestrzenią pełną polskich tradycji, wizyt na polskim wybrzeżu oraz udziału w wydarzeniach w Szczecinie. Jego wieloletnia działalność w Ochotniczej Straży Pożarnej w Blankensee oraz funkcja radnego w 2024 roku pozwoliły na zbudowanie silnej więzi i przyjaźni z gminą Dobra.

Jego konikiem jest znajomość niemieckich nazw sąsiednich wsi. Z pasją wymienia dawne nazwy miejscowości po obu stronach granicy, które często zanikają w niemieckiej świadomości, a w Polsce już prawie nie funkcjonują: Rzędziny – Nassenheide, Wołczkowo – Völschendorf, Dołuje – Neuenkirchen.

Dla Andrzeja i Mirko życie na granicy to coś więcej niż geograficzne położenie. To sposób na budowanie wspólnoty, łączenie ludzi i przekraczanie granic – tych dostównych i tych międzyludzkich.

Stefan Müller

BLANKENSEE

Przybył do Blankensee w 1996 roku, gdy wiele granicznych miejscowości wciąż było swoistymi krańcami świata. Z biegiem lat współpraca polsko-niemiecka, którą zawsze stara się wspierać, zmieniła ten obraz. Gdy został burmistrzem, dzięki wspólnym inwestycjom, takim jak przekształcenie przejścia pieszego w Buku-Blankensee na samochodowe, miejsce to stało się bardziej europejskie i bliższe ludziom. Blankensee zyskało nowe oblicze – teraz jest nie tylko punktem na mapie, ale żywą przestrzenią, z której można swobodnie wyruszyć zarówno do Löcknitz, jak i do Szczecina.

Ceni codzienne kontakty z mieszkańcami – Blankensee to teraz miejsce, gdzie Polacy i Niemcy tworzą wspólnotę. Bliskość i otwartość na współpracę z gminą Dobra procentuje żywym partnerstwem. Symboliczne znaczenie ma kamień stojący przed biurem burmistrza – doświadczył wszelkich zawirowań w historii i był świadkiem ważnych wydarzeń – zjednoczenia Niemiec oraz wejścia Polski do Unii Europejskiej i strefy Schengen – wszystko to przyniosło nową, stabilizującą perspektywę.

Dla Stefana Müllera Blankensee to przede wszystkim nie tylko przystanek, ale i *Heimat* – miejsce, które dzięki wspólnym wysiłkom stało się centrum wspólnej przyszłości i symbolem partnerstwa w sercu Europy.

Er kam 1996 nach Blankensee, als viele Grenzzorte noch eine Art „Rand der Welt“ waren. Im Laufe der Jahre hat die deutsch-polnische Zusammenarbeit, um deren Förderung er sich stets bemüht, dieses Bild verändert. Als er Bürgermeister wurde, gelang es dank den gemeinsamen Investitionen wie dem Umbau des Fußgänger-Grenzübergangs Buk-Blankensee zu einen Grenzübergang für Fahrzeuge, den Ort europäischer und menschenfreundlicher zu machen. Blankensee hat ein neues Erscheinungsbild bekommen – es ist jetzt nicht nur ein Punkt auf der Landkarte, sondern ein lebendiger Ort, von dem aus man sowohl nach Löcknitz als auch nach Stettin fahren kann.

Er schätzt den täglichen Kontakt zu den Einwohnern – Blankensee ist heute ein Ort, an dem Polen und Deutsche eine Gemeinschaft bilden. Die Nähe und Offenheit zur Kooperation mit der Gemeinde Dobra kommt in einer lebendigen Partnerschaft zur Geltung. Der Stein, der vor dem Büro des Bürgermeisters steht, hat symbolische Bedeutung – er hat in der Geschichte allerlei Turbulenzen erlebt und war Zeuge von wichtigen Ereignissen, wie der deutschen Wiedervereinigung sowie dem Beitritt Polens zur Europäischen Union und zum Schengen-Raum, was eine neue, stabilisierende Perspektive gebracht hat.

Für Herrn Müller ist Blankensee in erster Linie nicht nur ein Zwischenstopp, sondern die Heimat – ein Ort, der durch gemeinsame Anstrengungen zum Zentrum einer gemeinsamen Zukunft und zu einem Symbol der Partnerschaft im Herzen Europas geworden ist.





Direktor des Instituts für Management und Leiter des Lehrstuhls für Methoden der Entscheidungsunterstützung und Kognitive Neurowissenschaften an der Universität Stettin, verbindet in seiner beruflichen Tätigkeit ein breites Spektrum von Interessen. Obwohl er seine wissenschaftlichen Titel in Wirtschaftswissenschaften erworben hat, begann er seine Ausbildung auf dem Gebiet der Computerwissenschaften. Der interdisziplinäre Ansatz und sein breiter Blickwinkel haben ihn zu einem der führenden Experten auf seinem Gebiet sowie zum Leiter des Zentrums für Technologietransfer und zum Präsidenten des Forschungs- und Entwicklungszentrums der Universität Stettin gemacht.

In seinem Institut werden zahlreiche grenzüberschreitende Projekte mit dem Ziel der internationalen Zusammenarbeit umgesetzt. Kesra blickt optimistisch in die Zukunft und träumt davon, sich trotz vieler beruflicher Verpflichtungen noch stärker in solche Initiativen einzubringen. Seiner Meinung nach kennt die Wissenschaft keine Grenzen und die transnationale Zusammenarbeit ist der Schlüssel zu innovativen Lösungen.

Er lebt in Mierzyn, und auf die Frage, warum er sich für diesen Ort entschieden hat, sagt er mit Lächeln: – *Gibt es eine bessere Gemeinde?* Er meint, dass Dobra nahe an Stettin liegt, aber von der Ruhe des Landlebens umgeben ist und in seinen Bewertungen immer am besten abgeschnitten hat.

Den Namen der Gemeinde Dobra assoziiert er auch mit seinen Überzeugungen, denn seiner Meinung nach steckt das Gute – „dobro“ – in jedem Menschen. Es ist ein universeller Wert, der in jeder Kultur und Religion zu finden ist: andere nicht verletzen, nicht lügen, nicht stehlen, Menschen in Not helfen.

Dyrektor Instytutu Zarządzania oraz kierownik Katedry Metod Wspomagania Decyzji i Neuronauki Poznawczej na Uniwersytecie Szczecińskim – w pracy zawodowej łączy wiele zainteresowań. Choć tytuły naukowe zdobywał w dziedzinie ekonomii, to swoją edukację zaczynał w obszarze informatyki. Interdyscyplinarność i szerokie spojrzenie na świat sprawiły, że dziś jest jednym z czołowych specjalistów w swojej dziedzinie, a także dyrektorem Centrum Transferu Technologii oraz prezesem Centrum Badań i Rozwoju na rzecz Uniwersytetu Szczecińskiego.

W jego instytucji realizowanych jest wiele projektów transgranicznych mających na celu współpracę międzynarodową. Kesra z optymizmem patrzy w przyszłość, marząc o jeszcze głębszym zaangażowaniu w takie inicjatywy, mimo licznych obowiązków zawodowych. Dla niego nauka nie zna granic, a współpraca ponadnarodowa to klucz do innowacyjnych rozwiązań.

Mieszka w Mierzynie, a na pytanie o powód wybrania miejsca zamieszkania odpowiada z uśmiechem: – *A jest lepsza gmina?* Stwierdza, że Dobra leży blisko Szczecina, ale w otoczeniu spokoju wiejskiego życia zawsze wypadła najlepiej w jego rankingach.

Gmina przywołuje także na myśl jego przekonania, bo dobro według niego tkwi w każdym człowieku. To uniwersalna wartość, którą można znaleźć w każdej kulturze i religii: nie krzywdzić innych, nie kłamać, nie kraść, pomagać potrzebującym.



Sie haben ihr Leben der Medizin verschrieben und helfen den Menschen leidenschaftlich gern. Dobra, wo sie seit einem Vierteljahrhundert leben, wurde nicht zufällig gewählt – ein schneller Weg zur Arbeit war eine praktische Überlegung. Mit der Zeit stellten sie jedoch fest, dass die Gemeinde eine große Lücke in der medizinischen Versorgung hat. Sie beschlossen, diese Lücke zu schließen, indem sie ein Medizinisches Zentrum gründeten, in dem die Einwohner auf eine umfassende Betreuung zählen können.

Beide haben gesehen, wie sich die Gemeinde vor ihren Augen entwickelt hat – von ein paar Häusern zu einer schnell wachsenden Gemeinschaft. Sie haben diese Veränderungen aus der Nähe beobachtet, und ihre Arbeit ist zu einem Bestandteil dieses Prozesses geworden.

Iwona sieht das Gute als etwas, das die Menschen zusammenhält. Als Ärztin beobachtet sie, dass es zwar Freude macht, Gutes zu geben, aber viele Menschen Schwierigkeiten haben, diese Güte anzunehmen. *Lernen Sie, zu nehmen* – sagt sie zu ihren Patienten. Thomas hingegen definiert das Gute aus medizinischer Sicht – als die Fähigkeit, anderen zu helfen und sich selbst zu teilen, und zwar sowohl in kleinen als auch in großen Gesten. Für ihn bedeutet ein gutes Leben, in Harmonie mit der Umwelt zu handeln, sich nicht zu widersetzen und mit der Welt zu verschmelzen. Sie versuchen, bescheiden zu sein und so viel wie möglich zu geben.

Der grenzüberschreitende Charakter zeigt sich in ihrem Leben vor allem in ihren Beziehungen zu den Patienten. Aus medizinischer Sicht ist das Grenzgebiet eine „Wüste“, die sie füllen, indem sie sowohl Polen als auch Deutschen ihre Hilfe anbieten. In ihrem täglichen Leben genießen sie die Vorteile dieser offenen Grenze und überschreiten sie, ohne wahrzunehmen, wann sie in Polen und wann in Deutschland sind.

Poświęcili swoje życie medycynie, a ich pasją jest pomaganie ludziom. Dobra, gdzie mieszkają od ćwierć wieku, nie była przypadkowym wyborem – szybki dojazd do pracy był jednym z praktycznych argumentów. Jednak z czasem zauważyli, że gmina ma ogromną lukę w dostępności usług medycznych. Postanowili tę lukę wypełnić, tworząc Centrum Medyczne, gdzie mieszkańcy mogą liczyć na kompleksową opiekę.

Oboje widzieli, jak gmina rozwijała się na ich oczach – od kilku domów po dynamicznie rosnącą społeczność. Obserwowali te zmiany z bliska, a ich praca stała się integralną częścią tego procesu.

Iwona postrzega dobro jako coś, co spaja ludzi. Jako lekarz zauważa, że choć dawanie dobra jest satysfakcjonujące, wielu ludziom trudno jest to dobro przyjąć. *Nauczcie się brać* – mówi swoim pacjentom. Tomasz natomiast definiuje dobro przez pryzmat medycyny – jako możliwość pomagania innym i dzielenia się sobą zarówno w małych, jak i wielkich gestach. Dla niego żyć dobrze, to żyć w harmonii z otoczeniem, bez oporu, wtopienie się w świat. Starają się być skromni i dawać jak najwięcej.

Transgraniczność w ich życiu objawia się przede wszystkim w relacjach z pacjentami. Medycznie strefa przygraniczna jest pustynią, którą wypełniają, oferując swoją pomoc zarówno Polakom, jak i Niemcom. Codziennie korzystają z dobrodziejstw tej otwartej granicy, przekraczając ją bez świadomości, czy są w Polsce, czy w Niemczech.



Dendrologie und Hochschullehrer, der seit über zwei Jahrzehnten mit der Gemeinde Dobra verbunden ist. Die Wahl dieses Wohnorts war eine bewusste Entscheidung – einerseits wegen der Nähe zu den ausgedehnten Waldgebieten, die er liebt und studiert, und andererseits wegen der günstigen Lage, die ländliche Ruhe mit der Nähe zur Stadt verbindet. Seine ersten Jahre verbrachte er in einem der Dörfer in der Gemeinde und dann entschied er sich für Bezrzecze, wo er sich dauerhaft niederließ.

Für Grzegorz bedeutet Gutes zu tun, nach Werten zu leben, die nicht nur den Menschen, sondern auch der Umwelt zugute kommen. Dazu gehört auch der Schutz von Bäumen, die ein Hauptelement im Kampf gegen den Klimawandel und für den Erhalt der Artenvielfalt sind. Seine Aufgabe ist es, Studenten in ihrer intellektuellen und beruflichen Entwicklung zu unterstützen, ihnen Wissen zu vermitteln und sie zum eigenständigen Denken und zur Entwicklung ihrer Leidenschaften zu motivieren.

Im Alltag arbeitet er an der Fakultät für Umweltmanagement und Landwirtschaft der Westpommerschen Technischen Universität Stettin, wo er den Zustand von Bäumen und Sträuchern erforscht und deren Gesundheit in Westpommern beurteilt. Seine Arbeit beschränkt sich nicht auf Arbeitszimmer und Hörsäle – er leitet Naturführungen für Jugendliche und Senioren und fördert die Liebe zur Natur.

Das Leben in der Gemeinde Dobra, die an Deutschland grenzt, empfindet er als förderlich für den gegenseitigen Austausch von Wissen und Kultur. Die internationale Zusammenarbeit bereichert die Region und öffnet sie für neue Erfahrungen und Ideen, die sich auf das Leben der Bewohner auf beiden Seiten der Grenze auswirken.

Dendrolog i nauczyciel akademicki związany z gminą Dobra od ponad dwóch dekad. Wybór tego miejsca do życia był świadomym aktem – z jednej strony kierowała nim bliskość rozległych terenów leśnych, które kocha i bada, a z drugiej dogodna lokalizacja łącząca wiejski spokój z bliskością miasta. Pierwsze lata spędził w jednej z miejscowości gminy, by później wybrać Bezrzecze, gdzie osiedlił się na stałe.

Dla Grzegorza czynienie dobra to życie zgodne z wartościami przynoszącymi korzyści nie tylko ludziom, ale także środowisku. To także ochrona drzew, które są kluczowym elementem w walce ze zmianami klimatycznymi i zachowaniem bioróżnorodności. Jego misją jest wspieranie studentów w rozwoju intelektualnym i zawodowym, przekazywanie wiedzy, motywowanie do samodzielnego myślenia i rozwijania pasji.

Na co dzień pracuje na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, gdzie prowadzi badania nad stanem zadrzewienia oraz ocenia zdrowotność drzew i krzewów na Pomorzu Zachodnim. Jego praca nie ogranicza się do gabinetów i sal wykładowych – prowadzi wycieczki przyrodnicze dla młodzieży i seniorów, propagując miłość do natury.

Życie w gminie Dobra, sąsiadującej z Niemcami, uważa za sprzyjające wzajemnej wymianie wiedzy i kultury. Współpraca międzynarodowa wzbogaca region, otwierając go na nowe doświadczenia i idee przekładające się na życie mieszkańców po obu stronach granicy.

Ewa Palacz

WOŁCZKOWO

W styczniu 2017 roku Wołczkowo stała się dla niej prawdziwym domem. Wraz z mężem, lekarzem, poszukiwała miejsca łączącego bliskość natury z łatwym dostępem do miasta – idealnego balansu między zawodowymi obowiązkami a pragnieniem spokoju. Jako konserwator zabytków związała swoje życie z historycznymi budowlami, technologią i sztuką renowacji, podczas gdy jej mąż oddaje się pasji do medycyny. Razem spełnili swoje marzenie, zamieszkując przy spokojnej, ślepej uliczce, w otoczeniu sąsiadów, których serdeczność i życzliwość budzi wdzięczność każdego dnia.

– *Dobro to każdy uśmiech, życzliwe słowo, gest wdzięczności* – podkreśla, opisując, jak w Dobrej to ciepło płynie naturalnie, jakby wplecione było w codzienność miejscowej społeczności. Dla niej czynienie dobra to nie tylko unikanie krzywdzenia innych, lecz także proste gesty, które budują wspólnotę i przynoszą radość.

Życie w Dobrej to także bliskość natury, którą szczególnie ceni. Las, ścieżki wśród drzew i zieleń wokół domu pozwalają jej odpocząć od zgiełku miasta. Choć granica niemiecka jest tuż za rogiem, to w codziennym życiu nie odczuwa jej obecności. Czasem, gdy wybiera się na rowerową wycieczkę, przekracza granicę, ale równie często słyszy język niemiecki na ulicach Dobrej, jak i w centrum Szczecina.

– *Dziękuję losowi za możliwość mieszkania tutaj, gdzie harmonia i spokój tworzą atmosferę, o jakiej zawsze marzyłam* – stwierdza.

Im Januar 2017 wurde Wołczkowo für sie zu einem echten Zuhause. Zusammen mit ihrem Ehemann, einem Arzt, war sie auf der Suche nach einem Ort, der die Nähe zur Natur mit einer guten Anbindung an die Stadt verbindet – das perfekte Gleichgewicht zwischen ihren beruflichen Pflichten und ihrem Wunsch nach Ruhe. Als Denkmalpflegerin hat sie ihr Leben mit historischen Gebäuden, Technik und Restaurierungskunst verbunden, während ihr Mann seiner Leidenschaft für die Medizin nachgeht. Gemeinsam haben sie sich ihren Traum erfüllt und leben in einer ruhigen Sackgasse, umgeben von Nachbarn, deren Herzlichkeit und Freundlichkeit sie jeden Tag aufs Neue mit Dankbarkeit erfüllt.

– *Güte ist jedes Lächeln, jedes freundliche Wort, jede Geste der Dankbarkeit* – betont sie und beschreibt, wie diese Wärme in Dobra ganz natürlich fließt, als wäre sie in das tägliche Leben der örtlichen Gemeinschaft eingeflochten. Für sie ist Gutes zu tun nicht nur, andere nicht zu verletzen, sondern auch eine einfache Gesten, die Gemeinschaft aufbauen und Freude bereiten.

Das Leben in Dobra bedeutet auch die Nähe zur Natur, was sie besonders schätzt. Der Wald, die Wanderwege zwischen den Bäumen und das Grün rund um das Haus geben ihr eine Pause von der Hektik der Stadt. Obwohl die deutsche Grenze gleich um die Ecke liegt, spürt sie deren Präsenz in ihrem Alltag nicht. Manchmal überquert sie die Grenze mit dem Fahrrad, aber auf den Straßen von Dobra hört sie genauso oft Deutsch wie im Zentrum von Stettin.

– *Ich danke dem Schicksal für die Möglichkeit, hier zu leben, wo Harmonie und Ruhe die Atmosphäre schaffen, von der ich immer geträumt habe* – sagt sie.





Krystyna Pieczyńska

WOŁCZKOWO

Ein gemeinsamer Traum mit ihrem Mann brachte sie zu der Entscheidung, ein Haus in Wotczkowo, in der Straße Pogodna, an einem Ort zu bauen, der ihre Oase der Ruhe werden sollte. Wotczkowo, ebenso wie der Stadtteil Pogodno in Stettin, erwies sich als ein Ort, der Grün und Gebäude optimal miteinander verbindet, was ihrem Wunsch nach Nähe zur Natur perfekt entsprach. Sie suchten nach einer Harmonie, in der die Natur ihren Alltag umhüllt und ihnen eine Erholung von der Hektik der Stadt bietet.

Aber es ist nicht nur die Schönheit des Ortes, die ihr Leben in Wotczkowo definiert. Wie sie sich selbst erinnert, nahm einer der Abschiede von einer Freundin einen symbolischen Charakter an: – *Als meine Freundin mich beim Abschied nach der Adresse fragte, antwortete ich: Eine Straße wie ich. – Und so schickte sie eine Karte mit der Adresse Pogodna, was Fröhliche Straße bedeutet.* Diese Worte spiegeln die offene und optimistische Lebenseinstellung von Krystyna wider, und zwar sowohl im beruflichen als auch im privaten Leben.

Jahrelang arbeitete sie im Gesundheitsmanagement, und nach der politischen Wende arbeitete sie engagiert mit Ärzten aus Deutschland zusammen. Es war ein intensiver Wissens- und Erfahrungsaustausch – deutsche Fachärzte kamen, um in polnischen Krankenhäusern zu praktizieren, bereicherten ihr Wissen und erweiterten ihre berufliche Perspektive. Aus ihren Erfahrungen lernte sie, dass Güte aus dem Handeln, aus der Zusammenarbeit, aus der Offenheit für andere entsteht.

– *Ich glaube, dass Freundlichkeit ein Zeichen großer Liebe für andere und für die Welt ist. Meine Arbeits- und Lebenserfahrungen haben mich überzeugt, dass es sich lohnt, Gutes zu tun, denn wie Wiesław Myśliwski zu sagen pflegte: „Die guten Zeiten sind nicht die Zeiten, in denen man gelebt hat, sondern die Zeiten, an die man sich erinnert“.*

Wspólne marzenia z mężem zaprowadziły ją do decyzji o budowie domu w Wotczkowie, przy ulicy Pogodnej – miejscu, które miało stać się ich oazą spokoju. Wotczkowo, podobnie jak Pogodno w Szczecinie, okazało się być przestrzenią idealnie łączącą zieleń z zabudową, co doskonale wpisywało się w ich pragnienie bliskości natury. Szukali harmonii, gdzie przyroda otulałaby ich codzienność, dając wytchnienie od miejskiego zgiełku.

Jednak to nie tylko piękno miejsca definiuje ich życie w Wotczkowie. Jak sama wspomina, jedno z pożegnań z przyjaciółką przybrało symboliczny ton: – *Kiedy koleżanka, żegnając się ze mną, zapytała o adres, odpowiedziałam Ulica taka jak ja. – I ona wystąpiła więc kartkę z adresem Radosna, uśmiechnięta.* Te słowa odzwierciedlają Krystyny otwarte i pełne optymizmu podejście do życia – zarówno zawodowego, jak i prywatnego.

Przez lata pracowała w zarządzaniu służbą zdrowia, a po transformacji ustrojowej z pasją współpracowała z lekarzami z Niemiec. To była intensywna wymiana wiedzy i doświadczeń – niemieccy specjaliści przyjeżdżali na praktyki do polskich szpitali, wzbogacając swoją wiedzę i poszerzając zawodową perspektywę. Doświadczenia nauczyły ją, że dobroć płynie z działania, ze współpracy, z otwartości na innych.

– *Wierzę, że dobro to oznaka wielkiej miłości do innych i do świata. Moje doświadczenia zawodowe i życiowe nauczyły mnie, że warto czynić dobro, bo jak mawiał Wiesław Myśliwski, „Dobre czasy to nie te, w których się żyło, ale które się wspomina” – twierdzi.*

Irena Pluta

DOBRA

Dobrą nosi w sercu jak bezpieczną przystań, której nie zamierza opuszczać – mówi o niej z czułością *To moje miejsce na ziemi*. Jej rodzina osiedliła się tu w roku 1957, a wszystko za sprawą decyzji ojca. Okazała się ona wyborem na całe życie. Zauroczona pięknem wioski wiedziała, że nigdy jej nie opuści.

Największą magią tego miejsca był pałacowy park, który stał się tłem jej dzieciństwa: – *To był czas, kiedy nikt nie siedział w domu. Wszyscy byli w parku*. Dla Ireny wspólnota była i pozostaje sensem życia – to właśnie dzielenie się tym, co mamy, tworzy prawdziwe dobro. – *Dobro to największa wartość każdego człowieka* – mówi z przekonaniem.

Jako emerytka, po latach pracy zawodowej pozostaje aktywna w życiu lokalnym, angażując się w działania grupy „Historie lokalne Bezrzecza i gminy Dobra”. Uczestniczy także w licznych spotkaniach na terenie gminy i poza nią.

Po wojnie obecność Niemców na tych terenach nie była kiedyś znaczna, a dzisiaj to coś całkowicie naturalnego. – *Mieszkanie obok sąsiadów z innego kraju jest dla mnie czymś normalnym* – stwierdza. Ceni współpracę na szczeblu gminnym, w tym strażaków z OSP Dobra, a także wspólne działania, które budują pozytywne relacje ponad granicami.

Sie trägt Dobra in ihrem Herzen wie einen sicheren Hafen, den sie nicht verlassen will – sie spricht liebevoll von diesem Ort: *Das ist mein Platz auf Erden*. Ihre Familie ließ sich 1957 hier dank der Entscheidung ihres Vaters nieder. Es war die Entscheidung fürs Leben. Von der Schönheit des Dorfes verzaubert, wusste sie, dass sie es nie wieder verlässt.

Die größte Magie des Ortes war der Schlosspark, der zur Kulisse ihrer Kindheit wurde: – *Es war eine Zeit, in der niemand zu Hause saß. Alle waren im Park*. Für Irena war und ist die Gemeinschaft der Sinn des Lebens – das Teilen dessen, was wir haben, schafft wahre Güte. – *Die Güte ist der größte Wert jedes Menschen* – sagt sie mit Überzeugung.

Auch als Rentnerin, die jahrelang beruflich tätig war, nimmt sie aktiv am lokalen Leben teil und engagiert sich in der Gruppe „Lokale Geschichten von Bezrzecze und der Gemeinde Dobra“. Außerdem nimmt sie an zahlreichen Treffen innerhalb und außerhalb der Gemeinde teil.

Nach dem Krieg war die Anwesenheit der Deutschen in der Gegend gering, und heute ist sie etwas ganz Natürliches. – *Neben Nachbarn aus einem anderen Land zu wohnen, ist für mich etwas Normales* – sagt sie. Sie schätzt die Zusammenarbeit auf kommunaler Ebene, darunter mit den Feuerwehrleuten von der Freiwilligen Feuerwehr Dobra, sowie die gemeinsamen Aktivitäten, die positive Beziehungen über die Grenzen hinweg aufbauen.





Nach Mierzyn kamen er und seine Frau Anna durch eine Fügung des Schicksals. Das Herzstück ihres Hauses ist der Herd – eine symbolische Quelle der Wärme und Liebe. Um ihn dreht sich ihr tägliches Leben.

Er beschäftigt sich mit Malerei, insbesondere mit der sogenannten „Ikonenmalerei“, und manchmal auch malt er Architektur. Am stärksten fasziniert ihn jedoch die sakrale Kunst.

Für ihn bedeutet die Güte vor allem die *Liebe in sich, und zwar in aktiver Form – durch eine offene freundschaftliche Haltung zu den Menschen, aber auch passiv – durch das kontemplative Gebet.*

Als Bewohner der Gemeinde Dobra spürt er die Anwesenheit der Vergangenheit, deren Schatten die tragische Geschichte ist. Das nur 120 Kilometer entfernte Lager Ravensbrück erinnert ihn an die schwierigen Momente und Verbrechen, die sich in der Region ereignet haben, und schmerzhaftes Erinnerungen schwingen in seinen Gedanken, vor allem bei Begegnungen mit Menschen, wie hier auf seiner Pilgerreise nach Santiago: – *Auf dem Jakobsweg trafen wir einen deutschen Mann, der 1942 in Warschau geboren wurde und uns ansprach, weil wir für ihn nicht wie Polen aussahen. Das Gespräch war schwierig. Hans fühlte sich ständig von den sowjetischen Angreifern aus der deutschen Stadt vertrieben. Er erzählte immer wieder von dem französischen Kindermädchen. In Warschau war sein Vater eine sehr wichtige Person, und sein Sohn war traumatisiert...*

Razem z żoną Anną trafili do Mierzyna przez zrzączenie losu. Centralnym punktem ich domu jest piec będący jego sercem – jest symbolicznym źródłem ciepła i miłości. To wokół niego koncentruje się ich codzienność.

Zajmuje się malarstwem, w szczególności tzw. pisaniem ikon, a czasem też architekturą. Największą fascynację budzi w nim jednak sztuka sakralna.

Dobro to dla niego przede wszystkim *Kochać Miłość. Czynnie – przez otwartą postawę przyjaźni wobec ludzi, ale też biernie – przez modlitwę kontemplacyjną.*

Żyjąc w gminie Dobra, czuje obecność przeszłości, której cieniem jest tragiczna historia. Ravensbrück, obóz oddalony o zaledwie 120 kilometrów, przypomina o trudnych momentach i zbrodniach, jakie miały miejsce w tym regionie, a bolesne wspomnienia rezonują w jego myślach, szczególnie podczas spotkań z ludźmi, jak to podczas pielgrzymki do Santiago: – *Spotkaliśmy na pieszej drodze do Santiago Niemca urodzonego w Warszawie w 1942. Podszedł do nas, bo nie wyglądaliśmy mu na Polaków. Rozmowa była trudna. Hans czuł się wiecznie wypędzony z niemieckiego miasta przez sowieckich napastników. Cały czas mówił o francuskiej niani. W Warszawie jego ojciec był kimś bardzo ważnym, a jego syn miał traumę...*

Leonard Remigolski

DOBRA

Lekarz, nefrolog i transplantolog. Poświęcił swoje życie pomaganiu innym. Jego podejście do świata jest pełne empatii i głębokiej refleksji nad ludzką naturą. Wierzy, że każdy powinien mieć prawo czuć się dobrze, niezależnie od miejsca, i że granice – zarówno te geograficzne, jak i społeczne – nie powinny nas dzielić.

Decyzję o zamieszkaniu w Dobrej podjęła jego żona, wybierając miejsce położone między metropolią a granicą polsko-niemiecką. Ta przestrzeń, z dala od miejskiego hałasu, daje im spokój i możliwość spojrzenia na zachód, zarówno dosłownie, jak i w szerszym, symboliczno-filozoficznym sensie.

Dla doktora Remigolskiego najważniejsze jest życie zgodne z własnym sumieniem, niesienie pomocy i unikanie krzywdy. – *Mam nadzieję, że w swojej pracy częściej pomogątem niż szkodziłem* – mówi z pokorą, choć doskonale wie, że w medycynie nie da się uniknąć trudnych decyzji. Jednak jego misją zawsze było wspieranie innych i pozostawienie po sobie dobra.

Arzt, Nephrologe und Transplantologe. Er hat sein Leben der Hilfe für andere gewidmet. Sein Blick auf die Welt ist geprägt von Einfühlungsvermögen und tiefem Nachdenken über die menschliche Natur. Er glaubt, dass jeder das Recht haben sollte, sich wohl zu fühlen, egal wo er sich befindet, und dass Grenzen – sowohl geografische als auch soziale – uns nicht trennen sollten.

Die Entscheidung, in Dobra zu leben, wurde von seiner Frau getroffen, die einen Ort zwischen der Metropole und der deutsch-polnischen Grenze wählte. Dieser Ort, weit weg vom städtischen Lärm, gibt ihnen Ruhe und die Möglichkeit, *nach Westen* zu schauen, sowohl im wörtlichen als auch im weiteren, symbolisch-philosophischen Sinne.

Für Doktor Remigolsky ist es das Wichtigste, nach seinem Gewissen zu leben, Hilfe zu leisten und Leid zu vermeiden. – *Ich hoffe, dass ich in meiner Arbeit öfter geholfen als geschadet habe* – sagt er mit Bescheidenheit, obwohl er genau weiß, dass schwierige Entscheidungen in der Medizin unvermeidlich sind. Seine Mission war es jedoch immer, andere zu unterstützen und Gutes zu hinterlassen.





Sylwia Różycka

WOŁCZKOWO

Die Künstlerin, Schauspielerin und Sängerin, Präsidentin der Stiftung START mit kulturellem und sportlichem Profil, debütierte 2006 auf der Bühne des Musiktheaters in Gdynia.

Bei Spaziergängen mit ihrem Mann entdeckten sie ein Stück Land in Wołczkowo, das sie mit seiner Schönheit bezauberte. Auf diesem Stück Feld bauten sie ihr erstes Haus. Für Sylwia ist die Güte die Freiheit und die Freiheit ist die größte Güte.

Die Kunst hat sie immer mit den Menschen verbunden, und eine der wichtigsten Brücken, die sie in ihrer Karriere gebaut hat, war die deutsch-polnische Zusammenarbeit. Ihr Konzert in Berlin war der Beginn einer dauerhaften Freundschaft. Das Publikum war multinational und die Zusammenarbeit, die bis heute anhält, war einzigartig.

Reisen nach Deutschland zu verschiedenen Konzerten haben ihre Wahrnehmung von Grenzen verändert. – *Das Ausland ist so nah, dass wir zueinander mit dem Fahrrad fahren können* – sagt Sylwia.

Die neu geschaffenen Radwege verbinden die beiden Länder – sie begünstigen auch die Zusammenarbeit, die Freundschaft und das Knüpfen neuer Bekanntschaften.

Das Leben in Wołczkowo bedeutet für sie Harmonie – Freiheit zum Schaffen, Nähe zur Natur und Verbundenheit mit ihren deutschen Nachbarn, mit denen sie nicht nur die Wege, sondern auch die Leidenschaft für Kunst teilt.

Artystka, aktorka i wokalistka, prezeska Fundacji START o profilu kulturalno-sportowym, debiutowała na deskach Teatru Muzycznego w Gdyni w 2006 roku.

Podczas spacerów z mężem odkryli skrawek ziemi w Wołczkowie, który ich zauroczył. Ten kawałek pola stał się miejscem, gdzie zbudowali swój pierwszy dom. Dla Sylwii dobro jest wolnością, a wolność – największym dobrem.

Sztuka zawsze łączyła ją z ludźmi, a jednym z ważniejszych mostów, który zbudowała w swojej karierze, była współpraca polsko-niemiecka. Jej recital w Berlinie stał się początkiem trwałej przyjaźni. Publiczność była wielonarodowa, a współpraca – wyjątkowa, trwająca do dziś.

Podróże do Niemiec na różne recitale przekształciły jej postrzeżenie granic. – *Za granicę jest tak blisko, że możemy się nawzajem odwiedzać, wsiadając jedynie na rower* – mówi Sylwia.

Nowo powstałe drogi rowerowe łączą dwa kraje – sprzyjają także współpracy, przyjaźni i nawiązywaniu nowych znajomości.

Życie w Wołczkowie to dla niej harmonia – wolność do tworzenia, bliskość natury, a także więź z sąsiadami z Niemiec, z którymi dzieli nie tylko drogi, ale i pasję do sztuki.



Ausgebildet als Betriebswirtin und Landschaftsarchitektin. Sie leitete 13 Jahre lang eine Gartenbaufirma und schuf grüne Oasen der Stille. Die Entscheidung, sich in der Gemeinde Dobra niederzulassen, war kein Zufall, sondern das Ergebnis von Annas Wunsch, im Einklang mit der Natur zu leben – inspiriert wurde sie durch Gespräche mit Bekannten, deren Geschichten sie erfolgreich davon überzeugten, auf dem Lande zu leben.

Dies war jedoch nicht das Ende ihrer Reise. Im Jahre 2019 entstand die Idee eines „Zwischenstopps“ im Sinne eines Ortes, an dem man in der Hektik des Lebens einen Moment kurz anhalten kann. Es sollte ein Ort sein, an dem man sich entspannen, verschnaufen und bei gutem Gebäck treffen kann. 2020 wurde mit dem Bau des Radwegs begonnen, der über zwei Jahre dauerte. Dank dieser Initiative können heute Radfahrer, Spaziergänger, Einheimische und Besucher – Polen und Deutsche – diesen Platz genießen.

– *Die Güte bedeutet, sich zu verschenken, seine Fähigkeiten zu teilen* – sagt er und schafft mit Hingabe den „Zwischenstopp“ für die Gemeinschaft. Jedes Treffen wird hier zu einem Symbol für Wärme, Nähe und gegenseitiges Verständnis.

Z wykształcenia ekonomistka i architektka krajobrazu. Przez 13 lat prowadziła firmę ogrodniczą, tworząc zielone oazy spokoju. Decyzja o zamieszkaniu w gminie Dobra nie była przypadkiem, lecz wynikała z pragnienia życia w harmonii z naturą – Anna inspirowała się rozmowami ze znajomymi, którzy swoimi opowieściami skutecznie przekonali ją do życia na wsi.

Jednak to nie był koniec jej podróży. W 2019 roku narodziła się idea „Przystanku” – miejsca zatrzymania się na chwilę w życiowym biegu. To miało być miejsce na odpoczynek, złapanie oddechu, spotkania przy dobrych wypiekach. W 2020 roku rozpoczęto budowę ścieżki rowerowej, która trwała ponad dwa lata. Dzięki tej inicjatywie zarówno rowerzyści, spacerowicze, miejscowi, jak i przyjezdni – Polacy i Niemcy – mogą dzisiaj cieszyć się tą przestrzenią.

– *Dobro to dawanie siebie, dzielenie się umiejętnościami* – mówi, tworząc „Przystanek” z sercem dla wspólnoty. Każde spotkanie w tym miejscu staje się symbolem ciepła, bliskości i wzajemnego zrozumienia.

Marek Rupiński

RZĘDZINY

Mieszkaniec gminy Dobra od 2010 roku. Odnalazł swoje miejsce w tej spokojnej okolicy otoczonej lasami i, co nie jest bez znaczenia, tuż przy granicy. Jako inżynier akustyk prowadzi własną działalność gospodarczą, ale jego prawdziwą pasją jest dostrzeganie piękna świata na rowerze.

Podczas swoich rowerowych wypraw zachwyca się przyrodą, spotyka ludzi i odkrywa lokalne skarby – od odrestaurowanego drewnianego dworca w Glashütte po malownicze kościoły. Jego podróże to nie tylko fizyczne wyzwania, ale także poszukiwanie historii i kultury miejsc, które odwiedza.

Ceni sobie bliskie kontakty z ludźmi różnych narodowości i dzieli swoją pasję do rowerowych przygód z innymi. Istotne jest dla niego łączenie pasji z życiem społecznym.

W rozmowach, wymianie ciekawostek i łączeniu współczesności z historią odnajduje radość i satysfakcję. – *Cisza i piękno okolicy są dla mnie bardzo ważne, ale równie istotne są spotkania z ludźmi i odkrywanie tego, co kryje się za granicami codzienności* – podkreśla.

Er ist seit 2010 in der Gemeinde Dobra ansässig. Er hat seinen Platz in dieser friedlichen Gegend gefunden, die von Wäldern umgeben ist und, was nicht unwichtig ist, direkt an der Grenze liegt. Als Akustikingenieur treibt er sein Gewerbe, aber seine wahre Leidenschaft ist es, die Schönheit der Welt auf dem Fahrrad zu entdecken.

Auf seinen Fahrradtouren bestaunt er die Natur, trifft Menschen und entdeckt örtliche Schätze – vom restaurierten Holzbahnhof in Glashütte bis hin zu idyllischen Kirchen. Seine Reisen sind nicht nur körperliche Herausforderungen, sondern auch eine Erkundung der Geschichte und Kultur der Orte, die er besucht.

Er schätzt den engen Kontakt mit Menschen verschiedener Nationalitäten und teilt seine Leidenschaft für Fahrradabenteuer mit anderen. Für ihn ist es wichtig, seine Leidenschaft mit dem gesellschaftlichen Leben zu verbinden.

Er findet Freude und Befriedigung in Gesprächen, dem Austausch von interessanten Informationen und der Verbindung von Gegenwart und Geschichte. – *Die Stille und die Schönheit der Umgebung sind für mich sehr wichtig, aber genauso wichtig sind für mich die Begegnungen mit Menschen und die Entdeckung von dem, was hinter den Grenzen des täglichen Lebens liegt* – betont er.





– *Wołczkowo hat eine Seele, aber es sind die Menschen, die diesen besonderen Ort ausmachen* – sagt sie lächelnd über das Dorf, das seit 1970 ihre Heimat geworden ist. Einige Jahre im Zentrum von Stettin haben ihre Sehnsucht nach dem Landleben vertieft, und sie wusste immer, dass sie zu ihren Wurzeln zurückkehren wird.

Die Stille, die Wołczkowo umgibt, ist wie Balsam für die Sorgen des Alltags. Wenn sie heute als Bürgermeisterin auf die Entwicklung der Gemeinde blickt, freut sie sich über den Fortschritt, auch wenn die Trauer um die verlorene Ruhe des alten Dorfes in ihrem Herzen bleibt.

Das Gute ist der Mensch, die Familie, die Freunde, aber vor allem die nachbarschaftlichen Beziehungen, die die Gemeinschaft zusammenhalten. Sie bauen Brücken zwischen Häusern, Herzen und sogar Generationen.

Ich beobachte mit Sorge, wie junge Menschen zunehmend in einer virtuellen Welt leben und dabei das Wichtigste, nämlich echte Beziehungen, verlieren. – *Es schmerzt mich zu sehen, dass die Bindungen zwischen den Menschen verloren gehen* – sagt er besorgt und betont, dass sie das Fundament jeder Gemeinschaft sind.

– *Wołczkowo ma duszę, ale to ludzie tworzą to wyjątkowe miejsce* – mówi z uśmiechem o wsi, która od 1970 roku stała się jej domem. Kilka lat spędzonych w centrum Szczecina pogłębiło jej tęsknotę za wiejskim życiem i zawsze wiedziała, że powróci do swoich korzeni.

Cisza, która otula Wołczkowo, jest jak balsam na codzienne troski. Dziś, jako sőtys, patrząc na rozwój gminy, cieszy się z postępu, choć w jej sercu pozostaje smutek za utraconym spokojem dawnej wsi.

Dobro to człowiek, rodzina, przyjaciele, ale przede wszystkim – więzi sąsiedzkie spajające wspólnotę. To one budują mosty między domami, sercami, a nawet pokoleniami.

Z niepokojem obserwuje, jak młodzi ludzie coraz bardziej żyją w wirtualnym świecie, tracąc to, co najważniejsze – prawdziwe relacje. – *Boleję, gdy widzę, jak ztracają się więzi międzyludzkie* – mówi z troską, podkreślając, że to one są fundamentem każdej społeczności.

Katarzyna Sawinska

MIERZYN

Założycielka Stowarzyszenia KociArka i członkini zarządu stowarzyszenia Zwierzęcy Telefon Zaufania. Trafiła do gminy Dobra zupełnie przypadkowo podczas jednego ze służbowych wyjazdów. Znalazła tu coś więcej niż tylko miejsce do życia – odkryła swoją małą oazę i uznała, że to jej miejsce na ziemi.

Od 2010 roku, gdy przeprowadziła się na ulicę Baśniową, której nazwa idealnie oddaje magiczny klimat tego miejsca, poświęca swoje życie ratowaniu zwierząt, głównie kotów. Ratuje je z trudnych sytuacji, leczy, a następnie szuka im nowych domów. Praca jest ciężka, ale jednocześnie przynosi jej głęboką satysfakcję.

– *Dobro jest wartością, która nie jest dla wszystkich, ale dla mnie to przyjemność mimo trudności* – mówi, podkreślając, że pomoc zwierzętom daje jej sens życia. Działa także na rzecz zwierząt w miejscowościach przygranicznych w Niemczech, prowadząc adopcje we współpracy z tamtejszymi partnerami.

Gründerin des Vereins KociArka (*KatzenArche*) und Vorstandsmitglied des Tierschutzvereins Zwierzęcy Telefon Zaufania. Sie kam in die Gemeinde Dobra ganz zufällig während einer ihrer Dienstreisen. Sie fand hier mehr als nur einen Platz zum Leben – sie entdeckte ihre kleine Oase und beschloss, dass dies ihr Platz auf Erden sein soll.

Seit 2010, als sie in die Straße Baśniowa zog, deren Name, auf Deutsch Märchenstraße, die magische Atmosphäre des Ortes perfekt widerspiegelt, widmet sie ihr Leben der Rettung von Tieren, hauptsächlich Katzen. Sie rettet sie aus schwierigen Situationen, behandelt sie und findet dann ein neues Zuhause. Die Arbeit ist schwierig, aber gleichzeitig bringt sie ihr tiefe Befriedigung.

– *Güte ist ein Wert, der nicht für jeden gilt, aber für mich ist es trotz der Schwierigkeiten ein Vergnügen* – sagt sie und betont, dass die Hilfe für Tiere ihr einen Sinn im Leben vermittelt. Sie setzt sich auch für Tiere in den Grenzortschaften in Deutschland ein und betreibt in Zusammenarbeit mit dortigen Partnern Adoptionsvermittlung.





Walery Siejtbałow Denis Siejtbałow

MIERZYN

Sie kamen aus Kasachstan nach Polen, und ihre Reise zu einem neuen Leben wurde zu einer echten persönlichen Herausforderung. Nach einem tragischen Unfall im Jahre 1997 begann Valery zu malen, wobei er in der Kunst nicht nur einen künstlerischen Ausdruck, sondern auch ein Instrument für den Wiederaufbau seines Lebens suchte. Innerhalb der Vereinigung der Mund- und Fußmalenden Künstler hat seine Arbeit die angemessene Anerkennung gefunden.

Denis setzt sich für die Förderung der Kunst seines Bruders ein, indem er Ausstellungen und Treffen für Kinder und Jugendliche organisiert, um das Bewusstsein für Kunst und das Leben mit einer Behinderung zu sensibilisieren. Die Ausstellungen werden von der Botschaft begleitet, dass *man in jeder Situation zurechtkommen kann*.

Valery erwähnt, dass Güte in der Liebe und Freundschaft besteht – seine mit dem Mund gemalten Werke sprechen von diesen Werten. Er hatte die Ehre, seine Werke auf zahlreichen Ausstellungen im In- und Ausland zu präsentieren. Dank den Freundschaften, die er in der Nähe der deutsch-polnischen Grenze geschlossen hat, wurden seine Werke in Pasewalk, im idyllischen Gutshaus in Ramin und auf Einladung der Landesregierung von Mecklenburg-Vorpommern im Schweriner Schloss ausgestellt.

Für ihn ist Kunst nicht nur eine Leidenschaft, sondern auch eine Möglichkeit, sich selbst auszudrücken und der Welt mitzuteilen, dass eine Behinderung kein Hindernis ist, sondern nur einen anderen Weg darstellt, den man mit Würde beschreiten kann, um sich zu entwickeln und Ziele zu erreichen. Gutes zu tun bedeutet für ihn, ein Beispiel dafür zu geben, dass die Welt für jeden offen sein kann, der sie erkunden und gestalten will.

Przyjechali do Polski z Kazachstanu, a ich podróż do nowego życia stała się prawdziwym, osobistym wyzwaniem. Walery, po tragicznym wypadku w 1997 roku, rozpoczął malowanie, szukając w sztuce nie tylko wyrazu artystycznego, ale i narzędzia do odbudowy swojego życia. W ramach Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami jego prace zdobyły należyte uznanie.

Denis z oddaniem promuje twórczość brata, organizując wystawy i spotkania dla dzieci i młodzieży, które uwrażliwiają na sztukę i życie z niepełnosprawnością. Wystawom towarzyszy przesłanie mówiące, że *Można sobie poradzić w każdej sytuacji*.

Walery wspomina, że dobro to miłość i przyjaźń – o tych wartościach mówią jego prace malowane ustami. Miał zaszczyt prezentować swoje dzieła na licznych wystawach zarówno w kraju, jak i za granicą. Dzięki przyjaźniom, jakie nawiązał w pobliżu polsko-niemieckiej granicy, jego prace zostały wystawione w Pasewalku, w malowniczym dworku w Ramin, a także na zaproszenie rządu Meklemburgii-Pomorza Przedniego w zamku w Schwerinie.

Sztuka jest dla niego nie tylko pasją, ale także sposobem wyrażania siebie i narzędziem do przekazywania światu, że niepełnosprawność nie ogranicza – jest jedynie inną drogą, którą można podążać z godnością, rozwijając się i osiągając cele. Według niego czynić dobro to inaczej dawać przykład, że świat może być otwarty na każdego, kto zechce go odkrywać i tworzyć.

Historyk z pasji i zawodu, od lat zgłębiający tajemnice Pomorza, szczególnie historię kartografii. Fascynacja tym, jak dawni ludzie wyobrażali sobie świat i próbowali go coraz dokładniej przedstawiać, nieustannie inspiruje naukowca. We wsi Bezzecze mieszka od 15 lat – tuż po studiach odwiedzał mieszkających tu znajomych, a teraz to miejsce stało się jego domem.

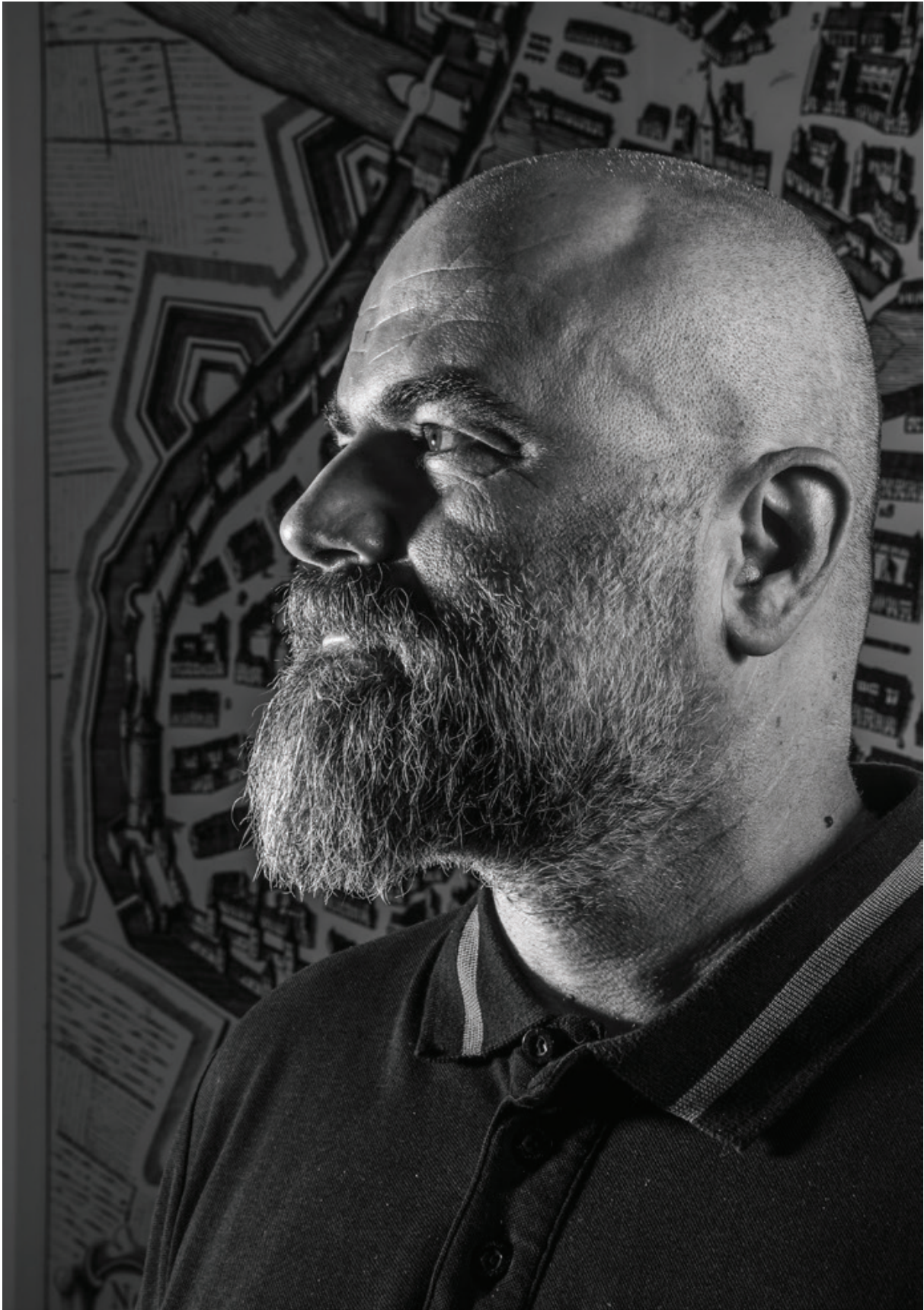
Dla profesora dobro to zasada prosta, ale fundamentalna – nie robić innym tego, czego samemu nie chciałoby się doświadczyć. Jak sam mówi – *Jest to uniwersalna prawda, która zawsze powinna kierować naszymi działaniami.*

Pochodzi z Chojny, miasta przygranicznego, gdzie przez wiele lat współtworzył lokalne Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Terra Incognita”. Współpraca z partnerami z Niemiec była dla niego czymś naturalnym, bo historia i kultura nie znają granic. Zawsze zaglądał za Odrę do pobliskiego Schwedt, teraz, paradoksalnie, sam mieszka za Odrą.

Als Historiker aus Leidenschaft und von Beruf erforscht er seit Jahren die Geheimnisse Pommerns, insbesondere die Geschichte der Kartographie. Die Faszination, wie sich die damaligen Menschen die Welt vorstellten und versuchten, sie immer genauer abzubilden, inspiriert den Wissenschaftler ständig. Seit 15 Jahren lebt er in dem Dorf Bezzecze – gleich nach dem Studium besuchte er hier lebende Freunde, und nun ist dieser Ort zu seinem Zuhause geworden.

Für den Professor gilt als Güte ein einfaches, aber grundlegendes Prinzip: Tu anderen nicht an, was du selbst nicht erleben möchtest. In seinen eigenen Worten – *Ist dies eine universelle Wahrheit, die unser Handeln stets bestimmen sollte.*

Er stammt aus Chojna, einer Grenzstadt, in der er viele Jahre lang Mitbegründer des örtlichen Geschichts- und Kulturvereins „Terra Incognita” war. Die Zusammenarbeit mit Partnern aus Deutschland war für ihn selbstverständlich, denn Geschichte und Kultur kennen keine Grenzen. Er hat immer über die Oder ins nahe Schwedt geschaut und lebt nun paradoxerweise selbst auf der anderen Seite der Oder.





Als er vor 18 Jahren nach Łęgi kam, fand er nur ein paar Häuser inmitten einer wilden Landschaft vor. Heute pulsiert der Ort, an dem er seine Träume platzierte, auf eine neue Weise. Er entschied sich, ein einfaches Feld zu kaufen, das sich dank seiner Sorgfalt und Vision in eine echte Oase des Friedens verwandelt hat.

Mit Enthusiasmus pflanzte er viele Bäume, die im Laufe der Jahre gewachsen sind und eine grüne Barriere zum Schutz vor den kalten Nordwinden gebildet haben. Heute blickt er lächelnd auf diese majestätischen Bäume und nennt sie mit Freude und Stolz „Łęgi Wiatrowe“ (Laake Wind).

Die größte Freude bereitet ihm jedoch die Möglichkeit, mit der Natur in Kontakt zu treten. Die Beobachtung der Vögel, die im Frühjahr und Herbst seinen Garten besuchen, erfüllt ihn mit einem tiefen Gefühl des Friedens. Jedes Erscheinen der Vögel ist für ihn ein besonderer Moment des engen Kontakts mit der Natur, und sie zu fotografieren, bereitet ihm unbeschreibliche Freude. – *Ich habe das Gefühl, dass es einen unsichtbaren Kommunikationsfaden zwischen mir und den Vögeln gibt* – sagt er gerührt.

Trotz der Schrammen des Lebens und der Schwierigkeiten, die er durchgemacht hat, ist das Wichtigste für ihn ein Gefühl der Harmonie und der Einklang mit sich selbst. – *Die Sicherheit, die mir die Bäume und Vögel geben, ist das Wichtigste für mich* – sagt er und betont, wie sehr er das schätzt, was er hat.

Kiedy przed 18 laty po raz pierwszy przybył do Łęgów, znalazł jedynie kilka domów otoczonych dzikim krajobrazem. Teraz to samo miejsce, w którym zasiał swoje marzenia, tętni życiem w nowy sposób. Zdecydował się na zakup zwykłego pola, które dzięki jego trosce i wizji przekształciło się w prawdziwą oazę spokoju.

Z zapatem zasadził wiele drzew, które przez lata rosty i kształtowały się, tworząc zieloną barierę chroniącą przed zimnymi północnymi wiatrami. Dziś, gdy spogląda na te dorodne drzewa, uśmiecha się, nazywając je z nutą radości i dumy „Łęgami Wiatrowymi”.

Jednak to, co daje mu najwięcej radości, to możliwość obcowania z naturą. Obserwowanie przelotów ptaków odwiedzających jego ogród wiosną i jesienią wypełnia go głębokim spokojem. Każde ich pojawienie się to dla niego wyjątkowy moment bliskiego kontaktu z naturą, a robienie im zdjęć sprawia mu nieopisaną przyjemność. – *Czuję, że między mną a ptakami istnieje niewidzialna nić porozumienia* – mówi wzruszony.

Mimo życiowych blizn i trudności, jakie przeszedł, najważniejsze dla niego jest poczucie harmonii i zgody z samym sobą. – *Bezpieczeństwo, które dają mi drzewa i ptaki, jest dla mnie najważniejszym dobrem* – stwierdza, podkreślając, jak głęboko ceni to, co ma.

Halina Sromek

BEZRZECZE

Z Bezrzeczem związana od 1964 roku, kiedy jako młoda dziewczyna przyjechała tu z rodzicami. Pamięta czasy, gdy wieś była niewielką osadą liczącą zaledwie kilkanaście domów. Dzieci bawiły się na ulicach, a życie toczyło się w bliskiej, rodzinnej atmosferze. Choć urodziła się w górach i wciąż chętnie tam wraca, to właśnie Bezrzecze i cała gmina Dobra stały się jej prawdziwym domem. – *Kocham góry, ale Dobra to moje miejsce* – mówi z przekonaniem.

Pełniła funkcję sołtysa Bezrzecza, a teraz aktywnie działa w lokalnych organizacjach, takich jak „Nasze Bezrzecze” i Ludowe Zespoły Sportowe. Spotyka się tam również z niemieckimi sąsiadami, dbając o rozwój współpracy międzynarodowej. Angażuje się w działalność charytatywną, wspiera parafię i Caritas, zawsze gotowa nieść pomoc. Stwierdza, że *Dobro jest tym, co może dać innym* – to prosta, ale głęboka zasada, którą kieruje się w życiu.

Mimo zmian, jakie przyniosły lata, nadal z zaangażowaniem dba o swoją społeczność, wierząc, że najważniejsze są bliskie relacje między ludźmi i wzajemne wsparcie.

Mit Bezrzecze ist sie seit 1964 verbunden, als sie als junges Mädchen mit ihren Eltern hierher kam. Sie erinnert sich an die Zeit, als das Dorf eine kleine Siedlung mit nur etwa einem Dutzend Häusern war. Die Kinder spielten auf den Straßen und das Leben verlief in einer engen familiären Atmosphäre. Obwohl sie im Gebirge geboren wurde und immer noch gerne dorthin zurückkehrt, sind Bezrzecze und die gesamte Gemeinde Dobra ihre wahre Heimat geworden. – *Ich liebe die Berge, aber Dobra ist mein Zuhause* – sagt sie mit Überzeugung.

Sie war Dorfvorsteherin von Bezrzecze und ist heute in lokalen Organisationen wie „Nasze Bezrzecze” und Volkssportgruppen aktiv. Sie trifft sich dort auch mit ihren deutschen Nachbarn und kümmert sich um die Entwicklung der internationalen Zusammenarbeit. Sie engagiert sich für wohltätige Zwecke, unterstützt die Pfarrgemeinde und die Caritas und ist immer bereit zu helfen. Sie sagt, dass *die Güte das ist, was sie anderen geben kann* – ein einfacher, aber tiefgreifender Grundsatz, dem sie in ihrem Leben folgt.

Trotz der Veränderungen, die die Jahre mit sich gebracht haben, engagiert sie sich weiterhin für ihre Gemeinde und glaubt, dass enge Beziehungen zwischen den Menschen und gegenseitige Unterstützung das Wichtigste sind.



Sie hat es sich zu ihrer Mission gemacht, für künftige Generationen das zu retten, was zerbrechlich ist, obwohl es Jahrhunderte überdauert hat – die Fachwerkarchitektur. Im Laufe der Jahre war sie die Hüterin der Geheimnisse dieses Erbes. Mit der Organisation von bis zu 20 Konferenzen, die diesem Erbe gewidmet waren, schuf sie einen Raum für Gespräche und Zusammenarbeit über die Grenzen hinweg.

– *Bei diesen Treffen ging es nicht nur um den Austausch von Erfahrungen, sondern auch um unseren gemeinsamen Weg zur Bewahrung der Vergangenheit* – erinnert sie sich. Gemeinsam mit ihren Partnern aus Brandenburg und Vorpommern hat sie jedes Detail im Voraus geplant, und diese Verständigung hält bis heute an.

Sie hat mit Bedacht Dobra gewählt. Vor zwanzig Jahren fanden sie und ihr Mann hier ihren Platz, der es ihr ermöglichte, die Ruhe und die Nähe zur Natur zu genießen und die Schönheit der nahe gelegenen deutschen Dörfer zu entdecken. Jetzt, im Ruhestand, ist die Güte zu ihrem täglichen Ritual geworden.

Nach drei Jahrzehnten Arbeit für die Caritas ruht sie sich nicht auf Lorbeeren aus. Sie hilft weiterhin Menschen in Not – vor allem Flüchtlingen aus der Ukraine. Sie sieht einen echten Wert in der stillen, alltäglichen Aktivität. Sie behauptet, dass *die Güte echte Befriedigung verschafft*.

Jej misją stało się ocalenie dla przyszłych pokoleń tego, co kruche, choć przetrwało wieki – architektury ryglowej. Przez lata była strażniczką jej tajemnic. Organizując aż 20 konferencji poświęconych temu dziedzictwu, stworzyła przestrzeń do rozmowy i współpracy ponad granicami.

– *Te spotkania były nie tylko wymianą doświadczeń, ale i naszą wspólną drogą w ochronie przeszłości* – wspomina. Z wyprzedzeniem planowała każdy szczegół wspólnie z partnerami z Brandenburgii i Pomorza Przedniego, a ta nić porozumienia rozciąga się aż do dzisiaj.

Dobłą wybrała z rozwagą. Dwadzieścia lat temu, razem z mężem, znalazła tu swoje miejsce, które pozwoliło jej czerpać spokój z bliskości natury i odkrywać piękno pobliskich niemieckich wsi. Teraz, będąc na emeryturze, dobro stało się jej codziennym rytuałem.

Po trzech dekadach pracy w Caritasie nie spoczywa na laurach. Nadal pomaga potrzebującym – głównie uchodźcom z Ukrainy. W cichym, codziennym działaniu dostrzega prawdziwą wartość. Twierdzi, że *Dobro daje prawdziwą satysfakcję*.

Rafał Staszczyk

DOŁUJE

Cisza Dołuj stała się dla Rafała miejscem ukojenia, choć jego zawodowa ścieżka nadal prowadzi go do Szczecina. Ogrodnik i florysta odnajduje w swoim fachu nie tylko pasję, ale i możliwość dzielenia się z innymi tym, co najlepiej potrafi.

– *Dobro to umiejętność dzielenia się* – mówi, podkreślając wartość, jaką niesie ze sobą jego praca na terenie gminy Dobra. Współorganizuje imprezy florystyczne i akcje charytatywne będące dla niego odskocznią, okazją do oddania siebie innym.

Każda wycieczka na stronę niemiecką to odkrycie – tam, zaledwie kilka kilometrów od polskiej granicy, Rafał odnajduje miejsca, gdzie cisza ma swoją własną melodię. Przestrzenie jak z innego świata, skansen architektury i głusza, które zaskakują swoją prostotą i pięknem.

Die Stille von Dołuje ist für Rafał zu einem Ort der Geborgenheit geworden, obwohl ihn sein beruflicher Weg immer noch nach Stettin führt. Der Gärtner und Florist findet in seinem Beruf nicht nur eine Leidenschaft, sondern auch eine Möglichkeit, mit anderen das zu teilen, was er am besten kann.

– *Die Güte ist die Fähigkeit zu teilen* – sagt er und betont den Wert, den seine Arbeit für die Gemeinde Dobra hat. Er ist Mitveranstalter von Floristik- und Wohltätigkeitsveranstaltungen, die für ihn ein Sprungbrett und eine Gelegenheit darstellen, anderen etwas von sich zu geben.

Jede Reise auf die deutsche Seite ist eine Entdeckung – dort, nur wenige Kilometer von der polnischen Grenze entfernt, findet Rafał Orte, an denen die Stille ihre eigene Melodie hat. Räume wie aus einer anderen Welt, ein Freilichtmuseum der Architektur und eine Wildnis, die durch ihre Einfachheit und Schönheit beeindruckt.





Er lebt seit 2002 in Gemeinde Dobra und verbindet eine technische Ausbildung mit einer humanistischen Veranlagung. Er bezeichnet sich selbst als „romantischen Technokraten“ – einerseits steht er fest auf dem Boden der Tatsachen, andererseits macht er sich Gedanken, die über die alltägliche Realität hinausgehen.

Nachdem er einige Jahre im Stettiner Stadtteil Osów verbracht hatte, zog er nach Wotczkowo, wo er den perfekten Platz für sein Traumhaus und einen Garten mit vielen exotischen Pflanzen fand. Wotczkowo bezauberte ihn mit seiner künstlerischen Atmosphäre, seiner Nähe zu Wald und Seen und seiner Ruhe. Sein Garten wurde nicht nur ein Ort der privaten Entspannung, sondern auch eine Kulisse für Fernsehsendungen und Konzerte.

Er ist der Initiator vieler Projekte, die zu einem festen Bestandteil der Region geworden sind. Er initiierte die „Goldene Route“ und den Titel „Botschafter von Stettin“. Als erster Präsident der Handelskammer Nord und aktives Mitglied der Euroregion Pomerania leistete er einen wichtigen Beitrag zur Entwicklung der deutsch-polnischen Zusammenarbeit. Er war Mitveranstalter des Folkfestivals „Western Picknick“ in Wolin, das Künstler aus aller Welt und Publikum aus Polen, Deutschland und Skandinavien anzog. Er ist auch Mitgestalter des Radwegs zwischen Głębokie, Wotczkowo und Dobra, der für Dariusz nicht nur eine physische, sondern auch eine symbolische Bedeutung hat – es ist ein Weg, der Brücken zwischen den Menschen bildet.

Er glaubt, dass das Gute immer zurückkommt – sowohl im persönlichen als auch im familiären, kollegialen oder geschäftlichen Bereich, und dass das Leben in der Gemeinde Dobra Optimismus und positive Einstellung schafft.

Mieszkaniec gminy Dobra od 2002 roku, łączy w sobie techniczne wykształcenie z humanistycznym zacięciem. Nazywa siebie romantycznym technokratą – z jednej strony twardo stąpa po ziemi, a z drugiej nie stroni od refleksji, która wykracza poza codzienną rzeczywistość.

Po latach spędzonych na Osowie przeniósł się do Wotczkowa, gdzie znalazł przestrzeń idealną na swój wymarzony dom i ogród pełen egzotycznych roślin. Wotczkowo urzekło go artystycznym klimatem, bliskością lasu i jezior oraz spokojem. Jego ogród stał się nie tylko miejscem prywatnego odpoczynku, ale również tłem programów telewizyjnych i koncertów.

Jest inicjatorem Złotego Szlaku oraz tytułu Ambasador Szczecina. Jako pierwszy prezes Północnej Izby Gospodarczej i aktywny członek Euroregionu Pomerania wniósł istotny wkład w rozwój współpracy polsko-niemieckiej. Współorganizował festiwal folkowy Western Picknick na wyspie Wolin, przyciągający artystów z całego świata i publiczność z Polski, Niemiec i Skandynawii. Jest także współtwórcą ścieżki rowerowej łączącej Głębokie, Wotczkowo i Dobrą, co dla niego ma wymiar nie tylko fizyczny, ale i symboliczny – to ścieżka budująca mosty między ludźmi.

Wierzy, że dobro zawsze wraca, a życie w gminie Dobra sprzyja optymizmowi i pozytywnemu nastawieniu.

Kamila Struzikowska

DOBRA

Właścicielka pracowni ceramiki (Pani Glinka) odnalazła swoje miejsce w Dobrej, gdzie zdecydowała się kupić dom. Czuje, że jej decyzja nie była przypadkowa – coś kierowało jej wyborem, sprawiając, że to miejsce stało się prawdziwym domem.

Chętni – dzieci, młodzież i dorośli – mogą w jej pracowni rozwijać swoje talenty i pasję w tworzeniu ceramiki, korzystając z jej wsparcia i pomocy.

Nie dzieli życia na dobro i zło. Stara się każdego dnia być dobrym człowiekiem, oferując to, co najlepsze, jednocześnie pamiętając o zachowaniu granic, by nie wyczerpać siebie i utrzymać równowagę. Jej podejście do życia odzwierciedla troskę o innych i dbałość o harmonię w codziennym życiu.

Die Inhaberin einer Keramikwerkstatt (Pani Glinka) fand ihren Platz in Dobra, wo sie sich für den Kauf eines Hauses entschied. Sie ist der Meinung, dass ihre Entscheidung kein Zufall war – etwas hat sie bei ihrer Wahl geleitet und diesen Ort zu einem echten Zuhause gemacht.

Wer will – Kinder, Jugendliche und Erwachsene – kann in ihrem Atelier mit ihrer Unterstützung und Hilfe seine Talente und Leidenschaften bei der Herstellung von Keramik entwickeln.

Sie teilt das Leben nicht in gut und schlecht ein. Sie versucht, jeden Tag ein guter Mensch zu sein und ihr Bestes zu geben, wobei sie auf die Einhaltung von Grenzen achtet, um sich nicht zu erschöpfen und das Gleichgewicht zu wahren. Ihre Einstellung zum Leben spiegelt ihre Fürsorge für andere und ihre Aufmerksamkeit für Harmonie in ihrem täglichen Leben wider.





Rüstungsmacher und Ausbilder im Bereich der ritterlichen Kampfkunst. Andrzej und Kamila glauben, dass das Leben mehr sein kann als das, was die Massenmedien und aufgezwungene Modelle bieten. Seit Jahren widmen sie sich einer Leidenschaft, die mit Reenactment begann. Auf der Suche nach einem tieferen Sinn entdeckten sie den Ritterkampfsport, der es ihnen ermöglicht, ihre Liebe zur Geschichte mit körperlicher Aktivität zu verbinden.

Ihre Entscheidung für das Leben in der Gemeinde Dobra war eine bewusste Entscheidung – sie wollten der Hektik der Stadt entkommen und Ruhe und Raum finden. Der Blick auf den Wald und die Felder vor ihrem Fenster vermittelt ihnen ein Gefühl von Harmonie und Freiheit. Hier, in dieser Stille und Nähe zur Natur, finden sie das Gleichgewicht, das ihnen in der Stadt fehlte.

Für Andrzej und Kamila ist die Güte vor allem der Aufbau von Beziehungen und Gemeinschaft, die Unterstützung anderer und die Schaffung von etwas Besonderem, das sie mit ihren Mitmenschen teilen können. Ihre Arbeit ist nicht nur eine Leidenschaft – sie zeigt, dass das Leben erfüllter sein kann, wenn wir uns mit Menschen umgeben, mit denen wir gemeinsame Werte und Interessen teilen.

Wytwórcy zbroi i trenerzy sportowych walk rycerskich. Andrzej i Kamila wierzą, że życie może być czymś więcej niż tym, co oferują mass media i narzucane wzorce. Od lat poświęcają się pasji, która zaczęła się od rekonstrukcji historycznej. Szukając głębszego sensu, odkryli sportową odstonę walk rycerskich pozwalającą im połączyć miłość do historii z aktywnością fizyczną.

Ich wybór życia w gminie Dobra był świadomą decyzją – pragnęli uciec od miejskiego zgiełku, odnaleźć spokój i przestrzeń. Widok lasu i pól za oknem daje im poczucie harmonii i wolności. To tutaj, w tej ciszy i bliskości natury, odnajdują równowagę, której brakowało im w mieście.

Dla Andrzeja i Kamili dobro to przede wszystkim budowanie więzi i wspólnoty, wspieranie innych oraz tworzenie czegoś wyjątkowego, czym można dzielić się z otoczeniem. Ich praca to nie tylko pasja – to pokazanie, że życie może być pełniejsze, gdy otaczamy się ludźmi, z którymi dzielimy wspólne wartości i zainteresowania.



Man könnte sagen, dass ihre Geschichte zwei Welten miteinander verbindet. Für Stefan ist die historische Erinnerung eine Last, die sein Leben begleitet. Die deutsche Vergangenheit, belastet durch die Traumata des Krieges, nicht nur auf Seiten der Opfer, sondern auch der Verantwortlichen, ist eine große Herausforderung. Der Krieg hat auf beiden Seiten des Konflikts Opfer gefordert, aber in der Ehe von Joanna und Stefan gibt es trotz der multikulturellen Unterschiede, die für sie manchmal schwer zu verstehen sind, Raum für Symbiose und Liebe. Über die Jahre haben sie gelernt, miteinander zu kommunizieren und das zu schätzen, was sie verbindet, nicht nur als Mann und Frau, sondern auch als Menschen aus verschiedenen Welten.

Joanna lebt seit 2007 in Pampow und ist durch Zufall mit der Gemeinde Dobra verbunden. Dort erledigen sie und ihr Mann ihre täglichen Einkäufe und nutzen die angebotenen Dienstleistungen. Gutes tun heißt für sie, einfach Mensch zu sein – respektvoll gegenüber anderen und offen für Vielfalt.

Die Zusammenarbeit zwischen der Gemeinde Dobra und der Ortschaft Pampow floriert – sowohl in wirtschaftlicher als auch in kultureller Hinsicht. Die Deutschen in Dobra machen sich nicht nur beim Einkaufen bemerkbar, sondern auch bei der Zusammenarbeit und beim gemeinsamen Erleben von kulturellen Veranstaltungen. Pampow ist für sie ein ruhiger Ort, aber gerade Dobra schafft eine Brücke zwischen zwei verschiedenen Welten.

Można powiedzieć, że ich historia łączy dwa światy. Dla Stefana pamięć historyczna to ciężar, który towarzyszy jego życiu. Niemiecka przeszłość, obciążona wojennymi traumami, nie tylko po stronie ofiar, ale również tych, którzy byli za nią odpowiedzialni, stanowi duże wyzwanie. Wojna spowodowała ofiary po obu stronach konfliktu, jednak w małżeństwie Joanny i Stefana znajduje się miejsce na symbiozę i miłość, mimo wielokulturowych różnic, które czasami są dla nich trudne do zrozumienia. Przez lata nauczyli się wzajemnie porozumiewać i doceniać to, co ich łączy, nie tylko jako męża i żonę, ale jako ludzi z różnych światów.

Joanna mieszka w Pampow od 2007 roku, a z gminą Dobra łączy ją przypadek. To tam, wspólnie z mężem, robią zakupy i korzystają z oferowanych usług. Dla niej czynienie dobra to po prostu bycie człowiekiem – pełnym szacunku dla innych i otwartym na różnorodność.

Współpraca między gminą Dobra a miejscowością Pampow kwitnie – zarówno handlowo, jak i kulturalnie. Niemcy w Dobrej są zauważalni nie tylko w kontekście zakupów, ale również we współpracy i wspólnym przeżywaniu wydarzeń kulturalnych. Pampow jest dla nich spokojnym miejscem, ale to właśnie Dobra tworzy most między dwoma różnymi światami.

Edyta Sztylc

MIERZYN

Na co dzień bibliotekarka z wieloletnim doświadczeniem, pracuje w bibliotece w Mierzynie od ponad dwóch dekad. Książki stały się jej pasją, towarzyszkami życia. W domu, w podróży, wszędzie, gdzie zawędruje, otacza się literaturą. Jest również książkową blogerką, marzycielką, a układanie puzzli to jej sposób na codzienne wyzwania.

Dobro, według Edyty, to coś, co rozkwita w drobnych gestach. Uśmiech, dobre słowo, obecność drugiego człowieka – to wystarczy, aby poczuć ciepło i sens życia. Wierzy, że dobro jest w każdym z nas, chociaż czasami ukrywa się głęboko, przyćmione przez trudy codzienności. Najlepiej zacząć od siebie – zadbać o własne zdrowie i szczęście, by z tego wewnętrznego dobra móc czerpać i dzielić się nim z innymi. Wystarczy mały gest, aby świat wokół nas stał się lepszy.

Mieszkanie w gminie sąsiadującej z Niemcami to pewien rodzaj furtki – swobodnej przestrzeni, którą można przechodzić tam i z powrotem, by korzystać z możliwości, jakie oferują sąsiedzi. W codziennym życiu obecność Niemców nie rzuca się w oczy, poza drobnymi sytuacjami w sklepach. Jednak współpraca między gminami, unijne projekty, festiwale i wspólne wydarzenia tworzą wyjątkowy, międzynarodowy klimat, sprawiający, że życie przy granicy jest bardziej różnorodne i otwarte na nowe doświadczenia.

Als Bibliothekarin mit langjähriger Erfahrung arbeitet sie seit über zwei Jahrzehnten in der Bibliothek in Mierzyn. Bücher sind zu ihrer Leidenschaft und zu ihren Lebensbegleitern geworden. Zu Hause, auf Reisen und überall, wo sie hingeht, umgibt sie sich mit Literatur. Sie ist auch eine Buchbloggerin, eine Träumerin, und Puzzles sind ihre Art, mit den Herausforderungen des Alltags umzugehen.

Die Güte ist nach der Meinung von Edyta etwas, das in kleinen Gesten aufblüht. Ein Lächeln, ein gutes Wort, die Anwesenheit eines anderen Menschen – das reicht aus, um uns Wärme und Sinn im Leben spüren zu lassen. Sie glaubt, dass die Güte in jedem von uns steckt, auch wenn sie sich manchmal tief unter den Schwierigkeiten des täglichen Lebens verbirgt. Am besten ist es, bei sich selbst anzufangen – für die eigene Gesundheit und das eigene Glück zu sorgen, um aus dieser inneren Güte zu schöpfen und sie mit anderen zu teilen. Selbst eine kleine Geste kann die Welt um uns herum verbessern.

Das Leben in einer Gemeinde, die mit Deutschland benachbart ist, stellt ein Tor dar – einen Freiraum, in dem man hin und her gehen kann, um die Möglichkeiten zu nutzen, die die Nachbarn bieten. Im Alltag ist die Anwesenheit von Deutschen nicht auffällig, außer in kleinen Momenten in Geschäften. Die Zusammenarbeit zwischen den Gemeinden, EU-Projekte, Feste und gemeinsame Veranstaltungen schaffen jedoch eine einzigartige internationale Atmosphäre, die das Leben entlang der Grenze vielfältiger und offener für neue Erfahrungen macht.



Joanna Szumer

WOŁCZKOWO

Marion Dregler

BLANKENSEE

Dwie kobiety, dwa światy, ale wspólna droga, gdzie granice przestają istnieć. Joanna, mieszkanka Wołczkovo od 2010 roku, od zawsze pragnęła zmieniać świat. Jej pasją stała się praca z psami ratowniczymi, a spełnienie dziecięcego marzenia o psie ratowniku doprowadziło ją na ścieżkę życia pełnego poświęcenia.

Jako liderka Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP Wołczkovo codziennie stawia czoła wyzwaniom. Razem z zespołem – ludźmi i psami – poszukuje tych, którzy zaginęli w przestrzeni. Jej praca to lata wyrzeczeń, niepewności, ale również satysfakcji, kiedy zagubione osoby odnajdują drogę do życia. Joanna i jej zespół uczestniczyli w międzynarodowych akcjach ratunkowych, współpracując z niemieckimi grupami poszukiwawczymi.

Dobro według Joanny to coś więcej niż fizyczne odnalezienie zagubionych – to ocalenie nadziei, towarzyszenie w najtrudniejszych chwilach.

Marion, pochodząca z Blankensee, dorastała wśród wspólnoty wiejskiej. Początkowo przypadkowy kontakt z polską gminą Dobra przerodził się w silne więzi z lokalną społecznością.

Mówi, że dobro to codzienne gesty życzliwości, szacunek i dążenie do harmonii w relacjach międzyludzkich. Bliskość Polski odczuwa każdego dnia, obserwując, jak granica przestaje być barierą.

Widzi, jak dzięki współistnieniu polsko-niemieckiemu niemieckie wsie zyskują nową energię, a życie na pograniczu przynosi korzyści obu stronom.

Zwei Frauen, zwei Welten, aber ein gemeinsamer Weg, auf dem es keine Grenzen mehr gibt. Joanna, die seit 2010 in Wołczkovo lebt, wollte schon immer die Welt verändern. Die Arbeit mit Rettungshunden wurde zu ihrer Leidenschaft, und die Erfüllung ihres Kindheitstraums, einen Rettungshund zu haben, führte sie auf den Weg eines Lebens voller Hingabe.

Als Einsatzleiterin der Such- und Rettungsgruppe der Freiwilligen Feuerwehr Wołczkovo steht er jeden Tag vor neuen Herausforderungen. Gemeinsam mit ihrem Team – Menschen und Hunden – sucht sie nach vermissten Personen. Ihre Arbeit ist mit jahrelangen Opfern, Ungewissheit, aber auch mit Zufriedenheit verbunden, wenn verlorene Menschen den Weg zurück ins Leben finden. Joanna und ihr Team haben an internationalen Rettungsaktionen teilgenommen und mit deutschen Suchteams zusammengearbeitet.

Für Joanna ist Güte mehr als nur das tatsächliche Auffinden der Vermissten – es geht um die Erhaltung der Hoffnung und die Begleitung in den schwierigsten Momenten.

Marion, die aus Blankensee stammt, wuchs in einer ländlichen Gemeinde auf. Der anfänglich zufällige Kontakt mit der polnischen Gemeinde Dobra entwickelte sich zu einer starken Beziehung zur örtlichen Gemeinschaft.

Sie sagt, dass die Güte auf täglichen Gesten der Freundlichkeit, auf der Achtung und dem Bestreben nach Harmonie in den menschlichen Beziehungen beruht. Sie spürt jeden Tag die Nähe zu Polen und sieht, dass die Grenze keine Barriere mehr ist.

Sie sieht, wie die deutschen Dörfer dank der deutsch-polnischen Koexistenz neue Energie gewinnen und das Leben im Grenzgebiet beiden Seiten zugutekommt.



Jan Suszczyński

WOŁCZKOWO

Strażak z Wołczkowa, żyje rytmem służby, której istotą jest nie tylko gaszenie pożarów, ale także niesienie wsparcia i empatii w najcięższych chwilach. Jego serce bije z misją pomagania.

– *W straży ważna jest życzliwość, wyrozumiałość i brak uprzedzeń* – mówi z przekonaniem, podkreślając, że w jego świecie nie ma miejsca na osądy ani szukanie winnych.

Współpraca z niemieckimi strażakami otworzyła przed nim nowe horyzonty. Uważa, że tylko przez wzajemne uczenie się i dzielenie doświadczeniami można wznieść się na wyżyny prawdziwej współpracy.

Mówi, że dobro to nie tylko czyni, ale także budowanie mostów między ludźmi, niezależnie od narodowości czy różnic kulturowych. To działanie w imię wspólnego celu, w którym każdy gest życzliwości staje się częścią większego dobra.

Als Feuerwehrmann aus Wołczkowo lebt er nach dem Rhythmus des Dienstes, der nicht nur darin besteht, Brände zu löschen, sondern auch in den schwierigsten Momenten Unterstützung und Empathie zu bieten. Sein Herz ist geprägt von der Hilfsbereitschaft.

– *Bei der Feuerwehr ist es wichtig, freundlich, verständnisvoll und unvoreingenommen zu sein*, sagt er mit Überzeugung und betont, dass in seiner Welt kein Platz für Urteile oder Schuldzuweisungen ist.

Die Kooperation mit deutschen Feuerwehrleuten hat ihm neue Horizonte eröffnet. Er ist der Meinung, dass man nur durch gegenseitiges Lernen und den Erfahrungsaustausch zu einer echten Zusammenarbeit gelangen kann.

Er sagt, dass die Güte nicht nur aus Taten besteht, sondern auch aus dem Bau von Brücken zwischen Menschen, unabhängig von Nationalität und kulturellen Unterschieden. Es ist das Handeln für ein gemeinsames Ziel, bei dem jede freundliche Geste zum Teil einer größeren guten Sache wird.





dr | Dr. Tomasz Ślepowroński

DOBRA

prof. dr hab. | Prof. Dr. habil. Jörg Hackmann

SZCZECIN, LUBEKA

Tomasz Ślepowroński, Historiker und Hochschullehrer an der Universität Stettin, seit Jahren verbunden mit der Gemeinde Dobra, wo er an der deutsch-polnischen Grenze lebt. In seiner Familie dreht sich der Alltag um die Koexistenz der Kulturen – er arbeitet auf beiden Seiten der Grenze und beobachtet die Beziehungen vor Ort.

Für Tomasz ist die Güte ein Ziel, aber auch eine Herausforderung – sie anzustreben erfordert Anstrengung und die Überwindung der eigenen Gewohnheiten. Er meint, dass der Aufbau freundschaftlicher Beziehungen zwischen Polen und Deutschland nicht nur ein Bedürfnis, sondern eine Verpflichtung gegenüber künftigen Generationen ist: – *Die Geschichte zeigt uns, dass es schlecht ist, wenn wir aufhören zu reden*. Nur in Partnerschaft und Dialog sieht er eine Chance für eine friedliche Zukunft.

Prof. Jörg Hackmann, deutscher Historiker und Hochschullehrer in Stettin, schätzt die offenen Grenzen, die es ihm ermöglichen, seine wissenschaftlichen Projekte und seinen Alltag auf beiden Seiten der Oder zu entwickeln. Als Hochschullehrer fand er den Weg nach Polen dank seinen langjährigen Kontakten zu Stettiner Historikern, die seine Erfahrung und sein Engagement bei der Erforschung der gemeinsamen Vergangenheit schätzten.

Die Güte ist für ihn die Möglichkeit, frei zu handeln und seine eigenen Pläne umzusetzen, sowie die Bindung zu Familie und Freunden. Die Überschreitung von Grenzen ist eine Herausforderung und eine Inspiration, die seiner Arbeit und dem Aufbau von Freiräumen für die Zusammenarbeit einen Sinn verleiht.

Tomasz Ślepowroński, historyk i wykładowca Uniwersytetu Szczecińskiego, od lat związany jest z gminą Dobra, gdzie żyje na polsko-niemieckim pograniczu. W jego rodzinie codzienność to współistnienie kultur – pracuje po obu stronach granicy, obserwując relacje lokalne.

Dla Tomasza dobro jest celem, ale i wyzwaniem – dążenie do niego wymaga wysiłku i przekraczania własnych przyzwyczajeń. Wierzy, że budowanie przyjacielskich relacji między Polską a Niemcami to nie tylko potrzeba, ale i obowiązek wobec kolejnych pokoleń: – *Kiedy przestajemy rozmawiać, historia pokazuje nam, że jest źle* – twierdzi. Tylko w partnerstwie i dialogu widzi szansę na pokojową przyszłość.

Profesor Jörg Hackmann, niemiecki historyk i wykładowca w Szczecinie, ceni otwarte granice, które umożliwiają mu rozwijanie naukowych projektów i codzienne życie po obu stronach Odry. Jako nauczyciel akademicki, w Polsce znalazł się dzięki długoletnim kontaktom ze szczecińskimi historykami, którzy docenili jego doświadczenie i zaangażowanie w badanie wspólnej przeszłości.

Dobro dla niego to możliwość swobodnego działania i realizacji własnych planów, a także więzi z rodziną i przyjaciółmi. Przekraczanie granic to wyzwanie i inspiracja nadająca sens jego pracy i budowaniu przestrzeni dla współpracy.

Arkadiusz Świech

WOŁCZKOWO

Jego rodzina mieszka w Wołczkowie od niemal 30 lat. Arkadiusz przejął po zmarłej pięć lat temu mamie jej pasję i zaangażowanie w lokalne przedsięwzięcia.

Jednym z ważniejszych projektów, jaki zrealizował, było założenie Salonu Artystycznego NOCTURNE. To miejsce ostatecznie zyskało nową funkcję jako przestrzeń do koncertów fortepianowych, szczególnie utworów Fryderyka Chopina. Przyciąga artystów z Polski i Niemiec. Gra tam również jego syn, uzdolniony pianista.

Mówi, że dobro to możliwość promowania wartościowych inicjatyw kulturalnych i służenie społecznościom okolicznych wsi. Współpraca polsko-niemiecka, którą pielęgnuje, obejmuje zarówno stocznio-wą wymianę z niemieckimi partnerami, jak i kontakty z mieszkańcami Niemiec, którzy również mieli okazję uczestniczyć w wielu koncertach organizowanych we wspomnianym salonie.

Seine Familie lebt seit fast 30 Jahren in Wołczkovo. Arkadiusz übernahm von seiner Mutter, die vor fünf Jahren verstarb, ihre Leidenschaft und ihr Engagement für lokale Vorhaben.

Eins seiner wichtigsten Projekte war die Gründung des Künstlerischen Salons NOCTURNE. Dieser Veranstaltungsort hat schließlich eine neue Funktion als Raum für Klavierkonzerte, insbesondere mit Werken von Frédéric Chopin, erhalten. Er zieht Künstler aus Polen und Deutschland an. Dort spielt auch sein Sohn, ein begabter Pianist.

Er sagt, das die Güte eine Möglichkeit ist, wertvolle kulturelle Initiativen zu fördern und den Bewohnern der umliegenden Dörfer zu dienen. Die deutsch-polnische Zusammenarbeit, die er pflegt, umfasst den Austausch von Werften mit deutschen Partnern und Kontakte mit deutschen Bürgern, die auch die Gelegenheit hatten, viele der im genannten Salon veranstalteten Konzerte zu besuchen.





Ewa ist eine Frau, die ständig in Bewegung ist, und zwar buchstäblich und im übertragenen Sinne. Sie ist seit 45 Jahren mit dem Dorf Stolec verbunden und lebt seit neun Jahren in Buk, wo sie nicht nur die Menschen zu körperlicher Aktivität motiviert, sondern mit ihrer Einstellung ganze Generationen inspiriert.

– *Güte ist ein Indikator für Ruhe* – sagt sie, und ihre Lebensphilosophie basiert auf Bewegung, die dem Körper und dem Geist Gesundheit bringt. Sie geht mit ihrer Familie spazieren, joggt durch den Wald Puszcza Wkrzańska, und Fahrradtouren auf die deutsche Seite gehören zu ihrer täglichen Routine.

Die Straßen und Seen, die sie hinter der Grenze entdeckt, stellen einen unglaublichen Kontrast zu ihrem Alltag dar, und sie sieht jeden Schritt und jede Radumdrehung als einen Beitrag zur inneren Harmonie.

Sie möchte in ihrer Rolle als Bürgermeisterin weiterhin den Rhythmus des Dorfes Buk bestimmen, mit einem tiefen Gefühl der Mission handeln und Kraft aus dem Ort schöpfen, den sie betreut.

Ewa to kobieta w nieustannym ruchu, dosłownie i w przenośni. Od 45 lat związana z wioską Stolec, od 9 lat mieszka w Buku, gdzie nie tylko motywuje ludzi do aktywności fizycznej, ale swoją postawą inspiruje całe pokolenia.

– *Dobro to wyznacznik spokoju* – mówi, a jej filozofia życia opiera się na ruchu, który przynosi zdrowie ciału i umysłowi. Z rodziną uprawia morsowanie, biega przez Puszcę Wkrzańską, a rowerowe wypadki na niemiecką stronę są jej codziennością.

Drogi i jeziora, które odkrywa za granicą, stanowią niesamowity kontrast z życiem codziennym, a każdy krok i każdy obrót kołem to dla niej bliżej w stronę wewnętrznej harmonii.

Pragnie dalej nadawać rytm wsi Buk, pełniąc funkcję sołtysa – działać z głębokiego poczucia misji i czerpać siłę z miejsca, którym się opiekuje.



Die pensionierte Lehrerin ist seit 1968 fest mit Dołuje verbunden. Sie lebt mit ihrer Tochter Teresa, ihrer Enkelin Anna und ihren Urenkeln in einem Mehrgenerationenhaus. Die Idee, in die Gemeinde Dobra zu ziehen, kam auf, als ihr Mann eine Stelle bei der Polizei annahm und sie näher beieinander sein wollten.

Nach ihrer Pensionierung konzentrierte sie sich auf ihre Familie und ihren Dienst an Menschen, Kirche und Gott. Sie führt die Kirchenchroniken, in der sie Ereignisse aus dem Leben der Gemeinde und die Arbeit des Pfarrers Jan Gierlach dokumentiert. Sie hat bereits elf davon erstellt und möchte eine Spur der Geschichte der 2006 gegründeten Gemeinde hinterlassen.

Sie ist der Meinung, dass wir in der Welt des Bösen, in der Kriege und Konflikte herrschen, das Schöne und Gute wählen sollten. Ihrer Ansicht nach ist es die Güte, die unsere Herzen und unseren Verstand formt und uns gegenseitig zu besseren Menschen macht. Die Güte ist in ihren Augen nicht nur eine Wahl, sondern auch eine Verpflichtung, zum Wohle der anderen zu handeln. Sie ist überzeugt, dass das Gute immer siegen wird.

Emerytowana nauczycielka, od 1968 roku na stałe związana z Dołujami. Mieszka w wielopokoleniowym domu razem z córką i wnuczką. Idea zamieszkania w gminie Dobrej zrodziła się, gdy jej mąż podjął pracę w Policach i chcieli być bliżej siebie.

Po przejściu na emeryturę skupiła się na rodzinie oraz służbie ludziom, Kościołowi i Bogu. Prowadzi kroniki kościelne, dokumentując wydarzenia związane z życiem parafialnym i pracą duszpasterza, księdza Jana Gierlacha. Opracowała ich już jedenaście i pragnie pozostawić po sobie ślad historii tworzącej się wspólnoty, która zawiązała się w 2006 roku.

Uważa, że w świecie pełnym zła, którego przykładem są wojny i konflikty, powinniśmy wybierać to, co piękne i dobre. Jej zdaniem to właśnie dobro kształtuje nasze serca i umysły, sprawiając, że stajemy się lepsi dla siebie nawzajem. Dobro w jej oczach to nie tylko wybór, ale także zobowiązanie do działania na rzecz innych. Jest przekonana, że dobro zawsze zwycięży.

Marcin Tomaszewski

WOŁCZKOWO

Mówią na niego Yeti – a to dlatego, ponieważ „wszyscy o nim mówią, a nikt go nie widział”. Jest zawsze tam, gdzie być powinien – w domu, w Wołczkowie, pośród natury, która daje mu poczucie równowagi. Uwielbia długie spacery z psem, poranną kawę wśród ciszy, a przede wszystkim te nieskończone widoki na trzy strony świata – pola, na których jeszcze nie ma zabudowań.

Jego pasją, choć nietypową, jest zbieranie kamieni. Zartobliwie mówi o sobie, że jest kamieniarzem – zwozi je do domu i czasami nawet się po nich wspina. Wspinaczka, zarówno ta po kamieniach, jak i po górach, to dla niego sposób na życie. – *Spółeczność górską nie zna granic* – mówi – *każdy wspinacz jest dla mnie bratem*. Dobro opisuje przede wszystkim jako równowagę wewnętrzną i szacunek dla samego siebie.

Jego marzenia nie znają granic. Przed laty zrodziła się w jego głowie idea – co, gdyby w gminie Dobra powstały skałki wspinaczkowe? Plan zakładał przewiezienie 1000 ton granitu z Dolnego Śląska i stworzenie naturalnych skałek w miejscowości Buk. Projekt zyskał ogromną liczbę głosów, a Marcin i jego zespół mają nadzieję, że wkrótce uda im się to zrealizować.

To człowiek, który z determinacją realizuje swoje pasje, tworząc przestrzeń nie tylko dla siebie, ale i dla innych.

Man nennt ihn „Yeti” – und das liegt daran, dass „alle von ihm reden, aber niemand ihn gesehen hat”. Er ist immer da, wo er sein sollte – zu Hause, in Wołczkowo, inmitten der Natur, die ihm ein Gefühl der Ausgeglichenheit verleiht. Er liebt lange Spaziergänge mit seinem Hund, den Morgenkaffee in der Stille und vor allem die endlosen Ansichten auf drei Seiten der Welt – auf Felder, wo es noch keine Gebäude gibt.

Seine Leidenschaft, wenn auch ungewöhnlich, ist das Sammeln von Steinen. Er bezeichnet sich selbst scherzhaft als Steinmetz – er bringt sie nach Hause und besteigt sie manchmal sogar. Das Klettern, ob auf Steine oder Berge, ist für ihn eine Lebenseinstellung. „Die Gemeinschaft in den Bergen kennt keine Grenzen”, sagt er, „jeder Kletterer ist für mich ein Bruder”. Güte beschreibt er vor allem als innere Ausgeglichenheit und Selbstachtung.

Seine Träume kennen keine Grenzen. Vor Jahren entstand in seinem Kopf die Idee, in der Gemeinde Dobra Kletterfelsen zu schaffen. Der Plan war, 1.000 Tonnen Granit aus Niederschlesien zu transportieren und im Dorf Buk natürliche Felsen zu schaffen. Das Projekt erhielt die meisten Stimmen, und Marcin und sein Team hoffen, es bald umsetzen zu können.

Er ist ein Mann, der seine Leidenschaften mit Entschlossenheit verfolgt und nicht nur für sich selbst, sondern auch für andere Raum erschafft.



Zawód – rolnik od urodzenia, czyli od 1948 roku. Przyszedł na świat w Szczecinie, ale jego serce i życie od zawsze należą do Łęgów, gdzie mieszka do dziś. To właśnie tu, w miejscu, gdzie jego rodzice osiedlili się po wojnie, pośród opuszczonych gospodarstw dawnych niemieckich mieszkańców, kultywuje tradycje rodzinne i kontynuuje pracę na ziemi. Jego matka, po powrocie ze zsyłki na Syberię, osiedliła się w Szczecinie, a później w Łęgach – w miejscu, gdzie wówczas brakowało dosłownie wszystkiego: światła, wody, komunikacji.

Dobro, jak sam mówi, to przede wszystkim zdrowie. Dla niego to największa wartość, bez której wszystko inne traci sens. Bez zdrowia nie liczą się ani majątek, ani osiągnięcia – bo zdrowie to podstawa szczęśliwego życia.

Od dziecka obserwuje, jak pszczoły wędrują po okolicznych polach, korzystając z bogactwa natury, które dają Łęgi, ponieważ dla tych małych owadów granice nie istnieją.

Er ist „von Geburt an“, d. h. seit 1948, Landwirt. Er wurde in Stettin geboren, aber sein Herz und sein Leben gehörten immer zu Łęgi, wo er auch heute noch wohnt. Hier eben, an dem Ort, an dem sich seine Eltern nach dem Krieg niederließen, inmitten der verlassenen Bauernhöfe der ehemaligen deutschen Einwohner, pflegt er die Familientraditionen und arbeitet weiter in der Landwirtschaft. Seine Mutter ließ sich nach ihrer Rückkehr aus dem Exil in Sibirien in Stettin nieder und zog später nach Łęgi – ein Ort, wo damals buchstäblich alles fehlte: Licht, Wasser, Verkehrsanbindung.

Die Güte, sagt er, ist in erster Linie die Gesundheit. Sie ist für ihn der größte Wert, ohne den alles andere seinen Sinn verliert. Ohne Gesundheit zählen weder Reichtum noch Leistungen – denn Gesundheit ist die Grundlage für ein glückliches Leben.

Seit seiner Kindheit beobachtet er wie Bienen über die umliegenden Felder streifen und den natürlichen Reichtum der Natur in Łęgi nutzen, denn für diese kleinen Insekten gibt es keine Grenzen.





Professorin an der Pommerschen Medizinischen Universität im Ruhestand, Fachärztin für diagnostische Bildgebung – von Röntgenaufnahmen über Computertomographie und Ultraschall bis hin zur Magnetresonanztomographie.

Sie hatte ihr ganzes Leben lang im Stadtzentrum gelebt, und der Umzug nach Dobra war ein Zufall. Zunächst wohnten sie und ihr Mann in einem unmöblierten Haus, aber der Wunsch nach Unabhängigkeit und die Nähe zum Wald waren ein ausreichender Ausgleich. Als sie ihr Grundstück betraten, eröffnete sich ihnen die wilde Welt – Waldtiere kamen täglich zu Besuch. Diesen Umzug bezeichnet sie als eine der besten Entscheidungen ihres Lebens – die Abwesenheit von Lärm und die Intimität machten Dobra zu einem Ort der Ruhe.

– *Ich tue gerne Gutes* – sagt sie, und die Entscheidung für die Medizin war für sie ganz natürlich und beruhte auf Empathie und dem Wunsch, anderen zu helfen. Sie strebte nie nach Reichtum, und das Wichtigste für sie war, dass der Patient zufrieden und mit dem Gefühl nach Hause geht, dass sich jemand um ihn kümmert.

Emerytowana profesor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, specjalistka w dziedzinie diagnostyki obrazowej – od przeglądowych zdjęć RTG, przez tomografię komputerową i ultrasonografię po rezonans magnetyczny.

Przez całe życie mieszkała w centrum miasta, a przeprowadzka do Dobrej była przypadkowa. Z początku wraz z mężem zamieszkali w nieumeblowanym domu, ale pragnienie samodzielności oraz bliskość lasu były wystarczającą rekompensatą. Kiedy wchodzili na swoją posesję, otwierał się przed nimi dziki świat – leśne zwierzęta były codziennymi gośćmi. Tę przeprowadzkę uważa za jedną z najlepszych decyzji w życiu – brak hałasu i intymność sprawiły, że Dobra stała się ich świątynią spokoju.

– *Lubię robić dobro* – mówi, a wybór medycyny był dla niej naturalny, oparty na empatii i chęci pomagania innym. Nigdy nie dążyła do bogactwa, a najważniejsze dla niej było to, aby pacjent wychodził zadowolony i z poczuciem, że ktoś się o niego troszczy.

Eugeniusz Wawrzota

DOBRA

Służba i dom stały się dla niego filarami życia. Związek z Dobrą rozpoczął dzięki żonie, która otworzyła przed nim nowe horyzonty. – *Dzięki niej stałem się lepszym człowiekiem* – przyznaje z wdzięcznością. Razem stworzyli dom, który stał się dla nich nie tylko schronieniem, ale i symbolem dobra. To miejsce, które urosło do rangi centrum ich osobistego mikrowświata – przestrzeni pełnej ciepła i harmonii.

Od ponad czterech dekad Eugeniusz związany jest z Ochotniczą Strażą Pożarną – swoją działalność w niej traktuje jako życiowe powołanie. Strażacka misja przynosi mu spełnienie, szczególnie wtedy, gdy wspomina ważne momenty współpracy z niemieckimi sąsiadami. Podpisanie umowy partnerskiej z Freiwillige Feuerwehr Blankenese otworzyło nowy rozdział, pełen festynów, sportowych zawodów i wspólnych działań.

Aktywność w OSP pozwala mu z całym przekonaniem twierdzić, że *Czynienie dobra poprzez strażacką służbę to moja misja*. Przyszłość widzi w dalszym budowaniu wspólnych platform łączyjących ludzi w trudnych chwilach, w duchu otwartości i współpracy.

Dienst und Haus wurden für ihn zu den Pfeilern des Lebens. Seine Beziehung zu Dobra begann dank seiner Frau, die ihm neue Horizonte eröffnete. – *Sie hat mich zu einem besseren Menschen gemacht* – gibt er dankbar zu. Gemeinsam haben sie ein Haus erschaffen, das für sie nicht nur zu einem Zufluchtsort, sondern auch zu einem Symbol der Güte geworden ist. Es ist ein Ort, der zum Zentrum ihres persönlichen Mikrouniversums geworden ist – ein Raum voller Wärme und Harmonie.

Seit über vier Jahrzehnten engagiert sich Eugeniusz bei der Freiwilligen Feuerwehr – er betrachtet seine Arbeit dort als seine Lebensaufgabe. Sein Feuerwehreinsatz bringt ihm Erfüllung, besonders wenn er sich an wichtige Momente der Zusammenarbeit mit seinen deutschen Nachbarn erinnert. Mit der Unterzeichnung eines Partnerschaftsvertrages mit der Freiwilligen Feuerwehr Blankenese wurde ein neues Kapitel aufgeschlagen, das von Festen, Sportwettkämpfen und gemeinsamen Aktivitäten geprägt ist.

Durch seine Tätigkeit bei der Freiwilligen Feuerwehr kann er mit Überzeugung sagen: *Gutes tun durch Feuerwehrdienst ist meine Mission*. Er sieht die Zukunft darin, weiterhin gemeinsame Plattformen aufzubauen, die Menschen in schwierigen Zeiten im Geiste der Offenheit und Zusammenarbeit zusammenbringen.





Ein EDV-Ingenieur, Schriftsteller und Hochschullehrer, der sich in Mierzyn niedergelassen hat. Dort fand er den perfekten Ort für den Bau eines Hauses – ein Grundstück in perfekter Lage, unter freundlichen Nachbarn, in der guten Gemeinde Dobra.

Für ihn ist die Güte etwas, das mit Schönheit, Freude und Glück verbunden ist, und wenn eins dieser Elemente fehlt, verliert die Güte ihr Wesen. In seinen Augen ist die Erfahrung des Guten mit der Anwesenheit dieser Werte im Leben von jedermann verbunden.

Von einer Übersetzung seiner Bücher ins Deutsche wagt er nicht zu träumen, obwohl er nicht leugnet, dass dies nicht nur die Verwirklichung seiner literarischen Vision wäre, sondern auch eine einmalige Gelegenheit, zu testen, ob seine Texte für Leser mit einem anderen kulturellen Hintergrund attraktiv sein könnten. Der Gedanke, dass sie über die Grenzen Polens hinaus ein Publikum finden und so zu einem kreativen grenzüberschreitenden Austausch beitragen könnten, ist für ihn außerordentlich reizvoll.

Inżynier informatyk, pisarz i nauczyciel akademicki, który osiadł w Mierzynie. Znalazł tam idealne miejsce na budowę domu – działka w doskonałym otoczeniu, wśród życzliwych sąsiadów, w dobrej gminie Dobra.

Dobro to dla niego coś, w czym jest piękno, radość i szczęście, a brak któregokolwiek z tych elementów sprawia, że dobro traci swoją istotę. W jego oczach odczuwanie dobra wiąże się z obecnością tych wartości w życiu każdego z nas.

Nie śmie marzyć o przetłumaczeniu swoich książek na język niemiecki, choć nie przeczy, że byłaby to dla niego nie tylko realizacja literackiej wizji, ale także niepowtarzalna szansa sprawdzenia, czy jego teksty mogą być atrakcyjne dla czytelnika o innym bagażu kulturowym. Myśl o tym, że mogłyby znaleźć odbiorców poza granicami Polski i tym samym przyczynić się do twórczej wymiany transgranicznej, wydaje mu się niestetyhanie pociągająca.

Jacek Wierzchowski

DOŁUJE

Od 12 lat mieszkaniec Dołuj – znalazł tu dom, w którym tworzy i rozwija swoją życiową pasję. Muzyka to centrum jego świata – od 35 lat jest muzykiem Filharmonii Szczecińskiej oraz kompozytorem muzyki teatralnej. Wśród ponad stu spektakli, do których napisał muzykę, w jego dorobku znajdują się wielokrotnie nagradzane „Ślub”, „Wesele”, „Akropolis” w reżyserii Anny Augustynowicz. Muzyka przenika każdy dzień jego życia, wypełniając przestrzeń zarówno w pracy, jak i w domowym studio.

Spotkanie z drugim człowiekiem jest dla niego szansą na dotknięcie dobra – chciałby, aby każda osoba, z którą się spotyka, poczuła się doceniona, ważna – po prostu lepsza po tym spotkaniu.

Bliskość granicy polsko-niemieckiej nie ma dla Jacka większego znaczenia. Jego intensywny harmonogram zawodowy sprawia, że większość czasu spędza w Szczecinie lub w zaciszu własnego domu, gdzie oddaje się muzycznym poszukiwaniom. Jednak to właśnie w Dołujach znalazł przestrzeń, by tworzyć, odpoczywać i czerpać inspirację do kolejnych utworów.

Seit 12 Jahren ist er in Dołuje ansässig – hier hat er ein Haus gefunden, in dem er seine Lebensleidenschaft schafft und entwickelt. Die Musik ist das Zentrum seiner Welt – seit 35 Jahren ist er Musiker der Stettiner Philharmonie und Komponist von Theatermusik. Zu den rund 100 Theaterstücken, für die er die Musik geschrieben hat, gehören unter anderem die preisgekrönten Stücke: „Die Trauung“, „Die Hochzeit“, „Akropolis“ unter der Regie von Anna Augustynowicz. Musik durchdringt jeden Tag seines Lebens und füllt den Raum sowohl bei der Arbeit als auch in seinem privaten Studio.

Für ihn ist die Begegnung mit einem anderen Menschen eine Chance, das Gute zu berühren – er möchte, dass sich jede Person, die man trifft, nach dieser Begegnung wertvoll, wichtig und einfach besser fühlt.

Die Nähe der deutsch-polnischen Grenze ist für Jacek eher ohne größere Bedeutung. Aufgrund seines vollen Terminkalenders verbringt er die meiste Zeit in Stettin oder in seinem eigenen Haus, wo er sich musikalischen Projekten widmet. In Dołuje hat er jedoch den Raum gefunden, in dem er schafft, sich entspannt und Inspirationen für seine nächsten Lieder sammelt.





Sie ist mit dem Tierheim in Dobra verbunden und widmet ihr Herz und ihre Energie der Unterstützung des Vereins „Kudłata Przysiań“, der seit mehreren Jahren den Tieren in Not sowohl aus dem Landkreis als auch aus ganz Polen hilft.

Das Tierheim bietet nicht nur Adoptionen innerhalb Polens an, sondern arbeitet auch mit deutschen Partnern zusammen, die es ermöglichen, Tiere in ein neues Zuhause in Deutschland zu vermitteln. Oft öffnen auch im Ausland lebende Polen ihr Herz für Tiere aus Dobra.

Der Gedanke, diesen Ort zu verlassen, fällt ihr schwer, vor allem angesichts der zahlreichen Tiere, die sie behandelt, als wären sie ihre eigenen. Ihr jetziges Haus, in dem sie lebt, hat eine eigene Geschichte – vor dem Krieg waren hier deutsche Polizisten stationiert, und in der Nähe gab es eine Polizeiwache.

– Güte ist etwas, das wir in unserem Herzen tragen und mit anderen teilen sollten. Die täglichen Aktivitäten im Tierheim spiegeln diese Philosophie wider, denn sie zeigen echte Fürsorge für Tiere und das Engagement für eine bessere Welt mit mehr Wärme für alle.

Związana ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt w Dobrej, poświęca swoje serce i energię na wspieranie stowarzyszenia Kudłata Przysiań, które od kilku lat pomaga zwierzętom w potrzebie – zarówno z powiatu, jak i z całej Polski.

Schronisko nie tylko oferuje adopcje na terenie Polski, ale także współpracuje z niemieckimi partnerami, co umożliwia przyjmowanie zwierząt do nowych domów w Niemczech. Często Polacy mieszkający za granicą również otwierają swoje serca dla zwierząt z Dobrej.

Myśl o opuszczeniu tego miejsca jest trudna, zwłaszcza biorąc pod uwagę liczną gromadę zwierząt traktowanych jak swoje własne. Jej obecny dom, w którym mieszka, ma swoją historię – przed wojną stacjonowali tu niemieccy policjanci, a w pobliżu była komenda.

– Dobro to coś, co powinniśmy nosić w sercu i dzielić z innymi. Codzienne działania w Schronisku odzwierciedlają tę filozofię, pokazując prawdziwą troskę o zwierzęta i zaangażowanie w tworzenie lepszego, bardziej ciepłego świata dla wszystkich – twierdzi.

Luiza Yasuda
Shin Yasuda
MIERZYN

Mierzyn jest ich domem od dwudziestu lat – decyzja o zamieszkaniu tutaj była trochę z przypadku i trochę z wyboru. Wraz z mężem szukali miejsca, które pozwoliłoby im być bliżej Zachodu, z łatwym dostępem do podróży i bliskością niemieckiej granicy.

Dla Luizy dobro to przede wszystkim życzliwość i empatia, szczególnie skierowana w stronę zwierząt. Na co dzień prowadzi firmę zajmującą się dystrybucją i sprzedażą komiksów – wspiera męża, Shina, w zarządzaniu biznesem. Razem dbają o to, by ich praca łączyła pasję z codziennymi wyzwaniami.

Mieszkanie w Mierzynie blisko granicy daje im swobodę podróżowania samochodem, co jest jedną z ich ulubionych form spędzania wolnego czasu. Niemieckie sąsiedztwo postrzegają jako wartość dodaną – sprzyja wymianie kulturowej i daje poczucie bliskości z Europą.

Mierzyn ist seit zwanzig Jahren ihr Zuhause – die Entscheidung, hier zu leben, war ein bisschen Zufall und ein bisschen Entscheidung. Sie und ihr Mann suchten nach einem Ort, der es ihnen ermöglicht, näher am Westen zu sein, mit leichtem Zugang zum Reisen und der Nähe zur deutschen Grenze.

Für Luiza bedeutet Güte vor allem Freundlichkeit und Einfühlungsvermögen, insbesondere gegenüber Tieren. Im Alltag leitet sie ein Unternehmen, das Comics vertreibt und verkauft – sie unterstützt ihren Mann Shin bei der Leitung des Unternehmens. Gemeinsam sorgen sie dafür, dass ihre Arbeit die Leidenschaft mit den täglichen Herausforderungen verbindet.

Das Leben in Mierzyn nahe der Grenze gibt ihnen die Freiheit, mit dem Auto zu reisen, was eine ihrer liebsten Freizeitaktivitäten ist. Die deutsche Nachbarschaft sehen sie als Mehrwert – sie fördert den kulturellen Austausch und verleiht ihnen ein Gefühl der Nähe zu Europa.





Magdalena Zagrodzka

MIERZYN

Seit fast einem Vierteljahrhundert lebt sie in der Gemeinde Dobra. Mit Stolz bezeichnet sie diesen Ort als ihr Zuhause – voller freundlicher Menschen und Offenheit. – *Hier habe ich Freunde, Bekannte und Menschen, mit denen ich meinen Alltag und wichtige Momente teilen kann.* Inmitten der Natur, der Wälder und der lokalen Attraktionen findet sie Geborgenheit und Raum, um die Stille der Gegend zu genießen. Die Entscheidung, sich hier niederzulassen, war für sie ein ganz natürlicher Schritt, den sie nach wie vor für einen der besten hält, den sie je gemacht hat.

– *Die Gemeinde Dobra bietet ideale Lebensbedingungen – die Nähe zu einer Großstadt und dennoch Ruhe und Freiraum. Es ist ein Ort, an dem Familien sich entfalten und Kinder in einer gesunden und freundlichen Umgebung aufwachsen können* – sagt sie.

Seit Mai 2024 bekleidet sie die Funktion der Bürgermeisterin der Gemeinde Dobra. Jeden Tag setzt sie sich für eine dynamische und nachhaltige Entwicklung ein und kümmert sich sowohl um das Wohl der Einwohner als auch um die Umwelt. Sie schätzt den Kontakt mit Menschen – Gespräche, Diskussionen und gemeinsame Initiativen bereichern und inspirieren sie zu weiteren Aktivitäten.

– *Gutes tun, bedeutet für mich, Freundlichkeit, Unterstützung und Liebe zu zeigen, ohne etwas dafür zu erwarten. Es sind die kleinen Gesten, die das Leben anderer zum Besseren verändern können – ein Lächeln, eine helfende Hand oder die Unterstützung in einer schwierigen Zeit.*

In ihrer Freizeit engagiert sie sich für Tiere, besucht Tierheime und unterstützt Tierschutzinitiativen. Für sie bringen die Nähe zur deutschen Grenze und die Zusammenarbeit mit deutschen Partnern eine zusätzliche Dimension mit sich – gemeinsame Projekte und Kulturveranstaltungen, die Gemeinschaften zusammenführen.

– *Dies bereichert unser Leben und ermöglicht es uns, uns nicht nur als lokale Gemeinschaft, sondern auch als Teil eines größeren europäischen Kontextes zu entwickeln.*

Mieszkanka gminy Dobra od niemal ćwierć wieku. Z dumą nazywa to miejsce swoim domem – pełnym serdecznych ludzi i otwartości. – *Tutaj mam przyjaciół, znajomych, ludzi, z którymi dzielę swoje życie codzienne i ważne momenty.* Decyzja o osiedleniu się tutaj była dla niej naturalnym krokiem i do dziś uważa ją za jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek podjęła.

– *Gmina Dobra oferuje idealne warunki do życia – bliskość dużego miasta, a jednocześnie spokój i przestrzeń. To miejsce, w którym rodziny mogą się rozwijać, a dzieci dorastać w zdrowym i przyjaznym środowisku* – mówi.

Od maja 2024 roku pełni funkcję wójta gminy Dobra. Każdego dnia z oddaniem pracuje na rzecz jej rozwoju, dbając zarówno o dobrobyt mieszkańców, jak i o środowisko. Ceni sobie kontakt z ludźmi – rozmowy, dyskusje i wspólne inicjatywy wzbogacają ją i inspirują do działania.

– *Dla mnie czynić dobro oznacza okazywanie życzliwości, wsparcia i miłości, nie oczekując niczego w zamian. To drobne gesty, które mogą zmieniać życie innych na lepsze – uśmiech, pomocna dłoń, czy wsparcie w trudnym momencie.*

W wolnym czasie angażuje się w pomoc zwierzętom, odwiedza schroniska i wspiera inicjatywy prozwierzęce. Bliskość niemieckiej granicy i współpraca z partnerami z Niemiec oznacza dla niej wspólne projekty i wydarzenia kulturalne łączące społeczność.

– *To wzbogaca nasze życie i pozwala nam rozwijać się nie tylko jako społeczność lokalna, ale też jako część szerszego, europejskiego kontekstu.*



Sie glaubt, dass das Gute ein relativer Begriff ist, der aber immer mit dem Geben verbunden ist. Als Präsidentin des Dorffrauenverbands engagiert sie sich seit 2019 für Aktivitäten, die nicht nur die Schönheit des ländlichen Raums, sondern auch das Gemeinwohl zum Ziel haben. – *Ich habe mehr Freude am Geben als am Nehmen.* – sagt sie, während sie stolz auf den Kreisverkehr blickt, wo Krokusse und Lavendel blühen, die von den Frauen aus dem Verband gepflanzt wurden.

Als pensionierte Hochschullehrerin hat sie Handlungsbedarf: Nordic-Walking-Kurse, Umweltworkshops, Insektenhäuser, Teppiche aus Alttextilien – das sind nur einige der Aktivitäten, die sie gemeinsam mit anderen Frauen durchführt. In ihren Augen ist jede kleine Initiative von großem Wert. Sie hält sich an den Grundsatz, dass jedes Körnchen Freundlichkeit, das in den gemeinsamen Scheffel hinzugefügt wird, die Welt verändert.

Uwaga, że dobro to pojęcie względne, ale niezmiennie związane z dawaniem. Jako przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich od 2019 roku angażuje się w działania, które mają na celu nie tylko piękno wsi, ale i wspólne dobro. – *Więcej mam radości z dawania niż z brania.* – mówi, gdy z dumą patrzy na rondo, gdzie kwitną krokusy i lawenda, posadzone rękami kobiet z koła.

Jako emerytowana wykładowczyni ma potrzebę działania: kursy nordic walking, warsztaty ekologiczne, domki dla owadów, dywaniki z bezużytecznych tekstyliów – to tylko część działań, które realizuje wraz z innymi kobietami. W jej oczach każda mała inicjatywa ma wielką wartość. Wyznaje zasadę, że każde ziarno dobroci dodane do wspólnego korca zmienia świat.

prof. dr hab. | Prof. Dr. habil. **Dariusz Zarzecki**

BEZRZECZE

Człowiek finansów, od dekad związany z Uniwersytetem Szczecińskim. Znalazł swoje miejsce na Bezzreczu. Trafł tutaj nieco przypadkiem, gdy dawny znajomy zaprosił go do budowy mieszkania własnymi rękami. Z czasem to miejsce stało się jego domem. Kiedy wprowadzał się w 1995 roku, okolica była niemal pusta, ale z każdym rokiem Bezzrecze rosło, tak jak rośnie jego zaangażowanie w życie wspólnoty.

Dla niego dobro ma wymiar szeroki – to nie tylko lokalna społeczność, ale też wspólnota międzynarodowa.

Bliskość granicy z Niemcami, dawny ciężar historii, który oddzielał oba narody, teraz jest mostem łączącym ludzi i kraje. Jako ekspert w budowaniu strategii transgranicznej wie, że czynienie dobra to patrzenie szeroko, a współpraca międzynarodowa to klucz do lepszej przyszłości.

Experte für Finanzen, seit Jahrzehnten verbunden mit der Universität Stettin. Er hat seinen Platz in Bezzrecze gefunden. Er ist eher zufällig hier gelandet, als ein alter Bekannter ihn dazu anregte, mit seinen eigenen Händen Wohnungen zu bauen. Mit der Zeit wurde dieser Ort zu seinem Zuhause. Als er 1995 einzog, war das Viertel fast leer, aber mit jedem Jahr wuchs Bezzrecze, und damit auch sein Engagement in das Leben der Gemeinschaft.

Für ihn hat das Gute eine breite Dimension – es ist nicht nur die lokale, sondern auch die internationale Gemeinschaft.

Die Nähe der Grenze zu Deutschland, eine frühere historische Last, die die beiden Nationen trennte, ist heute eine Brücke, die Menschen und Länder miteinander verbindet. Als Experte für den Aufbau grenzüberschreitender Strategien weiß er, dass Gutes zu tun bedeutet, weitsichtig zu sein, und dass internationale Zusammenarbeit der Schlüssel zu einer besseren Zukunft ist.





Mit Mierzyn ist sie seit 2000 verbunden. Damals bestand die Landschaft aus einer Baustelle – schlammige Bäche und infrastrukturelles Chaos – aber der Ort, an dem ihr Garten entstehen sollte, war für sie ihr Platz auf Erden.

Für Aneta geht es bei guten Taten nicht nur um altruistische oder wohltätige Aktionen, sondern auch um das Streben nach Gerechtigkeit und Ehrlichkeit. Die Güte ist die Sensibilität für Ungerechtigkeit, das Einfühlungsvermögen für andere, der Umgang mit Menschen mit Achtung und Würde – universelle Prinzipien, die, wie Kant zu sagen pflegte, die moralische Pflicht jedes Menschen darstellen.

Sie ist seit über drei Jahrzehnten im Bildungsbereich tätig. Ihre Leidenschaft ist das „Erklären der Wirtschaftslehre“, also eines Bereichs, der zwar auf den ersten Blick nicht spannend erscheint, aber man muss ihn genau verstehen, um in der Geschäftswelt effektiv funktionieren zu können.

Sie engagiert sich auch im Journalismus und in den Medien. Als Kommentatorin des wirtschaftlichen Geschehens erklärt sie unermüdlich wirtschaftliche Grundsätze und deckt Fehler auf. Ihre Mission ist es, vor den Folgen dieser Fehler zu warnen, indem sie versucht, komplexe wirtschaftliche Sachverhalte in eine für jeden verständliche Sprache zu übersetzen.

Die Nähe der Gemeinde Dobra zur deutschen Grenze ist ein großer geografischer Vorteil, der nicht nur wirtschaftliche Nutzen bringt, sondern auch die kulturelle und soziale Integration zwischen den Einwohnern Polens und Deutschlands begünstigt.

Zwiazana z Mierzynem od 2000 roku. Ówczesny krajobraz stanowił plac budowy – błotniste potoki i chaos infrastrukturalny – jednak w miejscu, gdzie miał powstać jej ogród, poczuła, że to jej miejsce na ziemi.

Dla Anety czynienie dobra to nie tylko działania altruistyczne czy charytatywne, ale również troska o sprawiedliwość i uczciwość. Dobro to wrażliwość na niesprawiedliwość, empatyczne myślenie o innych, traktowanie ludzi z szacunkiem i godnością – uniwersalne zasady, które, jak mawiał Kant, są moralnym obowiązkiem każdego człowieka.

Od ponad trzech dekad jest związana z edukacją. Jej pasją jest „wyjaśnianie ekonomii” – dziedziny, która choć na pierwszy rzut oka nie wydaje się pasjonująca, według niej wymaga głębokiego zrozumienia, aby skutecznie funkcjonować w świecie biznesu.

Angażuje się również w działalność publicystyczną i medialną. Jako komentorka zdarzeń gospodarczych, z niezmienną determinacją wyjaśnia zasady ekonomii i demaskuje błędy. Jej misją jest ostrzeganie przed konsekwencjami tych błędów, starając się przekładać złożone zagadnienia ekonomiczne na zrozumiały język dla każdego.

Bliskość gminy Dobra do granicy z Niemcami to ogromna wartość geograficzna, przynosząca nie tylko korzyści gospodarcze, ale także sprzyjająca integracji kulturalnej i społecznej mieszkańców Polski i Niemiec.

Jan Piotr Zięciak

WOŁCZKOWO

Z zawodu rolnik, od 1972 roku pasjonat rzeźby w drewnie. W Wołczkowie znalazł się, jak sam mówi, z powodu złamane-go serca. Jego podejście do życia i sztuki kształtowały doświadczenia osobiste i zawodowe, w tym także te związane z historią. W czasach NRD nawiązał współpracę z miastami Grimmen i Bad Doberan, które ściśle kooperowały z Nowogardem i Kamieniem Pomorskim. W 1983 roku wyrzeźbił Neptuna podczas wizyty w Grimmen, a jego prace wzbudziły zainteresowanie w lokalnej prasie. Było to jednak trudne, ponieważ ówczesne władze niechętnie pozwalały na wyjazdy do NRD.

Dla Jana świat to kawałek drewna, z którego wydobywa tajemnice natury i ludzkiej duszy. Jego warsztat jest miejscem, gdzie powstają dzieła, które nie tylko zdobią, ale i opowiadają historie o życiu, miłości oraz odwiecznej walce dobra ze złem. – *Być dobrym to nie szkodzić innym, dać im życie* – mówi, sugerując, że życie, tak jak rzeźbienie, często wymaga cierpliwości i drugiej szansy.

Kiedyś rzeźbił diabełki i dostrzegł, jak łatwo zło wyłania się spod dłuta. Zło przyciąga, kusi, ale to dobro wymaga prawdziwego wysiłku. Dziś tworzy anioły i postacie ludzkie, z nadzieją, że jego prace przyniosą komuś ukojenie.

Von Beruf Landwirt und seit 1972 leidenschaftlicher Holzschnitzer. Nach Wołczkowo kam er, wie er sagt, wegen seines gebrochenen Herzens. Seine Einstellung zum Leben und zur Kunst wurde durch seine persönlichen und beruflichen Erfahrungen, auch im Zusammenhang mit der Geschichte, geprägt. Zu DDR-Zeiten baute er eine Kooperation mit den Städten Grimmen und Bad Doberan auf, die eng mit Nowogard und Kamień Pomorski zusammenarbeiteten. Als er 1983 bei einem Besuch in Grimmen den Neptun schuf, erregte sein Werk das Interesse der lokalen Presse. Dies gestaltete sich jedoch schwierig, da die damaligen Behörden Reisen in die DDR nur widerwillig zuließen.











Für Jan ist die Welt ein Stück Holz, dem er die Geheimnisse der Natur und der menschlichen Seele entlockt. Sein Atelier ist der Ort, an dem Kunstwerke entstehen, die nicht nur dekorativ sind, sondern auch Geschichten über das Leben, die Liebe und den ewigen Kampf zwischen Gut und Böse erzählen. *Gut zu sein bedeutet, anderen nicht zu schaden, sie leben zu lassen*, sagt er und meint damit, dass das Leben, wie Schnitzerei, oft Geduld und eine zweite Chance erfordert.

Er schnitzte früher Teufelchen und bemerkte, wie leicht das Böse unter dem Meißel hervorkommt. Das Böse lockt, verführt, aber das Gute erfordert echte Anstrengung. Heute schafft er Engel und menschliche Figuren, in der Hoffnung, dass seine Werke jemandem Trost spenden.





EUROREGION POMERANIA

-  Port lotniczy; Flughafen
-  Lotnisko; Regionalflugplatz
-  Port; Hafen
-  Port rzeczny; Binnenhafen
-  Granica powiatu; Kreisgrenze
-  Autostrada; Autobahn
-  Droga szybkiego ruchu; Schnellstraße
-  Droga główna; Fernstraße
-  Droga inna; Andere Straße
-  Kolej; Eisenbahn

0 10 20 30 40 50 km





DOBRA *naturalnie*





WOL

**GAST
GÄST**

**GOŚĆ
GUEST**







ISBN 978-83-68301-08-3